

PIOTR SZRENIAWSKI

ODBUDOWA

Odbudowa
wydawnictwo **piotrszreniawski**
Druk i oprawa: www.sowadruk.pl
© by Piotr Szreniawski 5 r.O.
ISBN 83-918645-3-7
Lublin 5 r.O.

ODBUDOWA VARSZAVY

1 Polska tak dwugo będzie gwupia,
jak dwugo będzie katolicka.
Bądźcie fanatykami,
nie swuchajcie argumentów
ale jeśli stanę się Hitlerem
odwróćcie się ode mnie.

2 Plan
projekt
będę architektem.
Stworzę spraviedlivsze miasto
ośvietłę gwupie dzielnice
vypędzę chore szczury
zadepczę szkodlive, reakcyjne
czeluście chaosu.

3 Przoduj v pracy,
ucz się, doskonal.
Bądźmy przyjaciółmi,
dziękujmy nauczycielom,
naszym miwym budowniczym
obowiązkowym, szlachetnym
valecznym.

4 Svoboda doprowadzi cię
do znanych zieleni.
Czy będziesz dekadentem
jeśli zaswuzysz na jedzenie?
Kto uspraviedlivi tvoje istnienie
jeśli v spraviedlivym świecie
nie będziesz samodzielny?

5 Pokochaj córeczkę sześciolatkę
odrzuć fikcję
śviadomie dowóz
budynkovi partii
cegwę swojego życia.

6 Umarw Swovacki pomiędzy povstaniami
cóż za smutna to pora.
Nie zrozumiano że trzeba
budować i żyć przede wszystkim.

7 Vyrosła róža
popisawa się natura.
Revolucja już bywa
czas zwyciężać gwosowania.
O, róžo
pozwól się kochać.

8 V moich koszarach
możesz się schować.
Tu znajdziesz miwość
zabawę, ukojenie.
Pawac po dwakroć ukaże bohaterów
według zasług i możliwości.

9 Odbudujcie Warszawę
po katolicyźmie.
Buduj jak gwaszczesz kobietę
piękną, delikatną.

10 Vyśmiej ale bądź ostrożny
nieuwważnego czytelnika.
Jego sen jest szary
a mój tęczowy.

11 A jeśli mądry
znaczy nieszczęśliwy?
Gwupcy zagwuszili te pytania
po co istnieje świat,
czy moje życie ma sens?

12 Patrzcie jacy oni są czyściutcy,
jacy nieświadomi.
Ale spójrz obiektywnie
przecież lepiej nie spać cały dzień?

13 o faszyści,
gińcie,
źli bogowie katolików,
katolicy, wrogowie Polski.

14 Co będzie z nami,
wy banalni niszczyciele,
wy to wiecie zapevne
ale nie będziecie dobrymi przewodnikami.

15 Nienawidzę tego świata
który zniszczyliście konfliktem
kto go teraz naprawi?
Ktokolwiek to będzie,
znowu będziecie go przeklinać.

16 Zmiażdż nacjonalistów,
rozwał imperialistów
zniszcz ich dzieci
w ich miejsce postav swoje.

17 Uważaj na mundury
ale nie bądź swaby.
Oni będą maszerować miastem
zamiast miasto poznawać.

18 Demokracja szczytowa jako komunizm
pozwała dziecku rozwijać się,
ogarniać wwasne zdolności,
rozumieć i wielbić.

19 W kapitalizmie nie będę szczęśliwy
a kiedy najgorszy wróg Polski,
katolicyzm, dobierze się do moich uczniów
wtedy osądzą przegranych.
Robić swoje
nie dokańczać zdań zdecydowanych
zbierać siwy
przetrwąć zimę.

20 to ma być oczyszczenie,
odbudowa nie może być zmarnowana
przez leni i oszustów.
mechanizmy zysku niech zmuszają
kupca do solidności.

21 Komunizm to życie
vspaniawość i realność.
My tworzymy system spoweczny
nie oparty na nievoli.

22 Maria Konopnicka tworzywa Warszawę
swowem, swoim ciawem,
trzyma książkę.
Jej chleb jest soczysty, barwny,

karmi przecież dzieci.
 Powinniście czcić pamięć pisarzy,
 naśladować i rozwijać, uciekać.

23 Patrzcie, to prawdziwy Mickiewicz,
 jego rodacy osiągają wzniosłość,
 jego serce jest motorem
 budowy, walki, wskrzeszenia.
 To był dopiero protestant,
 zasłaniał się reductami i poezją.

24 Orzeszkowa pracowała organicznie,
 chwała społeczeństwu ludzkiemu
 pozytywnie wzmacniała kobiety.
 Niech głoszą i kobiety i chłopcy,
 każdy ma swoją broń, swój Niemen.
 Pisarka chwali swoje popiersie,
 należy jej u wierzyć.

25 Desant Berlinga, to był moment,
 monument generalny.
 My jesteśmy obserwatorami
 z drugiego brzegu rzeki.
 Kto mówi inaczej, kwamie,
 starzec, armista.

26 To jest czas starożytny.
 Cóż znajdziecie bardziej uroczystego
 niż odbudowę stolicy?
 Mówili że będą nas kochać,
 teraz warszawiaki to zwodzieje.

27 Spotykam za zakrętem
 mówców starożytnych.
 Tu stoi Kwintus, tam Piron.
 Żywiowi migotawy w oczach pochodu,
 gotował się pochód miwy.

28 A ja wierzę w czerwień
 chcę patrzeć na młodość,
 na zauważalność.
 Kapitalizm był taki oszukany,
 to nie byli ludzie, tylko krety.

29 Ciawo pozbawione życia,

- . ^
tym jest miasto niekomunistyczne
każdy sklep kradnie,
bank zabija i gwałci.
Bezgłośnie i bezgłowo proś
„o litość chrześcijan”.

30 Skupienie lekkich myśli
będzie zwudzeniem harmonii.
Komunizm jest uczony,
Arystoteles i Marks,
podróże po Grecji,
odwiedzanie źródeł pomysłu.

31 Sędzia będzie rozmawiać
pijąc z kubka sprawiedliwości
jeśli kubek smakuje pieniądzem
przegrasz, wygrasz jeśli dobrem.

32 Porwali was z więzienia,
nawet nie wiecie że was ratują.
To bywa rzeźnia, patrzcie na napis.
Myślcie i róbcie swuszenie.

33 Wykwady filozofów
to przyjemność, rzecz względna.
Czy bardziej pieści pieśń marszu
czy swowik, który umiera?

34 Bohaterka, silna, dumna,
rozczochna, brudna i wyniosła.
Warszawa - pani plebsu i szlachty
pilnie poszukuje mieszczan.

35 Warszawa nie istnieje
śniwo się w czarnym śnie,
widoczny był cmentarz albo kościoły,
w każdym razie pewen trupów.

36 Odervij myśli od tragedii
ciesz się rodziną o którą dbasz,
mnóźcie się i nie ryzykujcie niepotrzebnie
jeśli masz wahanie, zaniechaj.
Przeviduj i przynoś zdrowie,
omijaj ruiny pewne pułapek.
Tam dziury po bombach,

to bezmyślni katolicy
znowu niszczą radość i wad.

37 Zapamiętaj nazwy ulic
kiedy przyjdzie czas wygnania.
Jeszcze tu wróci twoja myśl
i niejedna wza.

38 Jeśli macie trafić do Oświęcimia
niech to będzie przypadek,
nie wasza gwupota.
Ale pozostańcie sobą, nie znikajcie.

39 Niepevność dnia, niepevność życia
budzi v mieście chęć podpalania.
Po co oszczędzać,
kiedy vszystko rozniesie historia?

40 Nie bądź bierny, dziawaj
buduj, ożywiaj, naprawiaj.
Ale nie bądź pośród tych
którzy niszczą miasto.
Vspominam historie warszawiaków
rezygnujących i tych, co przetrwali.
Ciekawe, ciekawe. Może przeżyjesz.

41 Zobaczcie pogrzeb
zabitego przypadkiem po bitwie.
Rodzina czeka, radośnie strojąc się,
gotując ulubione dania
tego kto ma powrócić.

42 Navet vrogowie oddadzą honory
znakiem krzyża.
Machają dwoñmi, odganiając
myśli o Polsce.

43 Piękne tvarze zgubiwy wielu,
piękne dwonie i gwosiki.
Strażnik myśli twoich
pozvoli podejść zabójcy.
Strzeż się, bądź biurokratą.

44 Trzymaj się, nie zawamuj
zmuś się do vypoczynku,

nie przesadzaj z niszczeniem zdrowia,
choćbyś pożytecznie swużył idei.

45 Pamiętaj, swuga wykorzysta
co uswyszaw kiedy chodził schylony.
Siwacz rządzący szkową czy fabryką
musi znać chłama i trzymać za gardło.

46 Sterczące kominy, to zostawo,
pustka, wymarłe miasto.
Tego chcieliście, powstańcy?
czy widziecie dziewo krzyża?

47 Pamiętajcie, co kilkanaście lat
wrogowie Polski będą destabilizować,
wymuszać zmiany, żebyście nie byli pevní
wartości oszczędzanych pieniędzy
ani życia, ani miejsca zamieszkania.

48 Dbaj o minimum, miej się czego chwycić.
Ludzie będą nienawidzić,
tylko niektórzy godni godność zachowają.
Ale nie przewidyuję, tylko ostrzegam.

49 Warszawa to Prus i Singer.
Pomiędzy budynkami trudno zobaczyć chmury
oczywiście mówię o prawdziwych,
cawych, takich z Kansas.

50 Przecież wielu warszawiaków
myśli że i tak wszystko będzie
więc nie warto się wytężyć.
Co za brak odpowiedzialności.

51 Warszawa to fatamorgana.
Już nie raz obwowała się Carem,
nawet tego nie swyszając.
Warszawa stoi na piasku.

52 Warszawa się zmienia,
ciągnać i ciągniona.
to co mogłoby być piękne
jest brzydkie beznadziejnie.

53 Ale przede wszystkim pamiętajcie,

niech serce pamięta
o Zamku Królewskim.
To największy dom pisarzy.

54 Jeszcze dwugi czas może
zanim vytrącą z ręki krzyż szkodnikovi.
Historię kwamlivą
piszą szpiedzy kościowa,
a potem dzivią się, że
narody się nienavidzą.

55 Vpadniecie v to bagno,
bwoto warszawskie.
Zdzivicie się, jeśli zauważycie
jak gwupcy uczynią z vas gwupca
a źli zwego.

56 Miasto tandeta.
Czy vidzicie jakieś światwo?
To chyba tylko oczy podróżnika.
V końcu najciekavsi są tacy jak ja,
choć potrzebni są różni.

57 A czy myśleliście o Hiroszimie?

58 Kiedy trzeba siedzieć, siedź
a kiedy konieczne czowganie
powstanie nie ma sensu,
uvierzcie że to sen, co się skończy.

59 Oni mówią o ofierze.
Czy nie rozumiecie?
Tak mówią vrogowie Polski.
Trzeba odrzucić tę noc śmierci.

60 Zawóż okulary, debilu.
Jeśli to ty.
Patrz, wszędzie trupy,
tvój skok Polski nie vzmocniw.

61 Lvóv i Warszawa mają wiele cech vspólnych
ale więcej Warszawa i Berlin.
Kraków i Viedeń.
Kraków i Lvóv.
Już się pogubiwem.

Cawa ta mozaika, to powinny być kwadraty,
a rządzić powinien Logos.

62 Zabierzcie stolicę z Warszawy,
to przecież nieracjonalni szaleńcy!
Niech rządzi Poznań, może Wódz.

63 Niepotrzebne ofiary są niepotrzebne.
Jeśli chcecie mostu,
vzorujcie się na trwawych
na takich co przetrwały setki lat.
Co niepotrzebne, strząsa się
i zapomina, czasem udając pwacz.

64 Pamiętaj że dziewica nie może być matką.
Polska jest tutaj, nie zdradź jej,
nie idź za modwami.

65 Bywem na pocztce, a tam chwopak mówi ulica O
zobaczycie, jeszcze będzie plac Kim Ir Sena.
Nie idealizuj, ale wiedz swoje.

66 duszę się
i nie mogę krzyczeć
chcę uciec do przyjaciół
do świadomych rozmówców.
Ale przyjaciele uciekli,
zapomnieli o Lublinie
gdzie szukać uczniów
gdzie kochanek szukać?

67 poranny spacer po porcie
widzisz te dźvigi?
one dźvigają niebo,
unoszą ocean.
swyszysz stukot maszyn?
to biją serca ziemi
one dają życie planecie.

68 szansa dla zdolnych
buduj,
buduj mądrze
szkoly dla najzdolniejszych.
oni poprowadzą kraj
do krainy bogactwa.

swuchaj,
swuchaj śpievu
egzotycznej śpiewaczki.
ona ukaże nieznane możliwości
rozmowy z owadami i z ludźmi.

69 rozsądek śvini

niech świat ogarnie spraviedlivość
większa niż v epoce kapitalizmu
v kapitalizmie tylko śvinie mogą być szczęśliwe
zjedz hamburgera, nievolniku.
kolega z Chin twumaczyw przemóvienia
mądrzy vwadcy zachęcali do pracy i nauki
nie znam kontekstu, ale vidziawem
zapaw, szczęście i rozsądek
v oczach komunistycznego grubaska.

70 cegwa

moja biblioteka
to nasza biblioteka.
tutaj leżą cegwy i kilofy.
kilofem nasze gwosy
cegwy - wiadomości.

71 rozsądek provokatora

provokator może być bwaznem lub szpiegiem
bwazen chce pomóc zobaczyć nieoczywistość
szpieg chce skwócić, okraść z tajemnic.

72 Z pokoleniem które jako piervsze

cawe odrzuci katolicyzm
nie wszystko się da zrobić.
Zbyt obciążone jest przyzwyczajeniem.
Ale ci, dla których wybór jest oczywisty
będą wielcy.
Pravdopodobnie otoczą ich trudne varunki
ale przynajmniej będą rozumieć.

73 rozmova domóv

co czuje plac, zakochane rondo
wawka pamięta drzevo jak bywo gawązką
vystavy chwałą się i mamią cukierkami.
dom odnoviony myśli że jest tu najpiękniejszy.

74 Porozmaviajmy o variantach

o tym co bywo.

Spotkawem czwowieka, Europejczyka
kilkadziesiąt lat temu bywby faszystą
dziś nie lubi policjantów.

On spróbowaw,
pojechaw na koniec świata
do swojej ukochanej.
On wie że to się nie mogwo udać,
ja nie.

75 czerwona okwadka
i ilustracje v stylu lvovskim
gdybym doradzaw stolarzovi,
czwowiekovi śpiewającemu sto lat
sto lat higieny umyswowej
sto lat tradycji porewolucyjnej

76 budova

spacer v promieniach mwodego swońca
robotnik i robotnica (robot i robota)
ujęcie chuligana
stalove statki
nauka czytania gazet.
vahanie przywódcy ludu
wiec, czyn spoweczny kominiarza
korki uliczne, smog
turysta szukający noclegu
bileter legitymujący przechodniów
księżyc, kopalnia książek
volność badacza.

77 ujęcie chuligana

zwapali, vszyscy vidzieli
trzęsie się, przeprasza
teraz czekają
jak się będzie twumaczyw.
pauza, zastanowienie...
ukarać, pozwolić żyć dalej.

78 nauka czytania gazet

przykwadali do oczu przykwadem
ale nie mogli udźvignąć.
rozkwadali v poczekalni
aż nuda zmusiwa do sięgnięcia.
a kiedy trzeba bywo brać udział

byli już przygotowani.

79 bileter legitymujący przechodniów

muezin szalony, bileter szalony
ja vas vszystkich navrócę!
ile ma pani lat?
nie vpuszczę na tę ulicę.
nie vpuszczę do tego domu
jeśli nie ma pan legitymacji zaswużonego,
jeśli to nie jest zapomnienie
tylko zakwamanie

80 księżyc, kopalnia książek

tak, lubię tego autora
lubię ten egzemplarz.
nie, nikt nie będzie się chwalił
że miał takiego czytelnika.

81 krytykują moje wiersze,
że są niedopracowane,
pouczają moje wiersze
że trzeba szlifować.
ja, zamiast ustaviać aktorów
przechadzam się i pstrykam.

82 on i ona, oni
instrumenty, instrumentalisci.
odpowiedniki v poszczególnych kulturach
rozvój v nieprzetwumaczalnych sztukach.
oni minus ona to on
my minus ty to ja
graliśmy razem i bywo pięknie
po oddzieleniu prywatności od funkcji.

83 to tylko nędzne imitacje
obrażacie sędziów, poniżacie.
wasze piersi nie są pewne śpiewu,
a wasze o piersiach swoja są vulgarne.

84 tutaj zbiera się cyganeria
navet oni mnie odrzucili
nie zrozumieli ani ateści
ani ludzie nibyreligijni.
wasza orkiestra to cymbawy
wasz gatunek to variacje

- . ^
kabaret nie przyniósł ulgi
i niewiele wyjaśnił.

85 meble megalityczne
mają swoje funkcje
i swoją kolejność
przy przeprowadzce, przy pożarze.
wy, czyje dzieła musieliśmy wykonywać
wy, co wierzyliście w wieczność
swuchajcie, czas was wymiótł
daleki szereg kopistów dziś zbiera nagrody.
przestali mówić waszym językiem
o, mistrzowie dwoni, narzędzi
o, twórcy pochyleni i wielcy
zaklinaliście materię, dziś was przeklęli.

86 kto wymyśla nazwy miast
kto piecze ciasta?
chcecie wziąć zasługi
bohaterów martwych?
nie proszę o ordery
tylko o porządek
to nie mnie
tylko groby obrażacie.

87 raz dwa, dwa razy
rozbijaliśmy kamień w kamieniowomie
uderzaliśmy młotem w święte źródło wiedzy
obmywaliśmy spocone instrumenty.
raz dwa, dwa razy
musieliśmy przechodzić rzeki
w ataku i odwrocie
w ucieczce i glorii
mostem i po wodzie.

88 Postanowiłem się wyalienować
dzisiaj zrobiłem dwieście sześćdziesiąt pompek
nie odbieram telefonu
nawet umówionego
co za wspaniałe uczucie wchodzi.
Ale daweś się nabrać
zrobiłem serio tylko dwadzieścia
a telefon był gwucha.

89 Ostatnie dni kilka

przed wojną
nie zostawo zrozumianych
przez aktorów.
Ja, wtedy sufler i reżyser
nie potrafiłem ich przekonać
do mówienia.
Aha, byłem wtedy też
wszystkowiedzącym krytykiem.

90 Podzielałam zdanie
i rozstrzelających
i rozstrzelanych.
Rozumiem i nie wybaczam
przeklinam i zakazuję.
Tak sobie zakazuję
wskazuję
wymyślam zabawy.

91 dotykam klawiatury ale nic nie słyszysz
choroba zabiera mi szansę wąski
niech moja droga będzie przestrogą
dla nieopatrznie wracających z boju
pytali mnie co można powtórzyć
co warto poznać latami
a przecież każda chwila miłości
jest samotna i jedyna

92 Skąd masz wiedzieć
czy opuścić to miejsce
zacząć gdzie indziej?
Ty masz decydować,
albo idź z twymem,
jeśli to twym mędrców albo zwycięzców.
Znałem takiego co wyjechał
i wspaniale zapuścił korzenie
gdzieś daleko, głośno, żeby słyszeli
mówi o bógosławionym nowym łądzie.
Znałem też takiego, z opowieści,
który nie wytrzymaw z tęsknoty.

93 Hitler to katolik
typowy.
Svastyka to krzyż
narzędzie zbrodni.
Krzyżak to katolik

morderca polskich dzieci.

94 Jestem kostką brukową
sześcienną, pewną siwy.
Mam niezmiennie towarzystwo
myśli i uczucia.
Jestem kulą gradową
v gorącą pogodę
v locie jeszcze zmieniam się
v spełnienie życzeń i ratunek.
Jestem przepowiednią jestem zapowiedzią
chwasty uśmiechają się do mnie
podaruję garść kwiatów bez nazwy
ludziom i morzom.
Dlaczego jestem drzewem
co unosi gniazda i wstrzymuje wiatry
czy nie jest trwałszym pomnikiem
dom albo ulica?
V domu kino zawożę
zaproszę starców, dzieci i żołnierzy
reszcie ulicę podpowiem
ulicą tworzącą świat i prowadzącą do świata.

95 Zamknąć Polaków do getta
zamknąć Niemców do getta
Zamknąć Francuzów do getta.
Ja Europejczyk będę chodziw
szerokimi ulicami
v szerokich spodniach.
Ja Europejczyk nie będę
staw v kolejkach,
będę panem i katem.

96 Bohaterom chadzają po gwowie
karwy, stada tyranów i prostokąty.
Bezradni unoszeni są
do świata baśni.
Baśnie są dla dorosłych
więc nie lekceważ historii.
Ucz się, żyj, ucz.

97 Piękne są kolory dziecięce
zielony, niebieski, czerwony.
To papierki po cukierkach
więcej już nie mam.

98 Poswuchajcie dlaczego
 jestem komunistą.
 Stawem na zimnie
 znudzony, poszukujący piękna.
 Z zaciekawieniem patrzywa na mnie
 jakaś vychovana artystka.
 Pomiedzy nami stanęli biedacy
 niegrzeczni i brzydcy.
 Czy myślicie że v komunizmie
 to będzie možné?
 V komunizmie będzie lepiej
 jeśli nie, to nie będzie komunizm.

99 Dajcie mi granat
 pójdę na manifestację.
 Sok granatovy byw kvaśny
 dlatego dziś użyvajú dwugopisóv.
 Szpiega poznacie
 kiedy będzie przecieraw oczy.
 Zlikvidujcie niezadovolenie
 sięgając gwęboko v ludzi.

100 Nienavidzę zwa tego systemu
 niszczącego potencjów Polski
 niszczącego możliwości Europy
 psującego Lublin.
 System katolicki nakazuje
 unikać podatków burdelom
 niedotrzymywać umów
 popewniać zbrodnie bez viny.
 Nienavidzę tego!

101 Socrealizm to sposób vidzenia šviata
 Móviwa jak sprytnie oszukivawa krytyka
 nazyvawa narzędziami martvą naturę.
 A to vwaśnie jest socrealizm
 navet kiedy viesz vszystko.
 Kviaty - martva natura
 Ludzie - tvarze
 Socrealizm to sposób vidzenia šviata
 kiedy kochasz.

102 Piękno to pojęcie subiektyvne
 a gwupcy povtarzają za gwupcami.

Żli ludzie przynieśli zakwamaną novinę.
Czy nie widzicie że brzydota
też jest pojęciem subiektywnym?
Bóg jest pojęciem subiektywnym.

103 Czy swyszysz te brzydkie śpievy,
niepotrzebne zgromadzenia,
zabawy cieszących się fawszem?
Niech wróg nie przewidzi
ani nie kontroluje twojej zemsty
kiedy cię oszuka.

104 Nie wystarczy mieć rację
trzeba umieć przekonać.
Gwupcy mnie nie lubią
ty też mnie znienawidzisz,
moje pouczenia
wydadzą ci się kwamlive.
Nie wystarczy kochać
trzeba pomóc.

105 Narodovcy to mordercy
zabij ich wcześniej
pięknem poezji,
wiedzą o losie gwupców.
Niech historii uczą
wagodni starcy bez nienawiści
pewni szacunku, dalecy od fawszywości.

106 Jestem poetą, nie żownierzem,
poprosiwem nie v pewni świadom
co to znaczy.
Pani chciała zrozumieć,
nadstawiła uszko...
Pani przestraszyła się.

107 Każdy z metahaniföv
jest najbardziej odpowiedzialny,
i każdy najbardziej wierny.
Bądźcie vspaniawymi mężami
chroniącymi serce i umysw Polski!
Czynię was wędrovcami
poszukującymi nieokreślonego.
Vasz umysw jest przede wszystkim twórczy
dopiero potem wielbi i odczuwa.

Gdyby żyli dawni bohaterowie
na pewno byliby pośród was!

108 To co jest pewne
może nie jest pewne.
To co nie jest pewne
może jest prawdziwe.

109 Echnatonowie, Izajasze
czas jechać dalej!
Cóż zatrzymuje wasze zaprzęgi?
Czy strażnicy zakazują wyjazdu z państevka,
czy boicie się, że za horyzontem spadniecie?
Pożegnajcie kapwanów
droga jeszcze dwuga.
Zgasw wasz ogień
metahanif przynosi nowy.

110 Naród wybierający
najpierw będzie dziecinnie
dążył do przyjemności
potem ma szansę zmądrzeć.
Jeśli ją straci i nie zauważy
będzie cierpiał więcej
niż gdyby się potrzebnie ograniczył.
To będzie rozwój,
jeden z rodzajów rozwoju.

111 O gwupoto
czy ja cię reklamuję?
Tak dawno już bywo dobrze
zapomniawem pravię.
Czy opwaca się wiedzieć
czym jest ludzkość?

112 Nie zakwadajcie nauki
jeśli to ma być filozofia
nie ryzykujcie
kiedy czujecie
że wyrocznia was provokuje.

113 cerowanie spodni
Kowo mnie leży nóż
v ręku mam igwę,
igwę przewlekam, zbędne ucinam nożem.

Czy prace domowe czynią mnie robotnikiem?
chyba nie, zbyt jestem niedokładny,
pieniądz w kapitalizmie
zmusiwszy do poprawy,
w socjalizmie dobro ogółu.

114 gdzie jest moja gitara
moja towarzysza...
(albo raczej):
gdzie jest moja gitara
i gdzie moja towarzysza
(albo raczej):
gdzie moja towarzysza z gitarą
gdzie moja towarzysza schowała moją gitarę
gdzie jest gitara po której pozna mnie towarzysza
gitara, którą zdobęde towarzyszkę.
(wiem że to nudne, ale jeśli masz cierpliwość):
gitara odpędziwa, zabrawa mi towarzyszkę
towarzyszka zwraca mi, nie,
to gitara przeszkadza w oglądaniu towarzyszki.
ja należę do gitary
a gitara do mnie,
towarzyszki moich gitar
są moimi towarzyszkami.
(niezwe, co?)

115 no i znowu
zginęła mi gitara
zapomniałem, nie wziąłem.
czy w więzieniu jest cisza nocna
i w ogóle czy w moim
będzie wolno grać na gitarze?
w takim dla gorszych
zabraliby struny, żeby kogoś nie udusił.
(po powrocie ze spaceru):
w mojej gwiazdce pewno jest gitar.

116 cóż, czas zaakceptować ciszę.
ale we wspomnieniach
widzę Franco grającego hymny
które gdyby trwały
zagwuszyłyby faszyzm.

117 nie wiem co będę graw
ale dajcie mi prawo gry.

moja pieśń wychwali wladczynię świata,
 królową mojego,
 naszego wspólnego pocawunku.
 gitara to magiczny twórca,
 to moje ciawo.
 rozwałę wam ten system
 jak nie dacie gitary...
 to będzie dopiero perkusja.
 (po zastanowieniu):
 ale przecież nie mam siw
 żeby rozwałać bezpośrednio.
 wwaśnie gitara może skanalizować
 moją moc przemieniania.
 z gitarą jest git.

118 Nie ufaj temu kto niszczy bezbronność.
 Nie ufaj imperialistom
 rozmawiaj z narodami,
 z ludźmi noszącymi plakietki i flagi.
 Wymienialiśmy pocawunki
 twumaczyliśmy poezję,
 nie bywo potrzeby wojny.
 Dziecko poznając kwiaty, poznaje prawo.

119 A kiedy pójde do czarnej księgi,
 Oni powiedzą: Myśmy wwaśnie tego chcieli...
 Szatan ma wszędzie swoje dwonie.

120 System języka! Uwolnij mnie
 skurvysynu Platonie
 bo ja widzę światwo
 i ostre cienie
 i bezem twoich okov nievolnika!

121 Jestem zbyt zmęczony by decydować.
 O życiu, i o sztuce.
 Jestem zbyt wielki by pytać
 lub prosić o decyzje.
 Dostać swój czas, wypocząć,
 nabrać powietrza i wypuścić
 povoli, p o v o l u t k u
 z vwasnej voli.

122 Muszę wrócić do dawnej siwy
 a moje jest: system poezji, zapis nowy

i bycie sobą jedynym

123 Okrzyki pewne metalu
Kultu narkotyków, kin
i uznanych powszechnie schematów
A tyle przecież prostoty
v ruchach wojownika świętego...

124 Nie wymyślimy nic doskonałego
chyba że uznamy to co jest za doskonałe.
Rozglądam się za przyrodą
za tym, co miawem.

125 Prawdziwa sztuka dzieje się metr od pwórta
A na każdy cios odpowie swowem,
lub jak v Dziadach milczeniem.

126 Pomiędzy ludźmi się starzeję
sam jestem beczasowy
wielki, kiedy bez nikogo woków
gdy świat mną, ja światem

127 Przybyli wrogowie naszej wiary,
Niszczycieli drzewa, do których się modliwem
i do których modliwy się moje siostry.
Palili święte gawęzie,
i zanim przybiegli mężczyźni,
spalili cawy gaj

128 Wrogowie wiary strzelali do naszych ojców
i podpalali chaty.
A jeśli ktoś padł przed nimi na kolana,
tego brali pomiędzy siebie.
Więc poszedł pomiędzy nich
mądry kapłan naszej wiary,
i wbił palce w oczy ich wojowników.
Aby nie ufali naszym,
i aby wiara miawa obrońców.

129 Kazali skwadać ofiary „Jedynemu Bogu”
przeklinam jedynego i cawuję naszych Witów
kazali jeść brudne więc pościliśmy v ukryciu
i oczyszczaliśmy nasze ciawa.

130 Nie będą wiedzieć co przemycam pod spodem

A navet kiedy ktoś z naszych zapyta,
zaprzecę by nie ryzykować.
Bo niejeden już zdradziw.

131 Pokazywali zwote tabliczki
a kto je wziął do ręki traciw pamięć.
Chcą nam zabrać kulturę więc ich oszukajmy
i diamentem od środka tnijmy żowądki.

132 Vspierają nas swova povtarzane
i swova, które wymyślamy,
kiedy umyswy i gardwa są czyste.
Ich bóg kwamie, ślepiec,
co myśli że jest sam.

133 Ich bóg jest okrutny
i pali nasze domy
i niszczy święte gaje.
On nie widzi ludzi,
I każe swoim zwierzętom
rozszarpywać nasze ciawa.

134 Ich świątynie śmierdzą
a świątynie naszych kochanych bogów
zawsze pomagają i dają radość.
I życie i taniec i muzykę.
Przeklinam ich świątynie

135 Zmuszali naszych ludzi do zmiany wiary.
A kto nie zmieniw temu obcinali gwowę
i śmiali się.
Uważaj, żebyś nie staw się jednym z nich.

136 Przybyli nieproszeni i mówili niedobre swova
o naszych bogach życia i oczyszczenia.
Oni nie uznają inaczej patrzących
a ich święci swyną z mordów.

137 Dajcie mi siwę bym się nie uwamaw
i ukryw was przed oczami bezdusznych
którzy zaswanają się jednym z was
mówiąc że jest jedyny

138 Allah, On i tylko on!
Wybaczący i godny miwości.

On nigdy nie nazwie kwamcą,
kto nie oszukuje choć się myli.
A kto bwądzi, ten v nim zobaczy pomoc.

139 Daliście ofiary, o gwupcy, daliście oszustom.
Oczyśćcie się dla waszego dobra i nie szkodźcie.
Zwa już jest za dużo
i nie potrzebujecie swużyć szatanovi!

140 Piasek zakryw wasze oczy kiedy spaliście.
A dom wasz już nie jest waszym domem,
przyszli tam szatani, co ciągną wasze serca
i co oszukują wasze uszy.
Nie oddalajcie się od Allaha,
spójrzcie jak jest vspaniawy!

141 Allah otwiera nad vami niebo,
abyście v nocy mogli myśleć,
i aby, przy dobrej chęci,
wasze myśli znalazwzy drogę.
Allah pozwała deszczovi
padać na zziębniętych,
a wszystko ma przyczynę.
Nie przeklinajcie,
czego wielu nie rozumie!

142 Otrzymaliście ręce
by bronić was przed siwami zwa
i abyście mogli zakosztować ciaw dziewcząt.
Otrzymaliście rozum, aby go nie marnować,
i aby nikt nie potrafiw was oszukać.

143 Bohaterowie ukazują ile potrafisz.
Lecz nie naśladowuj bohatera jego swovami.
Czytaj i znajdź swoje miejsce i swoje czyny.

144 Kiedy dzieje się cud i widzisz potęgę,
niech nie unosi cię to.
Raduj się, ale nie męką vrogów,
a swoją vwadzą.

145 Ja tworzę świat i kto chce sztuki
niech przejdzie sztuki świat.
Volny, jak volny jesteś
kiedy sam stworzysz.

146 Niewierni zostaną zniszczeni
oni znajdują się w mawych światach
i nie będą decydować
o swoich poczynaniach.
Bacz, aby nie znaleźć się
Pośród niewiernych.
Ich oczy widzą niewiele
a ich uszy słyszą niewiele.

147 Koran jest pewen mocy.
Zagląдай też do innych Ksiąg
aby wyrobić czyste spojrzenie,
sposrzenie orwa, który sądzi sprawiedliwie.

148 Zadbaj o światynie i o dni codzienne
aby twoje dzieci nie narzekawy
i aby nie pragnęły rodzić się dziećmi innych.
Zadbaj o wychowanie dzieci i o ich wiedzę
i ich bezpieczeństwo.
Wiele należy przewidzieć!

149 Ćwicz ciosy aż staną się doskonałe
pielęgnuj swowa i uderzenia
aby twoi wrogowie nie potrafili cię zranić.
Przygotuj się też na to, co niespodziewane,
i naucz leczyć rany.

150 Mądrość Koranu jest wielka
Mądrość Allaha jest wielka
Czytaj swowa i czytaj cawość myśli.
Patrz do Księgi i patrz
na zwierzęta i rośliny,
Księga nie jest zawieszona w próżni.

151 Kiedy przywódca narodu daje znak,
i kiedy naród ufa mądrymu,
wtedy siwa wielka, i wielkie czasy.
Zaufają ci, którzy zawsze patrzyli z boku,
i zginą ci, którzy biorą upominki od wrogów.

152 Spójrzy na nas Potężny.
On nie ma imion,
i On ukryty w przestrzeni.
Twoje myśli znajdują jego obecność

- . ^
i twoje stopy idą jego tropem.
Vszechmocny! Vszechobecny.

153 Przyjdą spalić wie i cawę osiedla.
Do twojej wsi też przyjdą i zniszczą posagi.
Świat ogarnie pustka,
a oni spróbują Cię oszukać
i postawić w miejsce posągów symbol ich boga.
Nie okazuj im twojej myśli,
a jeśli będzie konieczność, uklękniij.
Oni nigdy nie zrozumieją.
Czyści bogowie kąpią się w strumieniach
a ich ciawa są szczęśliwe,
a ich życie to obraz szczęścia.
Z ich rąk nie wydostaje się niesprawiedliwość.
a z ich ust nie ma kwamstwa,
z wyjątkiem kiedy walczą z wrogami.

154 Kto spojrzy z wyższością
na urodzonego daleko,
ten zaswuguje na potępienie.
A kto uderzy tego,
kto znalazł się w kraju,
który jest dla niego nowy,
i kto nie zaswuguje na kary,
ten nie jest sprawiedliwy.
Ustrzegaj się jego, i jego towarzyszy!

155 Zawożą zwote wańcuchy wiarowomcom.
Ochronią zdrajców,
aby nie dosięgły ich wasze ręce, ręce braci.
Ale nie wolno ci iść jego śladem.
Pozostań wierny, aż nie będzie wyboru.
Wtedy nie wolno ginać,
wtedy twoje życie jest cenne.

156 Glina wcześniej przed czwowiek,
on swyszeć, on oni swyszeć
nie kwamać oni wierzyć dużo, wierzyć.

157 Nasi bogowie dbali o nas
a kiedy strach ogarniał - pomagali.
dawali ulgę w bólu...
Teraz zabrali bogów
postavili kloca, co nie czuje.

158 Spoweczeństvo - obrachunki.
 skaza niedopasovania
 Jaki byw sens gdy teraz vidać
 bezdusznosc bywych tovariszczzi.
 Znaleźć ideę by valczyć do ostatka.
 Navet przeciw pravu i przeciw historii
 by vidzieć braci szlachtę

159 Gvarancję - czwowieka znaleźć
 pevność, valkę.
 Jesteśmy v drodze, ale dokąd
 i drodze na jakiej?

160 Będę użyty jak pies swużę
 będę poddanym i duch powierzam,
 swova i trudy

161 Módl się albo raczej
 zapisz (uwóż) modlitvy do różnych siw, mocy.
 Jednostkowych, zbiorowych.
 v ludziach i gdzie chcesz, o ważne sprawy
 i z przyzwyczajenia.

162 Modlitvy v strachu i dziękczynne,
 różne na wszystkie dni tygodnia,
 różne dla kobiet, mężczyzn.
 O różnym wykształceniu.

163 Przekleństwa,
 wykluczenia z klanu, o choroby dla innych
 a siebie nie, i swoich bliskich nie.
 V ogóle zdefiniuj co jest dobre.

164 Modlitvy v tańcu, swovne, mwynki,
 zbiorowe, modlitva ręki.
 Modlitva modlitvy.
 Modlitva jako chwila spokoju
 i przypomnienia korzeni.

165 Opisz bezruch, zatrzymanie v bitwie
 albo sen, potęgę, albo brak życia.

166 Uruchomienie elektrovni v stalovej,
 to byw wrzesień 44,

Uruchomienie pozwoliło włączyć ludowej
otworzyć garbarnie, wytwórnie obuwia,
piekarnie, cegielnie, fabryki.

167 Brakowało wykształconych ludzi
byli zabici, wywiezieni.
Trzeba szkolić, więc ucz się, ale to trwa.
Najpierw mianowano
przypadkowych improvizatorów.

168 Wojsko dawało wtedy wzór,
było jakąś ostoją.
Organizacji, administracji, działania.
I nosili orzechy, mówili po polsku.
Rosjanie kradli, ale im wolno,
wielu zginęło o każdy kilometr.

169 Niech religia moja
będzie symbolem wielkiej solidności,
niech odrzuci tandetę warszawską,
a w miejscu swoim niech odnajdzie się wszystko.

170 Jak zorganizować państwo?
Po zniszczeniu, wśród śmierci i walk,
trzeba pracy, unikania błędów,
doświadczenia, obserwacji, wspomnień.
Na czele niech będzie wizja,
strategia, jej poszukiwane plany i działania.

171 Każdy decydował w swoim tempie
ale wtedy nie mieliśmy czasu
mówiłem, byłem osłabiony
i musiałem ryzykować.

172 Państwo nie znaczy bezpańskie
to my jesteśmy obywatele.
Podlegacz, szpieg, provokator
nie może niszczyć Polski!

173 To jest pożar
obcy niszczy Polskę.
Zwodziejstwo, grabież, szaber
to powszechne metody.

174 Państwo, społeczeństwo, lud.

Nacjonalizacja przemysłu
 jest racjonalizacją, suwerennością.
 Gospodarka socjalistyczna to przyszłość,
 dawne wojenne chwile
 to przedsmak i pierwsza miwość.

175 Nie uchylaj się od pracy,
 bądź przydatny, pewen czynów.
 Vzrastaj, niech dom vzrasta
 pokonaj trudności pozornie nie do pokonania.
 To jest szlachetny wyścig,
 wyścig pracy, vspówzavodnictvo.
 Wyścig jakości i ilości,
 gwów, rąk i maszyn.
 Patrz na dobro ogówu, dobro wielu czasów.

176 Bądźcie świadomi, zgrani
 v pomocy Polsce, v tworzeniu.
 Twórzcie zdrowie, siwę,
 niech wasz kraj będzie najlepszy.

177 Niech povstają vynalazki
 potrzebne teraz, v przyszwości,
 czyn racjonalny, przewidyjący,
 odrzucający niepotrzebny absurd.

178 Niech to będzie wasza Polska,
 ulepszajcie swoje miejsce, bądźcie mile przywiązani.
 Stabilny rozwój, ale pewen przewomów
 takich co uzdraviają i przynoszą nowe poziomy.

179 Niech vzrasta wydajność
 uczcie się, szkolcie.
 Obserwujcie liczby, zdobywajcie piękne vyniki,
 poznajcie granice i to co za granicami.

180 Partia, zdrowa, mawa, odnavialna,
 dążąca strategicznie do rozwoju państwa.
 Zapoviadaj co konieczne, co wymaga przygotowania
 ale nie zapomnij o osiągnięciu celów.

181 Vwadzy, co jak jednego ucznia się uczepli
 to do skończonej pieśni lata
 dla Volnej, dla Pospolitej
 będę świat mój badaw.

-.^
Jeziora woków stojąc
zwierz dostrzegw prędką strzawę
co v myśli myślivca oznakę brawa.

182 Dnia cieniu srebrzysty, dla ciebie
odvraca się Pani Czasu Ludzkiego
oby na wieki oby najszlachetniej.
A gdy przy leśnej melancholii
zdobić tvą szatę będą
v skóry zdobyte przewagą,
zapomnij, o sviatach zapomnij.

183 Energii zdolnej roznosić
miwość od wieków najczystszej
co jak cień wierna v dzień bezchmurny,
dobądź miecza pokory i pokornie dziawaj.
Ślad tvój zostaje dając znaczenie
Matki modlitwie, tu cię vytropią
jeśli rozumem nie znajdziesz.

184 Prav mocniejszych od ludzkich
wiecznie szukawem,
jak suchych skaw v deszczu
jak pravdy v sercu.
Žuk struchław v gwębi svych pieśni
pochvalnych dla Pana,
dla pochodni sviata!

185 Miwuj od wielu pokwonów
od serdecznych rozmów
ze starszym ludem, z nagim narodem.
Bez broni jak bez zębów
drapiežca stary, od wez od bólu,
czas na Myśli Chvawę.

186 Prav dla mwodości, z jednej strony patrząc
co będzie spwyceniem, jak siekierką cięte
baśń co donośnie ukaże
co ciągnie Historia rzymskich ruin.
Mgwę, jak szuvary przykrywa, przebwagać
aby powrócić tu jeszcze, ze sviatem zbratany,
Miwością powrócić
na pravach równych z lasu zwierzyną.

187 O Panie, twojej pamięci

niech prowadzi co zawożeniem
 nie palić ksiąg, co insze šviaty.
 Bo duch, bo nauka, jak Księgi jedynej!
 co krzakiem potrząsając świętym
 Badaczom Ludzkiej natury.
 V Milionach Swońc ciebie widzę
 gwuchy i ślepy jak dzień nowy
 jak ślady stóp na skawach
 co jeśli mokre - znikną prędko.
 Kapitanie, noś swawę,
 pożegluj, rozdaj, by lud mój,
 by z wiarą pewną na ocean szedw bez strachu.
 Na gwębi pewen większej,
 od swońc, gdzie ręki nie vciśniesz,
 nie od cudovnej fali
 na krótkich morskich vewnach,
 o Tvej Chvale,
 stad Pasterzu, bronią naszą,
 jak my bronić będziem
 przy vichurze i zwym swovie
 Od dni wielu i obrazy.
 Oby gwupich swów nie rzucąć
 mawych, obcych języków.
 Ujawnić siwę, dać Imię, Swovo
 co Miwości nie stanie, jeśli wiek nasz, na epoki
 na drva kazanie, jeśli oczekivania
 Ucieczki, jak deszcz na pustyni nieoczekivanej.
 Pilnovać, co trudnym jest gwazem
 od bólu pewen, jak leżąc przy Bogu,
 co v ludzkiej postaci daw znamię.
 Trva, i pozostaje! Dla stolic, co ciągną,
 jak śnieg co gdy v valce jest dla nas,
 dla dziania, co jak Czas, jak Nievinność
 przed fawszem, zastąpić swovo - swovem
 zostavić miejsce.
 Vybić ze skawy pewnej zdobyczy
 niech vali, niech šviat się vali
 by vyjąć, jak zastąpione,
 co odervane od šviata
 gwosem rozdartej Miwości
 bez przyswów i przeciv swovom.
 Na valki ziemi ubitej
 na ciężkiej co pod pioruny,
 modli się o rozstrzygnięcia
 v Laurach, v krzyczących.

Pod górę świętą, by swużyć Bogom,
dusić sve nokturny,
na swawę, na Księgi swawę,
co przed tvą duszą otvarta.

188 Rozdarte czasy, czasy rozdarcia
Polnych bukiet kviatów
Szalona mwodości, mwodość szaleństwa
Zrozumieć, i poczuć sztukę.
Przykrość otvarcia, otvarcie przykrości,
Zwamanie świata świat zwamań
Niech dusza, niech tańczy
Co będzie, co stanie.

189 O czasach czarów, baśni smoków i królów,
Badań vevnatrz tvej duszy
Dla ciebie specjalnie stworzonych.
V pniu drzew zwamanych
Gdzie ukryty czas, co tu byweś
Tam pomyśl, pomyśl o dali
Gdzie żeglować będziesz.

190 Nad strzechą Myśli rozedrganych
Co Prostý Dzień czeka
Tam Swovo, tam jak baranek
Zabije, by obudzić.
Przez sosny, przez Spojrzenia
Zieleń co swovo nie ogarnie
Gdy spojrzysz v oczy nieznajomemu.
Tam pravdy, tam Poznanie

191 Czas dzięki Swovu
Jak povitanie Postaci
Nad ręki świętym uznaniem
Cyklu co odervany.
Brać v garść jagody co dadzą zve swovo.
Siwy by Noc przetrwać
By odervać zнову, od czasu.

192 O Panie, niech światwo tvoje,
jak święto dla innych się staje.
Dla dusz pod Marzeniem, co dusi
jak zbyt mawa tragedia.
Dla Swoviańskiej, ponadludzkiej,
co do Końców dni tvoich, chcivcze,

bwogoswawion bądź, niech twoje dzieciątki
 v Państwie moim się gnieżdżą.
 Nad piervsze bravo, nad dzięki obce
 pod obcej dzięki, pod obcej.
 Jeśli zavdzięczać, to sobie, jeśli pamiętać.
 Na króla świata, niezwykwej chwili
 po krach niepevnie ciężyc,
 poświęcić sobie pevne odznaki,
 jak Miwość do wiecznej, Postać, do trwania.
 Gra jak v obradach, v rozvojach
 co tworzą czwowieka, Muzyczne święto.
 Miwości bladej, co nie zapomniesz.
 Jesteś vspominać, jesteś zapomnieć,
 iść dalej niż znaki, niż serca
 oczywistych gwupich rozvagi synów.
 Ty będziesz prowadziw
 Czasu nakwonić, jak Pravo.
 Wiem, znam rozdźwieki,
 ról podziawy, nazwać jak falę, co minie.
 Na czas obwoków, rozumieć co nie jest święte,
 na okres cieni, na brak urazy,
 jak okręgi na wodach i bagnach.
 Czy Pięść Trvogi na Vydarzenia
 i Losy przyszwe Pozvoli?
 Od zbyt wielu, od odpowiedzi.
 Być jeszcze raz Panem Vody.
 Niech Pióra, jak ogniki gviazd davnych,
 Śviadectvem dzięki niosą
 nieocenion, nad pwaczu smaki, ciemną nadzieją.
 Zvycięzco za tarczą schowany nieś twuste kroki,
 prowadź ludy barbarzyństwa blade.
 Obroty śmierci, Cichy promieni Pravdy,
 a im ciszej, im bwogoswawionym, zanesiony,
 Povstań, duchu Ojczyzny.
 Dla ciepwa rytmicznych Obrotów, jak davne lęki
 jak ucieszone tvym krokiem.
 Nieś lirę, dzieci i prochy,
 na trwanie v Nadziei, v cudovnej.

193 Nieprawda ciemności, ciemność nieprawdy
 U ojców szeregów otvartej.
 Noszenie znaku, znak noszenia,
 Niech bieg bosych ucieszy swawę.
 Pravda vygnania, Vygnanie pravdy
 Bładość śmierci, śmierć bładości.

Bierz okiem, na swovo, na ciszę, rozstanie.

194 Kryzysem swów, jak czary
Waski uciszonej, konającej viary,
V viatrach zwotych idei
V varovniach znaczenia.
Vrzosóv jak patriotóv švietlných
Pni, gdzie nie usiądziesz
tylko nóż Zapasem, a navet gdy nie ma.
Znaleźć Matkę, nad viatry grające

195 Vyzvolíc dzięki, Miwości kiedy
zbyt późno już będzie.
Ubyw czwoviek, gdzie dobro
gdzie Księgi szukając.
Dzivne drogi, co stworzywa Przyroda,
tu grawa trava, tu trzcina.
Odejść do trvania, do gniazd nadrzevných.

196 Poprzez roziskrzone, jak u Historyka
co zgwębiaw krzyki, i znaki,
na progach nieswavy, co jak uciszone
śpievy z czystych brzmiawy.
Jestem tylko Ja i ja to muzy
Dajcie mi Aretuzy źródwo
pomiedzy drzeva spomiedzy vaśni
stuletnie niechaj zaśpieva moc.

197 Jak śmiesz coś powiedzieć
gdy nie wiesz nic o nim,
żadna teoria nie wyjaśni
dokąd zabrnąv i v jakie klimaty.
ajlilaj lajli lilaj.

198 Dajcie mi berwo, i dajcie legendę
Padam do mej ziemi, swugą vashym będę
V nicość patrz, dekada, a ty, bez vartości
Ja i tylko, móvisz, chvytaj, póki kości
Gwaz tvój vytrzymają.

199 Tak, nie ma ciebie drugiego,
czy Bogiem? a co za różnica,
kiedy Tetmajery to vszystko viedziawy,
to vszystko, poczuj się Polakiem,
nie, Polakiem ni nikim innym

nigdy nie będziesz.
ajlilaj lajli lilaj

200 Dajcie mi ideaw a pokaże czego
z ziemskich uciech brak mi jest.
Czym jest sztuka? Kwamać kto potrafi
jak pośród ciemnic napotkany
vróg, przyjaciel, nieśmiertelny?
Pytania, zgasną i one, zabwysną swońcem novym.
Już nie zobaczysz naporów,
mazidew oczy co koją.
Pośród nenufarów, zieleni chatek ojczystych
wiejskich dzieci matek co talent mają.
Bładość, bładość czervieni
każdy biegnie, a po co przyniesie ukojenie
pokwon i apóstow. Jeszcze większym znaczeniem,
milczeniem. Ach, kresu rozpaczy
szukać, gdzie nie ma już kwamstv,
gdzie kwamstv nie ma - kamień.

201 Zamknąć się v pokoju mawym
v karty kar vpatrywać, znosić rodzaje.
Ja chcę być jedyny czy tak z każdym bywa?
Smutek, jednodrogi ty kolego, przebrnąć pozwól,
kiedy szukać znaczeń jednakich będę,
ajlilaj lajli lilaj.

202 Vskrześcić vas, czy ja jestem ludem
dokąd palić i do jakich źródeł
myśmy zaglądali? Na wieki krainy
umarwych, dvakroć polegwej ruiny
na plantacji Kasandry.
Pwonaą areą pwoneą rozkoszy,
co wnosi bosymi stopy
ciemne chleba kwosy, ponad ciawa
i ludy rozdaje viary, litery naucza
a wszystko - bez jednego mruknięcia.

203 M mmmmmmańdrość, spojrz na wszystkich
rozwożywszy skrzydwa vysoko,
ląd, gdzie nic nie zakryte
jak v raju, którego nie ma.
Myśl, czwowiek, konanie.
Co wiesz? to warsztat tylko. bracie, nie wam
o drganie bo wieczność blisko, zbyt blisko.

A ty spokojnym krokiem,
ajlilaj lajli lilaj.

204 Religio, co ci dają Mahomety
Provokację oparcia pragnącym,
Povtarzalnością nosząc swoje przyzwyczajenia
by dać pokwon niezauważonym.
Stop, nic nie ma, i nic nie wiadomo,
jakikolwiek postawiłbyś zagadki
czy uwierzysz - samo się potoczy,
nie pytaj o koniec.
Vprovadź myśli v novą erę
gdy davne nie vygaszone
Vygaszone - co dzieci nie daje.

205 Ile pravdy v krzyku ptaka,
gdy nie rozumiesz tej movy.
Ogarnij bezkres - a co zmierzysz
to ograniczone będzie, niestety.
Czego nie ma, czego brakuje
odczujesz wiedzę, przy oczach otwartych
zapomnij, a bóle przestaną
bo nocą jest - czego nie ma.

206 Jestem v gniewie i nienawiści.
Tworzę, a serce spogląda,
gdzie vyrosły duchy moje.
Rani świat mnie, i niema rany poza mną.
Spróbuj odervac v bogi, v tumany
spróbuj choć kamyk.

207 A Kto mnie ocenia ten chybi.
A kto bluźni, ten ślepy.
Jak morze, co z niemieszczonych
v korytach rzek zbiera, ja z ludu,
a lud zobaczy bohatera,
co v bezwadzie na czele
i v nieprzeniknieniu.

208 Trudne swova, trudne, gdy wielu móvi.
A kto mnie zmierzy, ten nie znajdzie cala
który mógłby wróżyć, kim czwowiek.
Znajdźcie duszę, ona na dnie
i kiedy ocean vyschnie
vidać, życie czym bywo, lecz vtedy,

tylko sztuka okaże wyroki pewne rozpaczy
konających i tych, co szukają.

209 Jestem bogiem, co rzuca v przestrzeń piorun
by natchnieniem byw i swawą.
Niech się dzielą! Niech bawią.
V wodnistej myśli, jak v valce
zobaczysz ciosy, co z obu stron, i racji.
Sądz sędzio, a wyrok krvavy
niech uniesie przywbice.
V drogę gdy będziesz szedw
zmów pacierze, których nikt nie zna.

210 A kto dotyka zbroi mojej, ten bluźni.
A kto uderza, ten nie ma myśli.
Prowadzą za symbolem
mwodzieńców, niepiśmiennych.
Prowadzą i dają chleb
co byw kiedyś święty.

211 Nie będzie wybaczenia.
Kto rani za cudze krzywdy.
Nieba nie będzie, Kto nie wybacza.
Kim jest czwowiek, który szuka szczęścia,
gdy prowadzi Bóg, dopóki
siw braknie i umyswu.
Wieczne dziecię, melodii suwtana
Spragniony, Ujrzyć choć raz świątynię,
ve śnie navet, lub kobiecie.

212 Zaślep moje oczy, unieś
V modlitwie zaspokój
Byle samotność odebrać
co z gliny adama uświęca.

213 Nieznane rytmy, dlaczego
tak próbować mnie musisz, kiedy
nie stoi v moim zamiarze niszczyć,
ani povalać na ziemię.

214 V religię wieczną, co budzi
gdy zabiera spod stopy światwo
nieznanej granicy, jeśli istnieje
granica trwania.

215 Bywem synem Allaha,
aż przyszedw zwy Allaha syn
i odebraw nadzieję.

216 Bywem równości bratem
gdy brat odebraw mi jadwo
co v gwodzie.

217 Vrogovie nieznani dziś,
co z innej wody chrzczeni
Niemcy, którzy dziś mi bliżsi
nad ludu oceany.
Nie odbieraj mi ojców nazvy.
Niech śpieva muzlim lament czysty,
navet gdy brak v sercu ukryva.

218 Bywem synem Allaha
dopóki kto wyrzekw się ojca
odebraw nadzieję i jadwo
co v gwodzie.

219 Bywem równości bratem
dopóki świeżo navrócony
nie zgniótw povwoki, bym zajrzaw
v ciawa zwożoność i ciszę.

220 Nie swucha swova, nie daje znaku.
Odmierzy mawą miarą co wieczne i co bezkresne.
Ale będzie, zwotem i czystym piaskiem omiecione
swovo proroka, co rękę trzyma moją

221 Patrzywem vczoraj v nocy
z niemcem v oczy diabwa.
A diabew byw równie obcy
jak davne zachowanie.
Zabierzcie v sfery przejryste
klarovne viersze, co kultury spojrzeniem
określi miejsca ziemi.

222 Dotknąć czwowieka spośród wielu
Co czerstvy i vybrany.
Nie mam mocy wybaczac ani važyc.
Nie mam, i rzucam klątwe
na vrogów mojego ciawa.
Nie ma v nich myśli zdrovej

i nie znam litości.
 Nie ma v nich twumaczenia
 Navet gdy brak mi dowodu.

223 Lubię to co znam, kocham tajemnice
 drzeva vitawy mój uśmiech
 i dziwiwy się moim strachem.
 Chodź, jesteś u siebie - już się nie bawem.
 Droga, zdrapana tak kowem, i stopą
 wskazawa naturę, i ludzkie
 oblicze, gdzie niejeden szedw
 samotny, i niejeden twórca.
 Kiedy droga zakręca, bliżej jestem
 zawiwości duszy, a kiedy
 schody v górę i v dół widzę,
 tam ukryw się poeta, i malarz.
 Domy tak rozrzucone, pośród
 zielonych drzew, i zdrowych
 liści, tam miejsce, jak bez nazvy i bez narodu.
 Nie potrafię tu się czuć obco,
 nad Elbą nie potrafię.
 Idąc którąś z drózek, i schodów kamiennych,
 wyschwymi liśćmi pokrytą,
 gdzie zakręca zawieszony
 czas, pośród ukrytych
 świątyń życia. Tu chciawbym być
 pisarzem, i z tobą być,
 tu tworzyć mogę, i kwaść na
 papier, i na pwótno myśli
 i świątewka duszy. Idę, i widzę pwotki,
 które nie pwoszą, i nie ostrzegają,
 ale zapraszają z drugiej strony,
 abyś nie zaskoczyw brata bez okrycia,
 i by się niepevnie nie czuw.
 Każdy krok po plaży tak byw magiczny,
 i niepovtarzalny, ale nie odważywem się
 wyswać pod znaczkiem kilku ziarenek,
 żeby nie okradać wodnej siostry.
 Elba też bywa samotna,
 ale kiedy statki masyvne
 i tak vesowe swoją swużbę,
 czeszą jej ciawo i gwaszczą pianę jej fantazji.
 Albo kiedy chmury, jakich nie ujrysz
 często, mocy pewne i ubite myślą boską,
 kiedy chmury tworzą nastrój,

že biegwabyś z vilkiem przyjacielem,
 z úsmiechem i bez obav.
 Chmury nie pozwolá Elbie się smucić,
 ale viem že odejde, viem
 že droga ktorá zakręca,
 zmienia moje pragnienia.
 Czego mogę być pevny?
 co czuję v sercu, gdy vidžę te plaže,
 tak dziecięce i piękne
 vakacji, lecz nie časóv traconych.
 A serce pragnie, i gdy oczy zacisnę
 tylko ciebie vidžę.
 A gdy dochodisz do šviata,
 zobaczyć môžeš jeszcze
 ubranych na biawo artystóv v okularach,
 lecz ujrzysz tylko ich vwosy,
 bo dusze samotne, i schované pośród zieleni.
 Jestem silny, choćby dziś, i nigdy
 choćby nie povtórzyć šviata.
 Viem, učiť się chcę,
 jeszcze tyle kštawceni,
 dać się rzeźbić bogom, i ludziom,
 co može są przyjacióvmi.
 Dokąd idziesz, Elbo?
 Czy do časóv šťastlivých?
 czy do šviatóv, ktorých nigdy nie poznám?
 Vež mnie za rękę, ja tež mam šviat,
 chcę siedzieć, trzymając tvoją dvoň,
 a pisać drugá, byś vidžiava
 vtedy spojržę na tvoje swova
 i z oczami mocno v ciebie zatopionymi,
 pravie do zacišněnía przytulę,
 pewná zrozumienia.
 Nie potrafię się czuć obco nad Elbą.

224 Vidžę tak piękne mijsce i tak spokojne,
 mógwby tu przychodźić ve vtorki.
 Vyjmovać kanapki i przypominać sobie
 jakie dziś vidžiwem galerie.

225 Bywoby Tu cudovnie,
 gdybym miaw volnosť!
 Czy znienavidzisz moją sztukę
 že jest vprost z powietrza przed burzą,
 gdy jaskóvki szepczą ovadom ostatnie swova?

226 Ciebie tylko tu widzę i twoje czuję dwuto.
 Szedłem parkiem, a park byw szczęśliwy
 swym spokojem, damy, co nie wie o świecie.
 Bwagam, sztuko, daj mi uciec.
 Chcą nam dać farby, co znikną.
 I myśli, co w tysiącach gwóv.
 Czy uciekniesz ze mną?

227 Co za różnica, Hamburg czy Warszawa,
 to nie mój świat, ja żyję w sobie.
 Gdzie prawda, a gdzie zabawa?
 Magiczne miejsca, ale one kwamią
 one widzą że jestem inny.
 Nie mogę udawać, bo uwierzę,
 ani świata sobą mierzyć.

228 Teatr byw, kiedy wszedłem
 a tam ustawiali dopiero dekoracje.
 A teatr zabija,
 i dać się nie wolno zabić teatrowi.

229 idealne miasto, warszawa komunistyczna
 czysta i czytelna, wielki czytelnik.
 patrzcie, tam góra daimonji,
 tam się pali człowieka,
 ku przestrodze, radości serc.

230 młode dzieci patrzą z dachów
 stare dzieci rozmawiają.
 dzieci stały się równe mężom
 na posągach rozrzuconych po mieście.

231 a każdy napis pod człowiekiem
 objaśniający uczniowi,
 któremu można wmówić prawie wszystko,
 objaśniający dlaczego bohater
 i dlaczego w takim geście zastygł.

232 miasto będzie na ciebie czekać
 a jeśli zechcesz wyjechać,
 nagle zaskoczy cię, bo znajdziesz się
 z zupełnie innej strony,
 zmierzający w stronę środka.

233 zagubią cię parki, zmylą napisy
góry podobne do drogowskazów
zapadną się, kiedy to cię zmyli,
rzeki przykryje las parasoli.

234 ciężarówki noszą dzieci,
tak jest taniej i najbezpieczniej,
ruiny nie mają służyć przykładem
tylko odstraszać, zmuszać do pukania.

235 zobaczcie, jak uniknąć głupoty lenistwa
tam ludzie, w naszej oczywiście warszawie
zbierają się w czasie świąt,
wymyślają nowe dni wolne od mądrości,
czyli pracy, czyli zdobywania doświadczeń.

236 pomysłowi inżynierowie, budowniczo-
wowie zatykają gałęzie na dachach,
podróżnicy pozwalają się witać ukłonami,
rozrzucają wachlarze, czyli orzeźwiające paremie.

237 kamienni święci, przypominający wędrowców
albo siedzących tylko na chwilę.
dłonie prawe mają uniesione, przekazują środek,
w środku indyjskie, światowe skupienie.

238 brama to początek i koniec
jeśli witasz, zawiedziesz się
obraz powinien być mądrzejszy od rzeczywistości
więc jeśli gość to wielki nauczyciel
wtedy obraz winien i malarz,
kiedy zbyt głupi gość, on winien.

239 postaraj się zobaczyć wszystko
żółwie, daktyle i rowery.
przecież podarunkiem jest oczywistość
jak i zaniepokojenie, zachwyty.

240 kiedy przejdiesz przez mosty
naszej ukochanej miejsciny
pełnej niestety oszustów
napotkasz prace rzeźbiarzy,
mistrzów zaklinania piasku.

241 sekty urządzią wspaniałe świątynie,

niepozwalające spać strażnikom,
niepozwalające myślicielom spać
i durniom być wznoszonymi.
myśl, to nakaz chwili.

242 uczniowie, tysiące uczniów
przygotowali państwo do parady
wszyscy oprócz jedenastu
tu się szkoliło,
pięciu zdobyło nauki daleko,
sześciu w ogóle.

243 sztuczne dziewczęta zawiązywały życzenia
we włosach drzew, na wierzbach.
oczywiście to tylko zabawa,
picie herbaty o zmierzchu,
żeby sen nie był snem.

244 a kiedy cesarz został emerytem,
jego kwiaty sprzedawano tanio
ale każdy cenił zapach dawnej mądrości
każdy widział, że wartość to państwo.

245 nie zauważysz ludzi,
ale każde słowo nieczyste będzie oczyszczone
tu działa poeta święty,
inny niż głupi poeci.
jego mądrość jest głęboka,
jego rzemiosło żywe,
nastawienie spokojne, niepouczające.
a przede wszystkim, ten poeta
nie szuka sławy, tylko słowa.

246 w razie gdybyś ty też chciał się oczyścić,
czyli odciąć od mylnych zachowań,
nie odwołuj się do religii wrogów państwa,
sięgnij do czystej wody słowian.

247 amida spojrzał wstecz,
wiedział że chcesz go oszukać.
bądź zgubiony, bądź uleczony,
ale nie służ watykańcom.

248 wielkie place, czesane przez mędrca
układane na podobieństwo kapeluszy,

zgodnie z radami najtęższych matematyków,
ludzi pełnych abstrakcji, bliskich realności.

249 woda naśladowała wielką wodę
a kamyk wyspę.
gałązka drzewo,
człowieczek nauczyciela.

250 ścieżki mają swoje zadanie,
dlatego pielęgnuj miejsca,
gdzie przemysłane, oby dobrze,
są sprawy państwa, rozdziału pieniędzy,
i pieniędzy zdobywania.

251 siedziawem z rodzicami, jedliśmy winogrona
pytam jaka jest najlepsza kariera winogrona?
mama móvi zjeść, tata móvi pyszne vino
ja a żeby vyrósw krzev?
ale vszystkie losy jednakie
podobna radość smutkovi
nietrvawe planety, idee
stawa odpoviedź - oddać się sztuce

252 widzieliśmy Marsa na niebie,
to bywo tego dnia, kiedy Korzeniovski
obroniw zwoto na dvadzieścia pięć kilometrów.
Korzeniovskiemu dedykovawem
mój spacer do Malagi.
dystans podobny, poszedwem troszkę za daleko
za kominem, na którym pisawo
NO A LA GUERRA
a povinienem byw zavrócić.
zabrawo mi tamto pów godziny,
i zamiast mieć zapas,
spóźniwem się na spotkanie z rodzicami.
czekali do piątej,
vróciwem piętnaście po
ze strasznymi wyrzutami sumienia.
bardzo dobrze że nie czekali,
nadal vstyd mi że się spółniwem.
przecież tam za kominem nic nie bywo.
kanawy, most ale nie dla mnie.

253 vróciwem, oglądawem operę.
u nas zlikvidovali arte,

katoliczki pieniaczki krzyczawy
 żeby likvidowali niepolskie.
 to one są niepolskie.
 a nas, cichych nikt nie pyta.
 dopiero po powrocie z Malagi
 dowiedziałem się kto wygrał.
 w sumie ten pomysł
 (stopa nadal okropnie bolała)
 pojawił się jak oglądałem chód,
 w tle grupa z białymi-czerwonymi flagami i twarzami.
 już dawno nie widziałem tych kolorów.

254 Warszawa to miasto śródziemnomorskie.
 architektura, rozświetlony nocą wydział inżynierii.
 narodziny architekta.
 daty, porównania co się buduje jednocześnie
 jakie są cele i motyw.

255 ciesz się życiem, twórz sztukę.
 wskazywano i określano się.

256 taniec, korowód porwał
 pochód wciągnął nieznajomych
 aż parzyły ich nogi
 aż zabrakło powietrza w płucach.
 ubrania, dzieci, przegląd tańców.

257 Warszawa zachęcała do zadumy
 spokojny głos mówił „siadaj”.
 krzesło stało się sceną
 każdy gest dodawał mistyki,
 we własnym mieszkaniu odnalazłeś
 właszczyzny, kraj gatunku.

258 mistrzowie, każdy mógł być mistrzem,
 mistrzowie kreską kreślili, wskazywali.
 pary tancerzy zwiedzały kuchnie, podwórza.

259 obserwowaliśmy śniących, śpiących.
 schody pewnie były staczających się i wspinających.
 powtarzane słowa na wietrze
 dawały sens życiu, zdecydowano.

260 czy rozpoznasz te budynki,
 czy rozpoznasz koniec?

nazvy ulic v neznany jazyku
 tancerze przygotowujacy vwasna smierc.
 waczenie kultur i kultov.
 idealne, ksiezyc, zwudzenie, komunistyczna Hiszpania.

261 przeswawem ci v liście
 moje serce, mój mózg.
 posag myslacego filozofa, kobiety noszacej cięzar.
 nie wierzę że to może ma koniec
 próbowawem dojść, ale horyzont znikaw.

262 faszyści podnosili ręce
 scenki, dziś, jutro
 kontynuacje scenek.
 ja i ty. przypadkowo poznaliśmy smak sztuki.
 tylko kiedy tworzysz, istniejesz.

263 M: rodzaje domov
 V: mój dom, to podstawa swiata
 tu mieszkam i zjadam gorące naleśniki
 dom mojego sąsiada zawała się
 od środka na zewnątrz i odwrotnie.

264 M: v jakiej jesteś sytuacji
 V: nagle nikałem
 i zamiast bwyszczyć i przekraczać granice
 spalam się, nikogo nie ogrzewając.
 nie mam przyjaciów, nikt mnie nie kocha
 za to ja nadal kocham.

265 M: opisz miwość fizyczną
 kto i co jest ważne?
 V: dwadzieścia dwa pięćdziesiąt dwa,
 trzy minus, palenie nie wzbronione,
 jeden, jeden, jeden razy wiele
 Wszystko, tysiąc marek niemieckich
 sto sześćdziesiąt kilometrów na godzinę
 sto metrów v dziewięć sekund, ja.

266 M: opowiedz jak ogląda mwode sosenki
 i v jakich okolicznościach
 czy to są sosenki?
 V: Patrzcie, jakie śliczne sosenki.
 Nasionka są śmieszne
 To nie sosenki, jakieś chwaściki

Chodź, czy to nie sosenki?
tamta ma igiewki.
Swońce ośvietlawo moją mamę.

267 M: kara na nieposwuszny lud!
jeden uratowany, i ci, którzy poszli za nim
gdzie się osiedliw i jaki byw ważny moment?
V: Wszystkie vsie obsypaw gorący deszcz
dusili się ci, którzy nie poswuchali
mędrca ostrzegającego.
On przesypywaw drobne kamyczki
ze szklanych rurek
i namawiaw wszystkich, aby opuścili domy
Teraz leży pod varstwą ziemi
razem z innymi.
Jeden mwodzieniec lubiący pokój
odszedw, by nie widzieć kwótni
kiedy zatrzęsie się ziemia.
Jego dziewczyna poszwa z nim
i rodziwa dzieci v ich czystym domu.

268 M: zapach książki, początek, treść
o kim jest, co móvi bohater
czytelnik, plusy i minusy
V: Książka pachniawa starym papierem
innym niż kościelny, raczej jak zażytkowy
pewny gotyku podręcznik chemii.
Na pierwszych stronach po okwadce
litery, fragmenty listów. papier
uroczysty, cienie tworzone przez
boczne światło lampy.
Obrazy! Obrazy!!
to one pachną, rzucają v oczy
tajemne myśli, co vycisną wzy.

269 M: Ojczyzna, zagrożenie
pokaż zwy przykwad i obserwatora,
śmierć czyjaś.
V: Europo, cawuję wszystkie twoje góry.
Jeśli mwodzieniec nie zechce zdobywać szczytów,
przestanie być.
Żownierz obcego herbu
krzyżem ramion zagarnąw ziemię
i kwiat niezapominajki zdeptaw na grobie

270 M: zbieranie jabwek, powiedz,
 czym jest chwila, efekt pracy.
 V: Pac! Pac! Pac!
 Zdrove ręce podnioswy dzieci jabwoni.
 Chwila jest pięknem i niecierplivością.
 Czwowiek osiągnie volność i znievolenie
 jeśli nauczy się zauważać.

271 Jestem robotnikiem, jestem wyrobnikiem,
 tworzę wiersze jak najlepsze,
 dla Europy, jak najvspanialsze,
 jak najpiękniejsze.

272 ucz się od swoich vrogów.
 oni znają tvoje vady,
 ucz się od narodów i plemion po drugiej stronie
 sprav by gwupcy z ich krain
 ve snach padali na tvarze

273 Allah, Allah i tylko Allah
 wyznaję wszystkie religie
 kocham i nie kocham to samo
 niech sędzia pyta i nakwada kary.

274 Szatan cię sprovokuje
 sam tobie poda pochodnie
 i on cię zaatakuję
 kiedy nie będziesz gotów
 i swabość poczujesz v rękach.

275 Allah da ci najlepszą zbroję
 i najszlachetniejszy oręż kruszący wszystko.
 On tobie daje opiekę, On chroni przed zwym
 i jemu należy się szacunek.
 Niech będzie przeklęty ten
 komu mąci v gwowie Szatan!

276 **Kakao baby**
 Fuck You, Fuck You
 Fuck, Spierdalajcie!
 Co kurwa, chcecie żebyś podpisał kontrakt
 jak się będę jebaw? Huj wam v dupę
 Jestem Volny, Allah jest Wielki!

277 Nie daj sobą vwadać, nie daj sobie odebrać,

mądrości, którą posiadwęs i nie daj się zaślepić.
Jedz święte potrawy, nie daj się zniszczyć
ale uważaj, wszystko v rękach Allaha.

278 Davaj ofiarę i wzmacniaj się Dowodami
Niech nigdy to co mawe nie zawwadnie tobą.
Chvawa Panu Księgi.
To co bywo przed Księgą też jest Księgą
i to co bywo po Księdze też jest Księgą.

279 Miwościvemu biada
co fawszywą miwością miwuje,
co nie wierzy ve znaki,
co nie rozumie.

280 Módl się do Boga, do Allaha,
i nie stwarzaj Mu towarzyszy
Ale jeśli wierzysz, będzie ci wybaczone.
Jesteś stworzeniem boskim
Bóg ciebie stworzyw vwasnymi rękami,
i vwasnymi rękami cię vychowaw.
A zwe jest od Szatana, niech będzie przeklęty!

281 Waska tym co wierzą, tym co pracują
co się modlą.
Niewaska tym, co pracują bo nie wiedzą,
tym co się modlą bez wiedzy.
lecz spójrzcie v swoje serca
nim przeklniecie Szatana.

282 Chvalcie Pana, wapcie jego wyroki
i unikajcie Szatana.
Bo Szatan jest zwy i niegodzivy.
On vas oszuka i okradnie,
odbierze vam nadzieje
Przeklnijcie Szatana,
Spójrzcie v swoje serca!

283 Allah zna pytania, Allah zna pravdě,
vidzi v tvoich oczach strach i trvogę.
Nie stworzyw i nie zostaw stworzony.
On jest miwosierny, litościvy.
Jeśli On przeznaczyw ci cierpienie
będziesz cierpieć, jeśli zechce
będziesz buntować się przeciw Jego wyrokom.

Mówię, że gdyby zechciał
cierpieć tysiąc razy więcej.

284 nie patrzcie na ich bogów, to jest zabronione.
vasi ojcowie nie patrzyli na tamte wielkie posagi.
one są za duże! i zwy bóg je tworzy,
dlatego są tak piękne! zaswaniacie uszy!
oni was tylko czarują. rodzice,
nie pozwalajcie swoim dzieciom
chodzić na ich spotkania.
wiem, że tutaj też są wąpiący.

285 możemy się godzić
tylko na niewielkie ustępstwa.
Ale nie uzależniać się od ich wynalazków!
przecież w młodości mówiliście
że życie chcecie oddać za naszych bożków.
tamci ludzie jedzą egzotyczne ptaki,
nam wystarczają pokrzywy,
kiedy nie ma gwodu.
jesteśmy za biedni dla tamtych bogów.

286 to przez twoich bogów
wszystkie nieszczęścia.
nie chcę żeby moje dzieci
też tak cierpiały i były głupie!
popatrz na siebie,
nie wiesz czym jest rzeczywistość!
przetłumaczmy ich książki
i będziemy tak samo bogaci.
żeby uznali nas za przyjaciół
musimy uznać ich religię.
przecież nie jestem bluźniercą,
nie odrzucam wiary.
gdybyś się zastanowił,
wiedziawbyś że nasi bogowie
są dużo prymitywniejsi.
możemy zmienić się tylko na lepsze.

287 (czy mam skończyć swoje życie?
ci ludzie już mają lepszych doradców.
a może przyjmą mnie na kapłana
tamtej religii?
nie, przecież w ogóle
nie rozumiem nowych nauk,

nie umiem czytać.)

288 swyszeliście,
co powiedziaw król!
kto nie będzie swuchaw
naszej starej vspaniawej religii,
tego zetnie na miazgę i spali!
macie przychodzić kiedy swyszycie
kowatanie kowatek!
kowatki będą wiecznie
nie tak jak dzvony,
które da się watvo zniszczyć!
vy, gwupcy, uwierzyliście zwym szkaradkom
a teraz oni leżą bez gwów na polach
i robaki nad nimi ucztuja!
czy chcecie skończyć tak samo?

289 Znalazwam się sama v górach,
zimna, mawa i naga,
nikt mnie nie kocha,
więc sama się v sobie zakocham.
Inne dziewczyny mają chwopaka,
ja nigdy nie miawam,
bo mam pwaskie piersi.
Góry mnie nigdy nie zrozumeja.

290 Ty niszczysz porządek
przeklinam jeśli naruszasz tabu
nie uprzedzając i zaskakując.
Na ile to konieczne umiej valczyć z brudem
niech wiadomośc o planach vrogów
będzie ci znana.
Bądź Panem, Bądź Mocarzem!

MASKA I

1 Widziauem sosneu na dnie nieba
Natchnij mnie, sosno
Wspomnieniem s'miauka, co stopou
Ocierau twoje ramiona.
Czy wypatrywau ukochanej, wroga
Czy ptaka wolnos'ci, co suon'ca
Nigdy nie siengnie, a radosny...

2 Dom jest, gdzie czuowiek mieszka
i gdzie bocian klekoce
podniosuem powieki i z cienrskiej guowy
mys'li przebiuo sieu szukanie
co miauo byc', co bendzie?
dotarli do mnie dwaj chuopcy

3 co mauy w strachu mierzy,
-stond wielkos'c' Nieznanego,
co szybkim kroczeniem
mauych spodenek...
skura znaczona twarzy
uwierzy w niejedno.

4 Wstan', dzien' jest,
a twoje zmenczenie
nie znajduje tuumaczen'
ani s'piewu zachwytu peunego.
Idz', przemij twarz

5 Puki puunoc mys'li
nie wionrze, guowy
wespartej na ramieniu mys'lou co,
poszerz widnokrengi, wstan'.

6 Drzewa czekauly na nieznanych,
co mylou wiersze i znaki
tutaj, pos'wien'cic' sieu s'wiatuu,
nie suowa rycerz, ziemi.

7 lis'c' podstawou jest dla
rozwiwu, dla nieuadu
puynoncych bez powrotuw.

silne kroki jutrzejsze, jes'li
 twarz wodeu pozna
 rence goroncy piasek...

8 Poznaj pierwszy przyodziewek
 co zakrywa czaszkeu
 tak bezpieczny i jednaki
 ale gury, i bitwy
 co ben'dziecie jenzyki
 poszukiwane... ale to potem.

9 Nauczycielu, jak bliski krewny
 kto wesele weseli. Uamanie,
 niszczenie przez kuamcuw,
 organizuj, co nie miauo byc'
 nie ben'dzie wytuumaczen'
 Oby cieu znano, oby

10 Psy czujou mys'li, tacy sami
 jak w kon'cowym rozliczeniu
 rzeby - kto byu - i zbyt wieczornie
 dzielc' muios'c'. pamien'ci...

11 Strzechy, odebrac' dzieci
 niemiuosierny, przed ciauem
 uuzy, podaj uzasadnienie
 starego nie wydziewanego
 zdarzenia - czy ten sam - co byuu?

12 ludowe brzmienie - ale ludowo
 co poznasz i pos'rud
 braci... kochac' i rzucac'
 wendruwki z domem...
 Pomuc, znac' znaki
 podzielać i przetrwać.

13 Podziw dla lis'c'i i drzew
 studni. Psom walczoncym
 buondzone pos'rud ogni
 suon'c co dalekie s'wiaty
 ukazuje - jak morze

14 Siua przerzyc' i pod sobou -
 masko rzounierza, kto jest
 twarzou, jak przenosi?

-.^
Nie ma ludzi, nie
jes'li wrogami

15 Spacer i rzucanie kamieni
w morza, kiedy pragnou
usta suuchu bliskich.
Patrzou na chodzonego
z renkami z tyuu.

16 Przygody, ale bez takich oczu
i warznych. Wytrwac' w renkach.
Nocne mys'li czyste jak powietrze
i s'miech pos'rud trawy.

17 Klenski, cierpienia zac'mienia
suon'c i zdrada - to
zamieszka w mys'lach
wendrujoncego.
Niech Sond sieu stanie!

18 Czy wierzyć, rze s'wiat
jest gdzies' daleko
a moje miasteczko
moja wies' - w spokoju
obserwatora maskeu, twarz
a ja z niou nauorzeu...

19 o wiele buagac'
i suowa na morzu kuas'c'
gdy nic nie pewne
ale jak rozkosznou won' roznosi
czy pozostac' w prurzni
i ciepuu znac' spokoj...

20 Oderwani z pni
szczen's'liwi jes'li mocni
przed zachodem. Cienie
rzucane przez guoweu
daleko ronk byc' muszou

21 Suoneczne i polarne
zarazem, obraca w cierpieniu
gdy znaczenia szamotania
nie roznosi ani nie docenia.

22 Miesioncu, pochyl sieu nade mnou
czy naprawde - taki suaby
i niedorzez'biony? Muwiou
starcy o zmanach i rados'ci
i pokoju - a mi nic z niego.

23 Chwalic' obce narody
i wierzyc' w serc oddali
unosic' ognisk domy
rzucac' ofiary i pamien'ci z nimi.
wies' jest spokojna -
taki sondu poczontek.

24 Powtarzam pytanie
oson'dz', a dokuadnie
zostac' poza narodami
z dala od suuw
kuaniajoncych sieu pani czasu
czy biec w wiry i chwaui?

25 Kamienie prowadzou bosc stopy
a ciemnos'c' nie straszy
kiedy pochodnia niebieska.
W guowie ciemno, ale
oczy przemyues'.
Na razie wystarczy.

26 Proszenie o miue guaskanie
prowadzi - gdzie?
znauem chuopca, co tak wuas'nie
rany zdobyu. Nic nie jest dzis' reguuou.

27 Pros'by, a rozsondzenia
prowadzou zamiast dwu drug
w wejrzenia.
Co bliskie dziecienciej koszmaz
to cieui niech nie zatrzyma.

28 CREDO!
Wyznajcie mi, kto patrzy
i kto oczy przykuada
do boskich pos'cieli
marzoncych o podrurzy
- falach s'wiontobliwych

29 tak uuagodzony
 pos'rud brzegu czuowiek
 na jego statku twarde
 wojny statku twarde
 wojny wygrywa - ale
 tu teraz jestem - na londzie

30 majou mnie za zdrajceu
 innowierceu, co cauuje
 rence wuasne - tak terz
 morzna suurzyc' pan'stwu.
 Kiedy zbyt wielu jak ja
 ben'dzie - pozostawieu skorupeu

31 wezmeu pancerz - przeciw
 wrogom ludu, co wokuu mnie
 i co mnie karmi.
 cauym posuannictwem
 rzuceu sieu na dni wszystkie
 a kiedy trzeba zginie.

32 Puki co, dzieci
 opowiadki usuyscie
 o ptaku, co kiedy gniazda
 mu spalono w chmurach
 wiuu nastempne - czy przerzyuu?
 tak, bo taka jego legenda.

33 us'pione wioski, strzechy
 peune mgieu, a sieci pod nimi
 na piachu s'lad zostaje
 a s'lad to jurz cos'
 dowud, rze niem beczynny.

34 Rozdzielic' szum wody
 od mys'li i likieruw
 co przeklen'stwem moim
 patrzcie bracia, tu ros'nie
 piouun i szalej.

35 podjouem sieu wznosic'
 rence ku gurze
 i buogosuawic', mimo
 czuowieczej niezdolnos'ci
 do peunego dawania wiedzy.

36 jurz ranek, wstajou rycerze
a miendzy nimi pokuj
i bezpieczen'stwo. Miendzy
ich suowami praca
i pracy umiuowanie.

37 Zabierzcie mnie na wypraweu,
walki z nieznajomymi
i przeciw potengom
zbrojcuw szlachetnych...

38 Ale nie zabrali
marzyciela, co oczami
rzucau dziwnie, i co rozkazu
mondrych i wprawnych
nie przenosiu w czyny

39 Karzdy dzien' jego i karzdy krok
menkou i snem a we s'nie
nie buduje sieu domuw.
Otoczony krengiem dzieci
rozbawionych i rzez'kich
czuu co byuo, a one nie czuuy

40 Szaleniec, w nim duch
my wesoue i s'wiente
rzyciem i rumien'cem.
nie trzeba nam szalen'cuw.

41 W dzieciach wrzaou,
a mys'li ich, prowadzone
z oczu muodszych na starsze
znalez'c' oparcia nie moguy.

42 Bo starsze, gdy rycerz
spos'rud rycerzy sieci nosic' kazau
staway dumnie, jurz nie
w szeregu mniejszym, ale
jako rzywiciele.

43 Gubionc prawdy i jasnos'ci
spojrzen' - ale czy inaczej
rozwuj morze byc' kierowany? -
dzieci biegaui, a kroki ich

strach wyrarzauy.

44 teraz ty suuchaj naszej
legendy, szalen'cu bezimienny.
Powiemy co nasze uszy
Przyniosuy, i co tylko my wiemy.

45 bez szalen'stwa w oku
tylko rycerz, my dzieci,
a ty taki sam, ale wielki
uciekaj, my cie u wygnamy
i to jurz koniec legendy.

46 i przyszuy mys'li,
przybieguy i otoczyuy szalen'ca
co wiecej rozumu mia u,
ale mowy jeszcze nie znau.

47 Co jest wienkszym cierpieniem
zdrada kochanki, czy
s'miere' rycerza serca -
krul muwiu nawarry.
Nie wiem, a poznaj
ile sond jest warty.

48 Gdzie jestem?
Lublin, Polska
a wiecej powiedz
tu gdzie rano wstauem
i skond siueu czerpieu

49 Ale terz skond is'c' chce
na czas jakis'
uwierzyc', rze co wiem
gdzie indziej terz sie u sprawdza.

50 Dla mauych tylko dlatego
rze bez szans od poczontku
droga daleka nadziejou,
i stond powietrza uaknienie
gur i suuw nieznanych

51 wrug powie
kto nie wie, nie cierpi
siedz'my wienc, dzieci

nic nie wiedzmy
- a to z'le
i tak by byuo, nie chce.

52 Taki byu sond krula
i taki jest muj.
prowadz', kim jest czuowiek
pokarz zakoncki mys'li.

53 Bursztyn - a w tobie tyle szczen's'cia
s'piewu cudownych dziewczont
i zdrowia wiatru czystego.
Okolice unoszou piaski
a czytane guowy
wciongajou chciwie twoje blaski

54 wspomnien', tak dawno ukrytych
i poszukiwan' czasuw bliskich
poezji i buaganiom o s'wiatuo.
dolej wody historii
dodaj chwaury dniu dzisiejszemu.

55 W niezrozumieniu opisz
buyski pioruna boskich ronk
ale w peuni zachwytu.
dla stworzen' utkwionych
w bursztynie, gdzie dom ich.

56 Poprawa jest niemorzliwa
w tres'ci zatopionej w klensce
ale jes'li spoczywa kto
niech idoncy odwruci guoweu
Narodzie! Peuen zwycienstwa
i rados'ci, nie daj sieu prowadzic' niewyksztuconym.

57 Bursztyn rados'c' przywitac'
miuosierne pies'ni
i okrzyki topionych w nadziei
po speunionym rzyciu.
Umiej odrzucic' twoich braci
i od braci wuasnou guupoteu.

58 Ozdoba prowincji
gotowa do skoku
ale nigdy nieskaczonca

zielen' i spokoj
nie przyniosou
wzajemnos'ci zachwytu

59 Bursztynie, nie daj sieu
zgnies'c' w chwili suabos'ci.
znajdz' wuasne miejsce
gdzie bez burzy wspomnisz
najstarsze mys'li i suowa.

60 Dama noszonca bursztyn
czy wiedz'ma - oto ukarze
sieu czystym uowcom
plan uuorzenia dzieu.
Oczy wiele potwierdzou
Kto pozwoli zapomniec'?

61 Wybaczac', kiedy taka odpowiedz'
wysuuchac', gdy nic nie znaczone
cierpienie by byuo
wobec ofiary...

62 zimny bursztynie, pod
wodou w martwocie
zagubiony. Dopuki w rence
nie wez'mie sprytny
handlarz i niewolnik.

63 Gdzie byues' mys'lami,
wendrowcze? gdzie guosem.
odtwieraj przed publicznos'ciou
zamki i nazwy
mniej i nieznane.

64 Czy suyszaues' stare okrzyki?
Niesione przez s'ciany
jak przy wiedz'my dzieleniu
gdy nie starczy nawet
dwustu mendrcuw, by ksztutowac'...

65 powturzenia i wodzenia
renkou, wuosami co czujou
po wodzie, w bezwzglendnej
walce dojrzec' morszczyn

66 czuowiek, peuen puuci
rados'ci dotyku... czy s'wiat
bez puugatunku mojego
bendzie lepszy?

67 Spujrz na te oczy
przed s'cianami puaczu,
suuchajonc s'wierszczy, modlone o wiatry
w mys'lach - puki nie
za puz'no, siostry i bracia.

68 Wiary dajcie, bo kto ma wiare
jak morszczyn niech niesie sieu
niech zdrowie i podziw
przebiegu palcuw po fletu cudzie
i w uwielbieniu tan'cu, nosi

69 o, wioski kamienne - tu dom
tam jezioro. Cyrklem i linijkou
tworzy ludzki tworca
oby nie za gensto...
Kim jest, kto S'wiaty nosi
kim, kto twurce chwali?

70 W okrzykach odleguich
i ciszy strachu
jak kronikarz ginoncy
od mieczy tych, co obserwowau...

71 Wiosno, i ty, wietrze pokory,
czy godzien jestem - powiedzcie
i czy zwycienzcy obraz noszeu?
we dnie bendeu s'niu
a sny niech s'wiat pokarzou.

72 stan' na forum, obywatelu
tylko jes'li zdrajcy nie zniszczou
pan'stwa, i jes'li innym
spodobem nie ben'dzie lepiej...
zresztou, nie czensto mnie suuchaj.

73 W wirach ziela, a w powietrzu
stojou wiatry, i czekajou
na twojej guowy gesty
nie miej cierpliwos'ci

kiedy sieu topisz...

74 na lodzie bautyku biegnou
tygrysy zuote. a s'łady cauuje
usto mendrca. szuka suuw, szuka
pomocy, kto wierzy
w czasy.

75 Jes'li lody bielejou, i jes'li
trwanie na pustyni ruwnej...
niech doradcy rzucajou sieu
w wody z klifu
a ty wiedz co twoje
i co ludu twojego.

76 Europejczyk, gdzie twoje miejsce
gdzie sieu rodziues' - zbyt blisko
a gdzie nie - mowy i mys'li dalekie.
weteran rzegna muode wojsko
co nigdy guupie nie zgnije
gdzies', gdzie nie warto...

77 morszczyn unoszony biegiem
nad honor ocalisz rzycie
bez zamykania oczu
ukouysany w snach
wywabiony ciepuem i smakiem

78 gdzie ciemnos'c', odpowiedz
tym gdzie nie majou jej w duchu
nie odpowiedzic' najlepiej
ale kto obroni
przed listem historii, co jurz w drodze?

79 Przykarz nowe przykazania
daj przykuad, i przykuad kary
wytenrz wielkie pamien'ci,
rusz potengeu cauou mys'li
oby nie zgubic' suuw warznych

80 pacierze i legendy niech tworizou
od dziaduw winnych przybrani
pozach i wyglondach.
pamientaj - z nich jestes'
i dalej podasz swoim mauym.

81 Idz' do nich, tam gdzie woda czysta
i mys'ł czysta, ale nie wczes'nie
tu teraz ciebie potrzeba, i tu
miejsce twoje. A kiedyś samotny
do ksjonrzek idz', albo swoich
sposobuw szukaj.

82 Cztery kierunki - jak w legendach
i wielkie powroty, i wielkie
uroczyste spojrzenia, symbole...
daj tym, co od siebie uciekajou,
odniesienie i odlegue gromy.

83 ziema muzykantka - jej suuchaj
i prowadz' gdzie i jak
zadawaj czytanie - bez pomyuek
i bez jednoznacznos'ci
zapachy, to co sprawdzalne
i barwy, i smaki.

84 Kierunki, nieopatrznie ocenione
gdy w bezruchu i ruchu
nieznajou - co w wielkich
gdy tego samego nie prubujesz...

85 Izba w krokach, w modlitwie prostej
koloruw peune, szukajouce suuw.
Nie brac' tych, co ukrywajou
brudy i co nie mieli odwagi
prosic' o pomoc - a inni
przez to ciauo w bulu darli...

86 zgodnos'c' - i nieznane
dawne - syna uspokajanie
bez smutku rzycie i brak
pustynia i mys'li twurcy
oprzec' na przepisach i podobien'stwach.

87 Wracam do mys'li
i do miejsc - jes'li nie ma
tego domu, ani drzewa
i na mnie przyjdzie chwila.
Muodos'c', rodzic', zamknou'c' oczy.

88 s'wientos'c' - wiareu, suuw uamanie
 gdy cieu czeka zapytaj
 napotkanou - kim jest
 sprawdzony niewczasie
 i co muwic' napotkanemu na schodach?

89 muzyki nieoczekiwanym oczyszczeniem
 objawienia, nazwiskiem i westchnieniem,
 zaprosic' nowe, nieznane
 i wznosic' pamien'ci dla kruli.
 w mys'li zachwianie
 a w melodii mys'li.

90 Szybkim suowem, czworobokiem
 badany na wszystkie strony
 otwurz mi brameu
 przecierz tylko oblegam
 aby pic' z twojej studni.

91 Nie ma powarzania
 kto oddech kieruje od ksiengi
 w gureu, nie w pien's'ci.
 zaatrzymanie i oczekiwanie
 jednako przyjmou katastrofeu i zwycienstwo.

92 Kiedy wygrana - pytanie
 czy gdy rumak na trupa wroga
 patrzy - chyba tak
 bo nieuatwo znalez'c'
 definicje.

93 pogromy w dnie wejrzone
 w krew co pchana mys'li
 i statki co wznosiua
 nic z nas'ladowania,
 a z wewnentrznej troski

94 Czuowiek gubioncy szanse
 wobec pomyuek...
 dotknonc' suomy, wyciongac' kuos
 na kolanach, bez logicznej
 Wizji komentarzy.

95 nie chce biedy sieu wstydzic'
 ani suuw ubogich. Aby guadzic'

sposoby i trwania, enigmy i twogi.
uatwiej ben'dzie czarowac'
ciche kroki kupowac'

96 wydobyć dos'wiadczenia
od podrurznika. Od cwauu
krenconcych sieu i od s'cian
i skauu odbijac' wybijajonc.
Wielka chwila, pierwiastkuw
niewulgarnych - dostrzegane przez mistrza

97 Wiedzou ci, kturzy dotrwajou
suyszou, do kogo nie wiele
warty pos'rud pytan' i scen
gdzie zamieszka geniusz
gdzie w pokoleniu znajdzie imieu...

98 wstyd, ale i kompozycja
co wiecej warta, dla
powturzen' - jest co, ale
jes'li osoba niezwykua
w tan'cu znajdzie
wysokos'c' pruby czystej.

99 tworzyć i kochac',
po milczenia wieku
pytaniami męczony, co jeszcze
niewart niepokoju duszy.
podzielić na okresy
dodać, jakby nie byuo rurznicy...

100 zagrozenia, co trwogeu trwania
niepotrzebnie suowo wtronca
niesuyszony drogi, bo co suyszec'
kiedy przejs'cie jurz nastompiuo?...

101 forma i postac'
propozycji stroniou, co podsumowuje
twoje pragnienia i odbicia...
Czy tak? wplontany magiou
suuw uapanych pajenczynou
powstania chuopskich dusz - ich osi.

102 Dyskursy na temat
zanurzony, rozmiuowanie w sobie,

sobie znanym, jak sokuu co
widzi siebie w jeziorze...
kronk magiczny, ale zuamany
rozumem, co rachuje i nieznanne.

103 Plany, plany
niewinna plago
wzglendnie licz sie
oceniajone dzien',
z wuasnym cieniem.

104 s'mierc' nie przerwie procesu tworzenia
wojna, apokalipsa karzdego zdziwienia
bo kogo pytac' - nie czuowieka
i nie oddzielnie od tuumu.

105 Wylondowauem w wielkim mies'cie.
nie kierowany dos'wiadczaniem
ani wspomnieniem - nies'cie mnie
zuote karty i odguosy.

106 starorzyny zwierz, dumnie naprenrzony
za szybou gdzieś w lotnisku
a dziecko nies'wiadome i czyste
i potenrzne jak obrut
suon'c w dzien' wieczorny.
No, czy ben'dziesz s'miau?

107 Sou prostsze przepisy
Nirz niezmiennie. A nie pamienta
kto muwi w zapomnieniu
- Co za ulga do tego
co za us'miech i smak
majonych tylko mys'li puytkie

108 Podrurzy jakich, do jakich zawitasz
bo drogou jest miejsce, a miejsce
terz jest, takich i tyle zobaczyc',
widziec' dusz i rozkazuw...
bon'dz'my dobrej mys'li.

109 wieziony sam samochodem, toczony pos'rud nieznanym
i za lustrzanou szybou niezauwarzany
czuowieczy menczyuem trud, i rados'c'
od obliczonych nie ukryjesz

nie, dla kturych dostrzec zginon'c' znaczy.

110 beton, a w betonie tysionce drzew zaczarowanych
krengi, przy krengach magiczna wiedza
zbierz wiedzeu i rozdaj miuosiernym
oto kto w waszej guowie,
oto plemienia nasienie - doskonat, jes'lis' w mocy.

111 czy widziaues' chuopca, co w czapce violett
badau miuos'cie i przyszuos'ci moc.
Suowo jest suowo, zbierzcie domy
wzajemnym obliczaniom - tego co dobre, i co prawe

112 w buysku szabli samuraja i jego oka
wykras'c' wody spokoj, jak spokoj ksienrzyca.
godnos'c', godnos'ci pozuocenia
jak ziemi kwadratem,
kturej nikt nie suszy

113 pruby siuu i ogni wojny-
- w uasce i nieuasce szermierzy
sztukeu badajonc tym co jasne
Polsko, ktorej jestem obywatelem
krzyrzuj rzeki. Rozdawaj mondros'ci

114 kogo ben'dziemy, za wroga i za wzur?
komu wiedzeu w tym wuas'nie pokoleniu
zdobytou przekazac'?'
ryzykowac? jak w dowodach muodos'ci, a nie
nie dostempne, czy tak szanse rozdawane?

115 Po twarzach poznawac' i do niedostempnych
sieu przyznawac'? W ukryciu przed
s'wienta obyczajem ben'dziesz poznawac'
guoski i okres'lenia, devili znanych z buluw.
Imion s'wienta - kiedy niegodny
ani gromad, ani swoich blaskuw...

116 Zagubiony w tandecie, w wiecznej wierze
jak metamorfozy z gardeuu do serc
jes'li s'mierc' przychodzi. Jednostkou,
kto jest czy karzdy dzwon, co tuucze
kamienie na mys'lach? Czy wieczny bazarz...

117 Od nadziei bioronc wzory, bioronc rados'ci

w obietnicy czasu nadejs'cia, w bojowej
postawie, podpowiedz mi dni rzycia,
Jak pismo oddzielić od wiary
Ukrywanej i wszelkich zmarwien' wyrównaniem

118 Ben'dziemy oceniac' rzywot karzdy'm dniem
stworzymy ruwne barykady bezimiennych
i niezabezpieczonych - szukajonc gromady.
gestem przerwac' pogaduszki trwajoncych jak wojny
od czasu do chwili zmierzyc' miuosne uniesienia
guupcuw powturz, ach powturz litery.

119 Cierpienie moje jeszcze nie ustało
nie zasuurzyu'em na takie uczucia
ani moich mys'li nie przejrzał
kto ocenia. Czy istnieje dobre wytuumaczenie
zachowan' stron innych, bo wiencej nirz dwie
sou napewno

120 Kiedy krula serce, kiedy w wierze i umysłu
dokuadnym liczeniu. w najtrwalszym wuadzy obliczu
niesprawiedliwie karcony,
najczys'ciejszy i najwspanialszy
czy wrurzby - jes'li sou, sou fauszywe?

121 Nie mam rozrurznien' ani imion.
Biegues' tendy temu chwileu, bracie.
Jak zwierzyc' serdecznych oblicz
kramy i zasady?

122 Jes'li tak puynon'c' jak puynie, ben'dzie
s'wiat i obrut karzdy, jes'li uczucia te
nie sou nietrwaue, kturę czujeu
wtedy do lasu pujdeu, naprzeciw bogom.

123 Wuosy czarne, rozdzielane renkami
bez wstydu wracac' do domu
bo co cie uksztutowauo
tego nie wypieram sieu, tym trwam i rzyjeu.

124 Co wiemy, co cie uksztautuje
i wynosi ponad lawiny,
a teraz one nie suabe
tak, bo zginie kto wierzy
byuo to obiecane.

125 kogo nakres'lonu czarnou palmou
i kogo wojackim oddechem
guaskanym mocnymi palcami
i twardych odpowiedz - niech ksztaut gromadzi.

126 Powiedziaues' suowo, i tylko w wyjontkowym braku
innej morzliwos'ci rozwionrzemy zagadki
s'piewajou na dachu, mauo trwajonce
i nieprzewidywalne. Czy zniusuubys'
takou wiedzeu? Nie bez znaczenia jest teraz
konsystencja i urok tych, ktorzy cie popierajou.

127 A tak jurz byuo blisko, nies'lis'my
s'wiente drzewa i trwajonc bezimiennie
krysztauowym sercem bendziesz
mierzyu czas. Tak bracia, uwaga
przysuowia nie zliczou kon'cuw mys'li.

128 Rzaden z przemys'lanych mendrca czynuw
nie wzbije w lot, gdy bez natchnienia.
Pewnie nazwiesz inaczej, bracie duszy
Pewnie weduug s'wiatuw ci znajomych.

129 Macie mnie tu rzywego
twurcie, i tworzye' jak pytajcie
rozrzuceu nawozy i rany w odpowiedni
stan przeniosou. Jes'li odwagi nie tworzysz
nie przeniesie o krok najlepsza bron'.
Ale nie atakuj, gdy bez sensu...

130 Wszystko jedno, co nie ma konsekwencji
i chwileu trwa. Jak na gromadnej
modlitwie i spacerze w parku jak.
widoki peune wycia i czenstych krzykuw bez nadziei.

131 Nie ben'dzie, nawet jes'li najpienkniej
planowane. Teraz odpowiadaj, kogo masz
za pierwszego, i inne.

132 Godnos'ci gady a w pisania rzyciu
brawurou wezbrany i trwaui
jak dz'wienk rzeki ktura puki wyschnie,
usypia, i taniec ozdabia.
w zamglonym kluczeniu, od

ogieruw, od traw z niezmurzonych skau
ben'dziesz drgau o wieczere
i o swojskie ucieczki. Drurki, nawet
krente, lepiej znac'.

133 Bauagan, bauagani, cudownie zmieszany
pracou i wolou zniszczen'. Do
bezokrengu gdy przechodzi dziwaczne
wzbogacenie bez powietrza, bez
zapauu i roli bez.

134 wspomnijcie mnie, bo co
w jazdach szybkich do s'mierci
prowadzi jednych, innym da
wskrzeszenie i raj obraz'ny.
co dalej byuo, nie wiem.

135 Rozuurzcie kraty na piasku
przed morskou mys'lou. Utopcie
niewoleu i wymierzcie zwyczaj.
wielkiej potendze ukon'czony w houdzie
od znacznej i bezgranicznej dumy
oddzieleni. twurczcie i zwijcie zwyczajem.

136 Kto dowie sieu, w profeta stylu
i odejdzie wskazujonc niedopatrzienia
karajcie go, niszczone opory
a gdy prawdziwy, i w lesie
oddycha, niech budzi wasze mys'li.
Kim kto, niech najmondrzejszy sondzi.

137 trudny pomiendzy krzewami w betonie
spacer mys'liciela. trudny oddech
miuos'nika wina i wyznawcy bieguw
co wskazać miauy kto przysiengau.
Tak, bez znaczen' nie ben'dzie uatwo

138 Szklanka mierzy szklankeu
w zegarze i w odkryciu
mierzyć czenste ukrycia bez wyraz'nej
przyczyny, nawet jes'li nie od twojej strony.

139 Przyjdou mniej zamys'leni
okrojou ze s'wientos'ci s'wiat.
A staros'c' bronic' ben'dzie idei

w ostatnich bastionach. Nawrucie',
pokarac' posuszen'stwo w guupcu
tortury, jak w tanim wienzieniu.

140 Krzew, krzewy stwardziaue pustynne
mys'li liczou rozgauenzieniami
i chwalebnou lawinou zieleni.
Wytenrzaj cauos'ci i mierz
wnos' wspaniaue potrawy
dla upauuw i mienkkiej pory.

141 Braki w cionguos'ci co jej
nie niszczo. cud, w odcieniach
przechodzonych i suynoncych co
skury dotyk przypomina.

142 To jurz wierzen' pewni jurz krach
pytajonc wojen i uderzen'. czasy idonce
od poczontkuw i od rozwionzan'
w oczekiwaniu chwil wrzrzonych.

143 Jestem imieu, imiona jestem
wierzcie i niewierzcie. Konkretuw
w uderzeniach mierzoncych. Obroty
peune teorii - towarzysze.

144 Kadencji upadkiem bezborznym
rence w strony obie, a obie
bez znaczenia i w jednej
chwili lecisz precyzyjnie.

145 Jednym guosem czystym, jak
oszusta brak wszendzie, ruwnomiernie
i najlepiej w wezbranej winie
mys'li - samograjek. Nawrut i krok
odejs'cie wielkie, znaczc'
dobrze - kursem cientym ostro.

146 Przyczyny, szukajcie w wielos'ci
a jeden znak nie morze
wyjas'niac' duszy pos'rud saduw
pewnos'c' i oderwanie. Dwugry
w jednym wiwacie klastruw przyparciu...

147 Wpus'c'cie odtworzenia, bajek i nawrucen'

tuoczcie kreski, korony zwijcie
niech wyznaczy cierpionych i zasuurzonych.
zabronic' wiatru i okroic' zaufanie

148 Kontra, zbiecie dzwonu
oduurzcie mys'li krasne
do znanych mniej nirz wiadomo wroguw
zazdrosnych jes'li co inne...

149 zapachuw magicznych i peunych zaklen'c'
woli zniszczenia i win krain
tworzonych lud i rezultaty
nieinne nirz czarnos'c' wojen

150 Poruwnania w wilczych oczach
sprawiedliwych dotykuw i odpowiedzi
jestes' wzorem i zasuoou
dokuczajonych okropnos'ci

151 Widziec' kropione wodou s'wientych
z'rudeu wodospaduw
Kolejnos'c' odpowiedzi, a teraz
niech brac' oddycha, niech
w ogulnym uniesieniu...

152 W widuach konceptu, od koniecznej
winy socjety organicznie wzniosuej...
byues' w zmysuach po guowe
a bez blokuw i ograniczen'

153 Opisac' wasze jedyne i obezwuadnione
w obydwu wymiarach pracy i woli
w blirzy i dali dla takiej samej
kradzierzy i cur i synuw...
Bon'dz' panie, wuadzo
i chron' kiedy niepokoje.

154 Okryjcie mnie cieniem
i wiecznym - ograniczeniu
oderwijcie woli podniosuej
podgarlonej oddanej na sniosuej
i zblakuej okradzionej przyjaz'ni.

155 Cisza, w oddaniu cisza w okrojonej
duugos'ci... uspokojenie

obowionzujonce poczontki rzycia.
 Wojska, posuusznej bez granic.
 Czy tak? czy do kon'ca?

156 Opisac' wstempy i rozgraniczenia
 oddac' muios'c' bajecznou
 krach i guembia wstydu
 co? nie dodawac' bezmiaru.

157 Rozlicz wolonte i donies' kres
 obliczonej i neznanej energii
 wez'rzyj suuchem od zgniecionej brac
 i w bogatej granicy
 z przemytu i handlu.

158 Szerokos'c' w obecnos'ci duchuw
 jednego czuowieka. Patrz, a domy
 ponad sou. Nie mam tu karku
 w gurze rzeby widziec' bogactwa
 nie ma odpowiednich kolejnos'ci.

159 Jak cienrzko bez s'wiatua
 i trudno w okropnos'ci pytan'
 kiedy bez pomocy trwania
 Ograniczony umiarem przykazania
 czy sens ma upojenie,
 trans bez zabijania?

160 Masz wytrwac', a w niepokoju
 zastompionym suodyczem i us'ciskiem.
 Bon'dz' miuy, muios'ciou
 zostan' gos'ciem dom znajdz'.

161 Uciekaj przed dz'wienkiem.
 Czy masz concept i mys'l
 co przebijie organizm.
 Brak zahamowan', co jest dodatkiem
 wuas'ciwie. Pokracznym niewidziaduem.

162 Kiedy muzg zapracuje
 i dotrwasz do chwili
 peunej zapauu, dokon'cz znak
 akcent, postaw w miejscu.

163 Co niebyuo, jest. I w oczekiwaniu

by odgadnon'c' siuy naprzeciw.
W oknach czystych i pieniondza
gurach. Czy zdradzac' tajemnice
najbardziej zaufanym?

164 Nie zostawiaj go sam na sam
z mys'lou. Ani nie odgaduj
cierpien' i zyskuw. Tak, perfekcyjnie
budowane s'ciany i domy

165 Najsmaczniejszy konsek raz posmakowany
i w wyobrazeniu wzniosuy
teraz jest chwila pruby.
gdy trud potrzebny. sprawdzamy.

166 Ach, czekam na te kroki
w wybadanych lis'ciach
dbam o trwauos'c' i oceny...
nie ben'dzie pozytywnej odpowiedzi.

167 Pracujmy, jes'li do tego
stworzeni i jes'li...
Czyrz nie mocne to
zagadki i nie mocne czy chwile?

168 Nie ma nadziei, te skaury
przerastajou ludzi, a ludzie
je tworzyli. nie ben'dzie granic,
gdy chwila nieodpowiednia.

169 wejs'cie w spojrzenie, w natchnienie
witaj, dziewczyno, wiem - szans nie ma
dla dzielnos'ci bez gotowych manier
Odetchnon'c' chwilou i dostac' koncept
Czy bendziesz w mies'cie?

170 Tak, ty dodaj odwagi walkou
i w wejs'ciach modlitw
nie znam okuaman' ani mostuw
napoje doskonauue, brac' i chwytac'
co dane. Ciekawi mnie, co zdziauam.

171 Miec' z kimkolwiek kontakt
a bariery niezrozumienia jak u artystuw
muwili bliscy, rze cel nieznany

a suychac' teraz wiele wizji...

172 Mamy ciekawe tajemnice
ale nic nie udostępnione,
nic nie zbadane. czasy mierzcie
ruchem suon'c, cyklad spokojem

173 wojownik zza szaros'ci i srebra
wyjawiau o marzeniach moich prawdy
co za bul, rozczarowan',
urodou w warznych sprawach motywowany.

174 Praca jest, gdy czuowiek
modli sieu i gdy przyjemnos'ci odchodzou.
Nie znasz wiary ani klimatu
czy zgadniesz sposub, posiondziesz sztukeu?

175 Jestem tym, co mierzy kary
i pokute rozdziela. Odetchnij,
kiedy braki i bul
okraszou wuasnou pamien'c'.

176 Ach, niepoznana pienknos'ci
zdobon'dz' wiedzeu i grzech - rzartujonc
han'bou miuej czeladzi
i wojny utrapieniem.
Kto? sam odpowiedz.

177 Miuej opieki rzyczzeu
i wznoszeu kolejne krajobrazy
guosem zachrypuym, i zapomnianej twarzy
widokiem uszczen's'liwiony - czy naprawdeu?
nie wiem. Ale pewne chwile
sou ostrzejsze nirz cauus na porzeganie

178 Nie buj sieu, otworzeu ci dziki
dziwny przedpokuj i stanie sieu
moja pomoc. A potem sama idz'
i nie wspominaj, co byc' nie byuo.

179 Czysto ubrany, i w takiej
rozstropnos'ci kronrzenia sali
wokuu osoby twojej. Czy warto stac' w dali?
Strzelcy, bo oni widzou i przez las...
Hej, kto jest winien, niech niesie swuj bagarz

180 Co nie doskonaue, daj miareu
klaseu... Z woli menczonej
odetchnon'c' z bliska kamieniem
bo ruch to czas, ktury zniknou.
Wienc radz' i daj mys'li,
nie dziw boguw ani s'wierszczy.

181 Jak morzna rzyc', kiedy jedyny jestes'
jeszcze wiele odpowie twoje ciao
spaliues' wiary i krentacze drogi
dostan' teraz twarz nowou i graj,

182 Nie obraz' dam, trwaj,
bo co podobne nie zawsze brzmi
podobnie, ani kiedy lustrzano
pamien'c' dosienga, nie musi byc'
tym samym... bracie, czyrz nie widzisz znaku?

183 zuurz powturne przysiengi
i ponuw spowiedz'. Czy tak
samo jak dawniej, i tym samym rzarem?
do krwawej mys'li oddany bon'dz'
i suuchaj matczynej przepowiedni

184 Nie ma rytmu w cyklu
jednoczes'nie tylko, a i w jednej
wodzie poruszysz najguembsze wiry.
kto? nieznane i nieznajdywalne.

185 Jes'li znajdujesz ramieu
silne, tak aby znies'c'
i wnosic' wielkos'c', nie pozwalaj
targac' mauej sprawie czasu ani mys'li

186 suuw jest niewiele, co oddadzou prawdeu
i niewiele krwi zostaje
na znikajoncej bieli obiecuj twardym
rzywiouom nagrody i biedeu...

187 Czy ben'dziesz sieu skarrzyu, kiedy
dostrzegou w tobie zwierza, co ustompic'
powinien, gdy z naprzeciw
kroki mistrzuw? Dotrwasz do chwili
co zna i cierpienie i prawdeu.

188 Zdziwienie, a ustompi gdy nadejdiesz
pomstliwy mys'licielu. Jak mauo znaczy
co przygotowane, ile odtworzy wobec losu
momentuw, dokuadnie jak wiatr przesypujoncy pustynieu

189 chodz', nie buj sieu oznaczen'. w nocy
i tak nie pomogou. Misternie przygotowane
dadzou puu ognia, co w spokoju...
machnij latarni, suuchaj furkotu
to znak humoru boguw.

190 Ocieranie uez daje wiele chwil
niezapomnianych. przez mgueu widac'
indywidualny wybur zdarzen'
a szczeguu wzrasta do niepojentych rozmiaruw.

191 Pokarzcie proroka, porozumienie
i w waszej gonitwie zwierza
sztuczka mys'liwska, mile widziana
czy dotrwa do drugiego spotkania?

192 Karzcie wznosic' suowo
Ponad trwogi i ojcuw ostrzerzenia
niech wyrzej nirz chmury poleci
widziane z pustyni spokojnej.

193 za zuudzenia, dzienki. I za czas
ktury pozwoliu mi dobrnon'c' do dzis'
mam, co niejeden chwali nie znajonc
jest zawsze inaczej i inaczej dzwoni.

194 za stouem rzyznym, sauatek nieznanych
peuen wzrok, i zza okna widoku
widziec' jak najwiecej, ale nie byc'
widzianym. Aktor - niewolnik tuumu humoru.

195 czy pytam o zgodeu
kiedy niepotrzebna i s'mierc' cenic'
idei wypada wyrzej nirz ocalonego
opowies'c' o tysioncu braci w zamian zgubionych?

196 Co dotyczy opisywania rzeczywistos'ci
starogreckimi szkouami, nie zwierzajonc
ze zdobytej pokory gdzies' w s'rodku...

mys'le co ukryte w brzuchu,
nie gestem, gest wymuszony

197 Oddajcie wolnos'c' a dodajcie dumeu
i zdolnos'c' precyzji dotyku
jak pienkne suowa, kiedys' niedbale rzucone
przynoszou okresy dawne...

198 us'miech kon'czy sieu, kiedy miasto
zmusza bys' szeduu, albo nagle stanou.
nierozumne to chwile, kiedy bezgranicznie
ufasz kapitance, co teraz nie zna
ukuadu suon'c...

199 Bunt tylko wobec wulkanu, i
gdy sieu nasz, tylko. albo gdy nie
nadzieja pozostaje. znamy jeszcze
kilka przypadkow.

200 ode mnie odejdz', bo nie ma czasu
i sensu nie ma nosic' wielkich bagarzy
do trudnych miejsc i dziwnych.
od chwil uczyc' sieu, gmerac'
w rzyciorysach tych, co drogou prostou.

201 skuadam ukuon, strachu zbyt
wiele mam, by nic nie oczekiwac'.
Wielbieu bez granic i dotrwam
puki nie wygas'nie oddech.

202 Nuda ogarnia s'wiaty, i s'wiaty
proszou o nudeu. Dodaj wierzen'
kiedy nie dbasz o zaszczyty
guud, i wiedzy i materii

203 Niewiele muwi brak
co bez wyboru. bez symboli
wznos' sieu i budz' sobou
w uwielbieniu wielkiego miasta.

204 Gdy zobaczysz malejonce
wierze, i w chmurach
niedz'wiedzie walczonce, znajdz' moment
kiedy skaczesz od miasta do celu...

205 Budz' sieu, statki puynou
a twoje miejsce dzis'
na statku.
czy tak orzekli zgromadzeni?

206 Peuna mondros'ci jest mowa
narodu, co wygrywa. sensu bez rozwionzania
trudno bez obaw is'c', nawet
jes'li tymczasem i kuam niosou.

207 z chwilou razem spendzonou, z mendrcami
budzisz sieu i widzisz trwogeu
wasnej pustki jeszcze, co jak drzewa
mijane flisak oceni, rze nieruchome.

208 Oddziel s'wiatuo od tych,
co je przekazujaou. oddziel i korzystaj
w peuni z daruw.
Niosoncy ksiengi, morze mniej godni
nas'ladowania, jednak znajou na pamien'c'
wiele odpowiedzi.

209 Uwielbienie tego, co konieczne
nie wyszczerbi zmysuu, raczej niech
rados'ci, natchnie, wznosi mys'l i czouo,
gdzie proste kierunki, pos'rud
niejasnej wody.

210 Westchnienia, by kosztowac'
po kolei pokolen' blaski
i zwontpienia. Odczuc' i poruwnac'
gdzie pouorzone rence czuowieka,
kturendy rzeki prowadzic'...

211 Po zbadanych szlakach
odruchach i sprawdzonych wasnych
niedotknionych zdarzeniach
Przez kraj, ktury tworzysz
poprowadzou w lecie cudze,
a po s'niegach wasne s'lady.

212 Sou chwile, kiedy potrzeba
odwagi. A czasem braku zmenczenia.
najwienkszy spos'rud mys'lonych
nie zawsze znajdzie suowo chwili

213 Podstawic' oczy czuowieka
w niezwarne prawdy, szczegulnie
kiedy wuasne. Czy warto,
ziewnij i odpowiedz.

214 Nie zdonrzyuem nacieszyc' sieu muodos'ciou
kiedy wszyscy guadszou skureu jurz nosili
z dniem nowym nowe wady wzrok przemyjou
i trawy poprowadzou wesouou paradeu.

215 Spokuj odbicia niech ukarze wojownika
nie zdziwienie. Najwienksze wyzwanie
ze spokojem oddzielne od snuw,
kiedy mondry broni s'wiata

216 zastanawiajonce dalekie ksztauty
lecz nie tak, rze niewidoczne. ze wzgurz
obserwuje wodeu, suyszeu meczenie kozy.
Rano, kiedy czystos'c' definiowac' trzeba
i kiedy radujesz sieu, bo nie znasz
przysznych niepowodzen', tylko sny bezchmurne...

217 Rozpend budzi, co znajdzie po drodze
a prubuj lerezec' i dz'wigac' historieu
Tylko buazna albo nicos'c'
jest tutaj wyjas'nieniem.

218 S'wiergot nawouuje do rzycia. I karzde,
co istnieje pragnie dawac'
pokuony uwielbienia s'wiatu.
Ptaki mys'lou teraz o cierpioncych.

219 pojedyncze znaki budujou siuy
co guazy uamie. Napendzajonce inne
momentem obracajoncy ziemieu
i mys'li wodzuw.

220 Przetrawac' wouanie ze wszystkich stron
i choroby menczone. Budowac' miesionce
i przyjmowac' co zgodnie z czasem
przychodzi. odrzucac' wrogow pierwiastek.

221 znaj ceneu milczenia, i wartos'c',
bo to nie jedno, mierz drzewo

i wypatrz odbicie na jeziorze.
 wysuuchaj wysokich ptakuw pies'ni
 i legend starego drzewa
 odbijaj suon'ce, aby tobie stokroc' jasnos'ci dawaau.

222 Ciepue, jes'li twuj zmysuu tak
 wynies'c' powinien. Rozmowy, obcego jenzyka
 i obcych idei peune. daj braciom
 oddech, ich teraz bendziesz potrzebawau.

223 Tworzyc' os'rodek, by spragniony
 mys'liciel znalazuu studnie peune mys'li
 i wody czystej. By nie ucieczki, ale
 karzdou chwileu ceniono.

224 Ogarnien'cie smakiem i nim oceniane
 znac' dokuadne spojrzzenia karzdego z obcych
 i obecnych. A jes'li droga, to dla
 odpowiedniego kroku. by pendzoncy pend muguu
 znalezc'c', a stromos'ci, kto z wysoka chce miec' widok.

225 gdy niezachwiane puaszczyzny i ksztauty
 nieruchome, wypatruj znaku lawin,
 wsuuchuj sieu w krenconcych suowa guowami.
 dotrwaj do wielkiego wiatru, sondziciela.

226 Krengiem rybeu wir unosi
 a modlitwa prowadzi prosto
 ale jaka rados'c' z nienoszenia
 z braku wolnos'ci?

227 Kuszenie, tak wiele warte
 gdy nie ma jasnych zajen'c',
 gdy jednym ze strachuw potenga
 nudy i niezauwarzanie swoich potrzeb...

228 Oddadzou honory i dotknou mauch
 znakuw. dla wybranych, byle przez
 dojrzauych i sprawiedliwych. Dzień wstau
 i jego dzieci, rzycie na nich sieu oprze.

229 Wojownicy, wnos'cie dobre rzyczenia
 i pozdruwcie tych, kturzy zasuurzou.
 Oderwane mys'li zostawcie,
 aby morzna byuo je zniszczyc', albo pielengnowac'.

230 znaczyć, umieć zbierać natchnienia
 Ach, gdyby sie ustawic przy rurznych
 wielkosciach ludziach. Od puytkich, bez
 powodu porywczych, do twurcuw nowych s'wiatuw.

231 Jes'li wznoszony chmury powie
 teraz wznoszeu chmury - jurz jestes'
 daleko. A jes'li rok i sto jurz
 wiesz przedtem - geniusz, albo przewidujoncy...

232 Odcinaj niedobre, ale by w bezpieczen'stwie
 pamien'c' zachowana byua. nie martw
 duszy zbyt wczes'nie, to nie jest uatwe
 Przyjemne guosem dotykane, jes'li potrafisz

233 Suyszauem o mendrcu suawioncym ogien'
 dziecko bez lat i bez strachuw
 i znam jego dzienne bas'nie
 nie strzegonce tajemnic.

234 Braci suonecznych ogarnientych ideou
 czuowieka i niczym innym
 siuy, potengi nieznanej szybujoncym

235 Istoty ogarniac' w cechach
 i kategorii sobie wuas'ciwej. Zblirzac'
 drogie momenty i podsumowanie
 przedrzez'ni nierozumiejoncy i nie zapuacze.

236 Chron' nies'wiadomych. Wiedz tylko
 kto pod twoim rzondem a nie
 nirzej od tobie podobnych,
 ale nieprzyjaznych.

237 Dodaj otuchy i odprowadz' klenski
 na uonki, gdzie nikt nie s'mie
 chodzic', ani nikt nie zna
 gdzie rzyjou do nich przewodnicy.

238 Kolory w bezruchu rozdajesz
 mys'lom gromad. Suowa tak maue
 z poczontku, przedzielic' potrafiou
 ziemie i gwiazdy. Zabierac'
 roboteu tym, co niepotrzebni.

239 Oddziauy stojou wokuu muruw
a w oddziauach bunt, stron
wiele. zobacz, kto z tobou,
oby nie za puz'no,
i kto zdoua cie u przechytzyc'.

240 zwierzont obroty, potengi
i ucieczki mys'liwych
- czy nie jest to symbolem
i bulu nie przynosi?

241 Straszne menki dla diabuuw
kiedy znaki prowadzou lud,
nie suowa. Albo wielka
rados'c'.

242 Sok wyjas'nia skrywane
potengi, kiedy sprowokowany
nie czuje oczu obserwatora, zanurza
twarz w wodzie, aby byua wiadoma.
Nie ma pewnos'ci, ani czucia.

243 Z wielu jeden, nie odgradzony
i liczbou, przywouaj podobne gesty
i przeklen'stwa. dla niekturzych
jeden symbol nie wystarcza.

244 Czemu dajecie nieostre rozkazy,
posuuchajou waleczni i zobaczou guupoteu.
A kto chce ginon'c' przez guupca,
kto przy ziemi chce trzymac' guoweu...

245 wymieniaj marzenia z prostoty
peunymi. Oni znajou wiele. Ale prawdy
gdzie zawsze ukryte, nie ma
potrzeb guadzie' s'wiata od nowa.

246 uaski i nieszczen's'cia zwontpienia
we wuasne osondy, dawno obliczone
mys'li, jurz nie tak spokojne
kiedy s'wiat s'mieje sie u muwionc
z prostotou odwrotne suowa.

247 Odnalez'c' sens karzdego drgnienia

i braku dodac' w milczenia
dzikie nas'ladowanie i nieznane
okrzyki. Sou tacy, kturzy nie stajou
zdziwieni i co zarzyli wiele razy.

248 Spotkanie pos'rud milionuw lat
bicia serc zgranie i mys'li
chwilowy stan zawieszenia i najblirzsze
ze znanych, jakkolwiek nazwac'.

249 Zamgleni, i przykryci s'niegiem
ponad rozwionzania morzliwe
bendeu przestrzegau suuw
Wspulnie wymys'lonych.

250 liczmy czasem jak obcy
wejrzenie z dali, w bezruchu
i braku zachwiania, niech
osondzi wtedy, nie emocje.

251 Spotkaj gatunki. Brzmienie
guembiej co wnika nirz niejedno suowo
niech was uonczy. S'wiente dziecko
i s'wierki. mnie i ciebie.

252 Chciec' ustompic' i znaki czysto widziec'
rozpoznać' co jest zwycienstwem
patrz na pienkno drzew
i suon'c, pamientaj obrazy...

253 Wielkiego menrza postaweu przyjmij
dodaj odwagi nogom, warzne jest
by umiec' muwic'
rurznymi jenzykami.

254 Kiedy wiara odmienia s'wiaty
pienkno widokuw i zas'lepienia
wnoszou ponad cienrzary istnien'
i kronrzenie mys'li nieprawdeu
co w trudnej chwili przetrwaniem, codzien' kenskou.

255 Czasem iguy sosen wskazujou kierunki
i wybur trwajoncym. Nie szukaj najduurzszej
dobry sendzia to sendzia mondry
raczej nirz sprawiedliwy.

256 Jedz ciemne potrawy
na białym talerzu
podstawą jest kontrast.

257 Tu stanowię kulturę
Nie będę prosił o ułaski
wolę raczej sam
nosić talizman wędca.

258 O, wiatry, wesprzyjcie mnie
słońce niech prowadzi moje myśli
będę szukał pośród ptactwa i chmur
drug i suw miodnych

259 Na każdej skale widać znak
jesli przeczyta wybrany, przez ludzi
bo kto inny
rzeczy tworzy nad cudami?

260 Opowiedz historię, lęzocy kwiecie
która zdobyła cień mojego serca
i wytłumaczyć się prosi na chwilę
albo sama będzie wytłumaczeniem.

261 Czy widział ktoś donicę lęzocą
kopniętą i przewróconą? Jesli ziemia
wysypie się czarna, dobry znak
szlachetny i śmiały

262 Jesli ubita i martwa prawie
mentne czasy nadejdą
gdzie nie ma szacunku, ani
przerwano mi nic myśli.

263 Obserwowałem, nie mieszałem się z ludźmi
czasem rzebraków, ciekawie ubranych, czasem
wrażące zachowania, kiedy w godzinie
zdołałem do uczty wstęp

264 Wtedy zjawia się dziwny narkotyk
bycia schematem, schematem trzeba
odpowiedzieć, żeby przetrwać
i żeby wzrosnąć czuwaniem

265 tysionce twarzy, a wiele moguoby
byc' inspiracjou dla malarzy
smutkiem i niewolou
zachentou by dotykac' ich muodos'c'

266 Ach, wspomnienia uczuc'
co nie bendou moim udziauem
a jednak udaou sieu
zdobywac' kolejne litery...

267 Bendziecie buagac', by odtworzono
dawne pomniki, i wyjento z archiwuw
suowniki. Buagan' wysuucha nowy wuadca
bo wuadca teraz jest z tego s'wiata.

268 Widziauem wodeu, ale mniej
znaczyua ta peuna dawnej
swobody puynien'cia. Wiencej w nowoczesnej
duszy atomuw i ostrych zwrotuw

269 Wojownik zna skoki i doskonale
rosnou jego czyny, przy karzdej
przeszkodzie doskonauos'c' objawia sieu
treningu i praktyki

270 Widziauem budowle. One wielkos'ciou
tuumaczou i straszou obcych
jak silne jest pan'stwo.
Poznasz detektywa mocou

271 rze co odnowione, muwi jenzykiem
siuy i tradycji. Sztuka, teraz
karmiona wuadzou, nie daje zuudzen'

272 Jak porozumiec' sieu z drzewem?
Cion'c' gauenzie i wspinac' sieu jako chuopiec
albo objon'c' i zatrzymac' w pamien'ci
i tajemnicy przed innymi ludz'mi

273 Budowauem struktury wiedzy
w bibliotekach i autobusach
na lotniskach i w ciemnych podwulkach
a wszystko stworzone najpierw w mys'li.

274 Jesteś samotny, czuowieku

czy wiesz rze muzyka daje rzycie
suyszaum kakofonieu i fausz
one czasem terz nie dajou zasnon'c'

275 Lis'cie przes'wietlane suon'cem
bendou budowac' we wuasny sposub
nowe dzielnice, i oby mocno
korzenie sieu wbiuy w ziemie

276 Widziaum pijakuw, co nie znajou wstydu
przed swoimi kobietami i ich kobiety
radosne z bliskos'ci,
i rze komus' sou potrzebne.

277 Te kawiarnie, peune puaconcych podatki
w ich guowach ruwno ros'nie
oficjalne suowo propagandy. Wyglonda na to,
rze oni bendou w moim pan'stwie.

278 Czy elita tylko ma prawa
suyszec' aniouuw chury?
uwarzam rze trzeba sieu nad tym
zastanowic'.

279 Jakie dacie nazwy placom
i ulicom? czy tolerancji
znamieu w odpowiedni sposub
poprowadzi wasze drogi?

280 Czasem zaskoczenie przynosi
zmianeu s'wiata. Jak dumny ptak
co, gdy inne spuozone odlatujou
zostaje i podnosi guoweu...

281 Zastygnon'c', albo w perfekcyjnym
ruchu znalezc' odpowiedz'.
Kiedy czasy trudne, nie ma miejsca
na buendy. Dziauj perfekcyjnie

282 Wybierac' towarzyszy majonc
szeroko otwarte oczy.
Bez nadziei na cos' nierealnego
masz zwycienrzac', tylko to sieu liczy.

283 Czerpac' z historii i ze suuw mendrea,

wojownika o siwych wuosach
wiedziec' co byuo i wuasnym umysuem
odpowiednie podjon'c' decyzje

284 Zatrwarza mnie jednak gouomb dumny
idzie peuen siuy, z czerwonymi stopy
jakby wiedziau prawdeu o s'wiecie.
Czasem trzeba dziauuac' zgodnie z reguuami

285 Kiedy czas niepewny, a ci
kturym ufasz, daleko. umysuu
zmoncony, wtedy nie polegaj na
niedoskonauos'ci i czytaj prawo.

286 Twarz zakuamana, sztucznie smutkiem pokryta
i uwierzy suowianin, zapominajonc
o okrucien'stwie sonsiada.
Te gesty sou dokuadnie wyc'wiczone
nie wierz w najbardziej prawdziwie brzmionce
obietnice

287 czy szpieg czy wrug tylko?
nie dowiesz sieu nawet w chwili s'mierci
pamientaj, s'wietnie zorganizowanych
widzisz przed sobou

288 nawet pienknie wyglondajoncy
s'wiat twuj ben'dzie pogardzany
przez tych co ziemie deptali
i s'mierc' kturzy majou za siostreu

289 ich samochody sou bogatsze i uadniejsze
nie da sieu zaprzeczyc'
czy tamte rzeki wpadajou do bautyku?
To by nas morze uonczyuo...

290 Zmenczyc' wroga, wspaniaua taktyka
a kiedy trzeba, wesuac' w szereg zwontpienie
by wuasnych synuw renkami
ojcuw zaduszono

291 tam puuci jurz nie ma
albo jest inna
widziauem zupeunie z odleguej krainy
dziecko, co niosuo koroneu

292 a tam gdzie rzeki odwracajou sieu na zachud
wielcy patrzou by mali ruwno jak trawa
dali sieu przycinac'
i kary wysokie ustanawiajou dla wontpioncych.

293 informacje, tam tylko udajou, by usuyszec'
co ty niesiesz. Zresztou nie tylko tam, ale
nie zmienia to rzeczywistos'ci.
I nie dowiesz sieu wiecej, jes'li nie jestes' sprytny
Sprytem, jakiego nie lubiou.

294 Obserwujou i siebie i innych
nawet bracia z regionu
bendou cieu tam zdradzac'
rzebys' nie miau w nich oparcia

295 potem ty zaczniesz wykorzystywac'
te chwile pierwsze zagapienia
nowych przybyszuw
a czuowiek w skurzanym pasku
poklepie cieu po ramieniu.

296 A jednak niekture rzeki
wpadajou w objencia bursztynowego krulestwa
w tym jest nadzieja
przynajmniej na trwanie ostrorzne.

297 Byuem gos'ciem
i dobrze witany korzystauem
na ile moje oczy mi pozwalauy,
spotkauem wielu guupszych

298 nie byuo geniuszy, ale swojou odmiennos'ciou
potrafili przekazac' mi wiele nowin.
Jak szlachcic sieu rodzi i jak odrzucac'
Niepewny umysuu muodego muwcy

299 Siadauem w inny sposub nirz normalnie
zakuadauem nogeu na nogeu
i ze sztywnymi plecami
potrafiuem utrzymac' sieu w spokojnych rozmys'laniach.

300 Nie przeczeu, to byuo ciekawe uczucie.
Ale nie moje, abym caue w sobie nosiu.

Nauczyciele dobrze przygotowani
znajou puuapki, wiem, to nie oni je odkrywali
przynosiuy je ksionrzki wybitnych specjalistuw.

301 Czysto byuo raczej i punktualnie
ale uderzysz w mur, ktury nie zadrga
jes'li nie jestes' spos'rud nich.
Czy lepiej zanurzyć' sieu
w dokuadnie sprecyzowane s'wiaty

302 technika arz przeuknon'c' mi karze
tak mi daleko, i niewiele z tych rzeczy
potrafieu. Wiem jednak, przypominam sobie
po dwu dniach, czasem kiedy indziej
rze oni nie niosou s'wientego ognia
tylko ogien' zniszczenia.

303 Domy stojou nieruwno wysokie
ale prosto w gure rosnonco,
jak inaczej majou rosnon'c'?
a jednak nawet w mauych pokoikach
gdzie kina schowane z dawnym obrazem

304 tam tli sieu lont do wojny.
I oby myliu sieu prorok
co widzi zniszczenie przyszue
powiedzou, kiedy gdzie indziej wyleje
krew gensta nienawis'ciou i strachem
rze tu i tu inaczej s'wiat nirz mys'l stoi.

305 My decydujemy, daj hasuo mondre
kiedy symbol do pomyuki zaprasza
uratuj, nawet nie wiedzonc co
i drugie hasuo daj.

306 Pos'rud przywidzen' niewolnika
co znajdzie s'mierc' przyjaciela
wiecej ktury nirz brat...
obietnice, co uspokajajou
ze zuych ust czensto sou nieprawdziwe

307 domy noszou widoki na inne domy
a za doniczkami co inne, bo ruwno stojou
pielengnowane renkou silnou
rzony dobrego obywatela

to nie wybuchnie nagle
powoli nadejdzie brak powietrza.

308 Ten sam, ale z drugiej strony widok
duszonego sieu jurz za gazetou
przekona o s'miertelnos'ci tego s'wiata.
on nie wie, rze syn uniesie sfastykeu

309 droga kouo wystaw, pos'rud nich szeduem
patrzonc na ksionrzki i przygotowywane
wuas'nie posiuuki dla miens'ni nug
by maszerowac' posuuszenie

310 bendou rozmawiac' ustalonymi przez siebie
zasadami. Nawet ich nie poznasz,
kiedy przyjdou niezasuurzone kary.
Chwileczkeu, rzeby byuo jasne:
nauczyu sieu tam muodzieniec wiele

311 bendziesz sieu dusiuu
tam gdzie ich powietrze
usuuchaj historii, szukaj
gdzie nie morzesz byc' poszkodowany.

312 W pauacu zasiadau ksionrzeu
tam wiele legend pozna, kto
ma siuy suuchac'.
Wielu nie miauo i nie rzauuje

313 Symboliczne stojou budowle
mniej przydatne dzis' nirz
wydawac' sieu morze
zobaczysz alejki zadbane
po kturych chodzou powoli.

314 Machajonce renkou silnou
machiny dadzou ci poznać
mys'l czuowieka z dawnego s'wiata
ale nie mys'l rze stanou jurz rozwuj
dawna potenga, jak zoo, pozwala sieu cieszyć

315 jes'li rozmawia dwoje ludzi
kiedy wiadome sou poruwnania
i w strachu o twoje miejsce
znajdz' zrozumienie, ale w s'miechu

i uspokuj.

316 Muzyka stara, ale inna nirz
ta, kturou ci, co inne stroje nosili
suyszou. Aktor raczej nirz twurca
czy artysta czeka na niskich lotuw suuchacza.

317 Na mos'cie zgody i niezgody
co bez suuw nie dotknie wyobrarzenia
nawet zdolnego ucznia,
nie dotknie teraz ze suowem.

318 Tam siuacz wyobraz'ni
stworzy potengeu,
jak wszendzie gdzie pienkno.
Na wodzie statek przesuwa wzrok
na mos'cie muody mendrzec.

319 Obcy u nas, w niemczech
jes'li z daleka. Pytali mnie
czy cieszeu sieu z powrotu do domu
a muj dom tam wuas'nie,
i tu, w cauej Europie.

320 Morze z potrzeby nawracania
i pedagogicznych nawykuw
kturych nie pozbendzie sieu,
mimo szybkos'ci zmian w czuowieczej
istocie, patrzyuem zdziwionym okiem
na noszoncych tylko regionuw zwyczajaje.

321 Rozglondajou sieu jak ja w mies'cie
do kturego nie nawykuej czens'ci
skuonny jestem is'c'
i zachwyt poznawac' wuasny

322 Czuowiek jest wielki
nie mies'ci sieu
w pan'stwie narodowym.

323 W natchnieniu powstanou
najwienksze dziauania i dzieua.
Nie bierz przykuadu z tych,
kturzy wygrywali by ich narud ginou
ani kturzy przegrali.

324 W karzdej chwili ogarniaj
doskonauos'c', i nie daj sieu
wpendzic' w nudeu i bezruch.
Niech ci, kturzy nie s'piou
budzou lersonych,
i podrurjou s'piewajonc.

325 Obrazy twojego rzycia
dadzou legendeu i jenzyk
Czy to ci wystarczy,
aby obronic' sieu przed
dos'wiadczonym w zmienianiu wiary?

326 Wiele jest drug,
aby wybrac' wuas'ciwou
nie wystarczou recepty.
Nie suuchaj wienc nawet tych suuw.

327 Lepiej jednak czasem miec' oparcie
i tego, do kogo sieu modlisz,
kiedy czas nieuatwy.
W rados'ci modlitwa jest nies'wiadoma.

328 Jeden patrzonc na niesprawiedliwe chwile
i czyny ben'dzie je zmieniau
czy tego chcesz?
Czy to tylko suowa starszego, ktury sam nawrucony
podpowiedziauy?

329 Uporzondkowanie morze zabierac'
wielkie morzliwos'ci.
Tak czens'ciej sieu zdarza, nirz
wielu mys'lauo.

330 Jest jednak ucieczkou,
i nie dowiesz sieu
w straconych
chwilach swojej wielkos'ci.

331 Dziecko zatopione w sztuce,
w jenzyku. Bon'dz' taki sam
i cauos'c' niech otoczy zachwyty i wielbienie.
Entuzjastycznie otwieraj szeroko oczy
i bez s'lepoty idz' naprzud.

332 Drugi wybierac' sieu zdaje
walkeu, i to dosuownou. Godzonc
sieu na rozказы z gury, bo dla hasua
karzdego walka porzondana.

333 Ten znajdzie szczen's'cie
Chwilowe. I wspomnien' chwile ciepuie
Jes'li dorzyje.

334 Czy widziaues' w narodach
prawa inne nirz te
z kturych nie morzna sieu wyzwolic'?'
nie rozumiesz? trudno, mendrcy teraz
nie wszystko muszou rozumiec'.

335 A kiedy przyjdou dni speunienia
poznasz jakie sou rurznice
koloruw mys'li
spojrzen' i akcentuw, co sou kon'cowym
odsuonieniem.

336 W wojennym pendzie
nie zdonrzysz nawet dostrzec
codziennych gestuw nowych.
A przyjacielskie drobne objawienia
stanou sieu najwarzniejszym zbawieniem.

337 Pewniki, one czensto korygowane, jes'li
nie potrafiues' rozpoznać przyjaciuu.
I wroguw, i obojentnych,
niezdolnych do dziauania.

338 Wiesz czym sou narodziny?
to nowy wszechs'wiat powstaje
czuowiek czuowieka tworzy.
Patrz na odpowiednie s'wiento
z szacunkiem i zrozumieniem.

339 Ulice czyste, a pos'rud domuw
rozegra sieu dialog najwarzniejszy
aby naprawdeu nie byc' sam
uatwiej tym, ktorzy nie majou
zbyt wielu mys'li.

340 Ale ze suabych tylko nie ulepisz
Narodu. Potrzeba diamentu.
Nawet cierpioncy, nie potrafisz
uciec od przeznaczenia, wybrany
przez lekkie dotknięcie wiatru.

341 I czy przy karzdej okazji i prubie
czy kiedy raz wspaniaue stworzysz dzieuo,
postawiou pomnik ci, wielki czuowieku
za to rze ich przyszuos'c' tworzyues'.

342 Jes'li jest wartos'c' w ich kulturze
poznasz jou, i dla niej rzycie zmierzysz.
Jakoukolwiek, tu trudno nawet muwic'
jes'li cos' nowego sieu zjawia.

343 trawa ros'nie w zieleni innych traw
a idee potrzebne, by wielkie pola
ruwnos'ciou porzondek budziuy
i jes'li genialne suowo jest, nie znaczy
rze jedyne.

344 Sztucznych, co sztuczne
napeunien' i natchnien' pragnienia
bendzie dla pamienici sieu starau
wykrzesac' z duszy, nawet sprytny.

345 Liczy sieu, i nie on jurz oceni
przyszuos'c' cauos'ci
aby ofiary nie byuy zbyt ucionrzliwe.
Pamientajcie, warto patrzec' w oczy.

346 Tutaj opowiem o Szreniawskim,
czuowieku, ktury stoi naprzeciw
spoueczen'stwa i siuy pan'stwowej.
Czy potrafi przekazac' dane mu mondros'ci?

347 Nawet w cierpieniu, nie wolno zapominac'
rze oparciem nie jest wuasny bul
ale w mocniejszej, zdrowej postaci
suurzyc' masz pan'stwu

348 naczelnou zasadou jego
zasada integracji
a serce bije dla Europy

349 twurz nowy kontynent
 zdolny przewycienrzyc' widmo historii.
 Stan' prosto, aby patrzoncy na ciebie
 bracia jak ty mocno i stanowczo
 umieli niszczyć' wrogów, gdyż takie ich prawo

350 stan' na twardej ziemi
 pełnej sprawiedliwos'ci i mocy
 aby wrogowie gineli
 i tracili zapau do rzycia.

351 Szczens'liwi niewidzoncy zua
 i takich wysyujou ci
 wytroncajone podpory spod ramion
 abys' rados'ci nie znau

352 czy i ktury to narud
 tworzy buł serca, wienkszy nirz po zdradzie
 najkochan'szej kobiety, bo kiedy Europa
 w zagrozeniu, nieuatwo i niemorżliwe
 zobaczyć' s'mierc' ostatniego z amerykanów.

353 Twurz, puki cierpisz
 powtarza poseu posuowi
 co niesie znak od bogów
 rze zwycienstwo cie u czeka
 nie nagroda, ktorej nie pragniesz

354 wrogowie nie majou nic
 czego bys' potrzebował
 s'wiecideuka puste sou w s'rodku
 a us'miechy fauszywe,
 uczucia martwe

355 wyuczone z prostych zalecen'
 niewolnika bez ambicji.
 Czy widzisz puaszcz faszyzmu
 co wyziera spod muodos'ci?
 Ci, ktorzy majou sie u za s'miaucy
 bendou lercz' w grobach podobni do siebie za rzycia.

356 Kto da im buogosuawien'stvo i poprowadzi
 aby rozpoznali kuamstwa, nawet jes'li twoje
 bo wyrzysze sou ponad dumeu

racje europejskiej nacji.

357 Wojna nie jest tu celem
siuy zbieraj i ucz
artystuw w zbroje realnego s'wiata
ubierac'.

358 Jak wrug, podpowiada pismo
nie szukasz doskonauos'ci
aby nie byc' rozczarowanym
tym co lepsze nirz gdybys' sieu nie starau.

359 Mamy inne spojrzenia
rurzne obyczaje i tu gdzie s'pimy
jemy i oddychamy. Wszystko co rurzne
z mauej odleguos'ci
mies'ci sieu w Europie. Kochaj jou i pielengnuj
abys' miau korzys'c' z mieszkania tutaj.

360 Anonimowo dobrani
przez wyrzsze struktury i masy
czy naprawdeu nie potrafisz
znalez'c' choc' odrobiny tajemnicy?

361 Jak w muzeum, gdzie nie wolno dotykac'
tego co stare przechodniom, nie walcz z Europejczykiem
o suusznos'c' historii. Muw, jes'li nie jest szpiegiem, o
odczuciach, i widzisz dlaczego. Specjalista
najwyrzszych klas morze tylko korekt dokonac'.

362 Jestem czysty. Obys' tak samo
w chwili pruby wyglondau
Nie zapominaj rze sztucznej doskonauos'ci
nie znajdziesz w s'wiecie rzywych

363 twoja jest droga i twuj wybur
pamientaj Europejczyku,
wzory, z jakiegokolwiek zakoncka s'wiata brane
niedoskonaue sou, i tylko jes'li mondrze
potrafisz odrzucac' i selekcjonowac'
wybierac' i zmieniać, bendziesz je umiau urzywac'.

364 Nie zapominaj o korzeniach, i nasiona nowe
umiej rzucac'.
Drzewa czysto oddychajonce rozs'wietlou

rozmowy spacerujonych przyjaciuu.
 Prowadzić prawdziwe przyjaźń nie
 miuować, ale nie sposrud wrogów.

365 Prawdziwa wojna, nie zabawa czy sen
 Musi być zwycięstwem.
 Historia poda przykłady naszej suawy
 i nie odbierze nauki o tych co przegrali.

366 Naucz się budować pokój prawdziwy i trwały
 by słowa i litery w budowlach i księgach
 pozwalały biegać dzieciom bez obawy
 o zdrowie i przyszłość.

367 Budować wspólny język
 mówić zrozumiale
 z tymi co innym językiem wuadają.
 Mieć wspólne światła.

368 Isć na samotny spacer,
 tam, gdzie nie będzie fałszywej podpowiedzi
 i zastanowić się o wczesnej porze
 i z pustym rozumkiem nad sprawą warzową.

369 Weź i wierz wszystkie argumenty
 nie daj uciec spod struktur
 tym, co dla struktur powołani.
 Jednocześnie nie bawna mina
 niech podpowie bez zakuwania
 to, o czym wuadca zapomni.

370 Symbolika, ile w karzonym znaku
 skrytej siły i wuadzy.
 czy możesz uamąć wyobrażenia
 przez które suabi oguupiani
 ale mają jakiś punkt oparcia?

371 tak, ale nie bądź misjonarzem
 zgodnym z wolą tych, którzy kuamiou
 i którzy wiedzą jak przeżyć
 spod jednego znaku pod swój, tuum ślepych dzieci.

372 Widzisz symbolikę
 a tyle wuadania nad artystą
 który nie wie co to cierpienie

ale czasu teraz nie zna
ani wagi jakie ma jego suowo...

373 czy na wuasnym przykuadzie
i bulu, co kiedys' przecierpiany
opierac' zamierzasz uogulnienia?
Czy raczej obiektywnie spojrzec'
Bez mechanizmu przeciwwagi?

374 Muwieu, trzymaj sieu prostej zasady
i nie okrutnej
umiejoncego posua miec' najlepiej
niz znajoncego zasady

375 nie ma bezbuendnych chwil ani dziauan'
znalez'c' w sobie brak buenduw
i przed sondem w kturym najmendrszy zasiondou
stac' bez win ale bez fanatyzmu.

376 Zauwarzyc' jurz w niewyklutych
z symboli dziauan' i zdarzen'
buond i zuo
aby nawet bez odpowiedzialnos'ci
postempowac' suusznie dla dobra Europy

377 Nie ma miejsca na klenskeu
w Europie, obruc' suowo,
nawet najstraszniejszou zbrodniou
na jej czyli twojou korzys'c'

378 by karzdy siuacz i zapas'nik muody
dla niej walczyu
i widziau w ukochanej
Europy ksztauty, mudl sieu i dziaauj, bracie

379 Znalezc'c' wiele ojczyzn
i tu, za pagurkiem gdzies'
ktury cieniem do winnic prowadzi
i zgodnie z zasadami sztuki
najwspanialsze puody przynosi

380 i tam, na brzegach rzek, albo murz suonych
wszendzie domy czyste i silne
dadzou strudzonemu nocleg Europejczykowi.
Poznaj teraz miasta, pokochaj byc' morze,

wszystko odpowiedniou miarou.

381 Nazwisko twoje czasem naprowadzi
na rud i dawne dzieje
jednak zobaczy niejednen
rze bratem, kto z daleka.

382 Sam twurz rud, tych z kturymi
umiesz budowac'
i bez kuamstw, tam gdzie taka potrzeba
stworzysz najwspanialsze dzieua.

383 umiej terz znalezc'c' zasieng
i dbaj by nie byu zbyt szeroki
ludzi, kturzy byc' morze
dopuszczeni bendou do twojej mys'li

384 jednak bez zniewolenia,
nie znajduj w sprawach warznych
spowiednikuw, kturzy umiejou pytac'
a naprawdeu wrogowie pytajou.

385 Bendzie nowe spojrzenie
i wyczucie sprawiedliwos'ci
niejednen potem nazwie to rewolucjou
co twoim dniem byuo.

386 Poznaj powarznych, kturzy spos'rud wielu
przetrwali, i kturzych suuchajou
czy muwiou ci wszystko?
wyuuchaj i tego, i wiencej.

387 Kalendarze co tajemnice
zasuaniajou przed zbyt ws'cibskim okiem
poznasz jes'li, bon'dz' rad, i dumnie suurz i sumiennie.
Jes'li nie, miej zaufanie do silnych
Nie traconc jednak tworzenia

388 Wiele ma byc' wuas'ciwych
spos'rud nich wybur prawie karzdy
jest odpowiedni, oni zdrowe i spokojne
pan'stvo Europejskie zbudujou i bendou budowac'.

389 Tego kto w gniewie i uporze
uderza w mury, tego mury ogarnou wien'zienia.

Je'li jednak znajdzie bezwzględnego strarznika
dajcie mu guos, co zanotuje skryba.

390 Byc' morze sytuacji nadejdou,
Kiedy us'pieni odwdzienczou sieu
za rzycie im darowane.
Nie dajonc sieu oszukac'
nie zgub za zuou podpowiedziou
wartych wiele.

391 i niech nawet maue miasteczko
daje chlubeu, aby pewni byli swego
muodzi tam rzyjoncy.
Znajdz' braterstwo pos'rud nich
w nie tylko takich. Niech znajdou ramy przyjaz'ni,
Lepiej miec' wolnych rzounierzy.

392 Umiej suuchac' ruchu suon'ca
i znaj mendrcuw, co doskonale
posiedli te sztukeu. I tysionce podobnych.
Wiedz kiedy suuchac'
Kiedy na rozumie przestac'

393 Decyzja, mondros'c', zwycienstwo.
Tak abys' nie znalazuu zawachania
a w razie buendu umiau naprawiac'
i zwycienrzac' tak aby
prawdziwym byc' namaszczoneym.

394 Poznaj losy i wuadcuw
i mendrcuw, odrzuc' wzory suabe
umiej poznać' wuas'ciwy moment
na wuas'ciwou biografieu.

395 Teraz uwarzaj, musisz odrzucic'
karzde moje suowo
i suowo ksiengi karzdej
kiedy tak zadecydujesz.

396 Nie wzoruj sieu na tych
kturzy zawiedli
kochajoncych ich poddanych
wojsku daj zabaweu prostou
jes'li taki styl tobie wybrany.

397 Uwarzaj, wielu jest sprytnych
i wielu kturzy prubowali, gubione sieu w nerwach.
Ksztaucenie kturze siueu da
wielu ludziom twojego Pan'stwa.

398 umiej bez stroju ods'wientnego
wysuuchac' otwartych suuw
nawet od wroguw
niech czujou rze nad wami
dobro wspulne i obowionzek.

399 Niech w mauych czynach
nie ben'dzie buendu
ani czas niech nie marnuje
siuu i potencjauu

400 nie wolno dopus'cic' do znudzenia
i z przyzwyczajenia tylko
wstawania rano.

401 Czasem nawet niezrozumiaue
doskonauemu w niedoskonaos'ci
rady do Pan'stwa dobra
prowadzic' potrafiou

402 chwilo, przypomnij mi o pienknie
opisz guosem dzieciencym
szeduem z ukochanou peunou wspaniauos'ci
z niou wionzauem przyszuu muj s'wiat.

403 Czy jestes' kulturou obcou?
nie, nie snem, co mniej wart nirz prawdziwe zdarzenie
nawet dotykajonce struny twojej, kturzej nie prosiues'.

404 Widzeu kobietau najpienknieszou
nie zazdros'c' jej, ale kochaj
peuna rzycia i zdrowia
rozmnorzy nas ona, Europa!

405 Kiedy prosty ruch nas'laduje muode ciao
wiedz rze zna perfekcjeu ten niewolnik.
Obce, i oby obce na zawsze
nawet gdy w sojuszniku takie dziauanie.

406 Przypomnij mi inne dni, te

kturymi zainteresowany...
 wielkiej jakos'ci, umiejoncy oprzec' sieu
 dziauanu wszelkiej pogody

407 wracam do mauych zdarzen',
 one poprowadzou
 do uogulnien' lub w chwile
 kturymi rzyuem i kturze uczou ruchy dzisiejsze.

408 Schody, wysokie i przykryte
 drogou materiou, gdzie nie mys'lisz raczej
 o narodzie, ale o czasie,
 bo wtedy tak sieu budowauo.

409 Po schodach tyle razy schodziuem,
 a w nocy, nie znajonc gdzie s'wiatuo
 szukauem drogi do gury, przy s'cianie renkou wodzonec
 jak kiedys' muode dziewczce w pociongu, o ktorej
 napisauem suuw kilka, potem zostawiwszy tekst...

410 w oczach tej dziewczyny uwas'nie
 widziauem odbicie cauego s'wiata
 na nastempnej stacji z matkou wysiadua
 zostawiajonc mnie ze wspomnieniem
 przez suowo uksztautowanym

411 dobre guosy wybrane przez dyrygenta
 co kiedy w renku cauou decyzjeu posiada
 artystou jest czasem. Jak wino kto tworzy
 weduug starych receptur, co niewiele
 suuw precyzyjnych muwiou

412 wyobraz' sobie teraz moment
 powrotu do domu w dalekim mies'cie,
 poprzez s'piew we uwasnym
 Europejskim przecierz jenzyku wiedz kim jestes'
 i umiej podac' renkeu Europejczykowi,
 nawet w wielu miejscach innemu

413 zasuyyszana tak dawno piosenka
 kiedys' zresztou nic nie znaczonca
 dzis' dodaje ci pewnos'ci
 wspulnoty i wspomnien' s'wiont rodzinnych.
 Czy to dobrze? Kto oceni?

414 Nowa mys'ł, nie ma potrzeby prowadzić'
kiedy Europejczyk muody potrafi
trudno o sprawiedliwos'c'
kiedy jeden guos musi przewarzyc'

415 nietrwaue ciaua muodych
niech nie skuucou tych, kturzy po jednej stronie
wiedz o tym co istnieje
i bij brawo zwycienzcy

416 potrawy z ciepuego londu, co ben'dzie brau przykuad
choc' nic nie wiadomo
o tym, co zna ruiny takie jak w historii miast bliskich
poczuuem jenzkiem i zdziwiony
chwaliuem cieszone sieu nowym przerzyciem
i aby nie narazic' sieu gospodarzowi

417 Opracowac' i odkryc' nowou metodeu
nowe bustwo.
Widziec' czego nie byuo
pouonczyć' co dalekie sieu zdawauo.

418 Siuy choc' trocheu znalezc'c'
w nocy i zmenczeniu
pewnos'c' wienkszej miary
nirz chwila

419 prubujeu nie wspominac'
gdy wienksza potrzeba
nawet o przyjemnos'ci dotyku
renki sprzedawczyni wydajoncej reszteu
i marzoncej jak ja o niej, o mnie.

420 Humboldt, widziauem tam
studentuw siedzoncych pod rzez'bami
mniej obcych nirz ci co z dalekich krain
i w pustej sali potrafiuem
stanon'c' na scenie
muwionc jak kiedys' bendeu

421 biblioteki, w nich moc
a karzda peuna swojego systemu
czy warto badac' to, co nieprzydatne,
lub tylko w czen's'ci

422 ci co umiejou dziauać
tylko gdy burzy nie ma
muszou być zastępowalni
i to wczesniej sporo
lub na cichym stanowisku, gdzie
nie bendou mogli szkodzić

423 rozmawiauem z czuowikiem
morze techniki, w stopniu pewnym
choć mniej niż inni przywionzanym
do pojęcia swojej dziedziny.
Widzeu trud nauki
wrurzony jego i mojou rozmowou...

424 nie ma wielkiego smutku
lub przynajmniej nudy
tam gdzie praca
przy budowie co mierzy w niebo

425 nie potrafieć kon'czyć
bo poczucie misji tej chwili
karze wytenrzać myśl i oczy
obys' potrafiiu poznać podobne uczucia

426 Jestem czuowikiem, nie wiem co mnie czeka
przygotowany najlepiej jak mogeu
w obecnych warunkach, bez cienraru
oczekujeu na moje tworzenie

427 w oparciu na najwienkszych umysuach
daleko zajs'ć można
ale jes'li jak dziecko jesteś
czysty i nieograniczony
tymi wspaniauos'ciami
masz najwienkszou szanseu

428 czytać, ale wiedzieć że nie wszystko natchnione
a wiele nie dla was, Europejczycy
lub w nieodpowiedniej chwili
znak guowou uczyniony nie zawsze zapowiada
czystos'ć i prawdziwos'ć

429 nie oczekujcie wienc
że z jednakowym szacunkiem
wszystko ma być przeczytane

430 wynalazki, ktore przyniosou przewageu
 siueu i zuoto, czy znajdzie sieu pomiendzy
 ludz' mi z waszego bliskiego otoczenia
 ten kto wuas' ciwie je oceni,
 wykorzysta i sprzeda

431 umiejcie nosic' mundury ktore
 nie uczyniou waszych ruchuw sztywnymi
 jes'li system nie rozwija sieu
 kiedy potrzeba rozwoju,
 zmien' system, takie suowa mondry niech powtarza

432 woda oczyszczona i prowadzona tajemnymi drogami
 ochuodzi lepiej nirz krutkotrwajoncy zachwyt
 dajonce kuamstwa. Wiedz, rze wiele suuw niewiele znaczy
 ale rze nauk dobrego specjalisty niewielu zrozumie

433 zmenczenie po przyswojeniu wiedzy
 w bibliotece mierzyc' miasta kultureu
 i wiedzy przepuywie, w najdrobniejszym szczegule
 niech zdolny ma warunki do rozwoju

434 guowa zbyt peuna, bo liter tysioncami
 przecionrzona, co dobre jest
 dopuki proste zagadki i chwile
 nie stanou przed tobou. Umiej jednak
 i takim stawac' naprzeciw. Znajdujone system
 parawanuw papierowych lub ze stali, jes'li atak jest zuego

435 czy wolno pracy wymagac' za wiedzeu
 a jes'li niesprawiedliwie rozdzielone pieniondze
 czy ma zamykac' to drogeu temu kto biedny
 lub kto ustanowiuu sobie zasadeu
 tanios'ci choc' w trudzie, rozwoju?

436 Nie wszystko jest prawdziwe,
 widziec' odpowiednie nowe znaczenia
 w ksionrzce dzieciecej do matematyki,
 dziecinnej czy dla dzieci, zalerzy
 jak korzystasz

437 jes'li przez bardzo wonskie drzwiczki
 masz wchodzic' do biblioteki
 sam sieu zastanuw, czy morzna

być nadal sobą, bez tego
co ci zabierają. Odpowiedz' znajdź'
najcelniejszą w zachowaniu

438 mniejsze natchnienie będzie przywołaniem
działania według prawideł i zasad.
Nie uamięć i nie prowokujcie nieszczęs'cia
prowadź swoje czyny i życie
pośród ludzi

439 ładne wytłumaczenia często nie są wystarczające
w przypadku zagrożenia i na wysokim poziomie
ale jeśli ma stworzyć chaos'ca wyobrażenie
dobre jest kiedy prawdziwie nieszkodliwe
w bajce ujęcie dalekiej dziedziny

440 co jest szkodliwe, określ w praktyce szukając
i ogólnych zasadach
ten kto pisze nowego systemu działanie
czy małej rzeczy czy ogromnej i wspaniałej

441 kSIONRZKI kupowane, znajdź dla zdolnego
z'ruduo, by nie marnować talentu
ale by nie czuć się skrzywdzony
ten kto mniej zdolny, i wiedz
że nie będzie to proste zadanie

442 idąc z czekoladą obok wielkiej budowli
gdzie architekt może niezbyt utalentowany
ale znajomy czas i nowine
przekonał komisję. Stoi tam większy od człowieka
ale równy grupie, która wybrała siedzibę
dom spotkań nie tylko ze swoim suyszanym.

443 Dostrzegłem naród i naród spojrzenie
które tworzyło mniejszą wspólnotę
od tej budowanej przez państwo.
należać i nie jednocześnie
muwię że można. Odpowiednio
wszelkie powołania umieć wybierać'.

444 kawałki zieleni w mieście
zaplanuje kreslarz
one dadzą oparcie dla oka czasem
i przypominają o innym języku

445 spotkanie ze specjalistą, ale niezbyt uczonym
co wzorem nie będzie, tylko tym kto przekarze
czyjes' ksionrżki studentowi. Poznasz go jeszcze
po braku szacunku dla innych od siebie.

446 Suowa rzebrakuw nauczyuy niejednego
Ciebie teraz to czekać powinno, tak powiedzieli
wyszeduemu was'nie z księgarni,
i pieniądź do czego innego być potrzebny

447 znaleźć'c' w nowej gazecie
informację o spotkaniach i ludziach którzy
mogą coś przedstawić
umiejęcie się zaprezentować w narodzie przyjaznym
i wrogów oszukać'.

448 Sprawdzenie wiadomości ci
często przynosi potwierdzenie
razem z nowymi detalami. Będziesz wiedział
czy struj przywdziać' ods'wientny
czy wtopić' się w lud rozbawiony

449 kiedy choroba ciebie ogarnie
walcz i nie pozwól bućdom
i krzykom obcym zagauszyć'
twoich instynktów zdrowia
pamiętaj wtedy o sztuce przetrzymywania
przy pomocy ograniczeń'

450 nie ma prostego wytłumaczenia
mędrzec powie że nie zna
wydobon'dz' poza granice wszelkie
i w sposób naturalny piękno.

451 Czy potrafisz przyciongnąć'
władzę, która decyduje co jest zwycięstwem?
teatr ciebie zmierzy i czas
umiejęć istnieć' sam i pośród innych

452 wiele przeszkadza zjawisk
prowokując wnioski o istnieniu szatana
walka ze sprecyzowanym wrogiem
teraz jest sposobem na cienie' trwania

453 czy jest naturalnym stanem
twojego zespouu istnienie?
czy jeden filar, ktury ucieknie
i co nikogo nie zdziwi
zniszczy i odbierze s'wienty ogien'...

454 grupa silna, idea, zwietrzyc'
co fascynuje, przez chwileu wymierzou
wienksze nirz wielkie tworzyć
drobna rozmowa potrafi wyzwolic' wiele
miejsce s'wiente, jes'li przewodnik zna tajemnice

455 guos nie pozwoli usnon'c'
i pobudzi do ruchu. Znajdz'
s'rodek, kturym
komunikujesz sieu z narodem
pojen'cia niejasne, czensto nie potrafiou
wyjas'nic' ani wyzwolic'...

456 zuy znak, i jak przyjon'c' porarzkeu
nauorzyc' morzna maskeu niewolnika
lub innou maskeu. Niewolnikiem
kto tylko czen's'ciou
i okres'lany imieniem podleguego panu

457 wolauem przyjon'c' natchnienie innych
choc'by na chwileu, wiem rze to daje siueu
rzycia i sakramentu.
Ale prorocstwo, nie poezja
nie czyni martwym

458 jes'li widzisz pewnos'c' i niezachwianie
zachwyc' sieu i bierz dla siebie
zaskoczy bul raz niejedyn
ale zapewniam, znajdziesz brak wahania
czyli to co da przetrwanie.

459 Czy jes'li zobaczysz karzdego dnia
nirzszou ceneu ... ech, szeduem tak
w sierpniu i nie kupiuem nawet
s'miesznie tanio, gdyrz nie potrzeba byuo
mi rzadnego z tych cienrzaruw.

460 A wiele przypowies'ci
nie ben'dzie ci potrzebnych.

Nie ma potrzeby obrzania
kiedy praktyczne istnienie
w strukturach dyktuje udawanie buendu.

461 Mistyka, w wykonaniu dziecka
przecierz nie doprowadzi
do zwycienstwa w zmaganiach umysuu.
Odrzuc' co tobie drogeu zasuania
ale kiedy masz czas, rozes'miej sieu nad guupstwami

462 nie ma usprawiedliwienia oszukiwanie brata
ale s'wietna znajomos'c' praw
wyjas'ni wszystko, tak jak ich potrzeba.
Umiej wejs'c' w dziedzineu
ktura nakarmi i utrzyma
w pienknym czystym ubraniu.

463 Bez oszukiwania, przecierz to co masz
stawiasz i jes'li sieu nie uda
trudno ben'dzie wycofac' s'wiente suowo.
Umiej znalezc' wartos'c',
ale wartos'c' w szerokim widoku i s'wietle

464 Niejasno decydowac' z wersuw rzegnajoncych
tam starajou sieu wuorzyc' bezbuendne reguuy
czy nie pros'ciej odrzucac' poezjeu
od prorocstwa...

465 matki z dziec'mi
pokarzou stan spoueczen'stwa i jes'li
szukasz tu natchnienia, znajdziesz
odrzuc' s'mierc'.

466 Uniwersytety, spotkauem, zresztou
wtedy kiedy ksiengarnieu i czekoladeu,
rzebrakuw i schody... matematyki ksionrzkeu
i setkeu innych, dwie dziewczyny, obie guupie
ale jedna wesoua. Kochamy wesele,
jedna z bolonii, druga z padwy

467 dwaj z dalekiego londu, spoza Europy
rozmawiali czarnoskurzy
niewiele rozumiauem, a w kinie mauym bardzo
widziauem ciekawy film.
Przedemnou siadua stara kobieta,

dla ktorej ekran przypomnieniem tylko

468 wiadomos'c' i symbol
pozdraw sonsiada i podaj chleb
wiedzonc nawet rze buondzi
i nienawis'ci cien' chowa.

469 Nie strac' siuy
umiej pokonywac'
i przygotowany bon'dz' do wojen
walka osuabia, nawet jes'li marsz budzi siuy
i cieszy sieu daleki wrug twoim w bitwie zwycienstwem.

470 suowo moje nie jest naukou, ktura nazywa
i opisuje. Wiedz, rze masz kontroleu i decydowanie,
ja mam obudzic' co spac' nie powinno.
Nie potrzeba siuy, gdzie delikatnos'ciou
rozwuj przywouasz. W innych teraz szukaj
wuas'ciwego umiaru.

471 Czego zbyt wiele, to chore i chorobeu wywoua
kiedy nie znajdziesz, nie ben'dzie wzrostu
i zamiast czuowieka, karuem pozostaniesz
nie ma obrazy przy suowach mendra
jes'li lek niewuas'ciwy, znaczy
rze niewuas'ciwy dla ciebie.

472 Nie inaczej. Poznaj podobnych tobie i ocen'
co czyni wroga. wiedza to cenna, dziel sieu
z sojusznikami. Ja dajeu zapuon i ognisko
sam masz przygotowac', lub jes'li z pomocou
to nie mojou. Ciepulo i czuowieczy sekret
w twoich ma lerezec' renkach.

473 jes'li umiesz traktowac' wiedzeu i wiadomos'c'
i w mocnym zacisku niepotrzebnie nie trzymasz
kartek, jednoczes'nie nie gubionc
przyjaciuu, ani wuas'ciwego w danej chwili znaczenia
idz' w s'wiat, jak w bas'niach
i znajduj w bas'ni naukeu dla siebie.

474 Mapa wyznaczy obszary
i da wyobrazenia.
Czasu, miast i kobiety
przyjen'cie imienia

475 bendeu szeduu, nawet nie wiedzonc o uasce
tam gdzie twarde chyba postanowienie.
Gdzie zachwianie, czasem upadek
a gdzie zabuondzeu ty masz sieu znalezc'c'

476 w przysuowiach ludu wiele prawdy,
znowu proste zasady, czy to s'wiat je wymys'la
czy one karzou tak patrzec'.

477 Przecierz nie muwieu odkrycia,
ale to ty masz ukazac' buond i braki
jes'li sens guembszy, nie suuchaj
durnej krytyki.

478 Znajdz' sposob pisanie przysuuw,
i tysionc sposobuw na wszystko
co wokuu ciebie i co daleko
pozwul rosnon'c' i tryskac' zdrojowi.

479 Zadanie nadludzkie umiec'
sprowadzic' do tego co morzliwe
i stanon'c' z twarzou spokojnou
przed ws'ciekuos'ciou tuumu.

480 A jes'li wskarzesz karzdemu
wuas'ciwie jego miejsce,
lub chaos i brak systemu
to wielkim mendrcem zwij sieu
nawet gdy nie masz dzisiejszej wuadzy.

481 Co powiesz o pamieni,
ona ksztutowaua i na niej opiera sieu
dzisiaj, morze w innej chwale i blasku
a jes'li wionrze ci rence
umiej odcion'c', uciec i odrzucic'
lub czyn', czego nie przewidziauem.

482 wolnos'c' poczuj, danou renkou
nie poprzez czyn czuowieka co renkeu uniusuu
A przez twoje oczy i s'miech ostry.
Znak umiej poznać, czy nie fauszywy.

483 W smutku nie brak nadziei zobacz
bo klenskou to, ale zguembienie

tego co trudne w przyjen'ciu
i odczucie z wielkim porównania.

484 Musisz obudzić' sieu
aby stanon'c' przed wyzwaniem.
Zapamiętać' sny i nakarmić' wędrującego
s'piewaka, co zna legendy.

485 Melodia o cudzie przypomni
i umysłu poprowadzi jak medytacja
zaczepnienta od zuchwałych podrzucników
i tych, którzy przybyli by poznać' lond nasz.

486 Czytaj co czyta rzyjony
w obcym zachowaniu,
by nie tracić' kontaktu z rzeczywistości
warto zmieniać' otoczenie.

487 Powrót opowie, że istnieje
język nieznan, a bliski i niewrogi zupełnie
co chce z innym bratem rozmawiać'.
Czy następnym spotkaniem będzie już
Spotkanie ze znajomym i usmiechu wymiana?

488 psychika, poznanie, i jak ciebie zobaczy
ktoś', kto twoim nauczycielem.
Uznać' wyjaśnienie i mocą obdarzyć'
wybranego lub raczej nadanego człowieka.

489 Opisz wszystkie twoje działania
że niepotrzebne, albo że inne metody
dają lepsze rezultaty. Słuchaj uważnie
i odrzuć' bez wahania co przeszkadza
w bezwzględnym działaniu

490 przyczynę znajdź' początku
i poznaj spojrzenie wizjonera
który nie przewidywał morza
w które strony jego dom rozrosł się.
podziwiaj sukces i umiej znaleźć' idee najgłębsze
nie wpadając w metody tych, którzy niszczą.

491 nawet w głębokiej ciemności
znajdź' światła początek.
Dbaj, by nie marnować' siły

i umieć spowodować moment odpowiedni.
Nie ma tu gotowego wyjaśnienia.

492 Docen' specyfiku kultur
i wuonczaj w systemy, lecz nie sztucznie
i tak, by można porównać z wielkimi dziełami
wasze dzieło. Znajdź jeszcze lepszą miarę.

493 Nie wiem, w tym mnie zobaczysz.
Niosę wiele ziemi, a wybrać
które twoje pragnienie ugasi
i które wyleczy chorobę
sam ty masz wybrać, zrozum co to znaczy...

494 nie ma potrzeby odrzucania całego dorobku
pisarzy i kopistów, astronomów,
jesli jest gdzie przechować księgi. Nie znajduj
zbyt łatwego wytłumaczenia zniszczenia
i zaczynania od nowa.

495 poczuj się przez chwile
tym, kogo dzieło oceniasz okiem i ręką
unosząc go, lub czując
księgi cieniar, potem ocen' was'ciwie

496 wroga dostrzeż, i chron' tajemnice
przed tym, który zniszczy cię jeszcze młodym
nie pozwól przekonać się wrogom
chytro skrywanym kłamstwem
o dobru lub o nagrodzie.

497 wypatruj dnia, kiedy z ideału nową
i niespotykaną dotychczas
jasną i zrozumiałą, przyjdzie mądrość.
Wiedz że wielu wcieli się w miejsce wyczekiwanych.

498 Czy znasz pewność?
i kiedy w skrajnym
strachu i cierpieniu powtarzasz te same zaklęcia
czy wiesz że pewność nie podstawą,
kiedy upór prosty wystarcza w potrzebie...

499 próbuj ryzyka, gdy po nieudanej
dopiero poznać, gdzie błąd, jeśli błądził
nie zawsze miejsce odpowiednie

na takie zachowanie, nie zawsze miejsce na wybur.

500 Czy poznasz chwileu, kiedy
powstaje perfekcja, i kiedy bez siuy nawet
napendzajou sieu doskonaue
dziauania?

501 Trudno znalezc' tego, kto przejmie po mendreu
wiedzeu niejasnou. Kto odpowiedzialnos'c' przejmie
i potrafione istniec' i dziauuac'
przekona zgromadzenie...
tylko w ostatecznos'ci, i za dziesiontkou rad
postempuj inaczej.

502 Jak warzny, kto nic ma nie robic'
tylko rozumiec' i czynic'
jak wuadca nakazau.
Szkouy niech rosnou w s'rodku
wiedzy i umiejentnos'ci naukou.

503 W spotkaniu, kiedy reprezentujesz,
umiej odpowiednio zareagowac'
na dziwne zachowania
i wiedz, rze to ty jestes' ten spokojny.

504 A jes'li czyniues' zgodnie
ze wszystkimi zasadami
i wuadcy osondzou cie uagodnie
jednak odsuwajonc od twojej pracy,
szukaj drogi i wiedz,
rze wuadca teraz wienkszej sprawie suurzy.

505 Odrzuc' fanatyzm, po raz setny i tysionczny
a kiedy przyjdzie czas na stosy,
rzuc' straszny ogien' by wykurzyć choroby
a rzadki to, wierz mi, stan
i nie przyznaj sieu, gdzie o tym wyczytaues'

506 sprawdzone wzory, jes'li dobrze zrozumiane
czemu miauyby nie zadziauuac'
w twojej chwili i sytuacji?
Ocen' odpowiednio, i jes'li nie uda sieu,
win', czymkolwiek bendou, szkouy
guowy, kturou niosou mondros'c'.

507 mechanizm bez obsuugi
nie ben'dzie wykorzystany.
Niejeden zas'mieje sieu,
ale kto umie rozwijac' doskonauy mechanizm?

508 Opisac' wszystko mauym
i donrzyc' do wielkiego rozwoju
w suurzbie Europie
z pos'wienceniem radosnym.

509 Poznaj teraz buendy i rzarty,
Umiej w nieuadzie i burzy
rozuadowac' gniew niepotrzebny
bo donikond prowadzoncy.

510 Europa ros'nie, kiedy dziecko
nie traci w suurzbie niezalerznos'ci
jak wielki to narud, ktury s'wiadomy
swojego istnienia i o s'wiadomym dziauanu

511 nie wszystko jest udawaniem
choc' udawanie potrafi
doprowadzic' do wielkiego bulu
i przynies'c' uczucie oszustwa s'wiata...

512 cieszou sieu wrogowie, kiedy jestes' nies'wiadomy
zakuamania znakow i prorocत्व.
umiej wtedy znalezc'c' wuasny pewnik
i wrucic' do pogan'skich reguu.

513 W karzdej znajdziesz wiele
i jes'li odpowiednio dobrana,
pomorze. Ale kiedy wzros'niesz
ogarnij wiecej, chyba rze
wybierasz trwanie w tamtej ciszy.

514 Z poczucia obowionzku
wiele skorzysta, kto niewiele praw posiada.
Kto zawiedzie sieu na mauych sprawach
przeniesie je na oguu. Dostrzerz takiego
i przeklnijcie razem lenia.

515 Uwarzaj, i to znajdziesz wszendzie prawie
by nie skrzywdzic' niesprawiedliwie
i by nie brac' znikond i bez badania

pewnos'ci swojej i zadowolenia.

516 Uczyc' sieu od tych, ktorzy mieli lepsze szanse
wiedziec' o tym co realne
nie suuchac' ich suuw wszystkich.
Nas'ladowac' wiele, nie zapominajonc
rze oni i inni teraz sieu mylou.

517 Przywouaj do siebie mendrcuw
i ludzi o wspaniauych umiejentnos'ciach
niech zamieszkajou tutaj i uczou
i nie zadowul sieu nigdy niepotrzebnym.

518 Czy znajdziesz odpowiedz'
albo raczej czego oczekujesz?
Guupiec, nawet najlepiej wyuczony
Popatrzy na ciebie schematem
i o taki wuas'nie schemat obwini...
nie jest nic tutaj jednoznaczne.

519 A ciekawego s'wiata
opowies'ciou o s'wiecie rozpal
jes'li jest cien' szansy szukania
drogi na statek, statkiem do horyzontu
nie zmarnuj, co byuo ci dane
i nie przeklinaj, bo dane z miuos'ciou.

520 Czy warto poddac' sieu
natarczywym pytaniom guupca
lub guupcuw, i podac' nie kuamliwe
ale teraz niepeune wytuumaczenia
wszystko co byuo
zniszczy tak potrzebny spokuj.

521 Odliczajonc i planujonc drogi
rozwoju, obys' sieu nie zawiuduu
i to nie z rzalu i wspuuczucia dla ciebie
ale dla tego, kogo zmarnowac' niejeden jest gotuw

522 smutne reguuy, kiedys' co dawaay szczen's'cie
i bul staros'ci kiedy nikt nie przyjmie cieu
do szkuu jako ucznia. Czy udawac' czy samemu uwierzyc'
czy znalezc'c' innou odpowiedz'?

523 znac' wystarczajoncy dz'wienk

suu w przyjacieli, co bez potrzeby cie u nie opuszczou
 kiedy uwierzysz i zwontpisz, oszukany
 nie chceu bys' znalazuu mnie w sobie.
 lecz jes'li da ci to ulgeu, i ben'dziesz umiau
 powstrzymac' sie u od zniszczenia, wal we mnie.

524 Dzieńki ci wielkie, sosno, bo widzeu i czujeu
 Twoje, bardziej prawdziwe i czasem mocne mocou boga
 Oblicze rzycia natury i istnienia
 Prowadziuas' mnie wspaniauou drogou.

525 miareu okres'lic' to wiele
 ale nie wystarczy.
 I nie ciesz sie u z wypoczynku, bo nie ben'dzie
 tam gdzie wszystko jest pewne
 jes'li nie chcesz wolnos'ci utracic'.

526 Zamglony umysuu podpowiada oddychac' dalej
 i rados'c' znajdowac' kiedy widzisz caos'c'.
 w szczegulnos'ci, kiedy sam
 lub w nielicznym towarzystwie.

527 Oceniasz mechanizmy, a te budowane
 przez planistuw z central, tam siedzou
 grubi inżynierowie i stalowe ich miny
 odbijajou wzajemnie w okularach.

528 Gdzies' poza korytarzami peunymi s'wiateu
 i blaskuw sunou prenrzni muodzien'cy z wonsami.
 To oni dostajou plany, rzeby mechanizm
 rozwijau sie u nie tylko na papierze.

529 Jechauem w moim s'wiecie, przymglony
 po alkoholu, morze niezbyt obfitym
 i saunie. S'wiat witau mnie
 ksienrzcem nocnego nieba
 i czuowieka mys'li inspiracjou

530 Wnoszeu osobeu, nie pros'cie o wytuumaczenie
 obrazy i mys'li przesuwajou sie u za
 szybou autobusu. Bendziesz kiedys' siedziau
 w podobny sposob.

531 Jes'li czujesz sercem, poczuj harmonieu s'wiata
 kiedy sukces wydaje sie u daleki. Twoje

projekty, prowadzone niewidzialnou renkou,
zresztou, ktury czuowiek odpowie nie suyszonc zagadek?

532 Odprowadza mnie dawna budowla, a karzda
Cegieuka momentem i dos'wiadczeniem. Chcecie
walczyc' o unwersy, zbadajcie swojou
drogeu, siengnijcie renkou zieleni

533 Widok s'wiata morzna zasunonic'
- mrugasz przecierz, tego bez snu nie zatrzymasz,
przestan' suuchac' przyrzeczen' dawnych
gdy ruwnania s'wiata zdajou sieu przychodzic'.

534 Na mapie drogi wyglondajou pros'ciej. Takie
przyblirzenia pozwalajou zachowac' trzez'wos'c'
umysuu i przekazac' nastempnym zdobytou wiedzeu.
nawet jes'li wobec nas niepewnou.

535 ludzie zebrani dla wspulnych celuw,
koloruw i suuw stajou szeregiem przed
pytaniem. wielkie zadania nie
przerarzou majoncego u obu ramion podobnego

536 Czy zmierzony tyle warzy czuowiek
co bez miary? I okazynie zjawia
sieu recepta, czy karzde rozwionzanie jest
tworzone wspulnym dziauaniem,
niewidzialnym dwoma oczami...

537 Odbierajou suaweu mnichom, a racja lepiej
wytuumaczona, choc'by licha w blaszkach
na piersi sieu odbije. W strachu ich
i historiach niepamientanych przodkuw znajdziesz wiele

538 Prawdy mniejsze i definicje, czy
dla dobra wspulnego, celu s'wientos'ci?
zmenczenie karze dziauuac' zgodnie z procedurou
i daje pewnos'c' olbrzymiou

539 Znajdziesz patrzoncych z boku, czy
wielu, nie wiem. Walka zdecyduje kogo
buaznem a mendrcem kogo ochrzczo
wienc nie patrz jakby byuo wiadomo.

540 Guowou uderza o guoweu niewolnik,

w beznarze samotnos' ci lepsze kamieni uamanie
 nirz widok, lub suowo od rzywego lustra.
 Czy jestes' w jednej z kategorii?

541 Po budowlach poznasz duszeu narodu, ale
 patrz uwarznie i suuchaj wys'nionych legend,
 mnorzyc' sieu bendou i wiele obcych cech
 wzmacni korzenie

542 Zwycienzca zapamientany, zniknie kto chwileu
 puz'niej, trudno tu okres'lic, ale wielu
 z pokonanych stanie za jego plecami i nie
 rzeby knuc' i ostrzyc' spojrzenia.

543 Zobacz kto traci kontroleu, kto wspaniale
 udaje rzeby zmylic' wrogi wielu mimo wysiuuku
 nie poznasz, morze najlepszych i nie bez
 powodu. Czasem strzerz sieu i czens'ciej.

544 W niewielkich sprawach ujrzyysz zasadeu,
 jes'li nie pos'rud s'pioncych rycerzy w obcych
 zbrojach. Trudno wierzyć, lepiej swojou roleu
 ocenic' i widziec' kto podchodzi do ciebie

545 Formowac' bryueu, arz siebie w niej znalezc' c'
 kiedy brak w twoim s'wiecie bliskich ideauu
 wuas'nie wtedy przychodzi pruba narodu i religii,
 wtedy wuas'nie kon'czy sieu bezduszne dziauanie

546 Tu nie wiem choc' znam co wybierali
 rurznie i ich puz'ne drogi. Rzeby rozwionzac'
 zadanie, podobnych nie na prawdziwou nuteu
 poznać' morzna wiele.

547 Jak ocenic' czuowieka w bracie, chyba
 ustanowic' strefeu milczenia i warznych dla
 kruli tematów nie wadzić. Ale jes'li nie
 zna czuowiek praw takich, sam decyduje.

548 Otwurz okno, niech zimno przemyje
 rankiem caue istnienie. Oprzyj guoweu
 na silnym ramieniu aby poznać'
 nad czym wuadza, nad czym rada.

549 Zmuszony, jak najlepiej potrafisz

zaguemb sztukeu w czyn i czysto
buduj w czym masz udział.
I nie po to dzisiaj, by czuć wineu.

550 Znajdziesz odpowiedź i drogeu
Chwileu przed nieznanou jeszcze
katastrofou. Co wtedy? Czy pewnos'c'
warta niedziauania?

551 Przygotowanie, tak, ale jes'li
zmiany wienksze nadejdou
bon'dz' cauy gotuw i wyszkolony.
Po to szkoua i widok skrzydeu.

552 Droga nie symbolem, dal raczej
i nieznane widoki. Tam ukuon poznasz,
niewarzne z ktorej strony.
Znajdz' sobie chwileu.

553 Czy przyznac' sieu, jes'li zaufany cieu zdradza
a robiues' cos' mniejszego? Warto wyobrazic' sobie
nastempstwa. Jes'li nie ma ktos' wad
to dziwne, szukaj jego celuw.

554 Puyty chodnika ruwno uuorzone, rzadna trawka
nie odwarzy sieu wychylic'. Imperium czeka
na nowe suon'ce, na dawno nie odnawianych
domach zawieszou ludzie flagi.

555 Kouo stadionu siaduem rzalgiris wilno,
dziewczyna uadnej figury lecz w niemodnej kurtce
popatrzyua na to co tworzeu renkami. Ludzie chodzou
ciongnonc nogi bo nikt ich nie prowadzi.

556 Raz dwa bendou maszerowac' chuopcy
nie widzocy innych s'wiatou nirz porzaru.
Staw zwierzenta na czele, rozmnorzy sieu panowanie
nieludzkiej dumy.

557 przesyuas mi obraz zniszczonego miasta
jak ptak oglondam budowle i ruiny s'wiontyn'.
Czy znasz imieu tego, kto niszczy i kto bendzie
budowau na ciepuych jeszcze ziemiach?

558 gwiazdy os'wietlaui i ksienrzyc

to, co lerzauo pomiendzy ludzkimi mys'łami
a robotnik podnosi guoweu
i nocou zachwycou wyobrazenia.

559 dzieci wychodzone z kos'ciouuw,
one poznajou znieksztuconou moweu
ale chyba prawiduowe, kiedy cos' dzieje sieu.
lepiej, nirz kiedy stolica daleko, poza granicami.

560 Dzieci nosiuy kokardki, po tym poznasz dziewczyny
one matkami bendou, i ich dzieci terz z kokardkami.
Planista zachwycony budowou czuowieka
nie wliczuy w plany cmentarzy.

561 I ja je przeklinam, odur odrzuca zdrowego mys'li
oby tego nie umieli wykorzystac' wrogowie,
trzeba sieu bronie', dodam.
Ale w zdrowia i mieus'ni kulcie
dobrze nam, jes'li potrafisz sieu ograniczyc'.

562 Miasto zniszczone peune artystuw.
niosou pendzle i patrzou na odpadajonce
tynki, karzdy brudny dzieciak zachwytem
napeunia i rados'ciou ostrego mistrza oka.

563 A kiedy w czystych i zuotych spinkach
przyjdou nowi, juz kturzy zapomnieli biedeu
wyrzucou i zabijou artystuw,
aby miasto trwauo w sile.

564 Nie uciekaj, kto wrarzliwy, ucz sieu.
Obowionzkiem trwac'.
Oczywis'cie, nie ma prostej recepty
ale zapamientaj, rzycie wiele jest warte.

565 Nie staniemy pod beruem cara!
Polak tyle wart ile Litwin i ile
Karzdy Europejczyk. Miasta bogate
I ludzie peuni ducha mondros'ci - tego chceu.

566 czuowieku, jes'li pienkno widzisz,
daj s'wiatu kronrzyc' weduug wuasnej miary.
nie daruj szalen'com, co silni i okrutni,
ale mocarnym i dobrym guowom i sercom
powierz rzondy.

Widzeu domy wypalone i chodniki,
w kturych nie ujrzyysz prostego kroku.
tam s'miac' sieu ben'dzie z ciebie, i z twojej
niedoli wrug, co kiedys' cieu pokonau.

567 Pies zwycienzcy wiecej wart
niz twoja guowa, jes'li przegraues'.
A jak muwiou, jeden jest zwycienzca.
Warto byc' jednym z najlepszych.

568 Najlepszy nie ma z kim rozmawiac'
i tylko kiedy peuen swojej wiary,
przetrwac' morze nieporuszony.
Daj przykuad muodym, co sieu uczou.

569 pola pod miastem wyjauowione
wykarczowane lasy. nie ma gdzie spoczon'c'
i gniazda zauorzyc' jaskuuka. ty na to patrzysz?
urzyj ronk swoich.

570 miasto zgniecione i w niepamien'ci
nie znajdziesz go w podrenczniku, ani
nie zawyje nad nim puaczka.
Artysto, w tobie nadzieja.

571 Bursztynowy szlak
bendzie uonczyu dwa morza
baltika i tamto na pouudniu.
A ojczyznou Europa, bo tutaj jest moje serce.

572 Ludy wszelkie, patrzcie w oczy,
po szkouy poznacie wpuywie,
kto kim staje sieu w codziennych czynnos'ciach
i po matki suowy.

573 odpoczynek przyniesie mi widok suon'ca w lesie,
pomiendzy drzewami. bendeu prosiuu o dzien' nastempny
w takim rozluz'nieniu. Najlepsze daje wyniki, kiedy
czujesz pomiendzy palcami przechodzone trawy.

574 Daj mi dwa dni jeszcze, podobno wystarcza jeden aby
poczuc' sieu muodszym, jes'li dobrze wykorzystasz
sposoby ruchu i suodycz masarzu, kiedy to nie ty
pracujesz, a ktos' nad tobou stoi.

575 Plarze rozciongajou sieu od kon'ca do kon'ca
 a tam gdzies' daleki dzien' jurz nastempny
 czeka na odkrycie.
 Dzieci bawiou sieu uopatkami, sprubuj
 to powienkszyc' i ujrzec' inrzyniera.

576 Czas mierzony piasku spadaniem,
 I ujrzec' w cauos'ci tylko kruszynkeu.
 jakrze niewinnou, ale kto zna jej natureu...
 poczuj cienrzar mokrego piasku

577 wejdiesz do wody, z jednego s'wiata do
 krainy gdzie niecodziennie czuowiek
 mojego czasu przebywa.
 Tam puyn', mierz zwycienztwa.

578 sprubuj z oczami otwartymi,
 pomimo rze suona woda
 warty widok tego ros'lin
 i dna, co mimo pozoruw, rzywe jest i ruchome

579 mocne ruchy renkami, pomys'l o braciach
 fokach, z ich skury wyczytasz wiele tajemnic.
 Jak ewolucja prowadziua nasze drogi,
 czy nazwiesz swojou przeszuos'c' inaczej?

580 syren talizmany, ale inne dzis' znaczenia
 samicy karzdej odpowiedz' wyznaczysz,
 nawet jes'li na przykuadzie.
 W tajemniczej muszli skarb sieu kryje

581 prowadz' do rurzowej postaci
 bas'niowej godziny swoje ciao
 tam i odpowiedz', i puz'niejsze
 wieczne rozgrzeszenie.

582 Meduzy i rozgwiadzy - nazywamy rurznice
 wskazujemy na miennkos'c' i swobodeu
 czy znasz ich powouanie i mys'li,
 bo ja nie znam, powiem ci rozmoweu.

583 Pytauem meduz o ich bron' i przetrwania tajemniceu
 jak wrogiego pan'stwa sekret wojna bratobujcza
 co w historii wystarczyua raz, na razie.
 Meduza co zna muj jenzyk poety,

584 Pokazaua taniec, a taniec wart byu chwili.
gdyby pendzlem wschodnim i jednym gestem
powturzyc' jej ruchy, byuaby to doskonauos'c'
czy wierzysz? Ale czuowiek terz wart wiele

585 symbolu szukaj w zwierzen'cia ksztautach.
Czy gwiazda rozgwiadzy nadal znaczy tyle
co kiedy mys'my tworzyli?
nie doczekam sieu odpowiedzi, no curz.

586 Ale brak w puucach tlenu zmusza ciauo
czuowieka do walki, wtedy, jak czensto
w granicznych sytuacjach choroby i rados'ci
inaczej istoteu ruchu i niedziauania.

587 Powierzchnia suonej wody dalej sieu ukazuje
w rzeczywistos'ci nirz w wyobrarzeniu.
Szkodliwe to, czy normalne, kiedy zdejmujesz
opaskeu z oczu i s'wiat mniejszy sieu zdaje?

588 Ale wreszcie dosiengasz szczytu, a tam fale
wezbrane, uderzajonce w guowe
jak stary alkohol wydobyty z wraku
posion's'c' teu wiedzeu, ach, oby ci sieu udaao.

589 Wskoczyues' z wody jak ukryty przed s'wiatem
sekret. I dopytujesz sieu, czy prawdziwy jest
ten na powierzchni, czy tam, w guembinie, gdzie
jakby wienkszy spokoj i wolnos'c'.

590 lond jest dalej nirz mys'laues'
zuudzenie kolejne, sosny gdzies' uonczou sieu,
nie ma jurz pewnos'ci.
obejrzyj sieu, morze dostrzeresz jesczcze marzenia...

591 widziec' jasno dystanse, jes'li poruwnanie podstawou
co jak nazwac'. Obierz kierunek i ucz sieu, zdobywaj
wiedzeu. Abys' umiau odpowiadac' i rady
dobrej udzielac' przyjaciouom.

592 Jes'li widzisz chmury, one i ich cien' ci wskarze
kolejnos'c' i zamierzenia biegaczy
cien' zasuni twoje twarze
jes'li suon'ca nie ma w wyobraz'ni...

593 widziauem swoje odbicie,
 wuas'ciwie oko tylko to byuo
 jakos' dziwnie smutne, a przecierz
 w jakims' sieu zawsze mogeu znalezc'c'
 towarzystwie, w jakiejs' grupie

594 ale jes'li ruwnych nie ma, lepiej
 rozmawiac' z ruwnymi albo gorszych suowo suyszec'
 jes'li inne od twojego i ciekawe. Jes'li upadac'
 bendziesz, grupa da ci oparcie.

595 dotknij karzdym ze zmysuuw,
 kiedy osoba ujawnia sieu w kolejnej inkarnacji
 powiesz jej znam cieu a ona nie zrozumie
 i ujawni sieu znowu, i znowu nie znajdziesz
 kontaktu

596 przebiec po klawiszach fortepianu
 a kolory jasno sieu odmieniou
 dotykiem zbawisz s'wiente funkcje
 a nie ben'dzie bezuadu w twoim krulestwie

597 jes'li czekajou na ciebie na brzegu
 krzyknou po imieniu
 a w guosie nie ben'dzie darcia ani fauszu
 nie usuyszysz bulu, a tylko niepokuj
 i silnou przyjaz'n'

598 nie znajdziesz definicji dla przyjaciela
 powiedzieliby jasnego, os'wieconego
 a jego kroki tworzyć bendou drogeu.
 Ach, zobaczyc' jeszcze raz to co sieu dzieje teraz...

599 jes'li w uszach wodeu znajdziesz, i jes'li
 brak ci pewnos'ci czy twoje znaki
 sou w ich pros'bie
 nie wahaj sieu i idz' na brzeg, dotknij tego co pewne

600 podpatruj silnych, jes'li taki ma byc' dzien'
 uwarzaj na uszy suabszych i tych,
 kturych wrogowie wysuali
 Bautyk przekazuje ci prawdziwy
 Korzen' europy

601 W piwnicy u mendrca kryje sieu twoje
powouanie
oddychaj guemboko, a poczujesz dymy
co wprowadzajou w trans, kiedy nie popeunisz
buendu.

602 Mendrzec zna wrurzby i stare zwyczaję,
jego dos'wiadczenie niech suurzy tobie
i twoim uczniom, jes'li tego warci
bo nie karzdemu dasz wszystko z siebie

603 twoje oczy widzou ich ruchy i oceniajou
kto do czego podobny
i kto jakou wuadzeu posion'dzie
a jes'li jeden z nich sprytniejszy od ciebie
dasz mu szaszczyty i poprosisz o rzycie

604 kraina luduw jest pienknem, popatrz na rzymskie
rzondy. Dopuki wedle zasad, nie jednostek
pan'stuo stauo, nie znano wienkszej potengi
powtarzaj niekture suowa z dawnych losuw

605 nawet wrogowie, jes'li wiele wiedzou
bendou nauczycielem oficjalnym
a wszystko weduug mondrej proporcji
i po duugim namys'le.

606 Przecierz nie pojawiues' sieu znikond
a drogi jakimi idziesz majou jurz nazwy.
A jes'li myleu sieu w tej chwili
Uwarzaj, na wiele sieu zamierzasz
i albo zwycienstwo albo klenska,
recepta nie w naszych renkach

607 ksiengi kryjou wiele
a mondry czytelnik umie pokornie
przyjmowac' wiedzeu. I odrzucac'
kiedy inne czasy nirz dawniej
nawet jes'li imieu autora straszy potengou

608 ocenisz po jenzyku
po spojrzzeniu, ubraniu, zachowaniu przy stole
kto jak muwi, jego zaporzyczenia
albo oryginalnos'c' niech naprowadzajou
twoje tropy

609 jes'li dzis' nie jestes' pewien
czy mylisz sieu, gdy zmenczony
i zasady rzelazne kiedy nie wystarczajou
dziauuaj weduug spokojnego osundu
i z daleka patrz na siebie

610 jes'li nie masz dowoduw
zapomniec' nawet o klenskach morzesz
i nie wyciongac' wnioskow
ale przeklen'stwo teraz jest rodzajem modlitwy

611 wrug czensto jest lepiej wyszkolony
i nawet nie wiedzonc powiesz mu wiecej
nirz planowaues' i nirz zauwarzyues'
przypomnij sobie guupcuw, co jakos' przerzyli
i na nich sieu wzoruj, ale nie na zdrajcach

612 czytanie tekstuw guos'ne i w samotnos'ci
teraz niesie wiele znaczen'
z brac'mi i uczniami warzne i zuowrogie
przedstawiaj problemy. W teks'cie wiele
jest drug i wiele rurznych odpowiedzi

613 ty tworzysz, co czytasz, nawet jes'li
prowadzony, to wiedz, rze zwierzeu nie
przedstawi s'wiatuw
a chuopiec jes'li czyta, to chwileu
jest cauou ludzkos'ciou.

614 Spleceni zbrodniou na zawsze
i krwiou, to wielka pruba
obys' nie musiau jej przechodzic'
ani znac' smaku zawodu i zdrady

615 rzeki spotykajou sieu w Kownie
w pienknym miejscu,
tam ludzie siadajou w trawach i dumajou
nie wiedzonc rze Europa wokuu

616 inni, kturych nie przeklinam, chwilou rzyjou
i perfekcjeu znajdziesz tam
wyuczeni w szkouach przestrzegajou
przykazan', teraz czas abys' dawau przykazania.

617 Rzeki majou imiona, ale inne dla narodów
które walczą i które zmieniają porządki
tworzą naród narodów, miejsce, gdzie zawsze
jesteś w domu

618 a kiedy mówię innemu słyszysz, wiesz
że to brat mówi, a nie rozumnierz armii wroga
gdzie zobaczysz niektóre pewne dla szkół wszystkich
słowa i twierdzenia
gdzie piękno nieznanego domu zachwyca...

619 mosty uńczou, ale rzeki też uńczou
lasy modlą się szumem i wiatrem
wokół i ponad szczytami drzew
ptaki śpiewem uczą dzień następny
a umierający widzą swoją pracę

620 rzeki niosą symbole, wodę i piach
budują i piękno i siebie
a nowe życie też przyniesione wodą
i odbiciem drugiego brzegu

621 nas'ładujesz doskonałość natury
w sztuce i działaniu pojedynczym
w śpiewie usłyszysz guembokos'c'
człowieka, czyli twoją.

622 Jes'li boginia wodna wynurzy głowę
czy rzucisz kamieniem, czy uciekniesz?
nie buj się, niech strach niesuszący
nie wstrzymuje ci renki

623 będziesz gonisz lub gonisz
piękne postaci, wspaniałe i zdrowe
co spojrzeniem świerzym i gwadkim
zawołuję do cię.

624 Jest wśród nich i dobro i głupota
przyjemność i wielkie ryzyko
o państwo dba, czyli ty
o bezpieczeństwo

625 ani wy są ponad definicję
ale nie ich malarze
i nie, którzy karzą człowieka

-.^
klenkac'.

626 Bron' ma wiele imion
Najokrutniejszy ben'dzie wrug
ktury pewien swojej racji
bon'dz' silny i uwarznym okiem
patrz na sojusznikuw

627 W nieszczen's'ciu poznam
was, bogowie ciszy
otula mnie wicher, co dzieci zbawi
jes'li nie znajdzie gdzie indziej niepokoju.
A ty unos' drwa, niech kruszou na papier
Na niego nanies' silnou prawdeu.

628 Ale kiedy nie ben'dzie jurz niepewnos'ci
zastanuw sieu, czy wszystkie czynnos'ci
wypeuniues' jak nalerzy i w odpowiednim porzondku
tam gdzie nie widac' cienia, czensto jest to tylko obraz,
nie s'wiat realny

629 przez okular suoneczny, by wesouos'ci nie ograniczac'
guupcy patrzou. Ich uatwo zabic'
jes'li nie majou przyjaciuu.
Dbaj o karzdy szczeguu.
O perfekcjeu i poprawnos'c'.

630 W spotkaniu z ludz'mi daj sieu poznac'
jako trzez'wy i godny zaufania.
Znaj sieu na problemie i podchodz' powarznie
Do ich pytan', tak by nie czuli sieu lekcewarzeni

631 zresztou to na prawdeu morze sieu przydac'
jes'li szukasz godnego nastempcy.
Pos'rud muodych twarzy, nawet kiedy
niemondrzy ze wzglendu na brak oczytania
mogou kryc' wielki potencjau.

632 Stoisz tam i unosisz rence
utrwalou sieu rence w pamieni
tych, co powturzou dzieciom suowo.
Wiedz teraz rze wiele suuw sieu marnuje

633 A wiele czeka na odpowiedniou chwileu.
Czasem suowo o jedno zbyt wiele powiedziane

niszczy to, co szuo we wuas'ciwym kierunku.

634 Puachta rzucona na ziemieu
czyjou jest flagou?
Oddaj houd tym co nie ze s'lepoty
Ale z obowionzku szli w szeregu.

635 Sztandar trafia w niebo, a pies'n
roziewa w puomienie i w uopot
to, co jest cierpieniem za kturę
walczyć szlachetny czuowiek powinien.

636 staniesz niosonc mys'l wuasnou
albo usuyszanou z mondrego z'rudua
a ci co wokuu i co proste bo guupie spojrzanie
odbierac sprubujou. Pienknem ale i siuou
nie oddaj co nie dla nich.

637 Prowadzić pod sztandarem nawet gdy nies'wiadomych
to taka ich rola, szlachetne jest.

638 Odziany w s'wientou szateu, pokarzou
kturendy miecz wroga ciou
i postawiou z bronzu statueu
aby nie poszuo na marne.

639 Kiedy czasy bez ludzi twojej miary
Nadejdou, zacis'nij powieki
i jednym uczniem sieu zadowul
a gdy brak i tego, wybur masz jasny

640 Tan'czyc' z tuumem
Albo trwac' sobou bendonc.
Co wybierasz potem
Wesoue czy smutne?

641 Wesoue, radzeu, tego suuchac' bendou
I tym s'wiat ocalisz.
W mondros'ci twojej nadzieja i droga
do istnienia pos'rud materii
co szlachetnos'ciou przemawia.

642 Ale to drugi rodzaj wyboru
Bo czym innym suowo szlachetne
A innym drugie. Wienc nie myl pojen'c'

I wiedz co miauem na mys'li puz'niej muwionc.

643 Wepchajou sieu zdrajcy i z innych plemion przysuani.
Znajdz'cie najlepszou metodeu
Aby zuotem mierzyć
i nie tracic' w ocenie umiaru.

644 Jes'li pytajou o wielkie tajemnice
co tylko ty znasz, nie dawaj odpowiedzi
i zmieniaj temat.
Uwarzaj na mocne metody
I lepsze wynajdz' przeciw wrogom.

645 Bieda - ogarnia co chwileu i ciongle
Niesprawiedliwie s'wiat,
bo kto odda z waszej woli co jego
i co sam kraduu? Nie karzdy.

646 Nie stawaj przeciw rzece
By zatrzymac' co nie do zatrzymania
Suuchaj suuw tak jak muwione,
Buduj jak morzesz i nie uam sieu
pouczeniami guupcuw co niosou
szczen's'cie niezasuurzone.

647 Bieda i guud nie sou celem
A szlachetnym czyniou tylko
jes'li przez chwileu posmakowane.
Dalsze cierpienie tempi czucie
i wielu czyni niezdolnymi rozumienia.

648 Ususzyć znaki, wzion'c' pod uwageu!
Tylko te, ktore nie sou zuudzeniem,
i kturymi nie naprowadza cie u zdrajca.
Widziauem rzez'by dziwne i tajemnicze
Ale peune czystos'ci i profesjonalizmu.
Inaczej nirz logicznie nie rozumowauem.

649 Bendeu muwiiu czysto i jasno
A suowa majonce znaczenie
dadzou sieu oddzielic' od szumu.
Mendrcy o wielkiej wiedzy
I dobrze przez niebo oglondani
siondou do cienrzkiego stouu.

650 Uwarzaj! Bo wielkie jest znaczenie
 Niekturych chwil.
 jeden raz cos' morze miec' miejsce
 co kiedys' ocali ci rzycie.
 Wtedy musisz koncentrowac' siuy
 I nie mylic' ani razu.

651 Teksty natchnione w rzeczywistos'ci
 tylko w czen's'ci sou pisane wielkou renkou.
 Nie znaczy to by ich nie szanowac',
 A wuas'nie rzeby w sobie trzymac' potengeu.

652 Niezrozumiany, pamientaj, to pan'stwo ma poznac'
 smak sukcesu. Aby nikt nie mys'lau o ucieczce
 w objen'cia wroguw.
 Czystos'ciou i potengou niech suuynou
 ruchy i decyzje obywateli

653 podziau rul i doskonauos'c'
 ale nie czas na zwontpienia
 i na s'mierc'. Przypomnij sobie wspanialsze chwile
 i peune zapauu. Nie morzesz przypomniec'? Murz!

654 Czy da szanseu chwila temu co z wielkiego miasta
 i temu co teatru nigdy okiem nie badau?
 Jes'li tak, to niech da dobrou
 Gdy nie, sam szukaj i uporu nie trac'.

655 Kiedy mierzyc' sercem, by nie byc' przegranym
 a zwycienzcou zostac' rzeby?
 Wie kto poznau bul niezawiniony
 i przez obiektywne s'wiata sondy
 oddzielany od wszechbytu swojego.

656 Poemat wyuorzou, ale co nie do czytania
 natchnieni. Nie ben'dzie to speunieniem.
 Jako wprawkeu taki sam poemat
 Na papier geniusz narodu europy przeleje.

657 W dziele ukryty sukces. W muzyce i tan'cu rzycie.
 obejrzyj narud, on musi byc' obcy. Nie jest jeszcze znany
 ksztaut ani wyglond, i ma nie byc' znany autorom
 nowego pan'stwa.

658 Zdrowie, wiosna, aby rozporzondzac'

wielkim bogactwem i dobrze by rozporzondzac'.
 Miarou niejednou cieu obarczou,
 a kiedy wyglond silny uzyskasz w ich oczach,
 nie zwarzaj,
 i jak czysty wojownik dziauuaj bez buendu.

659 Nie widzeu miejsc, a wiem rze ich niewiele,
 co uspokoic' i nasycic' potrafiou
 moje zmysuy.
 Znam miejsc nazwy, ale fauszu zbyt wiele
 w karzdym obrazie, ktury widziauem.

660 Tan'ce puochliwych stup
 Jakby w oczekiwaniu s'mierci
 nie znajduu prawd wielkiego czuowieka
 nawet nie pozwoli im s'wiat chwileu duurszou
 nazwac' jakimkolwiek suowem.

661 Wiem rze ci kturzy widzou, widzou niewiele
 tylko takich jak ja sprzed tysionca lat
 wuas'ciwou miarou okres'lou.
 Nie potempiam tych, kturzy
 przydadzou sieu s'wiatu
 w inny sposub nirz im zaplanowauem...

662 tkanineu tkaj, jes'li potrafiou twoje rence
 i jes'li w tuumaczeniu z jenzykuw
 prowadzi nic' prosto
 twoja duszy cauos'c'
 w trudnych czasach oparcie znajdziesz
 tylko w elementarzach.

663 Sercem i rzouondkiem poczujesz
 bul braku bliskich
 co rzyjou tylko z dala od ciebie
 wiele zmian w suowach pies'ni
 narzuconych przez krytykeu przyjaznou
 trudno oceniac'.

664 Wiara w miuos'ci
 ale nie po to by cierpiec'.
 Czensto nie warto suuchac' znakuw
 od zwycienzcuw mauych czynuw,
 co cauos'ciou przegrali. Wionrzou sieu
 dziauania z planami.

665 Bendou cieu zniechencac'
 a przyjaciele powiedzou
 rze twoja wina, kiedy przegrane walki
 a to zmieniuu zasady
 i weduug wuasnych walczyu przeciwnik.

666 Przeklnij wtedy i wroga i doradcuw.
 warto samemu siadac'
 byty poznać', o kturych nie marzyuu
 najguembszym snem nikt, kogo znasz.

667 Wuasna wartos'c'.
 walczyć' o stawki
 przy kturych najwyrzsz nagrody twoich mistrzuw
 sou niewiele znaczoncou chwilou.

668 Kiedy sam w miejskiej nocy
 spacerowac' sieu udasz
 i przywita cieu ktos' w grupie
 podonrzajoncy na kolejny wieczur
 czas zabijajoncy,
 idz' tym bardziej swojou drogou.

669 W symbolach szukajou znaczenia
 ty szukaj, gdzie symbol ma znaczenie
 i tam gdzie skupione wuasne spojrzenie
 ci podpowiada.

670 Drogami nowymi, zaros'nientymi
 kiedys', aby poznać', co potrzebne
 chodzic' warto.
 Nie wierz, rze postawiou cieu
 przed guupszymi w ich skali zaufania.

671 Naucz sieu trwac' i zwycienrzac'.
 Kiedy to niemorzliwe, trwaj tym bardziej
 wynalez' tan'ce i s'piewy mondre
 co ulecrou bolonce miejsca.

672 popatrrou na karzdego
 w jego zawodzie, i rzeknou
 co niby wyboru nie miau i niewolniczy
 struj mys'li unosi...
 nie wierzyć' tym, co ujrzeli mauos'c'

wasnego gatunku.

673 Cierpienia nie powinno sieu
pielengnowac'. tych, ktorzy
cie nie rozumiejou,
nieuadnym okres'l suowem.
niech odejdou, oby umiec' tego dopilnowac'...

674 cienrzki czas wywouany wroguw dziauaniem
masz przetrwac'. Nie gub celu, trzymaj
warteu nad wasnymi drogami.
Niezmienne co ustanowiues'
w najguembszej zgodzie.

675 Podniety sztuczne nie dadzou efektu
kiedy przeszkadza czarna mys'l nad sercem.
Nie ma idealnych tu pocieszycieli,
ale wielkim dobrem sou,
jes'li umiesz oddzielic' od suuw pustych
ich cenne pomysuy.

676 Jes'li nieruwne szanse
i w ges'cie rozpaczy
przyuonczysz sieu do maszerujoncych
w jakichs' ludzkich szeregach
morze to znaczc', rze nie trzymaues' sieu
wystarczajonco mocno.

677 Wtedy nie musisz tracic'
jes'li zuy obrut rzeczy obrucisz
na swojou potengeu
trudno oceniac' ile bys' zyskau
ignorujonc pomyuki przyjaciuu.

678 Nie bon'dz' sam
znasz historie tych,
co wielkie zagorzenie przetrwali
i beznadziejne chwile,
W ich duszach kwitua pamien'c',
s'wiateuko, ktorego nikt nie ugasi.

679 Czy masz takou s'wientos'c'?
to wielkie szczen's'cie
nieuatwe do pokierowania.
Morze w cierpieniu uatwiej

rozpaczliwie dziaując
 wuas'ciwou znalezc'c' drogeu

680 nawet wroguw docen',
 i niebezpieczeń'stwo i chwaueu
 kturezy unoszou bez wachan' spojrzenie.

681 Ja tak muwieu, nie mrugajonc.
 Przy podejmowaniu decyzji
 mondros'c' sieu liczy.
 Morzna zapisac' jou w czystej regule
 co wys'mieje niedos'wiadczony
 morzna teraz postawic' na szkouy.

682 Przychodzi czasem do nas
 w smutniejszym s'wiecie mieszkajoncy
 kturego promien' zdziwi niejednego.
 Widok planety rozpalonej rados'ciou
 z ciemnej krainy podobny do niego.

683 A jes'li ktos' ci sprzyja, suuchaj
 swojej modlitwy, czy podobna
 do jego rad. Wielu miuych, jednak bez siuy
 nie pomorze ci w budowie zdrowego domu.

684 Jest teraz podejs'cie braku oczekiwan'
 Wiem, rze kiedy zadowala
 najmniejsza rzecz, zdarzajou sieu wtedy
 nieszczen's'cia. Ale powiem.

685 Czekajonc na ukochanou, albo
 w umuwnionym miejscu na rozmoweu
 z warznym czuowiekiem
 jes'li nastawisz sieu na jego przyjs'cie
 a on nie zjawi sieu na czas,
 bendziesz rozczarowany.

686 Jes'li dasz mu chwileu na spuz'nienie
 bo to nie jest nic straszego, powiesz,
 a on zadzwoni i rze przyjs'c' nie morze
 i wys'le zastempceu, co morze mniej kompetentny
 ale wuas'ciwe suowo przekarze,
 bendziesz rozczarowany.

687 Jes'li rozszerzysz tolerancjeu

i dozwolisz na wszystko,
co odpowiedziou by byuo
i nie spotkasz nikogo,
bendziesz rozczarowany.

688 Ale gdy powiesz,
pewne jest
rze nikt nigdy nie przychodzi
a on sieu zjawi, bendziesz
najmilej zaskoczony.
Czy to nie wspaniaue?

689 Co prawda nie jest to zdanie
czuowieka podrażniającego
moim szlakiem
ale suyszauem je od kogos'
kto potrafi stompac' po s'wiecie.

690 Nie umie stosowac'
braku entuzjazmu
kto ze sztuki zbudowany.
I kto rozmawia z krajami.

691 Miuo zobaczyc' twarz
us'cisnon'c' duon'
co podobnej suurzy chwili
ksztautowani w jednej, nawet na moment
prowadzonej armii, rozjas'niajcie serca.

692 Tylko najwienkszy potrafi sam unosić czouo
i wytrzymać krytyki, a nawet brak pochwaui.
Jes'li umiesz, masz wielki upur,
i znasz cienrski los i czas goryczy.

693 Powie przechodzien'
wspaniaua pewnos'c' swojego
i rados'c' dajonca. Ale niewielu sprubuje tego
bez wzoru i nadziei.
Nie znaczy to, rze przechodzien'
nie morze miec' ostrego wzroku...

694 kiedy przyjdzie kuutnia z przyjacielem,
i nie znajdziesz wspulnego jenzyka
sprubuj oprzec' na drobnych faktach
swuj osond.

695 A warzniesze i pewne przyjaz' nie
nie sou mierzalne. Sprubuj przeczekac'
i kiedy to warte, przypomniec' lepsze czasy.
Pokuj wiecej daje nirz niepokoje
zbyt wiele cierpi sieu od obcych
by walczyć z przyjaciouami.

696 Czy potrafisz z rurznym zdaniem
wierzyć dobrej intencji i posuuchac'
z otwartou powiekou i uchem?
Jes'li szczen's'cie masz w mocnej
i nieprzekupnej znajomos'ci
warto siebie nawet zmieniac'

697 pamientaj, nikt cieu nie zrozumie
w kwestiach najguembszych,
jednak nie powinno być to
zmartwieniem, znajdz' inne suowa
i z perspektywy ocenij.

698 Wielkou wartos'ciou
jest miec' otwarty dom przyjaciela
w razie niebezpieczen'stwa i zwontpienia.
Tam oparcie, i nawet jes'li nie zrozumiejou
to wiedzou, kim jestes' w s'rodku.

699 I ty suurz tym, kturzy nie wrogami
czego wiecej potrzeba. Znajdz' wuasne
definicje, obierz kierunek.
Sztandar gra i pienkno ukarze
nad waszymi guowami.

700 Jes'li nie ufasz im nawet
i rzadna umowa nie jest zdolna
pomagac', i nie ma nic wiecej
nirz interes wuasny, odejdz'.
Nie zapominajonc, rze s'wiat nie pozwala
samemu istniec'.

701 Ginoncou drogeu zastompi
nowa droga. Wiedz co robisz,
nie jest prosty wybur.
Umiec' odcinac' martwe wenzuy
i dokonywac' wyboru.

702 znac' rurzne morzliwos'ci
i jedynou, kiedy jedyna.
zezwalac' na buendy
wiedzonc kiedy.

703 Umiec' podkres'lic'
wartos'c' momentu. Niepowtarzalne
zachowac', a to co niepewne
sprawdzac'. Miec' wewnentrze dozwolecie
na czynienie zabronionego,
w skrajnych wypadkach.

704 Jak patrzec' na spotkanych
co uczyli sieu i tworzyli
s'wiat swuj dzienki tobie?
Dac', kiedy trzeba, swobodeu
i o sobie mys'lec',
aby walki choc' fragment istniau.

705 wypomni ci niejeden
wuasny wyglond.
Wiedz, rze nie ma racji.
Buendem jest,
ktury musisz wywarzyc'
i suuchac' najmondrzejszego wuasnego guosu.

706 Znowu zadam pytanie dawne
krulowi, kiedy dzieuo wielkie
tworzeu. Czy opieka i brak wolnos'ci
czy brak czasu i skupienia?

707 Wiele jest suuw, i wiele rad
rzuci kapuan, ktury schematycznie
patrzy na s'mierc' i narodziny.
Niech wielkos'c' dzieu decyduje wtedy.

708 Przypomnij podobne stany i chwile
niech decyzja oprze sieu na najmocniejszej
ruwnowadze. Nie w braku namysuu
ani uchylaniu sieu ma istniec' prawdziwy
spur wewnentrzny.

709 Przy chwili wachania
nie muszou cierpiec' bliscy

nawet jes'li pozwalajou na rany.
 Nie ma potrzeby ani przyczyny
 kiedy widzisz, że rados'c' ich
 tobie rados'ciou.

710 Sam bendeu posuan'cem
 bo niczym nogom ani ustom
 nie ufam, wobec wielkos'ci
 tego co wiem, i co dla ciebie nioseu.
 Znajdziesz prostou kreskeu
 i rozstrzygnien'cie, jes'li posuuchasz.

711 Ksiengi, co wiele naroduw ratowaui,
 tworzyui... tam zaglondaj
 z podziwem i ostrzoznos'ciou.
 Dla kazdego suowa
 wuas'ciwa miara i ocena.

712 W panice proste schematy
 i nie inaczej nirz c'wiczonc
 w tajemnicy i samotnos'ci
 lub pod renkou mistrza stosuj.
 Oddalisz tym zgubeu.

713 Postacie z ksiong
 miaui imiona. One w podstawie
 porozumienia, nie zaprzontajonc sieu
 w badania, pomogou rzyc' dzisiaj.

714 Wiele symboli dadzou
 jednakowych dla ciebie
 i dalekich ludu.
 Czy nie wspaniaue znalezc'c' wspulnoteu
 jednoczes'nie odgradzony
 tak wieloma znakami?

715 Ciongie do idei nowej i silnej
 muodej miuos'ci smak.
 Odbiera rozum i zdolnos'c'
 bycia, kim stworzyu cie s'wiat.

716 Zobaczysz nowe s'wiatuo
 I nowy bul, kiedy odmuwi chwila
 twojej pros'bie.
 W nowej roli, jakrze innej

717 Ludzie kturych nigdy nie spotkam
wpisani w kszaudy
Buondzeu?
Powiesz rze buondzeu kiedy ja cierpieu.

718 Jes'li ktos' godzineu patrzy
na zdjen'cie zakochany
czy mam prawo wtron'cie' sieu
w bicie jego serca?
Tak, prawdziwy prorok ma usprawiedliwienie

719 Pamientasz? ogien' zapaukizymanej w rence
wiedzonc rze zgas'nie zamiast
cieszye' sieu chwilo, podaues' dalej
jako czuonek systemu - chyba dobrze sieu stauo

720 Zastosowac' wiedzeu wypracowanou
przez setki pokolen' lepiej jest
nirz jak mnich objawiony
budowac' samodzielne, lecz mniejsze s'wiaty.

721 Ruwnierz wszystko na swojej drodze
niesprawiedliwie jest i rewolucje
tylko nielicznym prowadzic'
s'wiat powinien

722 zobacz wspaniaue mechanizmy
jak matematyki dowud realny
kiedy rzywot prowadzi i okres'la
doskonauos'c' polecen' ogulnie na papierze danych

723 lot mys'li poprzez wojny i pokoje
opowiadac' budujonc akcjeu, bez zamierania
a tylko w napien'ciu pozostawic' ucznia
przyblirzyc' czuowieka spos'rud suuw.

724 Dym z outarza, czy pan'stwo ben'dzie religiou?
nieznane jest posuuszne wahanie
a temu kto niebezpieczen'stwo widzi
nie jako obowionzek budzonce, wara od domu.

725 Co, zapytasz zrobic', z tuumem potrzebnych,
jednak nie z twojej dziedziny,
i nie noszonych miecza?

obron' ich, wiarou suusznuu niechaj cieu obdarzou
poznasz wspaniauy smak wdziencznos' ci.

726 Nie trac' poczucia rzeczywistos' ci
i nie pozwul obcym kierowac' twoimi ludz'mi
tak by szczere przeklen'stwo
kierowane byuo we wrogi twoje, spraw.

727 klasztor da odosobnienie
wielkie dzieua, jes'li stac' mocarza
by budowac' mimo zguby kilku silnych ramion.
klasztor os'wieci mauych, co kiedys' urosnou
i pan'stwo poprowadzou, jes'li klasztor
pod pan'stwa rzondami.

728 Pisma i ksiengi, stare i nowsze nirz
niewypowiedziana jeszcze mys'l.
Sprowadzaj mendrcuw najwyrzszej klasy
jakiej zdobyc' potrafisz
i nie pozwul na zdolnych ucieczkeu.

729 mys'l o sonsiadach, ich siua i bogactwo
pomorze ci jes'li mondrym politykom
kturzy nie zasnuu kiedy brak hauasu
i nie stracou we wrzawie spokoju
powierzysz rzondy i radeu.

730 klasztor niech nie zastompi szkouy
na kartach czystych niech mys'li
zdrowe i precyzyjne, peune przyszuich kompetencji
pojawiou sieu wielu studentuw.

731 Suuchaj sonsiaduw mys'li i dziel sieu tym
co wspulnym sekretem byc' morze
dbaj by nie wypadli twoi decydenci
i poeci z dzisiejszych zdarzen'
pamientaj, to warzne.

732 Konstantynopol - lubelska kaplica
czy znasz te kolory?
gdzie karzdy symbol znaczy
warto jest miec' przynajmniej ogulne wyobrarzenie

733 kiedy nie zdonrzysz, i buendu kiedy nie da sieu naprawic'
nie popeuniaj buenduw nowych.

zaobserwuj rzeczywistość
i przyjmij do wiadomości
jednocześnie nie próbuj zmieniać
nieprzychylnie wyobrażenie obserwatorów.

734 Nie zgubić rzeczywistości
kiedy nie jest naturalnym stanem
trwać w centrum - trudno jest
dlatego dbaj by tu był świat wspaniały
i najlepszy z istniejących
daj prawdziwe instrukcje.

735 Nie jest celem
sztuczne obejście przeznaczenia
bez świętych ludzi nie uda się nawet
Czy nie lepiej stworzyć i wywołać
czas, co jest twoim czasem?

736 Kiedy miejsce nie daje powitania
światu idei, uciekaj lub uńcz się z małymi
co już istnieje, lub twórz własne światy, rewolucyjne
lecz tylko jeśli masz z kim.

737 Nie oszukuj się wybierając towarzyszy
ani sam stając jako towarzysz człowieka
nie warto czekać aż po ranach
poznawać będziesz własną klenskę.

738 Trudne istnienie w świecie
więc dbaj o wszelkie momenty
i umiej nie tracić zdrowia
być delikatnie skupiony.

739 Co czyni człowieka, czy miasto, wspólnota?
Kiedy daje mu miejsce sobie umiejscowienie
i widzi, że postępuje
podobnie do noszonych te same stroje
i w szkołach tych samych wychowanych.

740 Znajdź potencję przyszuwając w muodziery
i nie gub kontaktów z nimi nawiedzanych
niech Europa zna po imieniu
tych, którzy decydują.

741 Nie ograniczaj się do suw

ani wizji znalezionych wczes'niej
rozwin' siuy, ktore pozwolou
zrozumiec' to co istnieje i rozwijac'.

742 Trujca prawdziwa, nie s'wienta
rzymska reguua, greckie spojrzenia
i chrystus ale bez krzyrza
to znajdziesz w kaplicy lubelskiej.
Tam dziaua sieu Unia.

743 Znajdz' ramy szerokie wystarczjonco
by wolnos'ciou byuo
w nich sieu poruszenie, a wonskie i siueu dajonce
rzeby wrug czy szpieg nie zniszczyu suowem
ani w machinie ziarnem.

744 zauorzenie powstaje w niewiedzy
przyszuos'ci, ale przyszuos'c'
widziana ma byc' przez oczy
zauorzenia i grajka wspaniauego
co us'wien'ci Europeu

745 Wolnos'c', nie zgub jej istnienia
i znaj suowa odpowiednie do chwili
aby wyjas'nic' wszystkim, komu potrzeba
czemu wolnos'c' zabrano.

746 Znajdz' wzory w architekturze
Nie zawsze proste odpowiedzi
opowiedzou historii miast.
Zadac' warto pytanie
czy ten, kto opowiada
powarownie cieu traktuje

747 tu gzyms, a tu renka mistrza
potrafiua zasuonic' szlachetnie
kawauek nieba
czy umiesz wyczuc' we wrogim miejscu
fausz, czy siueu i wrogos'c' szczerou?

748 Bon'dz' ostrorzny
i wystarczajonco roztropny
umiejonc dziauaac' i suuchac'
istniec' i tak moduy podnosic'
by buogosuawien'stvo przyniosuy.

749 Zdrowie czuowieka, siyu
niech nie zapomnou uczniowie twoi
jakich przeszkud sieu spodziewac'
ale nie czujonc sieu obrarzeni
suowem wiedzonego

750 nie podpalaj stosu, ktury puonie
w hauasie nawet znajdz' spokoj
nie zapominaj o dalekich ludziach
co idou ku temu samemu dz'wienkowi

751 w razie tylko potrzeby
ustanowic' autonomiczny s'wiat
kryjuwkeu i zacisze
aby uspokoic' i dziauuac'
nawet z guowou peunou zmenczenia

752 dwa razy poprawiany buond, kiedy
jurz mys'laues' rze zgodnie z zasadami
wszystko uuorzone, znakiem jest
o prawdziwej potrzebie odpoczynku
wiedz jednak rze i bez buendu
w bitwie rzounierze ginou, choc' nie wszyscy

753 nauka wielka, ktura daje torzsamos'c'
co przetrwa wieki
dac' rzycie ludziom wielkim
i ludzi zespouom
kturzy sami ustanowiou prawa
dzieua i wielkos'ci.

754 Nie ma potrzeby ucieczki z Europy
a czen's'ciej nirz sieu zdaje
istnieje inne wyjs'cie
co przeduurzy i da rzycie.
Zastanuw sieu dwa razy i szukaj blisko
Kiedy istnieje mondros'c' jeszcze w tobie

755 Pomyuka dobra gdy cel wienkszy warzny
ale nie zapomnij ukarac' myloncego sieu
chyba rze inaczej suusznie ocenisz
uczou dzieci wartos'ci
a wiele z nich praktycznou ma wartos'c' jedynie
i bez samodzielnych mys'li z Europy dzieci te zginou.

756 Dbaj by nie opierać' na sztucznym celu
i sztucznym celu, ktorego nie pojmu
muodsi twoi stronnicy.
Nauczyciel ma znac' swojou wiedzeu
i dumnym byc', ale nie kosztem wiedzy ucznia.

757 Byc', budowac' dzieuo
w oparciu o najwyrzszou i dzisiejszej chwili technikeu
nie zgubic' nagrody ani chwaui
umiec' sieu dzielic' z przyjaciuui.

758 A kiedy poczujesz rozjas'nienie
twurz i notuj suowa, notuj projekty i buduj
tak by w uczciwej konkurencji
mieć oparcie sukcesu.
Nie wahaj sieu przed okrucien'stwem
w walce z nieeuropejskim wrogiem.

759 Sprawdź czy dano impuls
na ktury czekasz
kiedy buond prosty ma zniszczyc'
dzieuo, odsun' tego co buon'dzi.

760 Ujrzyysz kiedys' zniszczenie
i zobaczou ci, z kturymi razem budujesz
jes'li to znak tylko przed wienkszym zniszczeniem
zadbaj o zabezpieczenia
i do dalekich miejsc zanies' to co warzne dla pamien'ci.

761 A jes'li zniszczenie sieu dokonauo,
zmus' sieu do spokoju i daj spokoju przykuad
odbuduj co morzliwe, a kiedy
zniszczenie na wiele dni obejmie wuadzeu
znajdz' miejsce gdzie bendziesz muwic', uciekaj.
Uciekaj z Europy wizjou w sercu

762 jak kwiaty latajonce w nasionach
bendou twoje mys'li
a karzdy uczen' ktury
siengnie po ksiengi, znajdzie wiele.

763 teraz dbaj o trwauos'c' dzieu
ale i o naprawe tego, co dzis' wymaga
nie pozwul puonon'c' swoich ludzi bibliotekom

tylko po to, aby innych urzyto nazwisk

764 podonrzaj dokonds'
aby znaleź'c' cel i ukojenie
dowiedziec' sieu o swoim przeznaczeniu,
wadze czynu i pienknie.
Nic nie jest proste, ani nie ma potrzeby
ogarniac' wszystkiego.

765 Pomys'lnos'c' i innym suowem przygarniony
stan szczen's'cia i speunienia
pozwul dopeunic' sieu naturze
i stan' po stronie wuasnej siuy.

766 Wiedz o przeszkodach, i o zuych snach
kturych wytuumacznie niewczasie odgadniesz
jes'li bez pomocy, sprubuj suuchac' rozmów
wielkiego miasta i spotkan' kruluw.

767 W zgodzie bezruch, ale kiedy mondros'c'
i szkuiu tradycje, nie zas'niesz.
warto w zgieuku umieć' dziauać'
jak w sali szkolnej uczono.
Tu siua nie w talencie.

768 Rzounierz z szeregu, nawet z najlepszych zuorzony
nie zdober'dzie miast i pan'stwa nie ocali
gdy na czele niewyksztaucy i chytrze przemycony.
Buenduw ma być' jak najmniej,
ale im nirzej w hierarchii, tym uatwiej naprawić'.
Oby wszyscy w naszej armii do buendu nie dopuszczali

769 ksztaucenie w wielkich szkouach
pan'stwa dumou i oznaczeniem potengi.
poznasz po szczeguuach co dadzou efekt kon'cowy
poziom cywilizacji.

770 Potrzeba i mistrzuw i chuopcuw muodych
a karzdy z szacunkiem i dumou
stawiac' bez wahania kroki ben'dzie
w obronie ataku i niespodziewanej potrzebie.

771 Rodziny opisanie i najrozmaitrze rodzaje
us'wiadomiou czym jest czas twuj
i nie zamartwiaj sieu

jes'li ktos' widzi tylko brak zasad.

772 pan'stwo i s'wiat zbuduj z wielu
mniejszych s'wiatuw.
znajdz' sposob dotond nieznany
lub odkryj pienkno dawnego.
To co z daleka przychodzi
i zapuszcza korzenie, nazwij znanym suowem.

773 Jedna zasada i trwanie w przypadku
lub inne niech wskarzou ktorej ksiendze uatwiej
i ktorej mondrzej wierzyc'.
Buenduw nie dostrzeresz weduug reguu mauch.

774 zauwarz momenty, gdy na drodze i w rozwoju
pojawia sieu przeszkoda.
Wiedz dokond is'c' i co omijac'
rozrurznij bul od strachu.

775 Odwrut, jes'li nie ostatnim celem
umiej wywarzyc'.
a kiedy nie ma wyboru, czekaj i mys'l o zbiorowos'ci
do ktorej nalerzysz.

776 Gdy potrzeba potengi, znajdz' przenikliwos'c'
wobec tych, kturymi masz wuadac'
z kturymi walczyc' i kturym suurzyc'.
Bez przygotowania oddalisz sieu
i od ciebie oddalou sieu ci,
kturzy sprawnie dziaujou.

777 Przy karzonym ruchu mendrca,
suugi i siuacza dla porzondku dodaj
jasnej linii, jes'li istnieje taka,
rze nawet gdy znana, nie uchroni wroga.

778 umiej przyjon'c' sukces
us'miech znajdz' wobec przyjaciuu,
dbaj o trwauos'c' zdobytej rzeczy
i nie pozwul zwycienrzac' zuej radzie
rados'c' zapal w sercach poddanych.

779 otrzonsnon'c' sieu po stracie
i mys'lec' realnie.
Pozwolic' tylko na potrzebne gniewne zachowania

-.^
i najlepiej w samotnos'ci. Nie zapominaj,
rze twoja klenska ucieszy wroga.

780 a kiedy wymknie ci sieu
i cel, i droga,
przypomnij sobie czy rados'c' i s'wiata urok
nie odebrauy ci rozsondku, narzucou ci
niezalerzne od ciebie s'wiaty.

781 lepiej wczes'niej czytac'
nirz rzauowac' i szukac' u obcych mondros'ci.
Decyzja twoja ktorej mondros'ci suuchac'
Wymaga cauej osoby, nie dopus'c' aby
zakrzyczano twoje instynkty,
obrazy przemys'lane...

782 wiedz kiedy komentarz przemienienia sieu w tekst s'wienty
a kiedy prawdziwe odkrycie blednie.
Nie poznaj nigdy uczucia odpuszczenia klenski
i zgody na los niewolnika.

783 Umiej zachowac' sieu i wobec niegrzecznych,
kturym okrzesaania brak i wiedz kiedy
przecion'c' garduo krzykaczowi.
Nie daj sieu poznac' ludowi jako suabeusz
ani jako niesprawiedliwy.
Guupcuw umiej oszukac' wspaniale.

784 Jak dziecko oglondaj suusznie proste elementy
umiej potem zuorzyc' obraz wuasnego imienia
i umiejscowic' w s'wiecie, pos'rud ludzi
nie zapominajonc o niczym co warzne.

785 Historie kruluw jes'lis' krulem
a mendrcuw dla mendrca czytaj.
Kiedy morzliwe jest odmienienie
szczeguuw w teu samou opowies'c' dla innego miejsca
korzystaj z tego ostrorznie.

786 Wiele znakuw jest prawdziwych
i warto odwarznie is'c', gdzie prowadzou.
Czasem smutek ukazac' miau rados'c'
a upadek twoje zwycienstwo.

787 Jes'li masz byc' znakiem czasu,

bon'dz' wspaniauym.
 Niech pomnik mierzy przysze epoki
 i da znak dla wielkich wspaniauych czynuw.

788 odrurznij suabos'c' od zdolnos'ci
 przewidywania i wybaczenia
 osondzaj zrozumiawszy
 s'wiat i czonstkeu s'wiata.

789 Umiej dojs'c' tam, gdzie wuas'ciwe miejsce
 doprowadzic' do kon'ca czyny.
 Skromnos'c' i nieustempliwos'c'
 Prawdziwe kolory ukarzou i pienkno.

790 Stauos'c' obrazu krula
 szlachetnos'c' i mondros'c'
 tych, ktorzy mu podporzondkowani.
 Rados'c' suuszna mondrych i entuzjazm mniej uczonych.

791 Budowa systemu doskonauego
 i umiejentnos'c' niesuuchania
 tego, czego nie potrzeba suuchac',
 nawet jes'li to wuasne dawne suowa.

792 Sens i porzondek, zakorzenienie
 w Europejskiej kulturze
 tak prowadz', by nierzyczliwi
 zaszkodzic' ci nie mogli.

793 Z tak dawnej wiedzy i sztuki
 czerp, aby s'wiat, wyrosuy wielce
 nie schowau sieu w mauym suowie.
 To co zue daje czasem sposobnos'c' oczyszczenia.

794 Wewnentrzna prawda pos'rud symboli
 tworzonych, co nawet jes'li nie wydajou sieu
 wuas'ciwe, majou szanseu byc' suuszne.
 Wytrwaj i umiej zmieniac'.

795 Istniejou tajemnice nawet dla ksiong,
 nie wolno jednak lekcewarzyc' klasyki.
 Idz' przygotowany, jak najlepiej to morzliwe.

Bohater

796 Komu wybur dano,
komu zabrano trwanie,
cierpiec' ben'dzie.

797 Kto nie s'lepy,
kto ma oczy otwarte,
widzieć ben'dzie,
a co przed nim stanie,
to straszne.

798 Niech wstaje,
i w powietrze rence wznosi,
niech wielbi s'wiaty,
i niech cierpi.

799 A kto nie posuucha guosu,
kto nie posuucha,
ten we s'wiaty wejdzie,
s'wiaty peune pytan'.

800 Dobon'dz' broni i walcz,
i zabijaj,
morduj.
Niszcz, pal i gwauc',
bon'dz' czuowiekiem.

801 Dusze,
bogi zebrane warzyuy,
dusze niech lekkie idou w gureu
a cienrzkie na duu,
niech suowa unoszou w ciauua i zmysuy,
a karzdy dzierrzyc' gars'c',
karzdemu wiele duchuw nosic'.

802 Co sieu kto urodzi,
co wniesie w domy,
w chaty swoim zasuurzeniem...
Ach, nie wolno walkou zemsty czynic',
stosuw daremnie palic',
co znaczenie ma,
niech sieu dzieje,
a co traci sens,
nigdy sensu nie niosuo.

803 Guupiec, kto ulega byle s'wiatuu,
guupiec, kto suucha s'piewu tych,
co nie wiedzou.

804 Ty nies' chwaueu,
 idz' po suaweu,
 dumnie podnos' brodeu,
 dumnie kres'l ziemieu,
 daj przyczyny.

805 A co od ciebie nie przyszuo,
 tego nie byuo.

Niszcz, co nie pochlebia ci suusznie,
 niszcz, co prowadzi cie do sonduw niepeunych.

A co zostanie zwionzane w jenzyki,
 temu nie wierz i wybij zemby ksienrzom
 co prorokujou,
 co pies'n' suodkou,
 ktura usypia,
 tych obdzieraj ze skury,
 i pal ich rodziny.

806 W serce wrogow twoich,
 tych co stanou naprzeciw tobie,
 tych rozwal mieczem,
 w ich serce wuucznieu kuuj,
 tak aby cierpieli,
 aby drzeli przed s'mierciou
 i po s'mierci.

807 Niech odguosy ich krzykuw
 niosou sieu po okolicy,
 aby zwierzenta bauy sieu i wiedziauy,
 rze jestes' panem.

808 I nie wolno ci zemsty speuniac'
 ani odpuacac' komus'.

To co zasuurzone,
 niech sieu stanie.
 Ty jestes' mieczem
 i ty jestes' ich podporou.

809 Co przyszli o tobie powiedzou,
 to w dniu ich s'mierci sieu ujawni,
 wtedy zobaczysz.

S'wiata drogi i rzeki,
 to wszystko ben'dzie twoje,
 chwauy siuy i odwagi, i sprytu...
 Niszczy, pali i odbiera rzycie zasuurzonym.

810 A kto spojrzene choc' jedno zuchwaue daruje...

Ty nie bon'dz' pierwszy,
 bon'dz' najwienkszy.
 Pies'niou kuam,
 na suowo odpowiadaj suowem,

co zatruje ich serca.

811 Aby nikt, kto wuadzy pragnie,
nie pozostau
oprucz ciebie.

Ze zgłiszcz podnos' miasta
aby spalic' w popiouy.

812 Z ruin odbuduj s'wiontynie,
rzeby stawic' sieu na krzyrzu
i sondy srogie nosic'
i nie patrzec' na ludy
a na bestie
i kamienie
i gruzy.

813 Ty im znies' cierpienie,
zanies' choroby wrogom swoim,
a przyjaciuu otruj na kon'cu.
Tak aby wszyscy zwontpili,
i szkouy martwe bendou
i nic, oprucz strachu
nie pozostanie w ich spojrzeniu.

814 I nic, poza s'mierciou,
nie ben'dzie dniem jutrzejszym.
Pokarz matkom s'mierc' ich dzieci,
a dzieciom wykuuj oczy
i szarp je za wuosy.

815 Tobie przynosic' bendou ludzi niewinnych
i Ty kazac' je rombac',
i guuw pozbawiac' ben'dziesz zdolny.
I nie morze cien' zwontpienia i litos'ci
ukazac' sieu na twoim suon'cu.
A kto ci ukuonu nie odda,
tego nie ma.

816 Jedyne jestes' i nie stanie sieu,
co nie od ciebie.
Na nieustanne kronrzenie cierpioncych,
na beznadziejnie spadajoncych konanie,
ty i nikt nie dostrzerze tego
co do s'wiata wniesiesz,
a dzien' trwac' ben'dzie wiecznie.

817 Rozejrzyj sieu,
tyle jeszcze przed tobou.
Niewinni,
tych okalecz i skarz niesprawiedliwie,
Wierzoncy
tym pouam krengosuupy

i zgruchocz ich nogi.

818 Dla pamien'ci wielkich twoich czynuw
s'piewac' bendou i tan'cowac',
a pracujoncy ocierajonc czouo pomys'li o tobie.
Niech sieu stanie co w twojej woli,
i nikt nie modli sieu,
a wie tylko, co nastompi.

819 Ci, kturym ufaues',
sou niebytem,
a martwi zalegajou s'wiat cauy.
Pamientaj, nie oglondaj sieu
i nie zbaczaj z drogi.

820 A jes'li wez'miesz kogos' mniejszego
na swojou stroneu,
to nie po to

aby martwe twoje suowo niusuu,
a by nowe i nowe zniszczenie guosiuu.

821 Dla obcych nies' pokarm trujoncy,
bo oni sieu nie spodziewajou,
i mys'lou, rze ty im schronienie,
a nie s'mierc' przynosisz.

822 Kalecz tych, co kwiaty ukuadajou,
wybijaj zemby zasuurzonym,
wieszaj mauch w miuos'ci
i wielkich w cnocie.

823 Tym, co zaufali,
odbierz oddech
i krew ich zatrzymaj.

824 W ziemi niech duszou sieu ci,
co snuli plany,
a niech lawa zaleje mys'loncych.

825 Kto nie zginie za twojego obrotu,
ten nie jest z tego s'wiata.

Jak dziecko otwarte
co zguadzić' musisz,
co musisz zachowac',
by jasne byuo.

826 Kto ma zmysuy,
ten ma zmysuy pomieszane,
niech rence nienawidzou ronk,
a guowa, guowa to kultura,
co cieu niszczy.

827 Pokonac', s'wiadomos'ciou i kuamstwem,
rzuc' sieu w ruwnych, w s'wiaty.
Przekroczyc' wzur,

ty, co ucinasz drzewo mys'lou,
co nie spojrzysz jak ruwno,
jak doskonale,
ty, co tan'czyc' karzesz na ogniach.

828 Wuorzou ci w rence suowa,
wuonczou ci w garduo fauszywe pies'ni.
Zawsze gdy spojrzysz do tyuu,
tam nie wiesz gdzie sieu co dzieje.

829 Dzieciom miarzdrz muzgi,
obcych szczuj psami
i zatruj ich rzeki i jeziora.

Oni powiedzou,
co nie wiedziaues',
a ty wiedziaues'.

830 Nikt nie zauwarzy,
nie wyczuje.

Co tobie nie przyjmou,
to zniszcz rzondzou,
skuuc' braci,

niech braci nie ben'dzie.

831 Gdy spojrzysz w swoje duonie
rachunki zdasz,

zawsze zbyt mauo zabiues',
nic nie zdouaues' zmordowac'.
Pokarżcie mi rzywego czuowieka.

832 Dajcie mi nowe znaczenia.

Popatrz z fotela pana,
z ojca tronu.

Niech sieu wyszumi kuamstwo,
i zostawi czystej nicos'ci.

833 Tam nie doben'dziesz milczenia,
nie ben'dzie cie u stac',
kiedy zaufasz i uuaskawisz.

Na skale gouej

kuadz' rzywe muzgi

i depcz je twardym butem.

834 Musisz przyznac' co byuo twoje,
na dnie i czary.

Pamientaj o dawnych wrogach,

pamientaj by nie lekcewarzyć mauych nieprzyjaciuu.

Wkuadaj im puononce stopy w usta,

wypalaj oczy i ucinaj duonie.

835 Za karzdou mys'l wolnou blizneu

na twarzy ich kuadz',

na menki wieczne

i wiecznou zaguadeu.

A co powstanie przeciw tobie,
na to nie pozwalaj.

836 A co dziac' sieu ben'dzie na twojou szkodeu,
obruc' na szkodeu innych,
a sobie na chwaueu.

Dokonaj zbrodni,
jakich nie zapomnou pokolenia,
i z rozmachem pokolenia morduj.

837 Nie wierz tym
co przysięgajou i ucinaj im guowy.
A kiedy miecza nie wyrwiesz
z kos'ci przeciwnika,
niszcz renkami

i renkami urywaj guuwki dzieciece.

838 Palce w oczy wwiercaj
i zalej wrzonym tuuszczem ich krzyki.
Niech wiedzou rze ich koniec jest bliski,
niech czujou stawanie sieu s'mierci.

839 Rozrywaj ich ciau goroncym rzelazem
i odbieraj wiareu o raj.

Tu, gdzie ich zabijesz,
tu ben'dzie ich koniec.

840 Niech krzykiem i cierpieniem
podnoszou niebiosą
i suuw niech im braknie.

Niech to, co byuo niemorzliwe
stauo przed nimi.

841 Ty ukarzesz im psucie sieu ich ciau i jenzykuw.

Ty przyniesiesz do nich
zgliszczą ich miast
i cierpienie ich dzieci.

842 Wiencej uczynisz przeciw nim,
nirz okres'lic' mogou najwienkszą groz'bou,
i zua tyle,

co nie do wiary najwienkszej.

Ty zalewaj ich domy i plony,
rozrywaj usta i odrywaj ramiona.

843 Kuadz' w buoto
i w buoto ich zmien',
ty co nie czujesz lenku.

W ich cierpieniu niech znajdzie sieu bul
bezpos'rednie z piekieu,
i piekuo niech ben'dzie w ich duszy.

844 Nie zapominaj,

czyim jestes' synem, czuowieku.

Otwurz przed nimi drogeu cierpienia
i rzucaj na nich guazy.

845 Prowadz' ich drogou krentou i ciemnou,
tak, aby gineli w zderzeniu z drugimi,
i aby rzmije wbijauly sieu w ich nogi.
Odtroncaj ich modlitwy
i krzyrzuj im rence,
gdy bendou je prosto trzymac'.

846 Ty, co rozbudzisz w nich lenk i cierpienie,
skieruj pierwszych przeciw drugim,
tak aby karzdy miau wroga spos'rud braci.
Niech zapomnou imiona swoje
i imiona swoich rodow.

847 Niech toczou wojny
przeciw samym sobie
i przeciw wienkszym od siebie,
tak aby zawsze skazani byli na zaguadeu.
Otocz ich wiecznym niebezpieczen'stwem,
otocz ich wiecznym ogniem,
co nie zgas'nie,
abys' byu pewny,
rze wydusi i spali ich wszystkich.

848 Wys'lij na nich zjawy,
co strach ich rozbudzi i zapamienta.
Jes'li jest kraina,
gdzie nie dla cierpienia niszczysz,
ale z koniecznos'ci,
bo tak byuo i ben'dzie,
to tutaj jest.

849 I kiedy jestes' martwy na portretach,
i kiedy nie ma rzywych,
kturych sieu brzydzisz,
bez potrzeb,
patrzonc bezkresu i nie szukajonc,
to tutaj jest.

850 I kiedy nie ben'dzie kroku,
kiedy nie zniszczyubys' rzycia czuowieka,
to tu jest.

Nie ben'dzie tajemnicy
w twoim tan'cu ognistym,
niszczenie stanie sieu spojrzeniem codziennym.

851 Spujrz na odbicie wodne,
tylu zniszczysz
i tyle dane ci ben'dzie do zniszczenia,

i tyle zniszczenia zawdzięczasz.
 Gdybys' zobaczyu swoje odbicie,
 tak trudne w dotrzymaniu,
 kturę jest sercem niszczenia,
 ach, wtedy dostaniesz imieu.

852 Zniszczenie wyuczonych kuamstw
 ben'dzie dla ciebie jedynym dziauanie,
 kturęgo finau zobaczysz,
 i kturęgo jest jedyny,
 jak oblicze czerni,
 bez pytan',
 w okres'lonym czasie,
 gdy odmierzysz rzywotuw ilos'ci nieskon'czone
 porwane wiatrem.

853 Stojonc nie zapomnisz,
 stojonc policzysz siuy
 i przywdziejiesz zbrojeu z siuy
 i zbrojeu z siebie samego.
 Gdybys' zdouau nie dac' sieu ogarnon'c' uczuciem,
 a raczej niepotrzebnos'ciou...
 Ciebie zawouano,
 abys' gniutuu,
 abys' mordowau.

854 W tej krainie zniszczysz zemby i pazury wrogom,
 zauorzysz trucizneu na ich oblicza.
 Z ziuu, co szalen'stwo przynoszou,
 z ziuu, co niszczo oblicze.

855 Bez kochania,
 bez niedowierzenia.
 A kiedy obejrzyysz sieu,
 i ujrzysz braki albo znaczenia,
 przestan' buon'dzie',
 i niszcz tym silniej.

856 Musisz niszczyć',
 jak wszyscy niszczo
 i jak wszyscy zabijajou.
 Ty ben'dziesz ich ksien'ciem
 i ich krulem.

857 Nauorzysz na nich czarnou maskeu,
 nauorzysz guembokou ranau
 w ich gardua i jenzyk.

858 Ty nie ksztautujesz,
 co trwa, nowe dajesz.
 Ze znaczen' zwionzanych w jedno
 zuorzysz jedno.

859 Z jednego zauorzysz nowe.
 Ty, co ben'dzie oczywiste
 zniszczysz i pokarzesz,
 co nie jest takie same.
 Nie ben'dzie poruwnan'
 i nie ben'dzie wyliczania.
860 Nie ben'dzie weseloncych sieu bez powodu
 i nie ben'dzie suowa martwego.
 Ty pouorzysz duonie na sercach,
 i ty z tych serc wydusisz jednostki.
861 Niech nieistniejou,
 niech tonou w bulu,
 niech zniknou jakby nic nie byuo.
 Przyruwnuj ich do mauch i nicos'ci.
862 Przykazuj siuou ich obcos'c'.
 Niech dzwoni twoja bron' na ich szyjach.
 Niech guowy stukajou o bruki,
 i niech nikt nie zna ich ostatniej mys'li.
863 Poruszaj sieu, niszczone,
 i nie ben'dzie prawdy
 bez pouorzenia kresu ich istnieniu.
 Pouurz to, czego nie wiesz,
 pouurz ich guoweu, ich twarze
 i depcz po ich duszach.
864 Niech ciebie fascynujou kamienie,
 niech gniotou ich muzgi
 i niech ich czaszki penkajou.
 Nie ben'dzie nic ciebie przyciongac'
 i nie ben'dzie nic ciebie pragnon'c'.
865 Wybierzesz drogeu,
 gdzie bogactwo i gdzie zmenczenie.
 Ty rozwiejesz ich cierpienia
 aby dac' cierpienia sto
 i tysionce razy silniejsze.
866 Cierpienia i bule potenrzne,
 jak tysionc ich najpotenrzniejszych mys'li.
 Niech mierzou i liczou,
 i bendou widziec' swoje buendy.
867 Niech zdobiou ich guowy cmentarz nieistnienia,
 niech guud ich ben'dzie wieczny
 a ciaua zmenczone.
 Wszystko mylic' ben'dzie im sieu w guowie,
 i co tobie genialnie proste...
 Zawsze tajemnicou kuszoncou ich rozuorzysz mys'li,
 zuamiesz ich rence,

jak powietrze
 przebiję ich gardła twoja wuucznia.
868 Oprzesz swoje stopy
 na ich martwych uszach i oczach,
 oprzesz swoje kroki na trudnych mys'lach.
 Suowem ich pouorzono koniec istnieniu.
 Kuadziono na nich pokuady z ziemi i gruzu,
 pouorzono, aby sieu dusili.
869 Pouorzono ognie w ich oczach,
 aby nie trwauo ich jasne spojrzenie.
 Ciebie bierzemy w rence
 i posyuamy miendzy ich twarze.
870 Nauorzono na ciebie rence
 i kuadziono w twoje zasiengi bron',
 jakiej nie obejrzy nikt przed tobou
 ani nikt po tobie.
871 Dobur byu nadany,
 dobur ben'dzie uaskou.
 Tobie dajemy siueu i mys'l.
 Tobie dajemy koleje rozbicia,
 tobie podniesiemy pod oczy s'wiaty
 na co nie ben'dzie wiedzy,
 i na co nie trwanie i nie tworzenie.
872 A karzde zapytanie i jego poczontek
 nie ben'dzie istniau.
 Dla ciebie to
 i tylko dla ciebie.
 Niech sieu stanie.

Mendrzec

873 Kto dzis' sieu budzi,
 widzonc drogeu swojou.
 Kto cierpi,
 rze nie wie i rze buondzi.
874 Ty powstan' do dawnych ksiong,
 do suon'c i jasnos'ci.
 Rozsun' niewiedzeu
 i okryj swoje suowo mondros'ciou.
875 Naucz sieu,
 jak nie wuasnou renkou zadac' cierpienie.
 Tak prowadz' mys'li i kroki,
 aby nie, nic co istniec' morze,
 nie ukryuo przed tobou swego znaczenia.
876 Dajemy ci siueu wienkszou nirz ziemskie rozkosze.

Pilnuj i dbaj, co twoje.
Niech ogarnia s'wiaty i dziauania,
kieruje obrotami.
Ty jestes', i tylko Ty.

877 Ty jestes' ten,
co rozsunie to, co zakrywa ich oczy.
Ty ukarzesz im, jak sou mali,
ty ukarzesz, rze ich nie ma.

878 Martwymi sieu stali,
a mechanizmy, tak ich cieszonce,
stworzyua renka ameryki.

879 Uciekac' bendou przed wiedzou,
a twoja wiedza jedyna
i jedyna prawdziwa.
Nikt nie ucieknie,
nikt nie zdoua.

880 Kto ukryje sieu w ciemnos'ci,
tego wytropiou twoje oczy
i w ciemnos'c' jeszcze wienkszou go wtuoczou.
A ci, kturzy postradajou zmysuy
dostanou swoje zmysuy z powrotem,
tak aby widzieli wszystko dokuadnie.

881 Aby widzieli nendzeu i guud,
niebezpieczen'stwo i nieprawdeu.
A gdy znajdzie sieu ktos',
kto uzna sieu za potenrznego,
i takim ben'dzie, ten dojdzie sam do tego,
do czego ty doszedues'.

882 Otworzou sieu przed nim wrota piekieu,
jak przed tobou sieu otwaruy,
i jak otwaruy sieu przed tymi,
co przed tobou byli.

883 A kto nie widzi,
ten nie jest godzien kuonic' sieu
przed ogniem wiecznym.
Kto puonon'c' ben'dzie z powodu nies'wiadomos'ci,
ten puonon'c' ben'dzie straszniej,
a w cierpieniu nie znajdzie nadziei.

884 Ty otworzysz uszy swoim suuchaczom,
guuchym, tak aby wiedzieli,
rze ani guosy ich,
ani guosy tych, kturych zawsze suyszeli,
nie istniejou.

885 A jes'li kturys' z nich zatka uszy,

albo krzyczec' ben'dzie z cauych siuu,
temu rozkarzesz suyszec' guosy,
i guosy ben'dzie suyszau.

A kto nie wierzy,
ten maury jest, jest maury.

886 Im kto mniejszy,
tym duurzej smarzyu sieu ben'dzie
we wuasnych mys'lach,
bo uwierzyc' ben'dzie musiau karzdy.

887 Niesie sieu suowo twoje,
niesie sieu suowo nasze.
Z napien'c' ty wyprowadzisz mys'l tuumu
i mys'l nauczania.

888 Rozbijesz ich mys'li,
okarzesz, jak puytkie sou ich rozwarzania,
cierpiec' bendou i tarzac' w ogniu,
jak w twoich mys'lach do zabaw marionetki.

889 Ty znasz i my znamy ich guosy
i ich spojrzienia.

Karzdy z twoich uczniuw,
karzdy z twoich miliarduw,
nie zostanie nic, co zamkniente.

890 Ty jesteś jako woda, co orzywia.
Orzywia cierpienie i jego duszeu.
Co to czuowiek,

ty wnosisz w ich dusze,
ty wnosisz w ich serca.

891 Co do ojczyzny niedoli nie trafi,
ty im drogeu pokarzesz,
ty im pozwolisz mys'lec'.
A gdy nie dosiengnie twojego szczytu,
nie od ciebie tam trafi.

892 Karzdego jego drogou,
karzdego dla nich odpowiednim bulem.
Bez bulu nie przejdzie nikt,
nikt, kogo nie zmiarzdry bul wienkszy.

893 Tobie prawdy, bez udawania
ty ben'dziesz im wskazywau koniec i poczontek,
duu i gureu.

Jes'li ty nie ben'dziesz rozjas'niau i uczulau,
jes'li nie skroisz im duszy,
nie ben'dzie dla nich drogi.

894 Kroki w dzien' i kroki w nocy
zuorzou sieu w twoje s'wiaty
i w twoje duonie.

Ile potrzeba, by dosieugnon'c' swego oblicza.

Ile spojrzeń w ziemie i batuw.

895 Nie wolno ci zwontpic',

ty co na rumaku silnym sieu unosisz,

nie wolno zawracac', jes'lis' suaby.

Pamientaj, kierunek jasno ci ben'dzie dany,

ale tylko gdy kuaniac' nie ben'dziesz pytajonc.

896 Na gury spujrz i na kajdany, na chorobeu duszy.

Tylko kto chory, morze byc' uleczony.

Na mauych i guupich nie patrz,

graj, by nie wiedzieli jak nisko sou,

i jak uboga ich ziemia.

897 Dobur suuw i gestuw,

dobur znaczen' i towarzyszy...

ty orlim spojrzeniem spokojnym ocenijajonc,

i ty unos' cierpienia,

naprzeciw cierpien' s'wiata.

898 A kto w dal spojrzy,

temu ben'dzie dane ujrzec' promien' suon'ca...

Kto szauem szczerozuotym wybucha,

temu gniew jego odnalez'c' drogeu pomorze,

i pomorze wiecej zdobyc',

nirz w jego cierpieniu mys'li zdouac' sieu moguo.

899 Ty nie spoglondasz na kroki potykajoncych sieu,

ale na tych co idou drogou prostou,

jako sou prowadzeni...

Niech podniosou pien's'ci posuowie

i niech krzyknou, gdy zajdzie taka potrzeba.

900 Unies'c' s'wiat z guembi

i w cierpienie oczyszczajoncz zmienic' ich cierpienie,

w bul, ktury wyzwala, bul karzdy.

Niech cierpiou niewierni.

901 O naiwni!

oni mys'lou, rze ucieknou przed twoim wzrokiem.

Oni szeptajou miendzy sobou i kierujou spiski.

A ty jasno widzisz ich zamiary.

Tak, oni bendou zniszczeni.

902 Zdoben'dziesz wiedzeu,

jak z czuowieka buazna zrobic' i zwierza,

zdoben'dziesz jak przyjaciuu przeciw sobie stawiac'.

Ty jeden wiedziau ben'dziesz jak wybuchy kontrolowac',

zmysuy i rzywiouy ujarzmiac'.

903 Przejdiesz przez krainy piekieu.

Tam w karzdym twoim suowie znajdu buendy i fausz,

a ty jasno spojrzysz w ich oczy

i wiedziau ben'dziesz, rze to oni buondzou i kuamiou.

A takich jak ty, prubowanych,
setki bendou i tysionce,
ale tylko ty, ktury jestes' mendercem,
przejdiesz pruby piekieu szczen's'liwie.

904 Ciebie zwac' bendou szalen'cem

i wrzucou do lochuw,
ale ty, praw swoich pewien,
widziec' przed sobou ben'dziesz jasne obrazy,
arz przyjdzie zbawienie.

905 Ale uwarzaj,

i niech uwarzajou ci, kturzy nie byli naznaczeni,
a tylko z mauos'ci swej prubujou...

Tobie terz przyjdou do guowy te pytania.

906 Ale, posiadajonc jasnou odpowiedz',

nie wobec ludzi,
ty wiesz, rze nikt, kto kuamac' potrafi, ciebie nie okuamie.
I nikt nie wruci twojego istnienia
do stanu przed zmianou.

907 Gdy dostaues' Imieu, i pokuon oddaues',
nie zmienisz jurz pana.

Wez' powietrze w puuca i ciesz sieu powietrzem.

Wez' w rence gars'ci ziemi i ukočaj jou.

908 Ty, ktury s'wienty wydasz sieu innym,
jasno okres'lisz swou drogeu.

A oni, oni niech milczou na zawsze.

W twoim spojrzeniu ben'dzie tyle koloruw,
ile koloruw istnieje, nie mniej i nie wiecej.

909 W twoim suuchu znajdzie sieu nie mniej
i nie wiecej dz'wienkuw, ile ma swoje trwanie.

A kiedy zadac' pytanie im przyjdzie na mys'l,
to nawet zaskoczonemu

nic nie odbierze ci twej znajomos'ci rzeczy.

910 Nie wolno ci zwontpic'

czy pos'rud wroguw, czy przyjaciuu.

Nie wolno ci patrzec' na to, co nie istnieje,

ani na to, co istnieje zbytnio.

911 Zmenczeniem i pracou tam sieu znajdziesz,
gdzie nikt nie szukau nawet.

Gdzie niezrozumienie ws'rud tuumu powszechne,

ale gdzie tuumu nie najdzie,

gdzie na pytania przyniosou takie znaczenia,

jakich nikt nie dotknie rozumem,

kto nie wybrany.

912 Ty zmarszczeniem czoua,

jak przy kopaniu skaury,
 kruszeniu w tunel i niesieniu s'wiatua...
 znajdziesz diety i samotnos'ci,
 gry dla ducha potrzebne i wiele zagadek.
 Ale, prowadzony znajomou renkou,
 zdoben'dziesz i pojdziesz.

913 Ponad rozum s'wiat jest,
 i ponad rozum jego istota.
 A kto nie wierzy, niech kona.
 Niech ginie i cierpi wiecznie,
 a pamien'c' o nim
 jeszcze przed narodzeniem niech zaginie.

914 Jes'li ujrzysz sieu po drugiej stronie,
 pos'rud tych, co niewierni,
 i co ocean na guembokos'c' fali pojon'c' potrafiou...
 Biada...

Jes'li rence, kturymi pracujesz
 nie tobie bendou suurzyc',
 niech zginie twoja istota i twoje rence.

915 Jes'li jenzyk twuj muwi nie to,
 co twoje i nie to co ojcuw twoich,
 niech zmarnieje jenzyk twuj i twa osoba.
 Jes'li dusza twoja jurz nie niesie ciebie przez s'wiaty,
 a tylko drepce s'lepa,
 znaczy, rze nie masz duszy,
 i nie ma co ginon'c', znaczy rze ciebie nie ma.

916 Kto prawdy wyjawia,
 w tysioncznych potach zdobyte,
 kto przejmie wiedzeu,
 kto skuoni sieu przed Ksiengami,
 ten dalej zajdzie, i tylko ten.

917 Ale kto fauszywy,
 ten skon'czy okropnie.
 A miareu dostaniesz nie od nas,
 a bezpos'rednie.
 Kto stawia pytania, niech milknie i czeka.
 Komu dane,
 dane temu.

918 Jes'li przyjdzie twoja godzina,
 abys' w chwale niusuu swe oczy,
 i abys' bez zmurzenia patrzyu nimi w najjas'niejsze suon'ca,
 jako jedyny widzonc je,
 i nie cierpionc przez to,
 wtedy dostaniesz odpowiedz'.

919 Ale dzis' wiedz tyle,

rze nie ma innej drogi dla tych,
co drogeu wybrali.
Jes'li zmienisz, ben'dzie to tylko zakrent,
tylko inny krok na tej samej s'cierzce.

920 Nie ma symboli,
a kto symbole tropi, ten guupi,
i ten cierpiec' ben'dzie w czasie odpowiednim.
Nie ma wyboru, wybur nie istnieje.
Gdy obejrzyysz sieu za plecy swoje,
ben'dzie tam dzien' wczorajszy.

921 A dzien' ten to tylko zuudzenie.
A gdy wprzud spojrzysz,
ben'dzie tam zuudzenie dnia nastempnego.
Czego ty nie zrozumiesz,
zrozumie syn twuj,
ale sieu nie martw,
jes'li tylko dane ci ben'dzie,
przepustkeu otrzymasz.

922 A na to ani syn twuj,
ani wnuk nie odpowie.
Ty pilnuj s'wientego ognia,
ty strurzujesz nad s'wientou wodou.

923 Twoje imiona gnierzdrzou sieu w sercach ludzi
i na szczytach ich mys'li.
Trwoga nie ogarnia cieu,
gdy inni krzyczou z przerarzenia...
Lecz jes'li udajesz...
a nie morzna udawac' przed nami,
my wiemy wszystko.

924 Jes'li usuuchasz i buendy naprawisz,
obudzisz sieu o dzien' starszy,
a ben'dzie to dzien' stracony.
Kto rozpaliu ten ogien'.
Ja nie wiem i wy nie wiecie.
Ale my wiemy.

S'wienty

925 Czuowiek,
ile koloruw mys'li
dusi sieu w twojej guowie,
ile pragnien'.
926 Ci, co uniosou kurtyneu,
albo s'lepi bendou,
albo sami jurz zrozumieli.

Zastanuw sieu i zapagnij, tego,
czego najbardziej ci potrzeba.
927 Ach, o ile bladziej kiedys' mys'laues',
lecz nie patrz nigdy tu,
gdzie dzis' stoisz.
Jestes' prowadzony,
i zawsze byues'.
928 Ciesz sieu i skuadaj pokuony.
Dzienkuj i okazuj swojou rados'c'.
To, na co tyle czekaues',
stanie sieu twoim udziauem.
A ile wiecej zobaczysz,
tego nikt ci nie zabierze.

929 W moim krulestwie nie napotkasz czuowieka
(ktury nie kuamie).
W moim krulestwie nie spotkasz zrozumienia
(jes'li jestes' szalony).
930 W moim krulestwie istnieje tylko Bug,
czarnoksienrznik.
Kocham cieu,
szatanie,
przystajeu na twoje warunki.
931 Oni nie majou nic czego ty bys' nie miau,
a ty posiadasz tysionc razy wiecej, nirz oni.
Oni bendou patrzec' na twoje rence i na twoje oczy,
a twoje rence nie bendou drzaauy,
a oczy twoje bendou spokojne.
932 Sprubujou cieu uderzyc' i nie trafiou,
oceniou cieu, lecz oceniou cieu nietrafnie.
Idz' do nich i nie przekonuj,
lecz daj przykuad.
933 Oni pujdou za tobou,
a ci co nie pujdou,
zginou najokropniej.
Ich marnos'c' nie ben'dzie jurz nigdy przykuadem.
Ty wez'miesz w rence narzen'dzia,
i pokarzesz, jak sieu nimi posuugiwac'.
934 Ty wuorzysz w ich usta suowa niezakuamane,
takie ktur sami by stworzyli,
gdyby ich nie zaguuszano.
Oni zwac' cieu bendou ojcem,
oni popatrzou z podziwem na twoje dzieua.
935 Bendou zachwyceni stanem swoim
i stanem s'wiata.

Lecz nikt nie ben'dzie stau w miejscu,
kiedy nie ben'dzie to potrzebne.

936 Ani nikt nie pujdzie dalej,
nirz pujs'c' powinien.

Karzdy z nich ben'dzie sondziuu,
nikt nie narzuci drugiemu swojego zdania.

937 Oni bendou wolni,
gesty ich bendou tan'cem,
tan'cem rados'ci istnienia.

Doros'li uczyć bendou dzieci,
tak jakby uczu je Najwyrzszy bezpos'rednie,
a rzadne ich suowo nie ben'dzie
zmierzać do innego nirz on, celu.

938 A kiedy kto zwontpi,
to sprawdzou rzetelnie jego mys'li,
a on jeszcze przedtem sam ben'dzie
chciau ich sprawdzenia.

939 Nieobcionrzeni wczes'niejszymi sondami,
oni suusznie rozstrzygnou,
a nikt w swojou stroneu suowa nie pociongnie.
Stujcie, bo chwila ta dopiero nadejdzie,
a gdy nadejdzie,
zapomnijcie co do was muwiono dawniej.

940 Wtedy karzdy,
jak w wielkiej s'wiontyni,
cel swuj ben'dzie miau i zadanie.
Spujrz za siebie i przed siebie,
i ocen', czy mocno stoisz,
czy twoje pytania sou godne ciebie.

941 Ty obejmiesz wzrokiem to co pod tobou,
i zaznasz litos'ci wobec tego
co pozostawiues' przy rzyciu,
lecz nie wobec tego, co zniszczyues'.

942 Uwarzaj, po stokroc' uwarzaj,
wielu z nich ben'dzie prubowac' cie u przechytrzyć.
Dopilnuj by nikomu to sieu nie udaou,
ale by nikt czysty nie doznau uszczerbku.
Oni bendou zadawac' pytania tobie i tym,
co pujdou za tobou.

943 Ty, kiedy ben'dzie to potrzebne,
przekarzesz im nowineu.

A w tym co powiesz, nie ben'dzie buendu.
Przys'lou ci szatanuw i poploneczou ci jenzyk.
Odejdz' wtedy, nabierz i wypus'c' powietrze.

944 Lecz oni bendou starac' sieu

nie pozwolić ci oddalić się nawet na krok.
 Pamiętaj, nigdy ich nie lekceważ.
 Oni będą okamywać cię,
 że jesteś sam, ale to nie prawda.
945 Oni nadadzą znaczenie temu,
 co to samotność.
 Nie wierz temu i nie uwierz nigdy.
 Popatrz na nich spokojnie,
 nawet gdy w uśmiechach,
 i usmiechnij się do siebie.
946 Maluchy rzucą ci swe ciało pod nogi,
 abyś się przewrucił.
 Oni będą utrudniać twoje ruchy
 i płuć za twoimi plecami.
 Nie trać wiary,
 zostaną przy tobie,
 co idą tam gdzie ty.
947 Bo inna droga prowadzi do zagłady.
 Spójrz na tych, co się smiejou.
 Oni nie wiedzą.
 Oni myślou,
 że zostawo im objawione,
 i że nic innego nie można pamiętać.
948 O, gupcy.
 Oni nie patrzą na boki,
 oni widzą tylko siebie.
 Wszyscy sobie podobni,
 tak uatwo dali się okamywać.
 Oni zginou z usmiechem na ustach.
949 Ty z nimi nigdy nie znajdziesz porozumienia.
 Ich nie da się uleczyć,
 najwięksi już próbowali.
 Ich radość jest udawana,
 ich rzeka są skalane.
950 Lecz oni o tym nie wiedzą.
 Ich uszy przykryto szklaną zasłoną,
 tak, że nic nie są w stanie usłyszeć.
 Ich oczy zakryto czarnym sukniem,
 aby nie widzieli.
951 A oni myślou,
 że to co słyszou i widzą jest prawdziwe.
 A to nie jest prawda.
 Będziesz cierpieć,
 nie inaczej,
 lecz to jedyny sposób,

jes'li nie chcesz byc' oszukany.

952 Pamientaj, rze oni wszyscy zostanou zguadzeni
w sposub okropny,
a twoje cierpienie ben'dzie niczym,
w poruwnaniu z ich cierpieniem.
Jes'li przyjdzie ci do guowy mys'l inna,
popatrz dalej.

953 Ich obietnice sou fauszywe,
a mys'li nieszczere.
Oni chcou pociongnon'c' cie u za sobou w duu.
Straszne, ach straszne czekajou tam menki!
Oni zauorzou na twojou szyjeu,
twoje stopy,
duonie i na twojou duszeu stalowe obrencze.

954 I nawet kiedy ben'dziesz tak daleko,
rze nikt cie u nie zobaczy,
ani nikt nie usuyszy twojego guosu,
wtedy nadal ben'dziesz czuu ucisk.
Ty i twoje wyobrarzenia.

955 Dopuki sie u nie wyzwolisz,
nic nie ben'dziecie warci.
Tym kturzy mys'lou
rze majou odpowiedz' odpowiem,
rze jej nie majou.

956 Z karzdej trzciny wydoben'dziesz,
jes'li jestes' gotuw.
Niech sie u niosou dz'wienki,
albowiem twoja ben'dzie ziemia.
Zuorzou ci pokuon
i dusze swoje,
a ty ben'dziesz ich widzia u.

957 A kto nie pokuoni sie u przed tobou,
o nim morzesz zapomniec',
jego nigdy nie byuo.
Zgniec' kamien' w duoni,
niech wiedzou co sie u stanie z niewiernymi,
i niech wiedzou,
rze ich ben'dziesz broniuu.

958 Zwierzenta zobaczou cie u i aniouy,
i bendou tan'czyc' przed tobou.
Ogrzejesz ich swoim ogniem
i nauczysz ich jenzyka.
W twoich suowach jest prawda o ich duszach,
o ich poczontkach i o tym, dokond idou.

959 Z twojej mondros'ci czerpac' bendou pokolenia,

z twojej mys'li wybudujou miasto.
 Drzewa bendou szumiec' w houdzie Tobie,
 a gwiazdy twoim rytmem bendou kronrzyc'.

960 Kto przyjdzie z pytaniem,
 temu pokarzesz, rze nie byuo pytania,
 jes'li istnieje.
 Kto oglonda sieu za siebie,
 temu przypomnisz,
 co istotne,
 kto patrzy wysoko,
 temu ukarzesz, co ukazac' mu potrzeba.

961 I osondzisz s'wiaty,
 i nie ben'dzie nikogo,
 kto cie u nie ben'dzie miuowau.
 Dasz im ogien' i ulecysz im rence.
 Ich dzieciom dasz ubrania i porzywienie,
 a twoje dzieci bendou pos'rud nich,
 pienkne i zdrowe.

962 Nie ben'dzie nic udawac',
 ani nikt,
 wszystko ukarze sieu w swojej postaci.
 Ci, kturzy odchodzou,
 odchodzou z jasnymi umysuami,
 i bez wyrzutuw,
 a ci co przyjdou,
 nie znajdou w sobie zwontpienia.

963 Ty nadasz im znaczenie,
 objas'nisz i przekarzesz to, co istnieje.
 W spokoju i wolnos'ci
 patrzec' bendou na siebie i s'piewac'.
 Rozejrzou sieu i zobaczou zielone ogrody
 i czyste powietrze.

964 Karzdy w swojej przestrzeni,
 wielbioncy i wielbiony.
 Nie skruszy ich stal ani intryga.
 Lecz strzerzcie sieu!
 Jeszcze was nie ma.

Twurca

965 Szatan wcieli sieu w twoje oblicze.
 Kiedy zas'niesz,
 on cie u obudzi,
 a kiedy ben'dziesz mys'lau,
 on sprubuje cie u s'pic'.

966 Nie znajdziesz chwili wytchnienia,
nie znajdziesz nikogo,
kto mu nie suurzy.

On przekren'ci twojou guoweu,
on zacis'nie twoje zemby.

967 A ile razy ty uwierzysz,
on ukarze ci, rze sieu mylisz.

A kiedy przestaniesz,
i postanowisz nie ufac',
on ben'dzie cieu kusiuu,
rzebys' jasno zobaczyu,
ile tracisz.

968 Nie morzna rzyć' wiecznie i na ziemi,
nie morzna miec' obu rzeczy.

969 On ranny powstau i rzyje,
otrzonou sieu i zobaczyu.
Przygarnou swoich bliskich
a odepchnou dalekich.

970 A kto sieu miau cieszyć',
ten sieu smuciuu,
a kto puakau, ten otaruu oczy.

Nie ben'dziesz wiecej udawau przed sobou.

971 A kiedy czas zauorzyc' maskeu,
zauurz maskeu i twurz teatr,
twurz kosmos.

Wielki czuowiek nie zapomni,
on ben'dzie walczyu i zadawau pytania.

972 Lecz nikt kto weduug reguu dziaua...

A kto mauy,
niech przynajmniej nie pomaga,
niech sieu cieszy z tego co przyjou.

Kto tworzy,

kto pyta,

kto kocha jak bogowie,

tych nie morzna kupic'.

973 Gdy spotkasz twardszego od siebie,
co cieu wys'mieje,

wiedz rze wszystko idzie swoim tokiem.

974 A kiedy sieu pomylisz,
to teraz tak miauo byc'.

Lecz nie zwalnia cieu to od odpowiedzialnos'ci,

ty odpowiesz za swoje

i nie za swoje,

jes'li wez'miesz ponad to,

co w twoich renkach ulepione.

975 Nie miej zwontpienia

i nie siej zwontpienia.

Czy ktos' cieu oszukuje?

Tego nie ben'dziesz wiedziau.

976 Czy ktos' prowadzi cieu,

czy jest ktos' nad tobou...

Zobacz, jak przyjemnie mieszkać pod dachem,

gdzie na s'cianie outarz...

Tylko kto wielki,

stanie w swoich jenzykach,

wielki ben'dzie uwielbiony.

977 A kiedy okarze sieu jedyny,

ben'dzie cel u stup jego.

A kiedy ben'dzie wielu takich,

pod wzrokiem ojca,

wtedy teraz ben'dzie cel u stup jego.

978 Ale powstrzymaj,

kiedy niepotrzebne,

twoje cierpienia.

Gdy nie czas, nie rozum...

nie prubuj daremnie,

nie kuam wobec tych,

kturzy widzou.

979 Rozdano nadziejeu

i rozdano zapomnienie.

Zebrano ludzi wiernych i twardych.

Ale kto wielki,

ten sieu nie posila.

980 Muw wszystkim,

a posuucha jeden.

Muw dzis',

posuuchajou jutro,

nie wiedzouc nawet czemu idou.

981 Podniesie sieu wiejski s'piewak,

i obudzi twojou duszeu,

podniesie twoje powieki.

Spojrzysz wokuu,

zobaczysz gury, przestrzenie...

A s'wiaty stanou przed tobou.

982 Ben'dziesz miau osond suuszny,

jak miaues' jurz.

Lecz nie tu ben'dzie twuj kres.

Pamientaj, po porarzce stajesz sieu,

i nie ma nauczycieli.

983 Nie mudl sieu,
 samo przyjdzie,
 jak zbudowano.
 A kiedy spojrzysz przed siebie
 i nic nie zobaczysz,
 znajdz' ideeu.
984 Ale pamientaj,
 kto wielki - ty jestes'.
 Nikt nie da ci peunej odpowiedzi.
 Pamientaj, byli przed tobou i bendou,
 niech nie rzonda wiencej, nirz morze,
 niech nie lekcewarzy.
985 Nigdy nie zrozumiesz.
 Istnienie, nie ma nic wiencej.
 Odpen'dz' mys'li, nie ma smutku.
 Odpen'dz' braci i stan' prosto,
 uuurz mys'li.
986 Oddychaj, ty oddychasz.
 Spojrzou na ciebie,
 swoje powiedzou.
 S'lepi powturzou,
 co im powiedziano,
 muodzi s'wierzou lecz skrajnie,
 starcy mondrze,
 lecz na przedsionku s'mierci.
987 Odnajdz' kierunek,
 odkryj s'wiat.
 Co dotkniesz,
 jurz nie ben'dzie takie samo.
988 Usuyszysz s'piewy,
 zobaczysz greu,
 co ben'dzie prawdziwa.
 Wszystko co powiesz,
 ben'dzie twoje,
 i nie powturzysz co czyje.
989 Rzucisz nasiona i wyrosnou ros'liny zielone,
 rzucisz mys'li i obudzou sieu.
 Ty, spos'rud kturych jestes',
 ty, jak inni, jak inni s'wienty.
990 Odnajdou dzienki tobie,
 lecz pamientaj,
 rze nic tylko przez ciebie sieu nie dziauo.
 Spojrzysz przed siebie i spojrzysz za siebie.
 A tam jurz ben'dzie.
991 Raduj sieu, kiedy na to chwila,

i smuc', gdy czasy takie przyjdou.

Ale nie znajduj wytumaczenia!

Jes'li morzesz cos' zrobic',

to ci ben'dzie nagrodzone.

992 Klaskaj w duonie i rozjas'nij mys'li.

Roztocz spojrzenie,

niech s'wiat ben'dzie widziany.

Roztopi sieu, gdzie cieplej ben'dzie,

i skruszy, gdzie zbyt sucho.

Tam sieu dzieje,

tam tworzenie i niszczenie,

tam sou, i nie ma.

993 Gdy pokarzou ci ruwnych.

Odpowiedz rze ruwni i nieruwni sou,

gdy patrzy czuowiek.

Gdy znajdou przed tobou odpowiedz'

i przyniosou twarze radosne,

nie odbieraj bez potrzeby,

morze gdzies' idou.

994 Ale gdy spoglonda czuowiek,

nie ujrzy, co istnieje.

Nie opieraj sieu

i nie daj opierac' sieu na zasadzie.

Co wez'miesz w rence,

to z ronk wypus'cisz.

995 Gdy jest miejsce

i gdy jest nadzieja, tam idz'.

Zadawaj pytania,

lecz nie by ukazac' maskeu, zadawaj...

Gdy przyjdzie cierpienie wielkie,

wtedy morzesz oszukiwac',

jes'li jestes' czuowiekiem.

996 A gdy przyjdzie potrzeba suuszna,

idz' do korzeni,

i nigdy wiecej.

Niepokorny,

duszy nie daje sieu za zasugi.

Niepokorny.

MASKA III

997 Baltika miaua wiele przygud.

Nie wiedziaua, rze jest curkou krula.

Kiedy dowiedziaua sieu,

wyruszyua na podbuj pan'stwa

nalerzoncego kiedys' do jej ojca.

998 Krul wyruszyu na polowanie.
 W lesie przewruciuu sieu
 i lerzau nieprzytomny.
 Rycerze krula poszukiwali miejsca,
 gdzie morzna by pouorzyc' krula,
 aby zdrowiau.
 Jeden z rycerzy zobaczyu s'cierzkeu
 prowadzoncou do domu matki Baltiki.
 Zaniesiono tam krula,
 krul wyzdrowiau i obiecau matce Baltiki,
 rze wyjdzie za krula.
 Matka Baltiki bardzo sieu ucieszyua
 i wyruszyua do miasta.
 Krul wydzieliu ze swojego pan'stwa
 czen's'c' krulestwa,
 na kturzej osadziuu syna.
 Syn zostau krulem nowego krulestwa,
 a matka Baltiki wyszua za syna.

999 Mendrcy odznaczajou sieu umiejentnos'ciou
 dawania dobrych rad krulowi,
 tak aby pan'stuo rozwijauo sieu
 w dobrobycie,
 i aby nie walczyuo
 z wrogami bez potrzeby.
 Mendrcy przewidujou koniecznos'c'
 budowy drug i ksztaucenia specjalistuw,
 aby wielu ludzi umiau
 posuugiwac' sieu nowoczesnymi technologiami,
 stajoncymi sieu dla nich oczywistos'ciou.
 Mendrcy znajou lekarstwa,
 znajou lekarzy,
 wiedzou jak wybierac' spos'rud specjalistuw tych,
 kturzy sou najlepsi do konkretnego dziauania.
 Umiejou teraz wybierac' najlepszy sposob
 znajdowania kompromisu
 i dziauania weduug morzliwos'ci.
 Mendrcy nie sou oderwani
 od rzeczywistos'ci
 i znajou potrzeby ludzi
 zajmujoncych najrurzniesze miejsca
 w spoueczen'stwie.
 Mendrcy nie bojou sieu hauasu ulic

i rozumiejou moweu wielu ludzi.
Rady mendrcuw pomagajou
w mauch i wielkich sytuacjach,
mendrcy umiejou wybierac'
spos'rud siebie najmondrzejszych,
majoncych doradzac' krulowi.
Mendrcy nie tylko umiejou czytac' to,
co piszou mendrcy innych pan'stw,
ale terz wymys'lajou wuasne rozwionzania.
Ich rozwionzania teoretyczne
przenoszou sieu na praktykeu,
ich wynalazki znajdujou wiele
praktycznych zastosowan'.
Mendrcy umiejou nauczac'
o swoich wynalazkach,
aby obywatele mieli korzys'c'.

1000 Krul nie dziauu skutecznie.
Dlatego zbujcy pilnowali porzondku
w pan'stwie.
Baltika byua kobietou guuwnego zbujcy.
Oddziau z innego pan'stwa
zaatakowau krulestwo.
Zbujcy otoczyli i zniszczyli
oddziau pienknych cudzoziemcuw.
Baltika uratowaua rzycie jednemu
z rzounierzy i uciekua z nim
w najwyrzsze gury.
Rzounierz uciekuu od Baltiki
do dawnej miuos'ci z drugiej strony gur.

1001 Kucharze w pan'stwie
gotowali zdrowe potrawy.
Znali wiele sekretuw kuchni,
umieli dodawac' przyprawy
we wuas'ciwych proporcjach,
umieli terz obserwowac' wojownikuw
i pienkne dziewczenta
aby w odpowiedniej chwili
podac' im najsmaczniejsze dania.
Kucharze przestrzegali
zalecen' religii
wzglendem sposobuw przyrzondzania potraw.
Kucharze dbali o higienieu i uczyli czeladnikuw
zasad zawodu kucharza.

1002 Artys'ci widzieli pan'stwo,
 ktoremu suurzou.
 Wznosili wielkie pomniki,
 przypominajonce o wspaniaus'ciach
 kultury pan'stwa,
 przypominali terz imiona
 wielkich bohateruw krainy.
 Artys'ci uznawali boguw krainy,
 ale przede wszystkim dbali
 o rozwuj intelektualny
 i estetyczny muodzierz
 oglondajoncej pomniki.
 Artys'ci byli w stanie
 podnies'c' zaspane oddziauy
 do walki s'piewajonc wspaniaue pies'ni
 i ukazujonc czyny bohateruw.
 Miasta ozdabiane przez artystuw
 dodawauy obywatelom rados'ci
 i zapauu do pracy.
 Droga do pracy
 prowadziua przez ciekawe s'wiaty
 peune zdrowej sztuki.
 Artys'ci przeklinali wszelkie zuo,
 zuo bendonce sprzeczne z interesem pan'stwa.

1003 Wojownicy ostrzyli miecze
 i nie wahali sieu,
 kiedy trzeba byuo urzyc' miecza.
 Krew obywateli
 nie laua sieu bez potrzeby,
 najczen's'ciej tylko wtedy,
 kiedy pan'stwo atakowane byuo
 przez armie obcych pan'stw.
 Wojownicy nie jedli niezdrowych pokarmuw
 i nie pili alkoholu.
 Karzdy wojownik
 znau swoje zadania.
 Siuacze dbali o mien's'nie,
 nie zapominajonc o umys'le,
 a taktycy doskonalili swoje umiejentnos'ci
 w opracowywaniu
 i wykonywaniu planuw.
 Hierarchia pos'rud wojownikuw
 byua bardzo praktyczna,

- . ^
a wszelkie braki byuy uzupeuniane,
wszelkie wymagane zmiany
byuy przeprowadzane.
Wojsko byuo dobrym obron'cou
i zapewniauo porzondek.

1004 Zuodzieje nie pozwalali
mieszkan'com pan'stwa
rozleniwic' sieu,
a kiedy zostali zuapani,
ponosili ofiareu.
Zuodzieje chentniej okradali tych,
kturzy nie muwili prawdy
urzendnikom krula.

1005 Strarzacy dbali,
aby domy nie paliuy sieu uatwo.
Porzary gasili z wielkou odwagou,
ale nie gineli bez potrzeby.
Strarzacy doskonalili swoje umiejentnos'ci.
Ogien' nie byu w stanie ich przestraszyc'.
Strarzacy znali plan miasta
i szybko dostawali sieu na miejsce porzaru.
Strarzacy wiedzieli wszystko
co byuo potrzebne aby gasic' porzary,
utrzymywali teraz kontakt
ze specjalistami wszelkich dziedzin,
muwioncych o nastrojach spoueczen'stwa,
nowych sposobach budowania domuw
i przewidywanej pogodzie.

1006 Aptekarze byli specjalistami
od przygotowywania lekarstw.
Znali lekarstwa przynoszonce ulgeu,
tamujonce krwotoki,
wzmacniajonce siuy witalne
i dodajonce humoru.
Aptekarze nie oszukiwali obywateli,
dziauaajonc w interesie pan'stwa.
Aptekarze zdobywali nowou wiedzeu
i byli mistrzami swojego zawodu.

1007 Krawcy umieli przygotowywac'
najwytrzymalsze
i jednoczes'nie pienkne ubrania.

Mundury rzounierzy
 podobauy sieu oczom
 i sprawdzauy sieu w walce.
 Krawcy szyli bardzo szybko i dokuadnie.
 Krawcy znali aktualnou modeu
 i doradzali obywatelom
 najlepsze sposoby ubierania.

1008 Listonosze dbali o szybkoś'c' komunikacji
 miendzy miastami, ulicami, domami.
 Listonosze suurzyli pan'stwu
 i byli zadowoleni ze swojej suurzby.
 Krul terz zadowolony byu
 z pilnos'ci listonoszy.
 Listy trafiauy we wuas'ciwe rence,
 a sekrety nie wydostawauy sieu poza uszy tych,
 dla kturych byuy przeznaczone.

1009 Szewcy przygotowywali najlepsze buty.
 Dobre dla wojska, dla dzieci,
 dla modnych kobiet i sportowcuw.
 Szewcy znali sieu na wszystkim
 co jest potrzebne
 do wyprodukowania i sprzedania butuw.
 Szewcy dzielili sieu tajemnicami
 z uczniami i chentnie suuchali rad
 obywateli i nowinek z dalekich krain.
 Szewcy nie oszukiwali mieszkancuw pan'stwa.

1010 Prostytutki dbauy o dobry nastruj panuw,
 potrafiuy zabawiac' gos'ci
 i umilac' czas zmenczonym i znudzonym.
 Ludzie wychodzoncy z ramion prostytutek
 pracowali lepiej i byli bardziej rzes'cy
 w czasie pracy
 w interesie pan'stwa
 czyli w ich wszystkich interesie.
 Prostytutki wzbogacauy wyglond miast
 i dodawauy uroku ulicom.

1011 Nian'ki wychowywauy najlepszych obywateli.
 Zdrowych, odpowiedzialnych i kulturalnych.
 Ludzie dobrze wspominali
 swoje nian'ki
 i dbali aby ich dzieci wychowywane byuy

przez podobne nian'ki.
 Nian'ki przekazywały dzieciom
 wiele elementów wiedzy obywatelskiej.
 Szkolę także były wspaniałym narzędziem
 kształtowania najlepszych obywateli.
 Mieszkańcy wrogich państw
 krytykowali państwo w którym mieszkali Baltika,
 ale po wielu przemysleniach i przegranych bitwach
 sami stawali się patriotami
 i stworzyli państwo.
 Dawni krytycy widzieli swoją dawną gupotę
 i niezrozumienie.
 Nawet ci, którzy wyjechali z państwa
 aby szukać szczęścia gdzie indziej wracali.

1012 Nauczyciele byli wspaniałymi wzorcami
 dla młodzieży i dla wszystkich uczących się.
 Nauczyciele zabierali głos w dyskusjach
 i potrafili wydobyć z uczniów wszystko
 co było w nich najlepsze
 i wszystko co im się mogło przydać.
 Nauczyciele nie ukrywali wiedzy
 przed uczniami
 i pomagali uczniom
 znaleźć swoje własne zdanie,
 nie przeszkadzając
 w kształtowaniu poglądów
 innych niż poglądy nauczycieli.
 Państwo dumne było ze swoich nauczycieli
 a nauczyciele wiedzieli
 że najwyższym celem jest stworzenie państwa.

1013 Aktorzy pokazywali widzom
 zachowania ludzi,
 dawali więc i dobre wzorce.
 Pośród aktorów
 zdarzali się zdrajcy
 nie stworzenci państwa.
 Niektórzy stworzyli obcym siłom,
 inni byli zbyt głupi aby zrozumieć
 swoją rolę w społeczeństwie.
 Aktorzy nie byli patriotami.
 Pośród aktorów znajdowało się teraz
 wielu utalentowanych patriotów,
 jednak nie grali oni w publicznych teatrach państwa.

1014 Kamieniarze budowali drogi,
drogi prowadziły do dalekich miast.
Zła pogoda nie była w stanie zniszczyć drug.
Kamieniarze znali wszystkie gatunki kamienia.

1015 Murarze budowali
wysokie bezpieczne domy.
Mieszkańcy domów
znali wygody
i byli zadowoleni
z rozplanowania mieszkań i domów.
Ludzie byli zdrowi i szczęśliwi.

1016 Kapuani dobrze służyli panstwu.
Bogowie, do których modlili się kapuani
także służyli panstwu.
Kapuani pokazywali to
co święte i to co cenne.
Wiele sakramentów udzielanych
przez kapłanów
wspaniale przyczyniało się
do trwania i rozwoju państwa.
Kapuani nie byli zdrajcami,
nie okamywali teraz króla.

1017 Sklepikarze umieli zachwalać towary.
Ludzie kupujący jedzenie
wybierali najlepsze owoce
i najlepsze warzywa.
Ci, którzy kupowali ubrania
albo inne towary
rozmawiali ze sklepiarzami,
a kiedy towar
okazał się być inny
niż obiecany,
co zdarzało się bardzo rzadko,
ludzie odnosili towar
a sklepikarze oddawali im pieniądze
albo wymieniali swój towar na dobry.
Było teraz wiele innych zasad,
według których postępowali sklepikarze.

1018 Wszelkie zawody w państwie Bałtyki
miały swoje miejsce w społeczeństwie

i w strukturach pan'stwa.

1019 S'wiontynie miauy skromny wyglond.

Ich funkcja, jakou byuo
zapewnienie pomys'lnos'ci pan'stwu
i jego mieszkanc'com
byua dosyc' warzna,
ale durzo mniej warzna
nirz funkcja drug
czy terz kuz'ni i fabryk.
S'wiontynie przechowywaui
wiele ciekawych ksionrzek,
ksionrzki rozdawano obywatelom wtedy,
kiedy byuo to potrzebne
do obrony pan'stwa.
S'wiontynie sprzyjaui krulowi,
i rzadna ze s'wiontyn' nie wystompiua nigdy
przeciw krulowi.
Wielu ludzi nabieraui siu
chodzone do s'wiontyni
i suuchajone tam koncertuw.

1020 Religia pan'stwowa

zezwalaua na wielu boguw,
ale jes'li ktos' chciaui,
mugu wierzye' w inne postacie,
mugu terz nie wierzye',
o ile sprzyjauo to interesom pan'stwa.
Niekturzy bogowie byli pienkni,
zajmowali sieu muzykou i walkou.
Inni mieszkali w wodospadach i chmurach,
przynoszone rzycie.
Byuo terz kilku strasznych boguw,
kturzy sprzyjali wrogom pan'stwa,
tych boguw przeklinano.
Krul czasami prosiui rurznych boguw
o uaski,
ale nigdy nie pozwoliui
na walki miendzy ludz'mi
wierzoncymi w rurznych boguw.

1021 Jeden z boguw mieszkau w niebie.

Jego funkcjou byuo rozpalanie suon'ca,
aby pan'stuo rozwijauo sieu
i istniaui w jasnos'ci.

Kiedy obywatele mencyli sieu,
 bug zabierau suon'ce
 i zostawiau tylko gwiazdy,
 aby ci, kturzy pracowali w nocy
 mogli trafic' do domu.

1022 Bug opiekujoncy sieu chorymi
 pomagau w odstrasaniu
 zuych zwierzont i przestrzegau
 przed przynoszeniem chorym
 starego jedzenia.
 Chorzy dzienki niemu
 mogli lerezec' samotnie,
 kiedy ich choroby
 nalerzauy do chorub zakaz'nych,
 i mogli rozmawiac' z przyjaciuumi,
 kiedy potrzebowali tego do zdrowienia.
 Bug opiekujoncy sieu chorymi
 znau wiele sztuczek
 i nie pozwalau na oszukiwanie przyjaciuu,
 jes'li ktos' nie byu chory.
 Pan'stvo korzystauo z usuug tego boga
 i wiele razy urzendenicy
 dzienkowali za rady i za pomoc.

1023 Byu teraz bug odbierajoncy dziewictwo dziewczentom.
 Kapuani boga nalerzeli do zasuurzonych obywateli.
 Jes'li jakies' prace nalerzauy
 do szczegulnie niebezpiecznych,
 kapuanem morzna byuo
 zostac' nawet przed wykonaniem pracy.
 Nie wszystkie dziewczenta
 wierzyuy w tego boga,
 ale wiele wolauo spotkac' kapuanuw,
 nirz spotykac' muodych chuopcuw,
 kturzy nie spotkali jeszcze
 kapuanek boga witajoncego menrzczyzn.

1024 Boscy bliz'niacy opiekowali sieu
 bliz'niakami pos'rud ludzi.
 Bohaterowie, kturzy stali sieu bogami
 opiekowali sieu wojownikami,
 i u nich proszono o siuy
 i o precyzjeu uderzen'.
 Bogowie pijan'stwa prosili obywateli

aby odprowadzili pijakuw
do domu i aby zapisali ich nazwiska,
jes'li nie zdouali przyjs'c' nastempnego dnia
do pracy i dobrze pracowac'.

1025 Bogowie suuchajoncy wroguw
i szpieguw chodzili pomiendzy obywatelami
i wysuuchiwali ich rozmuw.
Nie wszyscy wierzyli w tych boguw,
ale ci, kturzy wierzyli,
woleli zdonrzyc' z wiadomos'ciou przed tymi bogami.

1026 Kapuani pracowali jako drwale,
rzemies'lnicy, lekarze,
a kapuan'stwem zajmowali sieu
czas do czasu,
korzystajonc z dos'wiadczon'
bycia ojcam,
a kapuanki z bycia matkami.
Tylko kilku warznych kapuanuw
caukowicie pos'wiencauo sieu zawodowi,
suurzonc najlepiej pan'stwu.
Niekturzy kapuani oszukiwali krula,
i tych karano.
Ludzie rzucali w oszustuw kamieniami
i prawie nikt ich nie broniuu.
Kapuani nie nosili drogich szat
i nie jedli drogich potraw.
Ich majontki skuadauy sieu tylko z tego,
co zarobili jako drwale i rzemies'lnicy,
a jes'li potrzebne byuo
zbieranie pieniendzy na inne cele,
urzendnicy krulewscy nadzorowali zbieranie
i wydawanie pieniendzy.

1027 Religijne s'wienta
zwionzane byuy z rocznicami
powstania pan'stw
i z rocznicami zwycienstw w bitwach
i zauorzenia uniwersytetuw.
Jes'li ktos' warzny wyzdrowiau,
urzondzano uczty dzienkczynne.
Ludzie mogli uchwalic'
obchodzenie nowego s'wienta,
jes'li byuo to w ich interesie.

Pan'stvo bardzo tolerancyjnie patrzyuo
na s'wienta grup religijnych.
Ludzie starali sieu nie byc' ucionrzliwymi
dla wierzoncych w innych boguw.

1028 Jedno ze s'wiont wymagaue ofiary z ludzi.
Wielu mondrych obywateli
protestowauo i pisauo listy do krula
i do organizatoruw s'wienta.
Jednak nie potrafiono zlikwidowac'
tego zwyczaju.
Udaue sieu natomiast skuadac' w ofierze
przestempcuw skazanych na kareu s'mierci.
Jes'li przestempcuw takich nie byuo,
gineli niewinni ludzie.
Ale nikt z sendziuw nie skazauby niewinnego
rzeby s'wiento wyglondauo bardziej uroczy'scie.

1029 Inne ze s'wiont pozwalauo biednym
na jedzenie wielu seruw
i picie mleka i s'mietany.
Mleczarze dzienkowali bogowi krow
i nikt nie s'miau sieu z ich s'wienta.
Pewnego roku, kiedy krowy zachorowauy,
ludzie byli nieszczen's'liwi.

1030 Byuo jeszcze wiele specyficznych s'wiont,
na przykuad s'wiento rozpoczynajonce rzniwa
i s'wiento zmiany jesieni w zimeu.
Wtedy zawierano wiele maurzen'stw.

1031 Sakramenty udzielano dzieciom,
kture nauczuy sieu czytac'.
Stawauy sieu wtedy obywatelami.
Dzieci skuadauy przysieugeu pan'stwu
i przeklinauy wroguw pan'stwa.
Inaczej traktowano muodych,
turz po przyjen'ciu sakramentu,
inaczej rzounierzy,
inaczej szalen'cuw,
inaczej zasuurzonych.
Rzounierze przygotowywali sieu do s'mierci,
jes'li byua konieczna.
Zasuurzeni przyjmowali nowe fryzury
i nowe kolory ubrania.

Wielu z nich moguo nauczac'
w najwienkszych szkouach,
jes'li mieli umiejentnos'ci odpowiednie
aby nauczac'.
A wszystko w interesie pan'stwa.

1032 Codziennie jedzono durzo chleba
i innych potraw wyrabianych ze zburz.
Obywatele krainy
dbali o zdrowie
i o wuas'ciwe uorzenie posiukuw.
Kiedy nadchodzia odpowiednia pora,
niekturzy z obywateli pos'cili,
inni pili zdrowe soki
i jedli s'wierze warzywa.
w czasie guodu kraina cierpiaua
i wszyscy dzielili sieu jedzeniem.
Jes'li kogos' zuapano,
rze nie dzieliu sieu porzywieniem w czasie guodu,
byu bardzo karany.
Ale jes'li ten ktos' od dawna
namawiau ludzi do zbierania zapasuw,
i nikt go nie suuchau nie z jego winy,
wtedy darowano mu kary
i muguu zachowac' czen's'c' zapasuw.
Guud nie przychodzi czensto,
bo nawet jes'li przychodziuiy susze i nieurodzaje,
obywatele byli przygotowani na susze,
mogli albo korzystac' z zapasuw,
albo kupowac' jedzenie w innych pan'stwach.
Umieli terz nie marnowac' jedzenia.

1033 Chleb pachniau zdrowiem
i karzdy guodny wyobrarzau sobie
zapach chleba.
Chleb piekli piekarze,
przygotowani do wykonywania zawodu.
Karzdy z nich dbau o higieneu
i o przestrzeganie procedury pieczenia.
Wiele przypraw dodawano do chleba,
tak aby smakowau wspaniale
i rzeby pienknie pachniau i byu zdrowy.
Wojownicy wyruszajoncy na dalekie wyprawy
potrafili nies'c' wiele porzywnego jedzenia,
tak aby jak najmniej musieli korzystac'

z jedzenia zdobywanego w innych pan'stwach.

1034 W krainie znano wiele
 najrurniejszych rodzajuw porzywienia,
 tak aby karzdy muguu zadowolic' swuj smak,
 swoje zdrowie i przepisy religijne.
 Dzieci i chorzy jedli
 inne potrawy nirz zdrowi doros'li.
 Dzieci dostawaau specjalne
 dietetyczne porzywienie,
 chorzy w zalerznos'ci od choroby
 i zamorznos'ci dostawali
 najodpowiedniejsze posiuki.

1035 Gos'cie dostawali wspaniaue jedzenie,
 jednak nie byuo to najsmaczniejsze porzywienie,
 raczej dbano o zdrowie gos'ci,
 aby nikt nie wspominau z'le swojej wizyty.
 Gos'cie nie brali udziauu
 w przygotowywaniu jedzenia.
 Gos'cie mogli chwalic' jedzenie,
 jednak kiedy jedzenie byuo niesmaczne
 albo im nie odpowiadaau z innych powoduw,
 gos'cie guos'no prosili o inne jedzenie.

1036 W czasie urodzin i wesel
 jedzono specjalnie przygotowane
 najlepsze dania.
 Inne dni nie byuy tak uroczyste,
 ani inne posiuki nie byuy tak smaczne.
 Wszyscy byli zachwyceni
 wspaniauos'ciami jedzenia.

1037 Przygotowywano teraz trucizny,
 kturę dawano wrogom.
 Krul dawau rozkazy kogo otruc'.
 Wrogowie nie byli w stanie
 wykryc' trucizn,
 i nawet w najmniejszych wioskach
 potrafiono dodac' do napoju gos'ci takie trucizny,
 kturę us'miercauy ich wiele dni puz'niej,
 nie czynionc bulu.

1038 Zwierzenta jaduy dobre trawy
 i inne rodzaje porzywienia.

- . ^
Dbano o zdrowie zwierząt,
tak aby was'ciwie służyły pan'stwu.

1039 Woda w pan'stwie miała
czysty wygląd i prosty smak.
Wiele z'ródła służyło z czystos'ci
i ze smaku wody.
Przyjeżdżali do nich ludzie
szukający wspaniałego smaku
herbaty i innych napojów
przyrządzanych z suszonych liści.
Mleko dawało się ludziom i zwierzętom.
Mleko podawano chorym,
zmęczonym oraz sportowcom
aby nabierali siły.
Znano wiele rodzajów mleka.
Przybysze kosztowali wspaniałe smaki mleka.

1040 Napoje z fermentowanych owoców
nie były używane codziennie,
a ponieważ odbierały one zmysły,
starano się nie podawać ich młodzieży.
Alkohole wyrabiane teraz były z mleka,
ale nie wszyscy lubili takie alkohole.
Niektóre z napojów były bardzo drogie,
w zależności od sztuki ich twórców.

1041 Ludzie z lasów
ubrani byli w skóry,
inni nosili materiały
wytworzone w sposób chemiczny.
Wiele ubrań było kolorowych,
ubrania spełniały teraz swoje zadania
ogrzewania i dawania bezpieczeństwa
i ochrony przed deszczem i ranami.

1042 Zwierzęta, starzy i młodzi,
chorzy,
biedacy podczas epidemii
wywołanych przez owady
i brudną wodę,
zdrowi,
całe miasta i domy,
pauzujące w grotach,
ogień, bron, rośliny w lasach,

krainy takie jak gury,
postacie mityczne,
czas we wszelkich okresach,
krulowie i wuadcy,
taktyki wojenne,
podstempy oraz prymitywniejsze,
propaganda,
to wszystko istniauo w interesie pan'stwa.

1043 Sejm w pan'stwie
wybierau przewodniczonego
i nazywau go marszaukiem.
Marszauek muguu zwouywac' wojsko,
jes'li krul chorowau,
albo jes'li nie wiadomo byuo,
kto jest krulem.
Kiedy doradca krzyczau krulowi
o niesprawiedliwos'ci wobec poddanych,
marszauek muguu uspokajac' doradceu
i bronic' doradcy przed gniewem krula.

1044 Zawiadomienia zostauy stworzone po to,
aby czynic' jawnym warzne sprawy
i zobowionzania.
Sejm morze wznies'c' zawiadomienie
poprzez swoich czuonkuw,
kturzy noszou ciemne szaty,
s'wiadczone o przywudztwie
w grupach sejmowych.

1045 Lond, wody wewnentrzne,
powietrze i podziemia
nalerzou do krula.
Krul pozwala obywatelom
wybierac' spos'rud siebie mondrych
i sprytnych patriotuw,
aby zajmowali sieu rozdawaniem zadan'
pomiendzy ludzi.
Robiou to sprawnie,
poniewarz znajou lokalne zwyczaje i nastroje,
jak terz wszystkie stosunki
pomiendzy rodzinami i urzendenikami.

1046 Pan'stvo podzielone jest na powiaty.
Sendziowie znajou terytorium powiatu

- . ^
i umiejou podejmowac' wuas'ciwe decyzje.
Wiele powiatuw suynie ze szkuu.
W szkouach ksztauci sieu najlepszych patriotuw.

1047 Zwyczaj snychac' z ust sendziuw,
jes'li sou w interesie pan'stwa.
Sendzia nie bendoncy patriotou przestaje byc' sendziou,
a ci, ktorzy pomogli w jego wyborze sou karani.

1048 Aby znac' nastroje ludzi,
krul zadaje ludziom pytania,
tak aby karzdy kto ma cos' do powiedzenia,
muguu to powiedziec'.
Krul zna wszelkie sposoby rzondzenia pan'stwem,
walki z wrogami z innych pan'stw
i wuasnego pan'stwa.
Jednak kiedy w pan'stwie
znajdzie sieu godniejszy obywatel od krula,
ktury stanie sieu lepszym krulem
w konkretnej sytuacji,
krul przekazuje mu wuadzeu,
a wszystko w interesie pan'stwa.
To co jest uregulowane,
jest uregulowane w interesie pan'stwa
a to, co zostaje niedopowiedziane,
krul us'cis'la w suowach i dziauaniach.

1049 W pan'stwie Baltiki
maurzen'stwo istnieje po to,
aby obywatele mogli trwac' w szczen's'ciu.
Jes'li jedno z maurzonkuw oszukuje pan'stwo,
drugie nie zawaha sieu
i odwruci sieu od oszusta,
chyba rze w dalekim
ale najwarzniejszym interesie pan'stwa
jest oszustwo,
co jednak nie zdarza sieu czensto.
Dzieci urodzone w maurzen'stwie
sou przystosowane do istnienia w s'wiecie.
Umiejou nie poddawac' sieu
i radzic' sobie z kuopotami.
Wierzou w pan'stwo
i pan'stwo im sprzyja.

1050 Wrogowie pan'stwa przegrywajou.

1051 Istniejou teraz inne rodzaje s'lubuw,
nie zawsze bendonce maurzen'stwami.
Ludzie gromadzou sieu
by razem osiongac' cele
i by sieu nie nudzie'.
Wszystko co sprzyja pan'stwu,
jest dobre.
Pan'stwo tworzy ludzi.

1052 Baltika walczyua o wuadzeu w krulestwie.
Nad grobem pokonanego rywala
powiedziaua te suowa:
Mi teraz rzucalibys'cie zabite szczury do grobu,
gdybym przegraua.
Rzucalibys'my i plulibys'my na grub twuj,
gdybys' przegraua, Baltiko.
Ale zwycienrzyuas',
teraz jestes' wuadczyniou krulestwa.
Raduj sieu i rzon'dz' mondrze
to ben'dziemy ci wiernie suurzyc'.

MASKA IV

Armia

1053 Nie ma zbyt wielu typuw
ale karzda rola grana jest
przez wielu aktoruw.
C'wiczou w samotnos'ci jak im nakazano
pos'rud intensywnych koloruw i dz'wienkuw.

1054 Wszystkich ksztautuw uatwo sieu nauczyc'
aby mogli powiedziec'
gdzie byli i co czuli
Jestes' niebezpieczen'stwem leoncym nad ich guowami

1055 Czy umiesz policzyc' miasta?
z gury
Tam ben'dzie przepowiednia
zanim znajdeu sieu w chmurach

1056 Nie przeraz' sieu, ale nie ignoruj
siuy. Nie opisuj jej
w jednym zdaniu

-.^
mogliby zrozumiec'..
powiedz nam rze zginiemy
jes'li nie ben'dziemy walczyć'.

1057 To miejsce czekauo na mnie
by pokazac' rze zabujcy nie chcou wyrzondzac' krzywdy
nowomowa armii nie wystarcza
ale musimy znac' cauou i wiecej

1058 Siedzonc wokuu stouuw
klaszczone duon'mi, s'piewajonc.
Jes'li chcesz, s'miej sieu z naszych suabos'ci
i suurz caue rzycie

1059 Dziwne, nikt sieu nie lenka
perfekcja zwycienzcuw
jako model i wzur.
s'lepy traf? Nie. rzeczywisty powud
rzeczywisty powud znajdziesz by zwycienrzyc'

1060 Jesteś'cie durzou rodzinou
i Nie ben'dziesz Nigdy stau przeciw rodzinie
Wielki Brat patrzy na ciebie
On wie z czego powinienes' sieu cieszyć'
Nikt pomiędzy spowiadajoncymi sieu
nawet nie pomys'li o muwieniu.

1061 Kiedy czytasz Ameryka
to naprawdeu znaczy Armia

1062 Bon'dz' tym, kto przetrzyma.
Wszystkie zasady
kturych sieu nauczyues'
tworzou twojou religieu.
W przes'ladowaniu
ponad momentem radosnym
znajdz' lekcjeu, i nie minuteu puz'niej.

zabronione zadowolenie

1063 zadowala mnie widok dziewczont w kompieli
przed lub po puywaniu.
Morze wibruje
a jej piersi poruszajou
morze i moje serce.

w drodze do domu

1064 z biblioteki spotkauem chuopaka,
 nigdy nie ma czasu, mimo rze pisuje
 a co lepszym symptomem?
 Ktos' muguby powiedziec' pewne rzeczy trzeba robic'.
 Byuo zimno, chciauem kropelki czegos' mocnego
 zrelaksuj sieu na chwileu
 potem nastempna osoba
 (wuas'ciwie zagwizdauem trzy dz'wienki
 kiedy dziewczyna mineua mnie
 ale tylko do siebie, nie
 aby usuyszaa. Us'miechaj sieu
 muwi muj tata.)
 nastempny czuowiek niusuu dwie ksionrski
 o wojnie secesyjnej
 powiedziauem cos'
 byu prawie zszokowany.
 To byuo cos' o wymiennych czen's'ciach
 Nie mys'lauem rze tak powarznie
 traktujou te sprawy.

1065 Wtedy przyszeduu diabeu. To byua
 raczej mys'l o mojej byuej dziewczynie
 nie kochauem jej jurz wtedy, ale zakaz
 wszystko przywouau z powrotem.

czystawos'c'

1066 muyny biegacze/filigranowe/kant
 solilokwalny/poszukiwawczy/przeniczny
 arodziczny/zamiesznos'c'

1067 muwiou modlitwa
 jest odpowiedziou

1068 dowolnos'c'/mordoklejki

1069 purpurowy port/oddychanie bukietu
 niewiarnos'ci/dlatego/samotny
 parostatkowy
 etui ewolucji ewelacji/powieszone/kredy/oddal

1070 orzywione/pos'miertne

puaskowyrz/sofizm/diabelskie/karion
 oszukany/kontyngent
 brac' udziału/zmiana/azymut/konstytutywny
 przemys'lenie pierwotne/tentatywnos'c'/ssajonco/zniknou
 odrzucony/bardzo trudny
 kreten'ski/us'cisł/sekret/derywacje
 dwustronne/dziwka/szyte
 rzartownis'/para/maurzen'ski
 dziwny przeklenty nauczyciel/zielarski/sprzent
 deszcze

1071 okreng/nieruwny/okrongua rozmowa/kloaka
 praca na roli/nieziemski/wuuczenga/Konstancja

1072 osionganie/jastrzomb/posiaduos'c'/oszukane/nietakt/kostka/konstruowac'
 wpuyw/nieposkromiony/(przemys'lenie)/anulowane/groz'ba/pienta
 niezmiernalnos'c'/podpowiedz'/dwupuatowiec/suurzoncy/brane/wspuudizauanie
 oskalpowanie/odtworzenie/ruwnowarzne/wyznaczyc'/skon'czonos'c'/zauorzenie
 s'pion'c'/uczenszczac'

1073 obojentne/skok na wznak/futerko
 zamrorzone/wiecej kin/mo/(mig dwadzies'cia trzy)
 strumien'/klifowos'c'/gurki kreta/szyderczy/lump/norka
 niebieski/rzouon'dz'/(czaszka)/ziewanie/zespuu rokowy
 pauza/rozrywka/lek na iluzje

1074 tchawica/bezwzglendnos'c'/kuutnia/a wienc
 podobien'stwo/puaszczynna
 talent/potliwy/oczyszczenie
 sangwina/aresztowany/motyka
 zadzwon' do nas/nie do obrony
 uniewarzniony/referendarz/niech rzyje

1075 ubliz'niaczony/kamizelka/rzyjoncy/furia/pielengniarz
 miasteczko/sumienny/kruchy/znovu pielengniarz
 nieoperowany/ksienga/antylopa

1076 pochwa/niezdolny/opuz'niony/akcent
 insulina/rozpuynon'c' sieu/nieofutrzony/hojny
 szeroki/wyrzuty/otyuos'c'/grubos'c'/uncja bobu
 niecierpliwy/perwersja
 obowionzkowy/obskuranctwo/robak
 nalegajoncy/okrutny/genialny/pociong?

1077 konspiracyjny/guupiutki/nieruwnos'c'/zauoga

1078 skromny/tuum/zaduawic'/kwitowac'/fallocentryzm

1079 dywidenda/puujaskinia/edukacja/magiczny kwadrat
dekarz/skrzat

1080 spokojny/nazista
konstrukcja/przycisk/integracja/pien'cioletni

1081 okropny/obrotowos'c'/skwadnik/korniszon

1082 zwrotka/intryga/kotwica/na zuos'c'
epitet/ekstraktujoncy/wspuuczesny
sen'dzia/byduo/nuncjusz/is'c'
rzarcik/pornograficzny (rzuuwi?)
wniusuu

1083 senilatywnos'c'/paw/sentyment/psi
okrengowy/wielbioncy/glosa
nietakt/wehikuu/surowy
perforacja/rozkouatany/okropny sen

1084 literowac'/strata(y)/rekonwalescencja
dyslokacja/w puu zdania/duuga mys'l
pozaplemienny/dos'wiadczenie/heraldyczny
druty/zadowolenie/wysportowany

1085 mienkki/zatoka/uudka

1086 internat/gouembie/parafialny/grafiti
kos'ci do gry/pieszczoty/podgrzany/na guupka
trzydrzwiowy/otrzymauem/sprzenty
uatwowiernos'c'/zaduszony/zasieng
zawiasy/aspiracje/oszukany/gdaczoncy
lekcewarzenie/kouysanki/guaskanie/krutkowzrocznos'c'
podniesienie/rozmys'lanie/inwigilacja/suowo
tapety/wyrurzniajoncy/obficie/niewierna
opisany/wyczerpac'/gauonzka/zabujstwo/grzmoty
umiarkowany/cylindry/nazwisko(a)/chuud/puls
flota/ohyda

1087 umiarkowany/wyskok/dodatkowy

1088 redakcja/s'miertelny/kij/miuy
cement/kolejka/animiczny

uderzanie/odszczepienie/wielokształtny/perwersyjny

1089 sofistyka/smycz/powarzne/barki
 parapsychiczny/bieg/grymas
 wybuchajoncy/sprzonczki/zaprzysienrzony/elastycznos'c'
 nieklastrowany/niezapominajki/bruk/zniszczenie
 humorystyczny/wskrzeszony/przypominac'
 letarg/przekaz/starty/poczontkowy
 przyuapianie/guadkos'c'/frytki/dyskusja/opuz'najoncy
 buyszczoncy/przodkowie/pustelnia
 szynka/bawuu/nieunikniony/oguoszenie
 zasunoka/gen's'/puls/niepewnos'c'
 zniknien'cie/palestyna/flota/dziecienctwo

1090 timor/perfumeryjny/prawie wujek

1091 milenium/toga

1092 czerwony kundel/poczta guosowa/bluszcz

1093 czary/kalafonia

1094 wegetarianin/prowincja

1095 ery/skrenty

1096 grobowy/korona

1097 wilgotnos'c'/plusk/urzyty/wstemp/zasieng/obudzie'
 mury/ryk/uderzyc'/porzyczka/domniemany/remanent
 pozostawic'/rozpoznanie/pewnos'c'/kaucja/kontyngent
 zauadunek/bandarz/ubiegac'/marrza/otoczony/baton
 krewni/przywouanie/wina/weksel/zamek/konstruowac'
 pudel/determinowac'/skrzyrzowanie/czasowe
 postempowanie/wspaniaua wena/lapsus
 bauagan/przydatny/hermeneutyka
 festiwal/przodka/drabina/tajenie/pamientnik/wendruwki

1098 byle jaki/iluzja/persfajza/mienkkos'c'/podobny/wnentrza
 miensorzernos'c'/rondo/przenicowac'/obfitos'c'/rtenciowy
 regalia/kasta/wydalanie/powarzne/zdrada/choroba

1099 nieprzyswajalny/warzony/intonacja
 reifikacja/rodzinny/menczen'ski
 konkrety/wouanie/konsekracja/trawers/pos'piech

walory/ilustrowany/galant
 przyszyty/durowaty/autostopowicz

1100 ambiwalencja/dabelskos'c
 wtuczony/prostota/diament/burzuje
 barki/sokolnik/trembacz/kruk
 wilk morski/lustrzany/niemiecki
 rzonglerka/wojowanie/szanse
 purystyka/blizna/barka/bezmorski
 manga/wyporzyczac'/soki/renta/piasek/dwupan'stowy
 cegua/pantera/krzykacz/mroz'ny/pieta/hordy
 trawers/przewracac'/blask/debata/ewakuacja

1101 salutowac'/uan'cuchy/zdrajca
 promenada/kon'/mordercy/piura
 stymulacja/order/odchody/kau/tyrada/nawuz
 eschatologia

1102 wuosy/kanaury/soda/perkusyjny/dostany/rewolucja
 stenogram/kondycja/tron/zrurznicy

1103 bac' sieu/radzie'/fakt

1104 ekskomunikacja/puszczyna/recesja/niejadalne

1105 rogi/mrozzone/ambivalencja
 sargassowe/roczny/straszny
 nieskrupulatnos'c'/licencja
 rozkroczenie/izohiety/gost
 gombka

1106 bekon/reprodukcja/chen'c'/nieobecnos'c'/komisarz
 zmniejszanie/rezerwacja/podrur/odrzucenie
 dz'wienk/mauy/zatoczony/dewotka/wyrzuty
 klify/wzajemnos'c'/inwestycja/niepewnos'c'/dopasowany
 zmiennos'c'/percepcja/pozycyjny

1107 impertinent/wielkos'c'/dwulicowy/niemiue
 uosos'/gruby/przepisac'/skrzyzowanie
 gaz/zauadowany/z'ruduo/przetrwanie/kontury
 corocznos'c'/zamordowanie/spac'/genganie
 opatrunki/dreszczowiec/(djady)
 fantazja/kulturalny/ostatni/oguosic'
 niezrurznicy/wynosic'
 idealny/wymaruy

1108 przeliterowac'/plama/nienawracalny
 os'wietenie/z tyuu/otwur/tamowac'
 taras/sprawunki/kundel/suuj/migotac'/eksponowac'

1109 wspuugranie/tapety/knuc'
 rybiasty/powuoka/badawczos'c'/nienarodzony
 herbata/trzensoncy/kant
 uwodzic'/miejski/zuos'nica/kuuc'/przechodzi
 tory/gasic'
 okup/sceptyk/gnaty/torpeda/inskrypcja/epitafium
 wojennos'c'/cynk/langusta

1110 langusta/ksienrzyc/rasista
 dosyc'/toaleta/pien'cioksiong/twarz/sanki
 niezbadany/promienie/szwindel/kokon

1111 niedz'wiedz'/kominiarski/kciuk
 uporczywy/zbijac'/szumionce/tuuczki/zabujstwo

pojedyncze

1112 Jestem ksienrzycem
 i widzeu cieu

1113 Kiedy czytasz A
 to naprawdeu znaczy A

1114 Marks czuowiek owce

1115 Rzeka Ohio - wziouem duugopis
 tylko rzeby pisac' - zrobic' cokolwiek

1116 Wybieram cauou wiedzeu
 to suowo jakie dajeu sobie.
 Jes'li kiedykolwiek zapytam wontpionc
 ono ma mnie trzymac'

1117 Widzeu s'lad zamka na duoni
 bo spauem, bo spauem
 Musiauem bardzo sieu zmenczyc' pracujonc
 w sali sportuw
 bo spauem, bo spauem
 Musiauem byc' w innym miejscu
 gdzie nie ben'dzie mnie jurz

bo spauem, bo spauem
a s'lad zamka znika bezpowrotnie

1118 drzewo wymachujonc 20, 84 ramionami
wyglonda muodo, przerarzone
drzewa, lampy, ziemia
i nawet ptaki, nie
to nie ptak
lub sztuczny kanarek
Chciauem powiedziec'
rze nic nie jest w ruchu

1119 czy jestes' dobrym szczen's'ciem
czy zuym?
Ojej.

1120 Czy masz powud
by nie dziauc'
zgodnie z naszymi zasadami?
tak, Panie
Jestem twoim twurcou.

1121 przeznaczenie magii
bogowie bawiou sieu ksztautami
jak gdy cytujonc ze starej ksiengi
dawne zapachy i miuos'c'

1122 obrazek przypomniau mi o wolnos'ci
i o rzeczach kturę nie byuyby moje
gdybym nie wybierau wuas'ciwie.
Piszeu dla twoich oczu
nie dla moich

1123 nowy ksienrzyc muwuu do mnie
mienkkim, dziecinnym suowem
tak, jurz jest w ten sposub
wyjas'niuem grzecznie

1124 reprezentujeu teorieu
budzenia sieu
czyli muwisz
oj, jestem chuopcem
albo dziewczynou i dziauas
zgodnie z powyrzszym.
proszeu, kontynuuj.

1125 moja ulica jest duuga/jak wendruwka promienia
samotna w centrum/samotna we wsiach
stukanie wymierza czas mojej ulicy.

1126 Kwiaty w moim oknie/prubujou mnie przekonać
abym chwaliu niebo/nawet w zmenczeniu
Noc morze być pienkna/ale tylko jes'li sieu us'miecham

1127 wartos'ci odkryuy muj kwiat/nawet s'miere'
nie jest zagadkou
ale mocny czuowiek/trzyma przy rzyciu
duugou, samotnou/mojou uliceu.

1128 Czy morzesz kupic' zbawienie/czy morzesz wymienic'
skureu ktura suon'ce odbija/na wiedzeu
gdzie lertzou ksionrzi?
Trywialnos'c' ukuada kos'ci w trzensonce duonie
kture znaczou - sou suowami.

1129 Wszystkie domy zawalou sieu dzis' wieczorem
pani przynosi herbateu szybko jak potrafi
stoi na trawniku/znika

1130 Gury zostanou tak duug jak
farba nie zaschnie. wtedy widzisz tylko
cos' zdarzonego w przesuos'ci.

1131 wybieraj i muw o miuos'ci jakou dostaues'
wyprostuj co morzna odnies'c'
Obcy musi widziec' twojou praceu.
Pourz duon' na poziomie dowolnie wybranym
daj imieu/jak stwurca
rodzajom i pytaniom.

dzwon wojny

1132 ben'dziemy s'piewac'/jak wojownik
biegnoncy na pojedynek
i nie jak matka/puaczonc
pokarzesz wszystko czego sieu nauczyues'
i nic cie u nie powstrzyma.

anonim (odsyuacz pocztowy)

1133 jes'li ben'dziesz znuw rozmawiau
z mojou dziewczynou, rozwaleu ci guoweu

dziewczyny lotniska

1134 Wyobraz' sobie s'wiatuo/i przestrzen'
gdzie wszystkie muode panienki
rozpos'cierajou skrzydeuka/abym
zmierzyu piersi i muzg

1135 Dobrym testem jest suuchac'
kiedy muwiou/na oguu wulgarne
suowa/przyniesione przez ich kultureu
uczyn' je bogatymi i zalerznymi

1136 wizerunek grup
powiewajonych w gureu i w duu
karzdym krokiem
biauych sportowych butuw

1137 jedna ma niebieski dres
wokuu talii. jest niepewna
ale sprytna/inaczej
nirz bliz'niaki przy wyjs'ciu

1138 Muoda profesjonalistka w garniturku/idonca z czarnym
nie patrzeu na starsze/w tym
oceanie mogeu wybierac' (us'miecham sieu)
pod biauou koszulou/dwie piersi
rozniecajou us'miech/i odprenrzony spacer.

1139 Nawet te bardzo muode
siedzonce na poduodze. cauowaubym je
i bendeu, we s'nie.
schowam sieu w samotnym miejscu/przyjdz' tam.

1140 twarz stworzy pienknou rzoneu
i karzde i ben'dzie jou kontrolowac'
Chceu wolnej/ktura nie
zobaczy we mnie tylko obywatela

1141 Wszystkie z ojcem sou uadnie ubrane
ich twarze w sztucznych barwach
zmieniajou mys'li menrzczyn

-.,^
1142 Szukam przestrzeni wokuu
nikogo wokuu nie ma. mam na mys'li
te z wybranej kategorii
ale przyjdou w przypomnieniach.

1143 A co z tymi dwiema chodzonymi wokuu
jedna z duugimi wuosami, druga
z ciemnymi. A ta tutaj - okulary,
niebieskie paski na spodniach sportowych,
niebieska wstonrzka. czyta zbyt wiele
i nieprawdeu.

1144 skrzyrzowaua nogi
i wyciongneua szyjeu aby upewnic' sieu
czy odlatujemy o wuas'ciwej porze
moja przyjemnos'c'
widziec' skureu miendzy koszulou i spodniami.

niewolnicy metro

1145 ta z zielonou chustkou
na guowie i twarzou smutnou ze zmenczenia
porusza ustami za durzym
ekranem telewizji. Ben'dzie wiedziec' co
kochac' i jak rozpoznać' miuos'c'.

1146 ta w kapturze przewraca strony propagandowej gazety
nie morze uwierzyc', ale inne
drukowane suowa muwiou dokuadnie to samo, nawet
mimo rze czasem zmieniajou gniew w s'miech.

1147 Kuadeu rence na ich twarzach
w pouowie s'piou, w pouowie sou niezalerzni
dlatego nie ma sensu udowadniac'
Moja droga wychodzi stond
wienc mam tylko 10 sekund by powiedziec' im historieu

1148 Allah stworzyu suon'ce
kture daje s'wiatuo
telefony komurkowe i bul ktury
czujesz kiedy cieu zraniou
On widzi wszystko co czynisz.

1149 wielbieu suon'ce, ktуре widzeu kiedy kompania
zapuaci za moje wakacje

muszeu wielbic' gazeteu
kturzy wskazau mi praceu, i praceu wielbic' bendeu.

1150 Nie chceu niczego innego ponad
telefon komurkowy przy uchu
bul ktury czujeu rodzone jest dobry.
co wiecej, tak duugo jak wieszcz nie jest na ekranie
nie uwierzeu.

bule guowy

1151 sou trzy rodzaje/kiedys' powiedziauem/jak
bardzo byuem w buendzie
litewska tuumaczka/spotkauem jou
raz - naprawdeu zmenczonou...
Zalerzy od klasyfikacji. Biblioteka niedaleko
parlamentu w Wilnie... tak, to jest miejsce sekretnie.

1152 Praceu nalerzy wykonac'/jako
obowionzek/suurzeu Europie
Chceu suurzyc'
cauym sobou/teraz, ponad Pensylwaniou
Us'miecham sieu w bulu.
Oczy, zamkniente albo ruchome przynoszou cierpienie
jakbym siedziau przed komputerem przez 6-7 godzin
bez moich rzuutych okularuw od szczen's'cia

1153 moja renka robi cien'/czytam wiecej nirz jest napisane
nie pozwul prymitywnym ludziom - ciongle
ludziom - zniszczyc' cieu
Wiedziauem rze ona nie ben'dzie
dziewczynou lotniska - nie nosi skarpet.
muj samolot jest ponad godzineu
spuz'niony - to powud martwa pulsacja

1154 nie ma s'wienta. Wiem i nie mogeu zmienic'.
widoczne znaki przynoszou nowe wydarzenia,
i rzadna ucieczka
w s'wiecie rzeczywistym
nie przynosi ulgi. Fantazja ukrywa sieu
pozwala brutalowi zajon'c' twoje miejsce.
a jest zua.

zapis pogody s'redniej Klino

1155 opady mm w Republice Malagaskiej
 rok 1961 st 144 lut 179 marz 139
 kw 104 maj 30 czer 32 lip 75 sier 25
 wrz 11 paz' 3 list 103 grudz 470 razem 1315

1156 Cis'nienie poziomu morza mb w Republice Malagaskiej
 rok 1961 st 1011.6 lut 1011.4 marz
 1011.6 kw 1011.8 maj 1014.0 czer 1015.8
 sier 1016.5 wrz 1016.0 paz'. 1014.3 list 1012.1
 grudz 1009.0 s'rednie 1013.3

bajki strukturalne

1157 Handel snem/uosobienia/giganci/doskonauiy
 kara/smok/leczenie/zuap pijanego
 pus'c' i zuurz znowu/pij jak durzo morzesz - ben'dziesz miau
 wiedzeu/mogou rzyc' razem/zdefiniuj/s'niadanie
 chuopiec i owoc/pudeuko/bawole/ubrane/krew
 posuaniec/pan/ciongien'cie
 losuw/s'miech/monrz/bohater
 emu/wrug/kon'-osiouu

1158 samozapalajoncy ogien'/odpornos'c' na bronie
 leczenie, magiczne uzdrawianie/choroba
 leczona przez tego
 kto jou wywouau/przeklinanie
 we s'nie/kwiaty nastempny rok takie same
 reinkarnacja we wroga

1159 umiejscowienie zamku/pauac z lodu/co bogowie mogou
 pruby/czystos'c'/zagadka/wierze

1160 oszukan'cza umowa/bug oszukuje/groz'by/zrub
 przeciwnika nierozumnym
 udawaj przegrywanie/zabity od s'rodka
 mys'lou rze to trucizna/s'pi z czyjon's' rzonou
 przebrany s'wienty

1161 Dziecko przyszuos'ci/wymuszone
 przepowiednie/przeklen'stwo jeziora
 zue pieniondze/dobre
 pieniondze/tyran/przyjaciele niewierni
 niewarzny kontrakt/patriotyzm/aniouy pijane/kara za
 zabicie s'wientego zwierzen'cia/sprzedaje sieu
 aby uwolnic' jego/uwodzenie/cudzouustwo

nie bierze prezentów to morze być
za jej względy/miłowany przez rzekeu

1162 Bestialstwo/stosunek ze s'pioncym
zapłodnienie deszczem
oraz inne/ofiara (komu)/s'wienty
czuówek/s'wiontynia zmieniona w
fabrykeu/odmawia zabić i ginie/prosi o kareu
dziewica uratowana/powtarzanie suuw bez zrozumienia
porzondliwe spojrzenie/rzyczenie

przecientne

1163 Zarzond miasta podatki na guoweu 1990
New York City 2,063
Columbus 459
Washington DC 3,744
Detroit - (lotnisko) 503

1164 Urodziny - USA
3000000 prezentów urodzinowych codziennie w USA
(dla 673 693 ludzi)
1 na 68 obchodzi 18 urodziny karzdego
dnia - nie rozumiem.
wytuumacz.

1165 pierwsze maurzen'stwo - wiek 1970, 1990, 2000

1166 przecientny huragan Oceanu Atlantyckiego trwa 9 dni
w sierpniu - najduurzsze.

1167 Koszt transplantacji
wontroby 211 712 dol./50 dni szpitalnych
36,4% przerywa ponad rok

1168 30 sekund roboty papierkowej na pacjenta

1169 typowa torebka kobiety
klucze portfel kontynuuj (klasyfikuj)

1170 gwaut co 5 minut
cztery na pien'c' podania o praceu
wyrzucane po krutkim spojrzeniu.

1171 czas spendzony w sklepach/godziny snu (wiek)

czas oglondania domu
 przed kupowaniem/hobby/miesione miodowy
 opieka nad dziećmi/choinka/sen w pracy?

1172 Opady/suon'ce/porzary/powodzie
 temperatura ciauа zwierzont
 lawiny/wydatki turystuw/recykling/czuonkostwo/rasa

1173 Leki/cena wody/cena energii/szkoua/czas w
 wienzieniu/bezrobocie
 badania/kosmos/poezja/rurzne/edukacja
 dorosuych/czas wakacji
 duugos'c' wizyty w sekcji dziecienciej ksiengarni

1174 z'ruduo - gdzie znalazues'
 kim sou ci ludzie jes'li to ludzie

metapoezja strukturalna

1175 jes'li dojdiesz do wniosku rze to gramatyka
 jestes' wolny
 dojdiesz rze pienkno
 czytasz moje litery.

1176 struktura dziauan' bohatera
 1 robi cos'
 2 robi cos'
 3 jest kims' innym (ros'nie, upada etc.)

1177 kontynuuj
 bohaterzy przywudcy zwykli
 komiczni z'li prorocy
 dzieci pienkni bohaterowie

1178 ilu bohateruw
 czy znajou sieu nawzajem
 ile wiedzou
 co widzou, suyszou
 zrub to lepiej

1179 najdz' przeciwiem'stwa
 bohater
 pomocnik
 kochanek
 mistrz

kontynuuj

1180 znajdź przeciwieństwa
przyjemność
nuda
zmień zasady, kontynuuj

1181 wybierz dwóch bohaterów
co robią?
(powiedz to guos'no jes'li można)
zabija
ucieka
kontynuuj dodaj bohaterów.

1182 cechy
cechy ich przesuwa ci

1183 w czym zwycięży
czego mu brak
jak skomplikowana akcja
w jakich czasach żyją

1184 odkupienie winnych
wizja sucho transformacja

1185 jakie miejsce
miasto dom

1186 jak zmieni

1187 przestępca romantyczny
triumfujący poszukiwanie
wybawca
wytrawos'c'

1188 ucz się suu
napisz
z siuu
twurz - ty tworzysz

1189 Meta I ching

1190 nie? zdania
nie wiem ty powiedz proszę

wojna religii

1191 nie ben'dzie prorokiem
niechciane dziecko
niesione przez pielengniarkeu
guupiej matce
zobaczy ludzi wokuu
i kiedy spojrzysz na tuum
nie zauwarzysz go
kiedy spojrzysz dokuadniej
nadal nie ben'dzie wyrurznienia

1192 ojciec powiedziau przestan' miec' racjeu
albo wszyscy cieu znienawidzou
nie wszyscy wienc sieu nie zgadzasz
ironia ale co morze byc' zrobione
jes'li ten kto decyduje nie zna
definicji

1193 czy to demokracja
nad moim rzyciem decydujou
kiedy zakon'czyc' niewidoczne us'miechy
jednakrze traconc policzalne punkty
i nie ma Boga
do ktorego morzna sieu odwouac'
wszystko w s'rodku
czyni mnie Bogiem

miasta

1194 nazwa Cincinnati
Populacja 1970: 452,524
1980: 385,457
biali 251,144
czarni 130,467
urodzeni za granicou 10,624
domostwa 157,677
zamenrzni menrzczyz'ni 50.5%
uczoncy sieu 101,958
zamenrzne kobiety 42.3%
zagenszczenie 4.935 (na mileu kw)
prawdopodobien'stwo suon'ca 57%
s'rednia wartos'c' domu 40 900 dol
dochud na guoweu 6 875 dol
ubustwo 19.7%

rzywe urodzenia 7 102
 s'mierci 5,118
 liczba lekarzy 2,769
 liczba dentystów 492
 biblioteki 79
 teatry 4
 grupy wokalne i opery 1
 festiwale muzyczne 4
 stacje radiowe 13

1195 Columbus, OHIO

nie byuo mnie tam
 ale niekturzy byli
 dlatego
 prof powiedziau
 nikt nie ben'dzie cie u nawracau
 (jurz to chyba muwiuem
 tak daleko jak to morzliwe
 powturzyu Joel trzy razy
 musi cos' znaczc')

1196 Dayton

A ja mys'lauem rze to rzeka napisauem do niej w lis'cie
 (taka ona pienkna)
 rzeka - Ohio, tak mys'leu
 jak w Tekumsehu - nie napiszeu pocztuwki
 do L.J. Okonia (on wie wiecej)
 a poczta byua zamknienta
 wruciuem i
 posuauem list z miejsca gdzie mieszkam
 dziewczyna nakleiua znaczki (1dol, pewnie
 zbyt wiele - ale wiele bym zrobiu
 by podzielic' sieu mys'lami z adresatem)
 polizaua
 patrzyuem.
 Lepiej nic nie powiedziec'.

1197 Cincinnati, Kentucky

co? cauus od suuw

interakcje lekarstw

1198 I Morfina Sulfat/efekty uzalerzniajonce
 zastrzyk astramorfu duramorf/MS kontin
 tabletki MSIR/Roksand

1199 II Opium Alkaloid

Hydrochlorek/efekty uzalerzniajonce tabletki
 percocetu/Roksicet tabletki i
 doustny roztwur kapsuuki tyloksu

1200 III methoksyaminat

hydrochlorek/morzliwe efekty uzalerzniajonce;
 urzywac' tylko pod s'cisuou kontrolou
 lekarza lewofed wasoksyl zastrzyk

1201 V thorazina nie ma interakcji Ru-Tuss tabletki purinetol

tabletki makzide diupres diuril
 doustnie lufyllina eliksir/triawil
 wiwaktil tabletki/Solu-Cortef sterylne proszek
 aristospan zawiesina (Intralesionalne)

1202 VII walium zastrzyk trydion esimil

gdzie sou tabletki Ismeliny

1203 VIII alurat eliksir/donnatal/donnatal

ekstan tabletki cafergot/minizide kapsuuki
 B-A-C tabletki isuliny, czuowiek

niebo**1204** ponad chmurami

siedzeu samotnie
 zostawiam reszteu za sobou
 raduj sieu niebieskim
 kturę prawdziwe jest w tym
 rze reprezentuje moje oczy.

1205 widzeu teraz tylko

potrzebne mi dz'wienki codzienne.
 to rzycie,
 cienie widziane z gury.

1206 facet kouo mnie

jest z Azji
 mys'li rze jestem Amerykaninem
 ale to nie prawda
 nawet w najguembszych snach
 bendeu Europejczykiem.

1207 okrongua tencza
 porusza sieu szybko jak samolot
 ma centrum
 i kolory
 od s'rodka widac'
 rzuuty o nie!
 znikua!

kompione sieu w suon'cu

1208 pamientam przez chwileu/nagou maupkeu
 kiedy suuchanie jest nietolerancjou/tylko
 skrawkiem szmatki
 uczynisz rurzniceu

1209 bez ranienia stup/morze ktos' stac'
 lub nosic' buty/na pewno, celem nie
 jest/znajdowanie kolcuw
 to zdrowie.

1210 wolnos'c' tworzy/pewne elementy sprawiedliwos'ci
 tylko niedos'wiadczony/wykrzyczy prawdziwos'c'
 nietolerancyjnych sendziuw/kturych trzeba
 zniszczyc'/kiedy patriota tworzy prawo

1211 demonstracje biedy/sou s'mieszne/dla niemiuos'nikuw E
 oni majou przyjaciuu by uciszac' rewolucjeu
 dlatego masz uczyc' ich wszystkich.

1212 Drzewa tworzou powietrze i cien'/znajdz' gauon'z'
 pomiendzy nimi/by c'wiczyć'/wysokou sztukeu
 dla dnia prawdy.

1213 to morze byc' teraz/nie pozwul mauym
 cieu oszukac'/oni pracujou dla wroga.
 oni poprowadzou cieu na s'mierc'.

1214 Pokarzou ci drogeu/samotnie jest trudno
 klasyfikowac'/znajdz' suowa
 patriotuw zwycienzkich.

1215 Trawa i suon'ce/po kturych chodzisz
 ma imieu i pozwala ci prubowac'
 decyzji lewo prawo/gdzie E idzie, tam masz is'c'

1216 to jedyna nadzieja/znajdz' gdzie jest ona
i znajdz'/cauym sobou
nie zniechencaj sieu/sukcesy
tworzou sieu w pracy cienrzkiej

1217 bendou/nieprzyjemne rozmowy
i nawet ci/kturzy wyglondajou
na/idoncych w teu samou stroneu
powiedzou rze sieu mylisz.

1218 nie podejmuj tego dnia/decyzji nieodwoualnych
wybacz jes'li zwycienstwo/jest morzliwe
historia E/jest twojou, ludzie, historiou.

1219 moment przed/pierwszym bulem od suon'ca na skurze
schowaj sieu w cieniu/rzyj.

chuopcy idoncy do uczelni

1220 znajdz' publicznos'c'/wymagaj
muw o nowej/chwali i blasku
morzna je terz w domu znalezc'

1221 czytaj jako literatureu/co jest pienkne
znajdz' siueu/w suchym druku
buduj pomniki/autorom obu

1222 wymagaj zbyt wiele/od krytykuw
ale w nowych czasach/prawie karzdy niewyksztatucony
(a miary sieu zmieniajou)/zrozumie i przytaknie.

1223 wymagaj potengi/rurznorodnos'ci, zdolnos'ci
postawy obywatelskiej/bo to
czego potrzeba nowemu pan'stwu.

1224 Kochaj Europeu/miej wigor/prenrzny umysu
kiedy przyjdzie zaciong/powiedz swoje imieu
towarzyszom/nie bon'dz' niewolnikiem przeszuos'ci.

1225 religie/bendou wouac' o strach/kiedy nietolerancyjne
wobec naszych obywateli/matka Europa jest wszystkim
ale ma wiele dzieci.

1226 otrzon's'nij/obcy jenzyk
kturego Europa nie zna/zrub to mondrze

i nie pal ksiong/pisz lepsze

1227 pozbon'dz' sieu/zatrutego oddechu
bestii zuej/wiedz kiedy przestac'
wiedz kiedy rozpoczon'c'/i rozpocznij, bracie i siostro.

1228 uratuj Unieu/pamientaj/odpowiednie s'rodki
muszou byc' podjente.

czuowiek jest prawie czuowiekiem

1229 widzeu plankton mauch ryb
wokuu globu. poruszajou sieu i nieruchomiejou
bo tylko jedna zainfekuje
tylko jedna ben'dzie pouowou mnie

1230 kwatera doktora w imperium
nieprzyjemne momenty znajdowania
wuas'ciwej czaszki...
Indoeuropejski jest urdu. czy jest?
jest wuoski sardyn'ski. czy jest?
jest manks celtyberyjski czy jest?

1231 wolnos'c'. afrykanie migrujou
do klimatuw. do arktycznych i
pouudniowej Ameryki. nowa gwinea
eskimos jebie austronezyjczyka.
nigrokordofanianin jebie uralczyka

1232 jestes'my udomowionymi ssakami
mamy przodkuw i przykuady. Udomowienie
zmieniuo muj charakter psychiczny
zmieniuo twuj i karzdego innego.

1233 nasza wewnentrzna anatomia
nasze kos'ci mogou byc'
zwienkszane, sprawdzane. zmieniane, wuas'nie
wspulnota, znajdz' wienzy.
stwurz udomowionego wilka

1234 kraje produktywne i inne pola konkurencji
przywudcy zmieniajou dobra w dobra
wiedza natury ros'lin

1235 racjonalny czuowiek wspaniala praca

polowanie i odpowiedzi
 operujemy w bardziej skomplikowanym
 kontekście niż sobie wyobrażamy - czy jest?

1236 cien'cie bestii kamiennym narzędziem
 krzemien' lub obsydian upienkszenie palców damy
 dama okrutna tnie twarz niedz'wiedziego kochanka
 naiwnego kochanka

1237 neurobiologiczna kontrola ramienia
 czy możesz sobie wyobrazić' siebie w wieku
 os'miu, morze dziesięciu milionów lat
 a twój sąsiad jest trochę młodszy lub starszy

ksienzyć nad dwoma domami

1238 D ale chude de/uuk bez cien'ciwy
 zgodnie z symboliką/przynosi szczeni's'cie
 domowi po prawej.

1239 rodzina, w środku mówienia/dowiedzenia przyjaciółom
 jest guos'na/i czysty/ich us'miech
 obowiązkowy w domu po prawej

1240 s'wiatła są zawsze włączane/ktos' musi karmić'
 elektryka
 to dlatego że oni są elektrykiem

1241 dom po lewej/to dziwny dom
 nie żeby...no, to tylko/trudno zrozumieć'
 wiemy że są naprawdę kulturalni/ale
 czy umieją grać' w pałata?

1242 wielis'my wszystko/z domu/po drugiej stronie
 księżycu. czy kiedykolwiek bendu wiedzieć'
 prostou prawdę/że lepiej być' prowadzonym?

1243 nie modlę się/o ich s'mierć'
 morze więcej najdzie/rodziny
 gdzie nie wszyscy są tacy sami

1244 ale czy widzisz/jak szczeni's'liwi być' muszą
 pasterze tego stada?/tych owiec
 mamy teraz mają grube futro/ale plużą.

1245 morzesz stracic' jes'li rzyjesz/w domu po L.
twoja muzyka nawet nie/planuje
byc' wystarczajonco guos'na
bon'dz' bardziej totalitarny/gracz tao niechaj radzi.

1246 oboje klnou/i puacou podatki
ale przynajmniej/nie wygrywajonc/ci po lewej
nie sou niewolnikami/w tej bajce przetrwanie wystarcza

1247 suyszysz/niski straszny dz'wienk
kiedy prubujesz otworzyc' czyjes' oczy
ale warto/na przekur ich
suowom/tak duugo jak nie zginoues'

1248 uwierz mi/kiedy bemben bije/czyste dzwony bijou
oni wezmou ich/niewinne-nie-widuy
by cieu zabie'/zabic' ciebie.

1249 urzywaj s'wiatua/guos'nego domu
i hauasu/do odstraszenia wuamywaczy/bo
nie masz/latarki/nowi bendou s'piewac'

1250 nowe talenty chwalic'/twojou matkeu
jes'li s'wiat taki przyjdzie
nie jest to/zawracaniem wody/ale decydowaniem
i/znajdowaniem-urzywaniem bardzo
praktycznych s'rodkuw/nie w tuumie
nie pomiendzy widzami/twojego wdzienku i ksztautu
bon'dz' jedynym z wiedzou/i nie bon'dz' sprowokowany
wojna jest realna/ksienrzyc widzi wszystko/realnie

buyskawica

1251 ule nie zmieniajou sieu/bogowie
sou zbyt wielcy/by walczyć
z maupami afrykan'skimi/bliskimi
w komunikacji/ze strachem
artys'ci trzymajou rence/na barykadzie
obserwuje/czeka chwileu
tworzy/to jest stwarzanie
biegneu najszybciej jak mogeu/z chmur
do ziemi
 $I' = IO [\tan 2(i-r)/\tan 2(itr)]$

1252 rzycie - znoszenie ryb/morze

byc' rekin/czy buyskawica ben'dzie tak mocna
 wiele jest wymaruych/nie ma s'wieconcych grobuw
 ona maluje linie/jak gdyby nic sieu nie zdarzyuo
 jakby jej pendzel/byu ochronou/miary wydanej
 kolory/nie zmieniajou sieu
 morze byc' ciemna/albo nawet uderzyc' farbeu
 na oguu sklasyfikujou mnie/zgodnie
 z kierunkiem/propagacji/duszy/dz'wienku
 $M = v/vs < 1$

1253 muchy tan'ca/palou sieu nie tylko/gdy pien'c' puonie
 guowa wzniesiona/uszy/oczy wystraszone
 podnies' palce/licz buyski
 szybki jenzky/jak Suowacki
 kiedy wiesz/co ma zdarzyc' sieu
 prond elektryczny to ja
 zniszczenie to ja
 s'wienta trumna to ja
 $I = [h\nu f / ? 2 E g]$

1254 pochodzenie wzglenduw/przetrwanie
 nie morze rozszerzac'
 dwunogie przemieszczanie/nawet kiedy/nie mys'lonc
 bug jest wielkim artystou
 jestem buyskawicou/zuorzonym systemem
 10-4

1255 mutacja zachodzi/kiedy Perun uderza
 superrodzineu/trzyma duonie/antyczne
 suowa przywouane/mitologia
 grupa fanatycznych twurcuw
 idzie poza miasta/celebrowac'
 wiosenne buyskawice/bendou cauowac'
 mierz mnie w kulombach/muwiuem do niego
 tak dla zabawy/bycia sonsiadem
 [Brar-8]

1256 i drogi/wyglondajou na czyste/dla psa biegacza
 wolny stopien' wzrostu/dla dz'wienku do uderzenia
 pokarz reszteu jenzky/wnukowi
 w suowie/muzyce/sztuce/to jest generacja
 tworzenie/prawdziwego s'wiatua
 namierz muj ogon/minipodsekundy
 sou moim przedstawieniem
 $?[2?/1/LC - R2]$

1257 populacje szept/s'wiatua jako przyjaciela i matki
 wienkszy o wiele muzg/jest
 bezpieczny/jest s'wiadom zagrozenia
 po burzy
 musisz byc'
 sobou
 znowu
 informacja/jest pozytywna i negatywna
 karzda z powyrzszych cos' znaczy
 $1/x-a = ? = xyo + 5y1 + y2 + 6y3 + 6yn-3 +$
 $+yn-2 + 5yn-1$

duugi spacer

1258 nie ma odwrotu/bez przyznania rze sieu zagubiues'
 wienc c'wicz mien's'nie/znajdz'
 rados'c' w gubieniu drogi
 ben'dziesz wiedziec' jak
 warzne byuo/pamientac' nazwy ulic

1259 ale kiedy tam dotrzesz/po duugim spacerze
 szkice ktur rysowaues'/okarzou sieu uproszczone
 wrug zwykle/zna formeu/-musisz zwycienrzyc'

sztuka dz'wienkowa

1260 z pianinem
 skala, pianino/guos/p/g...
 klastry, jeden dz'wienk - „dodekafonia”
 razem z dz'wienkiem
 nie regulowana, duugo pianino, guos na kon'cu

1261 z kijkami
 (stukajonc), piuro w ustach

1262 maszerowanie
 pisanie
 na papierze efekt

1263 ostatnie duugie
 uderzenie serca
 konwersacja
 „proszcu”
 -nie

s'lady stup

1264 jest
co dobre
i
stary muody
rzartuje
brzmi
Hrulf - Saga Kraka/zachowanie
europejskie - wiele morzliwos'ci
podwujny poziom
pokazywanie tego samego/co suowami
czy inaczej? - !

1265 morzliwos'ci aktora

1266 znajdowanie drogi przez krzesua noszone taceu

1267 tekst - epopeja muwionca jak grac' guos i dz'wienk

1268 to nowa bibliotekarka/nie s'nieu o tym nawet/

1269 trwauo to jeden odguos dzwonu/by
wiedziec' rze jestem/wrucieum z...

1270 taniec s'wini
taniec prosiaka
muwmy o detalach (dziewczyny)

bembniarz

1271 nie istnieje wnetrze tej maszyny

1272 duugie wouanie
tchurze, tchurze i gensi chodz'cie do mnie
podbijecie dzis' s'wiat
stan' prosto i otwurz oczy
dla pies'ni s'piewanej przez dziadkuw
stworzysz historie

1273 powietrze wojenne
otwurz torby i szukaj amunicji
w szopie
szybko zrozum rze ksionrzki

o sztuce i matematyce
 byuy ksionrkami o wojnie
 jurz jestes' przygotowany

1274 pamientaj o s'mierci
 nie kuamcie sobie wzajemnie
 mudlcie sieu o rzycie, ale przyjmijcie co ma przyjs'c'
 zdrada to s'mierc'. Zwycienstwo
 przynosi rzycie waszym dzieciom
 nie suuchaj ich bembnuw
 dzis' w ziemi oni legnou

1275 powturne wouanie
 wienc walka trwa. niekturzy nawet nie poznali
 ale nie morzna sieu poddawac'. Przewarzemy!
 ich serca sou peune zgubnej nadziei
 nasze serca sou najdzielniejsze

1276 tatuarz
 idz' do domu powiedz rodzinie
 by budowaua pan'stvo i nie daj sieu oszukac'

polujonc na starego przyjaciela

1277 byues' w armii
 siedz' cicho, uwarzaj na psy

1278 to jest miejsce, ale uwarzaj
 jes'li popeuniono tu przestempstwo
 i popeuniono

1279 woda jest niebezpieczna a ty
 znasz ich - oni nie zapomnou.

1280 jakiekolwiek nowe suowo zmusi ich
 do mys'li o tobie. Zabijou cieu
 niech mys'lou rze nie rzyjesz
 nie chodz' tam samotnie, oni majou
 bron'. zdziwisz sieu jeszcze
 znajdz' specjalisteu. Rzyj.

1281 oskarrzou cieu Jest trudno
 komunikowac' sieu pomiendzy s'ciganymi

1282 starzy i muodzi znenawidzou cieu

znajdz' dom i bon'dz' tam naprawdeu
 socjalizm i sztuka sou dobre kiedy uczysz sieu
 potem nie wolno zatrzon's'c' duoni
 zniszcz bez zwuoki. zabijasz
 lub giniesz. nie pozwol wrogom rzyc'

wiedza

1283 kopalnie/mineralogiczny/wez' miecz/kop
 oczyszczenie - imieu siudmego syna
 suona woda - zuoto - zuoto guupcuw
 wspulnota i koua
 suuchaj obojgiem uszu/wieloma grupami
 reprezentuj wieczne/kiedy myjesz twarz

1284 polimer/atomowa energia/cywilna i chemiczna
 siua pochodzi od cesarzy
 konwencjonalna jest/peuna anarchii
 w praktyce jest nieskon'czenie wiele morzliwos'ci
 wystarczy ukoronowac'
 urzytecznego ale zalerznego

1285 mechanika/fizyka geometria szkoua
 grawitacja ma centrum/wiedz i
 nie urzywaj tabu
 chyba rze s'wienty filar/nosi cieu
 ponad buogosuawionym miastem - pod gwiazdami
 i miendzy gwiazdami

1286 powierzchnia powietrzna to
 podstawa/wiedza to podstawa
 ziemia zastosowana/inrzynieria
 dom/pewna grupa s'wiadomos'ci
 znajdz' poczontek rzycia
 opisz swuj kraj
 i kraj wroguw
 jak czensto morzna zmieniac'
 rzycie i odrodzenie
 w przeciwiens'twach
 wokuu okrengu po prawej i po lewej
 zacznij od rzycia
 zakon'cz mondros'ciou i wiktoriou swojego rodzaju

pupcie

1287 naprawdeu szkoda/rze poszeduem pierwszy
tak wspaniauy ksztaut/hojny
drzinsy/i doskonauy balans kiedy idzie.

1288 ujrzyj tam mojou duon'
zdejmujoncou wszystko/mierzoncou temperatureu
modloncou sieu do powierzchni

1289 tak, tam jest ona
wyjmuje ksionrzki z torby
przeszukuje ksionrzki
co za widok, sir!

1290 przy skrzynce pocztowej (dwa warianty)
bionca skrzyneku szklanek
dziewczyny zmieniajonce napis
niedaleko gimnazjum
wchodzone do sali gimnastycznej
stojonce w szeregach

1291 karzda pupcia to rzez'ba

idy marcowe

1292 gdybys' umiau zatrzymac'
uczucie jakie teraz mam
to byuoby to

1293 tak, uczenie prowadzi do nowych dni
ale teraz jest rzycie

1294 nieprzyjemne i menczone
mimo to, po osiongnien'ciu
czujeu sieu dobrze

1295 pan od literatury
dau mi mys'l czy dwie
chwila nie jest tylko symbolem
to realnos'c' - to co realne

1296 uwielbiam chwileu
egzystujesz w twoim miejscu
ja egzystujeu tutaj.

nie ma interpretacji snu

1297 nie ma interpretacji snu
 bezkompromisowa ksionrzk/izolacja
 kultury/nie zawiera funkcjonalnych kultowo
 informacji/zuorzonos'c' jest edycjou
 chyba rze s'piewasz/s'piewaj wienc
 zgodnie z tradycjou/proceduj, symetria planuw
 wydalone/niechen'c'/uwielbienie/ortodoksja

1298 klaster pozycji mniej lub bardziej powionzanych ze mnou
 wuonczenie/cytowanie pod przysiengou
 sformuowanou przez ciebie samego
 odziedzicz imion wiele, stres'c' by dac' czen's'c' wiedzy
 zuam/subordynacja/duch/transcendencja

1299 oczys'c' nowo narodzone dzieci/oczys'c'
 zdrowych (czy suuchaubys' takiego kapuana)
 pamien'c' tworzy nies'miertelnos'c'
 usun' grzechy ablucjou w imieu Ozyrysa, w jego imieu

1300 jak nowo narodzone dzieci/mys'lou
 rze nie znasz ich jenzyka
 twoje garduo ponad nim/ale nie chrzczij krwiou

1301 wpuywy nieczystych ludzi w basenie
 krwistej wody/kiedy rurze znajdou basen
 on jest prawym czuowiekiem/drogi wodne
 zamarzajou/ustanuw szerokou kontroleu i integruj
 nawet kiedy natura jest
 fragmentaryczna/komentarz antycznej dumy

1302 czasem suowna tradycja jest
 naprawdeu historiou pisanou przez kruluw
 miej to na uwadze/kiedy
 zdobywasz/maszyneu fundowania
 wszechs'wiat mija z latami/wouajonc
 zgromadzenie/ wybierz karzdego z nich
 oni reprezentujou i sou najlepsi
 Europa potrzebuje wiecej ludzi wspaniauych

1303 Kosmos nie lubi/zabijania/kiedy zabijanie osuabia dom
 oczekiwania wschodu suon'ca/sou londem
 oczekuj kosmicznego rzycia czystych rodzaju
 iluzje krula ze zuotej ery/przekazano, doprawdy
 fundamentalne modlitwy nie sou zdradliwe/i

zdradliwe kiedy to dla Europy

1304 Europo muj domu/Europo moja wiaro
 Uaskawa i Wszechwuadna
 ziemia, ogień', woda, powietrze/formy Europy
 mys'l, pienkno, siua, mondros'c'/wcielenia Europy
 ty, sukces, rozwuj, siua/potrzeby Europy

1305 pamientaj kiedy wontpisz

s'wiatua w niebezpiecznym miejscu

1306 wizja energii/jest s'wiatuem
 spacerem osobowos'ci/rurznico od innych
 jeden wymiar w mojej przestrzeni
 krzycz i suuchaj/kiedy
 drapierznicy sieu pojawiou/ben'dziesz bezpieczniejszy
 w czas wojny/jest inaczej/nie wyrazisz tego/przetrwaj
 zabij tych/kturzy przeciw tobie, tobie jako grupie
 troszkeu ciekawy/muwic' o zdolnos'ciach
 gotowe usuniente fobie

1307 optyka obserwuje/obserwator
 przed pewnym poziomem morzna osiongnon'c'
 musisz tam sieu znalezc'c'
 ocen' dystans/stabilizuj sieu

1308 odrurznij co jest zue/niebezpieczne
 prowokowane sytuacjou/nieprzyjemne i ucionrzliwe
 pouonczenia/strach zwierzency
 ewaluacja logiki

1309 widoczne spektrum/jako cauos'c'/zuap duugos'c' fali
 spaceru/jest placebo/ale pozwul sobie kontrolowac'
 definicja definiuje/metr/dokuadnie
 dz'wienki i zapachy/ben'dziesz sieu bau
 sytuacje/powturzone/niepokoje narkotyczne
 typy reakcji/zmiana sztuki
 strach/przestrasz ich/nie bon'dz' sam

1310 szybkos'c' s'wiatua/wydaje sieu byc' nieskon'czona
 rurznica w tonach/twoje ciao
 porusza sieu w przud/to dobrze
 wartos'c' w prurzni/cale i religie to miary
 rurzne wouania/alarm/biegnij albo walcz

skoki spadochronowe/adaptacja i przedsięwzięcie
nieustraszonos'c'

1311 dwie planety widzą się wzajemnie/wariacje
nie mówiony intelekt/w kłótni
stronę/jest najprzyjemniej/rozwijające
kaliber bogów/być dokuwanie tej samej miary
wykarz strach/ciekawos'c'/jak
ciebie nauczono/a nie kim jesteś
czy boisz się mnie
czy rozumiesz mnie

sztuka guosowa

1312 glissando ?/ _ ? (tekst)

1313 recytacja
bohaterzy, siła, mowa
pomoc, szept
językowanie

1314 ból, orgazm, efekty z językiem, zemsta
pułacz, gwizd, krzyk (najpierw cicho),
duo' uderzającą usta

1315 sylaby
taba trrri
od kon'ca

1316 alikwot

1317 z akcentem i uderzeniami (bruce lee)

1318 cawowanie, uderzanie
rzucie ssanie
lizanie, płucie
oddychanie, dmuchanie

krótkie wiersze o Europie

1319 Europo, Europo
czy kiedyś mi wybaczysz?
chciałem dobrze i wierze w ciebie ben'dzie
jes'li zwycięrzysz, ja teraz zwyciężę...

1320 O wielkie Suon'ce
 ruwne dzis' w kaplicy mendra
 tylko ja nie jestem
 w twoim rzywocie
 Jestem w cieniu
 mojego cienia

1321 Europo, czy pozwolisz rzeby to sieu zdarzyuo
 czy czuowiek znajdzie czystos'c' i siueu
 Allahu, zabij wroguw Europy
 powiedz co mam zrobic'

1322 Allah
 i tylko Allah
 morze dzis' mnie uratowac'
 Uratowaues' mnie wczoraj
 od wroguw Europy.

1323 Zuo jest potenrzne
 Europa musi znalezc'c' wiencej potengi
 Allah jest siuou

1324 Zniszczou twoje broni
 zmuszou twojou renkeu aby cie uderzyua
 ale Allaha nie siengnou

1325 nie wystarcza uderzac'
 musisz widziec' jak zwycienrzyc'
 Allah oddali cie u
 od iluzji

1326 Europa to moja ojczyzna
 O Allahu, przynies' zwycienstwo Europie
 uczyn' Narud Europejski zwycienzcou

hobo

1327 niebezpieczen'stwo - policja
 miejsce w kturym jestes'
 jest tam gdzie ja byuem. czy nadal jestem tym s'wiatem
 muw do nich, pracujou
 suyszou cie u, nie mys'lou

1328 dobra osoba zabije cie u
 jes'li dotkniesz ojczystych s'wientos'ci

1329 bon'dz' ostrorzny i bron' sieu
nie zachoruj tutaj
dadzou ci wszystko

1330 morzesz tu zostac' na duugo
bardzo opiekun' czy ludzie, dobre miejsce
i morzna dostac' pieniondze

1331 odejdz' szybko, sou nieprzyjaz'ni
przestraszeni ludzie z daleka
oni bendou wiedziec'

1332 ryzykuj, muw religijnie
sprzedawaj im ale nie pracuj
zuou droga po lewej

1333 uatwo ich rozzuos'cic'
sou w domu
zawouajou wuadze

1334 durza osoba ma tu curkeu
nie jest bezpiecznie - majou bron' palnou

1335 morzna tu wskoczyc' do pociongu
ale nie w dzien'

1336 bogaci tu mieszkajou, kobieta
jest dobrego serca - opowiedz historieu o dziecin'stwie
doktor opiekuje sieu

1337 sou owoce i pienkne niebo
w ogrodzie

kouyska tchurza

1338 nie ma Jezusa
dlatego ja jestem
gin', cyniczny zuodzieju
nawet kiedy cieu nie widzeu
czyjas' strzaaua powstrzyma
twoje ciche serce

1339 stawiam stopeu
na twoim s'wientym symbolu

chodz'cie setkami
przynies'cie s'miertelne wuucznie
i tak was pokonam

1340 nie bendeu twoim suugou
usiondeu szczen's'liwie
i nie znajdziesz mojego ognia
bo z suchego drewna uczyniony

ciepuy spacer wieczorny

1341 gdybym byu wiedziai/twoje szepty tamtej nocy
gdybym byu widziai piorun/miesionc nad miejscami
bez intencji/znalezienia

1342 wiedza czego/morze byc' znaleziona/w ciele
curz za spust tuumaczy/klasie wien'z'niu
zdefiniuj siebie/przed byciem zdefiniowanym
i suurz swym prawdziwym celom

1343 po kompieli suonecznej/twoje stopy zaprowadzou cie
i bendou duugo prowadzic'
w miejsca niebezpieczne/bez s'wiateu
innych nirz z latarki chuopca
co uczy sieu drogi rzycia.

miuos'c' seksualna

1344 nowy dzien' na horyzoncie
czyni zasadeu pienkna twoim panowaniem

1345 podrurz/goronce/lasy/imiona/melodie/rytm/zabawa
na mienkkiej i s'wientej
trawie/dwuch przestempcuw paduo
jedna to ty oboje bylis'my pienkni
komety/wybuchy/piekuo

1346 wojna/gury/rzeka i morze/skaury/bul i ulga
jak nazwauas' mnie - nazwauas' mnie kupujoncym cie
zbadauem twoje zemby i pos'ladki.
byuy zdrowe jak sekret mios'ci, jak szczen's'cie.
dauem ci kwiat by cauowac' cie
ponad sprubowac' nazwy jego/pasowaua do ciebie bardzo
twoje otoczenie jest nadal realistyczne/i silne
w mojej pamien'ci/jes'li to byu sen

nadal uprawialibys' my muios' c' w miejscach publicznych
guadkos' c' /ocean/ pustynia - oaza

1347 mondros' c' /zaufanie/ kompania/ wiek
czy jest menciounce/ czy tylko zbyt wiele alkoholu i suuw
ma znaczenie tylko po setkach godzin razem
wyobraz' nia/ nienawis' c' /rzeka

1348 listy/ guos/ kontrapunkt/ liczby/ dzieci
instrumenty/ na kturych gralis' my dla siebie wzajemnie
guosy i twuj - prawie duszonca ekstaza
jak ben' dziesz trzymac' moje zdjen' cie nad ogniem
twojego snu
posuuszen' stwo/ niewola/ opis

1349 skarby/ przeznaczenie - zgoda/ pienkno/ wolnos' c'
widzenie sieu nawzajem/ bycie otwartym/ ale nie guupim
miecze/ czystos' c' / sztuka

1350 konflikty/ uzalernienie/ stabilizacja
narkotyki/ prowokacja i szpiedzy
bylis' my sami/ bogowie tworzoncy s' wiat/ my decydujemy
i tylko artysta sprubuje nas opisac'
oczywis' cie ben' dzie w buen' dzie

1351 Wulgarnos' c' / akceptacja/ poziomy/ przyjaciele/ tolerancja
jes' li jestem sobou ten moment/ pamientaj mnie teraz
zran' moje ciauo i zabierz je sobie
bez suuw/ bez dz' wienkuw/ bez ludzkos' ci

1352 narud/ ewaluacja/ cauusy/ rurze
muwienie dowidzenia/ jest
muwieniem niczego/ odchodzeniem
zmiany/ maniacy nie zaakceptujou tego/ ja respektujeu

oddzielne

1353 uwierz w karzdou morzliwos' c'
karzda lekcja jest wartos' ciowa
chyba rze tam jestes'
a nie w niebie

1354 czasy przychodzou i niewolnik
jest bohaterem

1355 nauczanie ich kurwa

1356 to jak w hiszpan'skim Gloria
 chcou uczyć sieu
 i w wilgotnym sennym spacerze
 mogou być suyszani - majou na mys'li to samo

1357 policzmy swe siuy

1358 po mojej lewej stoi czuowiek o szarej twarzy
 trzyma muot
 Jego muot zrobiony ze zuota jest
 jego mien's'nie buyszczou peune wspomnień

1359 ponad czuowiekiem o szarej twarzy
 Diamentowy duch gwirzdrze
 on wspomorze karzdy ruch
 karzdy ruch czuowieka

1360 po mojej prawej jest kobieta
 trzyma czerwony od goronca miecz
 jej miecz wydaje dz'wienki kiedy ona c'wicz
 jej oczy sou bystre i wesoue

1361 ponad kobietou z bliznou
 srebrny duch macha ramionami
 ona uczyni czerwony od goronca
 miecz jeszcze gorenszym
 i poprowadzi karzde pchnien'cie w serce wroga

1362 muj bohater trzen'sie sieu z zimna
 jego renka, wcionrz trzymajonca kamien'
 powoli spoglonda w gureu, powoli spoglonda
 pyta o powud
 pyta o plan

1363 muj bohater jest pewny
 jego ostre oko widzi us'miech
 sarny i przysze zwycienstwo.
 atak jest szybki
 atak nie daje sarnie czasu na strach

1364 sprzedawca zegaruw prubuje być konsekwentny
 jego melodiou jest tik tak
 jego twarz jest obiektywna i nie pokazuje

rzadnych uczuc'
tylko zmarszczki mierzou zuoty pasarz

1365 sprzedawca zegarów zgadza sieu
odkryc' to co urzyteczne
i zyskuje dla siebie wszystkie buogosuawien'stwa
twurczos'ci
aby nie uczynic' rzadnego buendu
kiedy buenduw morzna uniknon'c'

1366 wuos dziewczyny jest muody i rzuuty
jak siano i jak w suon'cu siano
„musi byc' zua jak jej ojciec”
-czy to pomys'lau wien'zien'?

1367 dziewczynka spojrzaua na traweu
i na czarnego w kajdanach
powie tatusiowi co widziaua
kiedy ben'dzie czesau jej wuos

1368 kiedy woda przyjdzie pod muj dom na klifie
kiedy syreny wezmou mojego syna
w miejsce gdzie ksienrzyc dotyka suone jezioro
zas'piewam pies'n' zaufania w siec' rybaka

1369 kiedy puaczeu dni i lata
kiedy nie zobaczeu ukochanego
zas'piewam pies'n' zaufania w siec' rybaka

1370 stawiam czoua ksienrzycowi
wielbieu ksienrzyc
o panie przypuywuw wysuuchaj mojego dzikiego puaczu

1371 kiedy rybak wraca
i pusta jest jego siec'
zamkneu oczy i wybaczueu sobie nadziejeu

1372 kiedy rybak wraca
i przynosi torbeu peunou klejnotuw
zamkneu oczy i wybaczueu sobie nadziejeu

1373 wuurz kolory do mojego suownika
lity muszou miec' ksztaut i siueu
pomaluj moje policzki na rurzowo wuosy na niebiesko
podziwiaj rzez'beu

1374 moja księga poprowadzi cie
do miast fotografii młodych zwierząt w zabawie
dzieci rozbawionych przy stawie
opierających się o swoje odbicie pos'rud chmur

1375 wielcy malarze nie golou się regularnie
ich s'niadania są zimne albo spalone w popiołach
od okna przyszedł dz'wienk dzieci przy stawie
wieniec jak możesz pytać o powód?

1376 wszystko jest przeciw mnie
miejsca w które wierzyłem
są pełne obcych ludzi
a wody które miały mnie leczyć są zatrute

1377 moje czouo jest ranne
a moje ramiona krwawią
nie wierzę w rzyce
jes'li zapytasz dlaczego, powiem: zapytaj jutro
METODA ASSAYA aby wspomagać rzyce na Ziemi
potrzeba więcej energii niż mamy.
Woda jest wierzchem jest wielką okołą
dwieście pięćdziesiąt razy większa
niż możesz sobie wyobrazić.
Atmosfera zawiera gazy, tlen, dwutlenek węgla.
Standardowe ciśnienie powietrza na powierzchni wody,
wysokość ponad
powierzchnią muru na której ciśnienie
spada do poziomu atmosfery
(ciśnienie spada mniej więcej
proporcjonalnie do wysokości)

1378 Ksionrzu Oanin czuje powołanie w suurbie
przyniosł żelazną klatkę do Moskwy
ksionrznica zabroniła torturować go podczas procesu
Egzekucję wykonano, kiedy krzyczął
swoje słowa - a to nie ja
METODA ASSAYA front wschodni Finlandia Norwegia
Dania Polska Niemcy Francja Niski Kraj
Północno Wschodnia
Europa Węgry Węgry Włochy Niezłokowane

1379 w Polsce absurdalne rozkazy
Rosyjskiego rzędu

niedbale i źle wykonane
 Wymierzone w caukowitou
 ewakuację tego kulturalnego kraju
 doprowadziły do zamieszek
 METODA ASSAYA Zasada. tak jak myślałem
 wszystko jest w parach. szczen's'liwi, nieszczzen's'liwi,
 i nie mówię szczen's'liwi tworzą
 pary z nieszczzen's'liwymi.
 szczen's'liwi idą w parach
 i nieszczzen's'liwi idą w parach.

1380 w emancypacji suug
 Biurokracja nie mogła uniknąć tego eksperymentu
 Zapotrzebowanie zostało
 odrzucone, Europa dzieńkowaua
 System za bycie cierpliwym i czekanie
 na Unie - sukces
 METODA ASSAYA premier
 przyjeżdża dzisiaj, morze jutro.
 Znikną z Kasablanki.
 Ten biznes stał się wielką strategią

1381 Narody Zjednoczone na dłuższą metę
 zyskały generalnie prestiż
 imperialne Niemcy były przede wszystkim
 czegośkolwiek co mogło przynieść
 Rosjan w zarządzanie ich własnych spraw

1382 (całkiem ciepłe usta)

1383 Lub raczej zimne, bo na
 dworze zimno - dlatego tak przyjemnie w środku
 W środku ciepło, w środku, gdzie
 kolory są najbardziej intensywne, bo wyobrażone

1384 dotykam dni, jak długo ciebie znam,
 i brakuje mi tych lekcji arytmetyki
 przespanych z myślą
 o spotkaniach, co okazało się być najszczen's'liwsze

suownik muzyczny

1385 suchy robak leria na wierzchu
 bez respektu próbowałem usion's'c'
 i urzyć w następnych

dwudziestu strofach
 S g Synaj
 Jego imieu wnosi rze urodziu sieu
 w wiosce Givenchy (...)
 guuwny wydawca: Norske
 Komponisters Forlag
 ANGIELSKA 'ARIA'.

1386 Du -, Universitetsbibliotek
 studiowau u Valesiego we Wuoszech
 gdzie s'piewau od 1762 pod
 nazwiskiem Adamonti
 12 Ronda chromatyczne (1833)
 PISMA
 BIBLIOGRAF

1387 xlii Biblioteka w Sinla, Dania
 Normalnie wykonawca musi miec'
 wszystkie trzy na uwadze
 aby wyprodukowac' wuas'ciwou
 kombinacjeu guos'nos'ci i jakos'ci dz'wienku.
 61 Sonatina (1861)
 PRACE
 INNE PRACE

1388 DANIA
 Zmiany wysokos'ci gdy palec
 porusza sieu do przodu i w tyu na strunie
 sou dosyc' znane
 30 Trio fortepianowe (1841)
 FORMA RUCHOMA
 KOMPOZYCJA ALEATORYCZNA
 TEKSTY

1389 A Łrhus, Biblioteka miejska
 ten ruch wywouuje u wszystkich harmonicznich
 zmiany wysokos'ci w tym samym stopniu
 kiedy intensywnos'c' vibrato,
 najczen's'ciej cztery do szes'ciu razy na sekundeu.
 10 Concerto dla kamery no.1, a, pf solo,
 okouo 1832
 ESTETYKA PRZYPADKU

1390 MA Malaga, Katedralna
 nawet najbardziej przypadkowy obserwator muzyki

jest uderzony wielkrou ruznorodnos'ciou
 lutni, szarpanych i granych smyczkiem
 (guuwnie o duugiej szyi) z olbrzymiou
 ruznorodnos'ciou imion, ksztautuw, wielkos'ci
 i konotacji etnicznych
 S'piewanie jako czytanie (n.p., 1927)

1391 BC -, Biblioteka Katalon'ska
 Ledwie liryczne
 pies'ni (to jest pies'ni miuosne) sou ruwnierz
 wykonywane solo, s'piewak
 akompaniujoncy sobie na Çifteli.
 Moszcz coraz giez, miec' kaca.
 oparte na *MGG* (i, 354) za zgodou Bärenreiter
 GIOVANNI

1392 A Avinion, Biblioteka miejska, muzeum Kalweta
 jego imieu pojawia sieu na lis'cie
 muzykuw w Katedrze Faenza
 jako trzeci (i ostatni) skrzypek pod
 batutou brata, *mistrza kapeli*.
 Edimione (Metastasio), Wenecja, 1737
 3 kw. smyczkowe: Eb, 1815 (Moskwa, 1952); G,
 1825 (Moskwa i Leningrad, 1950); g, 1842 nieskon'czone

1393 BER Bernay, Biblioteka Miejska
 W 1654 by *mistrzem kamery*
 u nuncjusza papieskiego w Wenecji
 w 1689 kanon...
 N'c'<'l'K'
 /'Q'V'Y'K'
 l??hP
 3T
 wT
 Ep

1394 PAMc Pamplona, Katedralna
 opisau jak pienkno
 'Melodii' ma ustompic'
 kontrapunktowi Bacha i
 byuo pokonane przez 'Harmonieu'
 RA - Rzym, Teatr Argentyn'ski
jubileusz bez suuw

1395 Mam -, Biblioteka Muzyczna okouo cioci

O poezjo jak torba do łtskillnad
zabrac' gdybym muguu poezjeu.
VM - Venice, Teatro S Moisé
Veniteadoremus (nie znalezione po 900)

1396 interwaury melodyczne

a,
'V

1397 Ol Odense, archiwum ziemskiedla Feny,
Biblioteka Karen Brahes
Po czasie A. Bertaliego (1605-
69), ameny fugalne stauy sieu powszechne
z czenstymi repetycjami suowa 'amen',
jak to ma miejsce w mszy
Z - te ma-num tu-am
ideu aleksandrze

1398 AS Astroga, katedralna
w tych wczesnych..., pies'ni
porzondku s'wientych byuy
czen's'ciowo uonczone
z pies'niami z ruchomych fiest
porzondku czasu

Granice Muzyki i Poezji:

'A?-'??

ngou - ngou

1399 V Villingen, RFN, Stateczne Zbiory
w praktyce przeniesienie czyniono
stopniowo

2 Sonata fortepianowa

LR

LRLR

RLRL grève

LR grève

1400 ST Miasto, Biblioteka Predigera [na CZERWONO]

Grecki matematyk, ktorego prace

w konicznych instrumentach

i teorii astronomii

byuy o podstawowym znaczeniu

5 Sonatina ritmica, pf, 1934

NIEPODLEGUOS'C'

OBRZENDU

1401 AR Arles, Biba Miejsa
 (c) niekon'czonco sieu formy ta kategoria
 przypomina repertuar grup spouecznych
 pies'ni skuadajou sieu z prostych wykrzyknikowych
 albo wyznajoncych formuu z
 oddzielnymi liniami ktore akompaniujou tan'com
 'Amr ibn Muh.ammad ibn
 Sulayman ibn Rashid

1402 OV Oviedo, Katedra Metropolii
 Kuban'ski kompozytor i administrator
 urodzony w Hiszpanii
 'Amr ibn Bana
 partie altu i tenoru
 zostawmy pytanie otwarte
 Erpf
 MGG
 przerwanie

1403 TRb Trier, Archiwum Bistuma i Domba
 Teoretyk muzyki, autor traktatów
O Muzie,
 G. Pietzsch: 'Budowa organuw, Organis'ci
 i gra na Organach w Niemczech
 do kon'ca 16 wieku,
 Mf, xi (1958), 311
 { }

1404 RO alei Ronces, Klasztor
 Dyskryminujoncy urzytek wszystkich
 modi jest prawiduowy, stwierdziu
 Arystoteles
 dla dalszej bibliografii zobacz FRANCJA
 BIBLIOGRAFIA MUZYKI DO 1600
 12 12 12 12
 12 12 12 12

1405 VI Viernau, NRD, Urzond Farra
 Kompozytor portugalski
 Madrigals, 2, 3vv (Wenecja, 1623); zagubione
 cytowany w Walterze
 D. Lidov: o frazie muzycznej
 G: Hennenberg: Teoria Rytmyki
 i Motryki

-: Podstawy semiologii

1406 dla Nellie (...) 6 pies'ni: Dom,
Rada, pies'n' majowa, dla Nellie,
Pies'n' ukojenia, Pies'n';
2 pies'ni (...), 1897, niedruk.: Gonsiennica
Podarki bogu
6 pies'ni (...), zagubione fragmenty nr 2 czy
ben'dziesz mojoui, nr 3 rozdzieleni
w chorobie i s'mierci
raj odzyskany
odwrot, Amor summa injuria

widzonic niebo z Ceres

1407 jestem tutaj/nie budz' mnie/jes'li nie masz czegos'
do powiedzenia/OKOUBIEGUNOWY/mogeui tylko
siengnon'c'/tak daleko
jak moja renka/wienc przecun' lustro/potrzebujou
dobrej pamien'ci/orbita komety/jest
bardzo ekscentryczna,
ogulnie/jest czen's'ciou/ukuadu suonecznego/czuowiek
System/wienc jestem tutaj, drogi astronomie

1408 Encke/Grigg-Skjellerup/Pons-
Winnecke/Kopff/Giacobini-Zinner/
D'Arrest/Borrelly
/Faye/Whipple/Schaumasse/Comas Solá/
Väisälä/Tuttle/Crommelin/Stephan-Oterma/Westphal/
Brorsen-Metcalf/Olbers/Pons-Brooks

1409 wiele znaczen' morzna
odszukac'/Wenus na najdalszym punkcie/Wenus na
najblirzszym punkcie

1410 Konstelacja ma imeu/nazywam cieui
i ich Urza/PEGAZ - wiosna/kouo jest
doskonauou formou/nic mniej doskonauego od perfekcji/
nie ben'dzie naprzeciw mnie/lub byui to moje oczy

1411 Andromeda/Antlia/Apis/Aquarius/Aquila/Ara/Argo Navis/
Aries/Auriga/Boötes/Cälum/Camelopardus/
Cancer/Canes Venatici/Canis Major/Canis Minor/
Capricornus/Cassiopeia/Centaurus/Cepheus/Cetus/
Chame'leon/Circinus/Columba/Coma Berenices/

autostrady

1412 stanie za puotem
dobry to puot
uatwy w usunien'ciu.
Suuchanie krzyczoncego
tuumu samochoduw.
I autobus chowajoncy mnie w cieniu.

1413 Urzywanie ostatniego momentu na mos'cie
Ciesz sieu suon'cem i patrz
na ksztat ziemi
kiedy nisko tam cien' jest nieruchomy
ale nie muj cien'.

1414 twarze kierowcuw
niedaleko lotniska
idz' za mewami wrzeszczoncy
rze teraz umiejou fruwać'.
pienkno nie ruszajoncej sieu nieba
i jakis' samotny spacerowicz z psem.

1415 to sou mruwki,
poczuj ruch Ziemi
zobacz rze chmury przeszkadzajou
papiery peune wiadomos'ci tamtotygodniowych
ukarzou sieu na spotkaniu autostrad

1416 Strach rze przegraues' chwileu
i uspokajajonce uczucie rze nadal masz
promienie pokarzou ci
mosty do s'wiata ktury znasz.

1417 Miejsce pokoju gdzies' na autostradzie
powie ci czym czas jest
a czas jest zimny, karzdy kawauek
pokarze czen's'c' idei
autostrada ma wiele poziomuw

1418 na karzdego stajoncego
jak w bas'ni o smoku wielu nowych sieu pojawia
spokojne rzycie nies'wiadomych budowniczych

peune walki rzycie wojownika.
Ty kim ben'dziesz?

1419 Moje auto to muj zamek
deszcz czy wiatr
siedzeu silny i bezpieczny.
inne samochody muszou widziec' kim jestem
prawa autostrady
stworzono dla mojego auta.

1420 droga zostaje
czuowiek sieu porusza
nadal w pokoju
twojej nieobecnos' ci
karzdy dz'wienk deklaruje niepodleguos' c'.
poczuj bul
i znaj ceneu.

1421 ludzie kturych nigdy nie zobaczysz
kiedy zatrzymasz sieu, przejedzie auto
budynki miasta sou martwe
kiedy poruszasz sieu
ksztauty dachuw ktore sou z metalu
jest kolor
na wzgurzach

1422 martwe samochody, czarne
puaskie drogi, szarzy
kierowcy wyjas'niajou
czym jest cauy s'wiat
dla nich to miasto
jest zakon'czeniem drogi.

1423 budynki budujou
strony szosy
jak psy wyczekujonce pana
gury gurujou
chroniou domy
przed S'wientym Wiatrem

sen o Europie

1424 s'nieu o Wengierskim chlebie
z pszenicy wystrzelonej zrobionym
pilis'my czerwony bikovar

by zamknon'c' oczy
tych, co guemboko w muios'ci
Czy myleu sieu,
czy ten chleb byu doskonauy?

1425 Mys'leu rze Pécs
to najlepsze miejsce na s'wiecie
to dom i ciepuo jest
widzielis'my ostre cienie
dlatego rze suon'ce wysoko
w katedrze
przeczytam wiersze naszego narodu

1426 Chceu rzeby moje rzycie
wziento w nawias
a bystra dusza nie zapyta
o muj kraj
ani wierzenia rosnonce w Europie
ben'dzie wiedziec'.

1427 Sytuacje i dramaty/bez przywilejuw
sen na oguu jest inspirowany/„hungaria”
jedzenie miauo wengierskie imieu, ale
Ciebie tu nie ma, Europo/czy mogeu dac' Ci
imieu, czy mam is'c'

sanhedryn

1428 patrzonc tylko na czarne litery wytuuszczone w
teks'cie co ty albo on
nie wie
potempienie wszystkich

1429 czy to akcent **my nie**
szukamy
„rogu”
rug, rug
bez jakichkolwiek
cytatuw, ale czego morzna byc'
pewnym
i s'wiat, prubujeu rze istnieje

1430 Sou pewne rzeczy ktore powinny
nie byc' robione
to podejmowanie decyzji

Wolno namas'cie'
rozwodnika bardzo dobrze

1431 s'wiat, wuas'ciwi ludzie sou mali
i nie warci uwagi
Uczen' nie morze wydac'...

1432 Zuos'c' to jebanie. Kocham inny
rodzaj. czy zmiany buogosuawien'stw
czy robic' rzeczy ot tak sobie?
Pewien czuowiek stoi na grobowcu
ksiondz
ale muj ojciec to czuowiek wzniesionych oczu

1433 porzondac' wzbronionego
suuchac' tego co zabiera czas
ten tamten ksiendzem?
sprofanowany
nie byuem s'wiadom

1434 przyblirzenie i co wokuu
osobowej (twuj, muj) zdrowie. Ciao, czas
rozwodnik zabroniony rytua
pojedynczy sendzia jest wystarczajoncy

arot

1435 to znaczy tamto
unikaj tego
tego Baraity
trzy [rzeczy]: unikaj tego: segana (deputowany)
jest tym samym co memuneh (wyznaczony)
OFEROWAU UNIEWARZNIE S'WIADKOWIE
DOMNIEMANIE WYKWALIFIKOWANY ERETZ

1436 to znaczy tamto
Czym jest co napisane: „a ludzie
przyszli karmic' Dawida?
Jest napisane „zniszczyć” a my czytamy „karmic”
WERDYKT OPINIA NAUCZAU
AKADEMIA ZANOTOWANE UCZENI

1437 to znaczy tamto
do dnia s'mierci nie miaua [dzieci]
w dniu s'mierci miaua [dziecko]

- . ^

ROZDANIE POGLONDOWE MISZPAT
INDYWIDUALNIE ZNACZY NATURA
POZYCJA UCZCIWY

1438 to znaczy tamto
rzona czuowieka nie zginie chyba rze [wierzyciele]
rzondajou pieniendzy od niego a on [utrzymywau]
rze nie miau, jak napisano: Jes'li nie masz
czym zapuacic', czemu on
miauby brac' uurzko spod ciebie?
RELOKOWAC' PRZEPISANE SENDZIA

1439 to znaczy tamto
„rzaden obcy, nieobrzezany w sercu i
nieobrzezany w ciele, nie wejdzie do
sanktuarium aby mi suurzyc'.
ZWIERZENTA STRZERZONE ADEKWATNIE
PODATKI OFICEROWIE KTOS'
RZYWYSTOK IZRAEL TRUDNE
PUUGI ESENCJA ZAKAZ

1440 to znaczy tamto
I on mi powiedziau: to sou
dwaj namaszczeni [dokuu. 'dzieci czystego
oleju ktur stojou' itd.]
KONTO CAUKOWICIE DUURZEJ
PRZESTEMPSTWA INNI GEMARA
ZASADA WUADZTWO MIMO
KARANY POZOSTAU TRYBUNAU

1441 to znaczy tamto
Jednakrze, [co sieu tyczy] tego kto porzondkuje
warunek weduug swojej decyzji, przyznaje
racjeu powodom.
POWTURZENIA INNE SEDNO
OJCOWSKI ZASIENG DYSKWALIFIKACJA

1442 to znaczy tamto
raczej, [jest] dlatego rze oni nie
angarzujou sieu w uspokajanie s'wiata.
UZNANIE DEFINICJA WERSET
STRONA NIEZWIONZANE NIEDOPUSZCZALNOS'C'
URZYTE POWINNY WOKUU

1443 to znaczy tamto

Co jest [rurznico] miendzy nimi?
 LUBIC' CZUOWIEK TROCHEU
 KUPUJONCY SURA KONSEKWENCJA
 ZEZNAWAC' NIEUPRAWNIONY POZWALA
 INACZEJ POJEDYNCZY SUGESTIA

1444 to znaczy tamto
 miendzy nimi rze on
 nauczyu sieu innego handlu
 PODOBIEN'STWO NARZECZONA MENCZENNIK
 PROBLEM OSZUKANA PANNA MUODA

dziewczyny metro

1445 pierwsza kobieta ku ktorej sieu zwruciuem
 nadal tam idzie, wyprostowana
 nie zwykuy czuonek armii
 widziauem jou a ona ujrzaua moje spojrzenie

1446 typ modelki albo sportowy
 bronzowa skura peuna wewnentrznej siuy
 wbiega na schody bez wysiuku
 moguaby s'miac' sieu s'miechem dziecka

1447 byuem jedynym ktury wiedziau
 i nie odwruciuem sieu
 poczuua bicie
 usiedlis' my razem.
 kiedy wychodziua, pus'ciua spojrzenie
 w us'miechu pobuogosuawiuem jej s'wiaty

1448 dotknij i uwierz
 papier
 dziewczyna stojonca
 w pozycji odwruconego Y
 teraz to raczej K
 ale ramiona skrywa w kieszeniach

1449 Ucz sieu nie zgadzac'
 i bon'dz' cicho.
 Allah ochroni
 twoje uszy przed ich s'miertelnymi dz'wienkami
 i da ci wszystko czego ci brak

1450 Ucz sieu rzyc'

- . ^
w pokoju kiedy jestes' sama
nawet kiedy przyjdou tuumy
po krutkiej modlitwie
otwurz twuj kwiat dla siebie znuw
i to nie jest koniec.

1451 o guupia, ograniczona swoim
zachowaniem. Krzycz kiedy
jestes' sama
to przestempstwo
kture musi byc' zrobione

1452 Jes'li miaubym mniej strachu
i moje rence nie trzensuy sieu
jes'li bule nie zatrzymauy by mnie
przed byciem tutaj
powiedziaubym twojemu us'miechowi
o moim dotyku.
razem odkrylibys'my
dobre i mauie rzarty
zamykam oczy - i cieu tam nie ma

1453 Widac' stond
s'wiatuo w dalekim oknie
znaczy nie morzesz jej miec'
ani oprzec' czoua na jej czole
wienc razem cierpmy

1454 Ktos' inny morze zatrzymac' twoje mys'li
jak narkotyk zabijajoncy co odbiera
wszelki rodzaj s'wiadomos'ci

1455 zasuurz
nawet jes'li nie jest jednou z nich
rzadnego zrozumienia
mugubym opisac' jej wyglond
mimo rze wiem
wita mnie tylko socjalnie

1456 Te chrzes'cijan'skie dziewczyny
nie majou cipek
jak w najgorszym koszmarze
nagi facet
w pokoju
obserwator

czy jest mnou?

1457 zobacz ja przez szybeu
 jestes' na dworze ona w s'rodku
 tobie zimno ona goronca
 rozmawia przez telefon
 us'miecha sieu do ciebie
 bo wie rze nie ben'dziecie
 nigdy razem

1458 znalazuem spinkeu do wuosuw
 czy byua gruba czy muoda
 muszeu is'c'
 muszeu is'c'

wolnos'c' jenzyka

1459 mam koncept
 antyseptyczny barbarzyn'ski intuicyjny
 ZACHOWAJ muj plik
 Anal Biete Kanuri Loma
 Mazahua Pitjantjatjara Wewejewa
 Hula Kambera Dayak
 czy widzisz moje rzyczenia
 WUAS'NIE teraz

1460 moje wspaniaue pomysuy
 (czy sou wspaniaue) DESTRUKCJA
 czy jest sendziou kto powiedziau
 rze zachowujeu sieu brutalnie
 zachowujeu sieu nieodpowiednio
 Kharia Idoma Cuna Cuicateco
 Chin Chin Bunun
 Koho Ubir Sar
 Czy widzisz obie strony, CZUJESZ obie puucie

1461 czy to nowe
 ruch komurek, kiedy opuszczasz ciao
 OBSERWUJ suurz, czy nie uwarzasz
 rze robotnik miau racjeus
 maszyny majou pracowac', my mamy miec' czas
 Roro Tarahumara
 Mixteco Nanjeri Tzeltal Gourma
 Chol Murut Gondi
 KiKalanga Kasem Sasak

wyberz imieu, to bendeu ja

1462 zmiany wuosuw dusz dziewczenczych
jedyna rurznica, poza tym
byuyby tou samou osobou (czy sou)
SZTUKA bez wyjas'nienia, kolor znaczy buond
KiZaramo Washkuk Wali
Tagbanwa Satarè
czy wierzysz pijanemu PROROKOWI

1463 jeden buysk i tam jestem
poszlis'my tam razem
i nie chcieli'smy biletuw
Biauoruski Bwamu Bwaidoga
Borum Burmese Bura
Buugarski Bugis LiBua
zawouauas' czes'c' Piort
czy zrobisz to znuw

1464 nie widziauem wuas'ciwie ciaua
ale twoje ubranie i makijarz
kupuj cokolwiek tam jest
Chipaya Chinook
Chin'ski Chin'ski Chin'ski
Chin'ski?
UCIEKAJ ignoruj mnie, czemu

1465 otwiera drzwi
nie mam siuy
TUUMACZYC' moich wierzen'
BaNgala LiNgala Ngambai
LoNgandu Ngbaka
LiNgombe KiNgoni
NIEWOLNICY zjednoczcie pytania

1466 czyta, suyszeu papier
ale nie jej oddech
jednak, PEWNEGO dnia ktos' przyjdzie
Mordwin'ski Morè
Mota Motu Moushoum
ChiMpoto Mro Mukawa
Mukuni Murut
TO ty, robionc wiencej hauasu

1467 nastempny puls TYSIONCE ronk

znajdz' drzewo stan' sama naprzeciw PYTANIA
Donga, Jukun
Dras, Shina
Korsykan'ski, Wuoski
Darbat, Mongolski
ANTY konferencja - czy sieu zaangarzuję
RELIGIA radykalna

1468 POZA ksionrkami historii PRZEGLOND
koncept studenta dostajoncego informacje
Ashkhsarhik, Armen'ski
Ama, Nyimang
Amazigh, Tamahaq
Bada, Macassar
Badang, Kenya
TWORZENIE kobiety, ale ty...

1469 czy urzywasz tego
MUODY jenzyk retribucja
Hova, Malagaski
Hrangkhoh, Hallam
Huanuco, Quechua
Jabem, Jabim
Kuskokwim, Eskimoski
patrzy w wiele stron niedoskonale WYDAJNA

1470 ONA ben'dzie wiedziec'
bogini bez uczuc' suownych
Uacina Angielski Niemiecki
Czeski Catalán
Aramejski Arabski
Grecki (dodaj jeszcze kilka)
TEOLOGIA maue bule
zuurz razem w ciao ludzkie

wiecej mys'li o zadowoleniu

1471 niebieski jest, w rzeczy samej, wesouym kolorem
i kiedy cieszeu sieu parou
buchajoncou tworzoncou cien'
na ceglany domu,
tam wuas'nie jest.
zmysuy sou wspaniaue
i strachy
tylko oczekuj rze czas minie

1472 sytuacja nie ma
 rzadnych obiektywnych symptomów
 konwersacje zdają się być
 po obu stronach moich uszu
 to wszystko,
 duugoramienne wahadło
 rzyczy sobie posuszeństwa ludzi
 rzyczy ludziom posuszeństwa

1473 sople
 pods'wielone blaskiem
 zapomnianym po ustaniu ciemności
 są miejsca
 pełne bezzmysłowych przestrzeni.
 sople są tajemnicze
 jest tajemnica w halo wystarczająco blisko...
 a ty byłeś tutaj kiedyś światło zniknęło.

1474 Mysłu rze zadowolenie
 jest caukiem logiczne
 małe rzeczy które
 przywołują strach stracenia
 tego co obecne w lustrze.
 jest wiele więcej

1475 Zadowolenie nie tylko
 przychodzi ze zmysłów
 lub jest zmysłem teraz
 to co nieznane

1476 twórz szkołę Europejczyku
 gdzie dziecko siedzi naprzeciw nauczyciela
 tyśionc myśli dalej
 i to Europa wszystko
 to dom

1477 warto być tu przysięc
 mówię z europejskim akcentem
 jako rze jestem Europejczyk
 miejsce jest uadne
 nawet gdy mnie tu nie ma

1478 przyszedłem tu sam
 i widziałem wiele

czyrz to nie dziwne
nie byuo s'lad stup
kiedy wracauem

metapoezja

1479 dwa wiersze razem

1480 niegrzeczny zuodziej
(pasta do zembuw)

1481 kochanie grzechuw, rozmowa z grzechami

1482 czytaj to jako tamto (list, znajdz' symbol ironii)

1483 wspaniaue pomysuy - baw sieu lalkami

1484 przesondy

1485 nie ta sama Matka (osoba)

1486 seks wszen'dzie - przecientni ludzie
rozmawiajou - ach ci dziwni artys'ci

1487 litera L
napisz do Londynu
(kontynuuj)
ksztaut perfekcji
kim jestes'my
(kont)

1488 Napisz przewodnik
niezrozumienia sztuki - rzartujeu

1489 kto zna kogo modele - litery, rysunki

1490 rozwin' znaczenie suuw

1491 bajki strukt

1492 opisz ouuwki na biurku
i na biurku ponirzej
krzycz o tuumach
i gdzie jestes'.

1493 cauos'c' ciebie
wiedziec' rze lepiej mniej

1494 czekajonc na certyfikat
daj przykuad rze jestes' zdolny
zadzwon' do przyjaciela
naprawdeu odpowiedzialny typ
wybierz
prawiduowe i jedyne zachowanie

1495 nie rozumiejonc, ale nadal
w tym samym budynku
urzendy. opisz czuonka
systemu. powiedz dowidzenia

1496 muw o podstawach
nie uraz' tych
kturzy sou po twojej stronie
ucz sieu i zapisuj
mys'li swoje
nawet nie o s'wiecie.

1497 symbol, flaga
co czyni tuum
suabym i mocnym
w tym samym czasie...
wierz i zobacz kuamstwo
dokond sieu obrucisz?

1498 pluj na tych, kturzy
rzartujou ze s'wientos'ci
znajdz' rzycie caukowicie nieznane
oguuowi. pokarz
rze jest sens.

1499 typy w zabawie
naga tancerka. z jakiej kultury
pochodzi? kto puacze?
rzeczy wokuu.

1500 daj nazweu i opisz
jego posiaduos'ci. co ma w kieszeniach?
jak sieu porusza, jak
w rurznou pogodeu?

1501 pozycja rodziny, jak mogubys'
nazwac' ich inaczej, by cos' powiedziec'
szczegulnego o charakterze?

1502 teraz o rasie
zdolnos'ciach, problemach
jedne z mniej warznych rzeczy
zdarzajou sieu, ale symbolicznie.

1503 tchurz, jego zmiana kiedy w potrzebie
dostaje list od ukochanej
wraca do tchurzostwa.
kiedy nadejdzie s'mierc'?

1504 kochajonc muodszou
(artystkeu?) co jest buendnego,
maurzen'stwo, co robiou
w rzece

1505 bohater ksionrzki
opisz piuro pisarza
i wolnos'c' impulsuw
ich serc.

1506 Tytuuy (w znaczeniu spouiecznym)
ksienrza, rzounierze...
zabij jednego, co robiou inni?

1507 widzonc dziewczyneu ktorej miec' nie mogeu
malarz - jak widzi
sytuacjeu?
a widzoney obraz.

1508 pisac' dwadzies'cia wierszy za jednym razem
zgodnie ze suownikiem

1509 program - wiersze w durzych ilos'ciach

1510 co zrobic' podczas czytania (leki)

1511 symbolizacja w metapoezji

1512 wiersze szeptu

1513 aktor biegnie przez sceneu

1514 1787 co sieu zdarzyuo
 sekret kryty przez dwuch przyjaciuu
 przetrzymujou wielki kryzys wokuu.
 jak jestes' guemboko, (imieu)?

1515 pomyuki - wykres'l

1516 wybierz opisy
 gdzie wiersz napisany
 (ulica, czas?
 pod drzewem
 pogoda...

1517 wiadomos'c' przez tuum
 (mrugnien'cie)

1518 nie ma kogo pytac', masz
 to co na sobie
 jestes' Amerykaninem

1519 niewolnicy na godziny

1520 Arot
 to znaczy tamto

1521 wpuu we s'nie a wpuu -
 facet z postawionym kounierzem

1522 koncentracja nad czymys' (dz'wienki gry)

1523 alf. morse'a stop. jeb odpierdol sieu

1524 mys'leu rze potrzeba wiecej nirz
 rozdziau czwarty aby wiedziec' wszystko

1525 seks w czwurkach - inni zboczen'cy

1526 zabawa, nauka, praca, walka

1527 mity o Zerlinie

1528 symbol ironii w teks'cie
 i inne symbole

1529 jaki dzien' ben'dzie
za dwadzies'cia dzienien'c' dni
ktura godzina za
30 godzin.

1530 Ashley, Maggie, Sussie, Natalie, Nellie,
Vanessa, Ruth, Susan, Sandra, Octavia, Abigail,
Beulah, Clara, Blanche, Cindy, Candance,
Justine, Madeline, Dama, Deirdre

1531 elementy, symbole, liczby atomowe

1532 Era Szreniawskiego

1533 ktura toaleta jest twojou ulubionou?

1534 sprawdzajonc sprzontacza

1535 imiona bohateruw

1536 tytuuy (jes'li nie powturzone)

mistrzowska intryga

1537 prostytutcja dziecienca

1538 facet bez pamien'ci do
twarzy - dziewczyna muwi kod

zabronione dziewczyny

1539 czemu wychodzie' na dwur
kiedy pienkna dziewczyna czytajonca ksionrzkeu
na biau?
na dworze byuo uadnie
ale o tym dowiedziaues' sieu puz'niej

1540 starzec
stoi ponad niou, patrzy na ruchy jej nug
siedzeu blisko, lecz patrzeu do przodu
dziewczyna jest guupia ale uadna
guupia - bo tworzy A

1541 kiedy majonc czas
ktos' morze ujrzec'

murzynkeu pienknou i us'miechnientou
czemu nawet czes'c' nie powiedziauem
przynajmniej mogeu
ucauowac' jej zabroniony blond wuos

1542 nie muwuiam o sobie rzekua
i kiedy muwilis'my
zobaczyua drugi s'wiat
ale mugubym tam mieszkac'
nawet mimo rze tak nie ben'dzie.

1543 stojonc w linii
zwionzany renkami z tymi z tyuu
i trzymany z dala
przez przyjaciuu
kturzy nie pozwolou
czynic' wzbronionych rzeczy
a ta muios'c' jest wuas'nie zabroniona

1544 to jest s'wiat realny
praca i dziewczyna
nie mys'leu rze
kiedykolwiek nawet pomys'leu o prubowaniu
ona ma osobowos'c' caukiem pozytywnej postaci

makrobiotyka literatury

1545 nie potrzebna mi polska literatura
kiedy poza Polskou.
przyjdz', kimkolwiek jestes'
pij z fontanny muodos'ci

x-x

1546 nie powinienem pisac' o tym
ale nowy prezydent
(bez polityki - to o rzyciu
studenckim) nie rozmawia
z wspuulokatorem.
i to jego wina, nie wspuulokatora.
Kilku chuopakuw (prez
chciau mieszkac' z nimi w pokoju
w przyszuym roku
ale powiedzieli nie) powiesili plakaty
w akademiku o nim

komunizm nadchodzi.

1547 znam ten stan
gdy wszystko jest zrobione
niezupełnie, morze poza tym
być coś o czym nikt nie wie
teraz wiesz, chyba że kuamieu.
w pokoju ze mnou siedziału chuopak
z telefonem, rozmawiału
wiecej niż puu godziny
i to bywa doskonała konwersacja

akustyka

1548 pokuj
dobre jest miejsce gdzie karzdy
słyszy wyraz'nie/jakos'c' dz'wienku musi
równać się jakos'ci wytwarzanej
karzdy dz'wienk kiedy suowa
rozsondował guos'nos'c' (bez sztucznej kolorystyki)
przetwarzające powierzchnie

1549 pokuj dla serca
studio/klasa/teatr/sala koncertowa
kos'ciuu protestancki/synagoga/teatr grecki
gury/wienzien' ukrywający się

1550 Epidaurus/Aspendus/Vitruvius
maski z dziurkami otworami na usta
materiał użyty/akustyczne wazy

1551 vio
rezonator/główna powierzchnia/test/soczewkowaty

przykłady adresów

1552 Roger B. Benedetto
Tockerville Publishing, Inc.
18925 S. Troackway, Suite 2232
LAKEWOOD CO 8028-4812

1553 Angel Thomes Murphy
Tockerville Publishing Corp.
3142 Two Second National Plaza
2800 West Mockey St.

P.O. Box 3822
HOUSTON TX 77269-3227

1554 Andy, Drew
Beth, Betty, Liz
Dear Sir or Madam J.D, Col, P.E.
panie i panowie.
Sincerely
Regards

1555 dzien', miesionc, rok
dolar, centy
nie ma powierzchni po \$

1556 telefon 310/861-7720
1-310/861-7720

1557 wszystkie rzyczenia klientow bendou speunione

1558 Sr. Jose Brabado
Equalite Internacionales C.A.
Edif. Bolivar, Piso 9, Of. 8-B
Av. Szreniawski No 2892
Urb. Las Didico
Barcelona 2800, D.F.

1559 Ilmo Sr.
Gilberto Doneggio Ritorno
Viscosiales Nacionales S.A.
Rua da Poeto, 829-7° Andar
Caixa Postal 2922
10029-024
DECERTAGIO - DC

1560 Sociedade por quotas de responsabilidade limitada
Mr. Dever Bodkish
Conon Pty. Ltd
128 Fleck Street, Level 8
GPO BOX 2027
BLICKEY NSW 2042

1561 dwugraf í ã ç ü
c'
Esq Filho Sr
kontrakcje

1562 Xia Zhiyi
 Block Don Ltd.
 47 Janguolu
 Chaoyangqu
 BEIJING 100012
 Pinyin Anhui Zhejiang
 renminbi (yuan)

gura ludzkos'ci

1563 stojonc na gurze ludzkos'ci
 historia nie ma chen'ci uciezki
 kto sieu odprenrzy
 kto pozna miuos'c'

1564 szczen's'liwe dzieci budujou system
 dajoncy im zamki z piasku
 suyszou rady i tych, kturych znajou
 karzdy ich ruch nawet buendny
 zbiera sieu na przyszuos'c'
 na s'mierc' wroguw

1565 ludzkos'c'
 zniszczenie
 to ty
 uatwo zapomniec'
 kiedy masz wybur
 suowa nielubiane
 czensto zabujcze
 nie bendou s'piewem pod balkonem cara

1566 uciekajonc powoli jak skromny ptak
 skromny swej urody
 w niebie jest sobou, sam

1567 dos'wiadczenie zapomnienie
 kolor skury dzien' przedtem
 charakter sekundeu przedtem
 koncentracja relaks

1568 miuos'c' druga barwa caussy i dyscyplina
 w twoim stylu wolnos'c' formy
 podpis na wodzie twojou duoniou
 kartki pisane w suoneczny poranek

miuos'ci, w dzien' peuen suon'ca

nocne mary

1569 dawno to byuo temu
 wienc muszeu sieu natrudzie' by przypomniec'
 drzewa wyrzsze sieu zdawauy
 (ale one terz rosuy...)
 Kiedy straszy cieu diabeu
 morzna to znies'c' do pewnego stopnia
 wiesz jak walczyć i rze powinienes'
 (lecz jes'li to ktos' komu ufaues'...)

1570 Karzda procedura
 to tylko aktorstwo
 wiedz rze pomyuki istniejou
 wyuoncznie z powodu braku wakacji
 jako wielka ludzka forma
 z ksionrzek inspiracjau i z rzycia czerp
 by w kon'cu znalezc' weekend
 (gdy to morzliwe...)

1571 Przeklinaj w jenzyku
 nieznanym przes'ladowcy
 lecz nie daj mu usuyszec'.

ERRO

1 Dobra, nie, o to chodziło, że, no to miało się zaczynać w Warszawie. No to najpierw taka scenka, że pojechałem tam do Elsy, wróciwszy z tego, z tych wczasów w Jadwisinie, to zaraz o tym powiem, no ale jestem... i jestem na uniwersytecie warszawskim. Tutaj... bo planowałem odwiedzić takich znajomych koreańczyków, o dwunastej, czy tam o jedenastej... chyba o jedenastej, ale oni mieszkali tak... no niby jedna ulica w jedną stronę, ale to było z pięć kilometrów dalej, po prostu że trzeba długo jechać, no nie...

2 No i jestem na uniwersytecie warszawskim, wchodzi na wydział prawa, tam jak zwykle zimno, tam jak byliśmy właśnie z tym Jadwisinem, to, to się prawie że przebiegło, bo tak na dworze gorąco a w środku zimno, w ogóle taki stary ten wydział... no i i tak patrzę, costam może kogoś spotkam, co tam był w Jadwisinie, tych organizatorów z Warszawy, czy coś takiego, ale no i tak patrzę no, nikogo nie ma, to myślę zapytam no gdzie ta Elsa, czy coś takiego. I tak... nie znalazłem tam na wydziale, więc myślę zapytam kogoś, a tu podchodzi do mnie jakaś dziewczyna, znaczy tak akurat ona stała a ja przechodziłem. Do you speak English? No to ja tak myślę, do you.

3 No i że ona szuka Elsy. No to ja mówię że ja też szukam Elsy, no i zapytałem tam faceta, czy baby, no i powiedzieli że tam, gdzieś tam pod bramą. I znaleźliśmy - tam zresztą w tym miejscu gdzie jest Elsa teraz to była łazienka. Kiedyś. No i fajnie wchodzimy tam w Elsie nikogo nie ma. Jak zwykle. No - to takie zabiegane towarzystwo w ogóle, inna trochę atmosfera niż wszędzie, jak tam kiedykolwiek trafiam no to zawsze ktoś tak akurat tam chwilke jest, właśnie wychodzi na niemiecki ćwiczenia, coś tam zalicza, i zresztą jeszcze Szwedzi przyjeżdżają - coś takiego. No ale ma tu telefon zawsze komórkowy, jakiś tam. No, i wszyscy tak zabiegani. No więc weszliśmy do samorządu studentów. I ta dziewczyna miała jakiegos telefony. Do tych ludzi co tam organizowali. No ona sobie zorganizowała praktykę w fundacji helsińskiej. No i apropos była z Finlandii.

4 I, no to ja super, pytam jak to załatwić. No to że są tam różne takie organizacje, przez step, coś takiego, czyli te takie praktyki właśnie organizowanie wakacyjne, ale, co tam, i że na miesiąc przyjeżdża. No to ja tam próbuje gdzieś zadzwonić, ale tak widac trochę, no niby fajnie, niby wszystko Europejczycy i tak sobie gadamy super, ale na przykład ona wie jak się obsługuje centrale telefoniczna. A ja nie wiedziałem że to dodac trzeba zero na początku. Właśnie takie różnice, że jedni umieją prowadzić samochód, ja to widzę w Europie zaniedbanie, że ludzie nie umieją tak pisać na maszynie bez patrzenia, w Ameryce co umieją. Różne są takie, jakaś gra w tenisa czy jazda na nartach, po prostu tu się tego uczy, tu się tego nie uczy - no nie?

5 Zresztą każdy jest z jakiegos kręgu kulturowego, jak ja to mówię. Anglia to jest prowincja, każdy kraj jest prowincja jeśli się spojrzy z bliska i popatrzy na tych idiotów, że mają problemy że tam szynke czy coś takiego, no nie, dopiero jak się

spojrzy z perspektywy europy to sie widzi jakie to jest zlozone i jakiej trzeba miec glowy zeby to ogarnac. Tak jak mowia ze w sredniowieczu ten platonizm zorganizowany, ze mnisi rzadzili tam, kler, ze tylko w klasztorach mozna sie bylo czytac nauczyc, i tak dalej, no to by sie teraz nie sprawdzilo, bo wtedy tlum byl raczej ciemny, zreszta duzo mniej ludzi, szczegolnie zreszta o to chodzi, ze teraz wlasnie inne sa zalozenia, jak jest czterysta milionow europejczykow, czy tam szescset, z ruskimi, moze. No to trzeba, zeby w kazdej wsi byl telefon, internet, i zeby wszyscy ludzie sie mniej wiecej znali, i fajnie ze tacy finowie sie bronia i wlasna literature popieraja ile sie da, i wlasny jezyk, no ale z drugiej strony wysylaja za granice ludzi na studia, zeby nie byli tacy zacofani, wlasnie to, ze panowie, anglia jest wyspa, to jest plus i minus, bo jak latwo sklocic taki kontynent, ze no nie jakis amerykanin czy chinczyk jak lenin do ruskich przyjedzie i pare slow powie i wojna, no nie, nagle sie okaze, ze straszne roznice sa miedzy jakimis tam muzulmanami a chrzescijanami, czy cos takiego.

6 Wlasnie jak jest wojna to sie strasznie wzmagaja takie rzeczy, bo sie trzeba postawic na ktorejs stronie, wtedy najlepiej widac, jak przed wojna secesyjna. Ci chcieli walczyć, dobra, ale polnoc produkowala cala stal, i czym tu walczyć. Wlasnie przeminelo z wiatrem o tym mowi, no i co, bedziecie w nich rzucac klebkami bawelny, no i ci jakto jakto. Honor i tak dalej. No i tam czestuja nas jakas herbata, ja nie wzialem, nioslem obraz swoj pod ramieniem, wchodzimy tam do samorządu, a ta mowi, nie nie kupujemy tu zadnych obrazow. Nie wiem czy zartem czy nie zartem. Kazimierz, tempera. Taki maly. Potem corka tych koreanczykow powiedziala: nie napracowales sie za bardzo. To ja zaczalem costam opowiadac, ze a to chodzi czasami o, wlasnie ekspresje, co sie w sobie czuje, nie zawsze ze trzeba pracowac pare godzin, ze inaczej czasami cos wpadnie genialnego do glowy i chwilke.

7 No dobra, i dzwonimy tam, bardzo mili ci z samorządu, potem jak spotkalem te dziewczyne, taka tez troszke bialoruski typ urody, sliczna wlasnie taka, moze warszawska. Ta z samorządu. U nas jest zawsze bieganie w lublinie, no nie, ze tam telefon, telefon. Nigdy nie odbieram, nawet jak sam jestem. To wylaczam, zeby nie miec kopotow. Popros zbyszka, ja wiem ktory to zbyszek? No a tam caly czas, dzwonia telefony, ludzie wchodzi, czyli tam w warszawie jeszcze gorzej. No i potem spotkalem ta dziewczyne, mnie poznala, costam czesc, fajnie. I ta finka dodzwonila sie pod ktorys kolejny numer, powiedzieli ze ktos tam przyjdzie po nia o trzeciej, no i co tu robic, tak sobie gadamy, ja udaje ze cos z ta elsa mam wspolnego, tak raczej tam przypadkiem wpadlem, no nie, jakos tak. W ogole nie bylo ogloszen u nas na wydziale, moze z dzien wisialo.

8 No to opowiem troche o tym jadwisinie, jak tam sie dostalem. No to wlasnie to ogloszenie, zapytalem do elsy, nic nie wiedza, ale moze jednak cos, i w koncu costam sie znalazlo. To sobie xero zrobilem, deklaracji, wypelnilem, tam jakies takie bylo ze trzeba prawo miedzynarodowe skonczyc, to niby na trzecim roku, czyli teraz dopiero bede mial. No ale na szczescie zrobilem sobie taki fakultet zupełnie nieobowiazkowy z prawa unii europejskiej. No i tam fajnie, bo byly wykłady ogolne, uniwersyteckie

otwarte, to sobie tam siedzieliśmy, no i słuchaliśmy, facet costam gadał, znaczy fajnie gadał. To miałem zaliczone, więc poszedłem tam, znaczy wysłałem te deklaracje, znaczy trzeba było list intencyjny. A w takich trzeba właśnie oni najbardziej parza na list intencyjny.

9 Jak się zobaczy na jakiś ambitniejszy film amerykański, to się zobaczy, że się odchodzi od tych sztywnych reguł, tylko właśnie takie, jakistam, prawie że nie tylko szkiełko i oko tylko właśnie serce i patrzaj w serce, coś takiego, to już takie rzeczy zaczynają wychodzić. Że nie zawsze taka świetna regulacja, że tu nie wolno palić, coś takiego, to zawsze się sprawdza. I napisałem im w tym liście intencyjnym że sportem się zajmuje, jakies ach idea europy, nie przesadzając, ale napisałem, że języki i maluje i poezja i muzyka. No to może się tam komus spodobało, i jedyny z lublina się dostałem, co potem się ludzie dziwili, że tam wysyłali i to też tacy udzielający się w elsie, mnie tam raczej nikt nie popierał, nikogo nie znam z elsy, nie znalazłem przynajmniej. No i jedyny z lublina, no i fajnie, i wpadłem w to towarzystwo, okazało się że dużo jest podobnych tam, że na prawie to prawie nikt nie zajmuje się tym prawem, że go interesuje, tylko właśnie, e, chce mieć forse, a na serio to jestem muzykiem czy tam malarzem. No i w ogóle dużo osób costam rysuje, na pianinie kilka osób grało, no i tam świetnie.

10 Znaczy nie wiadomo jaka tam selekcja. Czy to chodzi o kandydatów na ministrów, czy raczej jakichś spryciarzyków, żeby załatwiali sprawy jakichś mediatorów, bo jak tam ktoś zna prawo jednego państwa, to tam się nie dogada z drugim, a właśnie muzyka to jest coś wspólnego. Tak można by polemizować, ale ludzie z elsy to na ogół do jakiejś kancelarii, ten tutaj ma już dwa lata praktyki, ja mówię że statut napisałem, a ten do mnie mówi, jakistam z litwy, prezydent tam elsa wilnus, to że on szesć napisał, tak że mu nie podskocze. No i fajnie. Na przykład są też tam zupełnie podejście europejskie, fajne, że znają ludzie języki. Nie mam złudzeń że znam dobrze jakistam rosyjski czy niemiecki, ale angielski to że niezłe, no nie, przecież pisze te wiersze po angielsku i tak dalej, ale tam ludzie świetnie gadają. Już nie amerykański, nie brytyjski, tylko właśnie europejski angielski. Że nigdy im nie brak słownictwa i takie super, znaczy nie jest jakistam wyszukany czy ofiszaliz, jak to się mówi amerykański, że same trudne słowa, czy brytyjski przesadny, duże zdania dwie godziny, tylko właśnie tak super. Po niemiecku, no to szybko, zmiana na niemiecki, ludzie gadają, i znowu ciekawa sprawa, że ukraińcy, litwini to po polsku, i niektórzy Niemcy. Tam próbowałem jakistam moldawianin to po rosyjsku, że głodny jestem no to powiem, ale jakies zagłębić się w teorii prawa, to tylko mniej więcej, że terytorium to się pokazuje costam, pieść to siła, że co to jest istota państwa.

11 I tak fajnie. W tym jadwisinie to też był no niby intensywny program, można tam było i mniej uważać, właśnie jak tam jugosławianka powiedziała, trzeciego dnia, e tam nie idziemy na wykład, no to ja mówię, szok, jak to, wszystko zapłacone, tacy znani wykładowcy, a tu nie iść na wykład. Ale pod koniec ludzie też coraz bardziej olewali, czy tam nie słuchali. A potem jak było, to trochę nawet głupio było. A z drugiej strony to między sobą, bo już trochę takie były znaczy widac kto jest podobny

do kogo, i nie zawsze tak krajami, chociaż na początku to rzeczywiście, Niemcy to w grupie siedzieli, tak jak się pisze jakies tam charakterystyka nawet amerykańki emigracyjnej, no to są grupy, takie takie, katolicy, i Niemcy, no i tam Żydzi. Wyrozniające się jednak narody, że w kupie siedzą.

12 No i takie były, no na przykład podchody zrobili. Nie poszedłem na to, kilka osób nie poszło to potem na nas tak patrzyli, ale takie niby głupkowate trochę, ci tacy mokrzy wrocili, padło i tam po lesie laźli, bez sensu. No ale świetnie się tam czułem i w ogóle, w garniturze, i angielski, bardzo fajnie. Wolność, żarty, poczucie humoru, tak fajnie można sobie z Litwinami pogadać, i właściwie ze wszystkimi. No tak widać pewne jakieś różnice, tak jak jeden jest ślusarzem, inny lubi taką muzykę, no i jakieś są różnice, ale można się dogadać. I takie rzeczowe rozmowy. Dali nam jakistam akt no i grupki są i powiedzieli pracujcie. Widac że skutecznie, dużo ludzi by się nie dogadało, no nie wiem, ale prawnicy tacy młodzi z Elsy to od razu, szybko, podział ról, ciach, ciach, i szybko to szło, kto przedstawia wiadomo, zresztą demokracja czasami, że tam się głosuje gdzie idziemy i reszta się słucha. Ci co nie tego, inaczej głosowali. Wszystko jakos gra. Zresztą to była właśnie wielka akcja propagandowa, dali nam tyle forsy, takie super jedzenie, ten ośrodek świetny, no i pogoda
ładna...

13 I wódkę, i piwo za darmo czy tam dwa złote, potem za darmo. No i co noc dyskoteka, czyli wszyscy zmęczeni, strasznie byli. Tam cztery godziny dziennie spałem, tak że coca cola, coca cola, i to tak widac po jakimś czasie efekty, zresztą wycieczki fajne, do Krakowa, do Warszawy. Czyli nie wiadomo, teraz się pokazują jakies napisy, nie euromasonom. To jest taka propaganda nie przymierzając, hitlerowców, no potrzebujemy dziesięć tysięcy urzędników, i to wy będziecie. Dlatego w was inwestujemy i państwo się wami opiekuje. Oni nam wciskali tę propagandę proeuropejską, zresztą bardzo fajną. Właśnie, jak mogę ocenić że fajna, po prostu wcześniej już tak myślałem, moje poglądy się tak za bardzo nie zmieniły, po powrocie, najwyżej że ludzi poznałem, może trochę takiej praktyczności, że widziałem że ludzie tam i w różnych kancelariach pracowali, i costam sobie załatwiali, tego znają, tego znają. Ale właśnie tak, że już wcześniej byłem za integracją europejską i tak dalej. No na pewno rząd niemiecki dawał dużo forsy, polski też.

14 To było jakos tak polsko niemieckie. Ale na pewno więcej Niemcy. No bo Niemcy się tak trochę boją, muszą się powstrzymywać. Bo to jest jednak, jak potem pojechałem do Hamburga, to przy każdym kroku widac że tam są te iskry w ich oczach, że oni by za chwilę się rzucili na te europe. No bo Ukraińcy no dobra, to są narodowcy i tak dalej, w ogóle wy musicie nas przeprosić wy Polacy, takie, na początku jak tak gadaliśmy, ale, to jest takie musicie nas przeprosić, ale nie wtracajcie się do nas, coś takiego, bo my tu rządzymy, i będziemy tu mieli swoją literaturę. I to samo jak ci Finowie, Hiszpanie. A właśnie Niemcy, no to macie robić tak jak my mówimy, tak jak Amerykanie. O co walczysz? O amerykański styl życia na świecie. No bo ja chcę mieć wszędzie i lodówkę, i McDonalda. Po co jechać do Europy?

Amerykanin jedzie do europy no to w pradze czy gdzie tam to idzie do mcdonalda. No szybko, gdzie trzeba zdjecia cyk cyk cyk, i do mcdonalda i pomiedzy amerykanow. I rozmawiaja sobie co tam w texasie slychac czy gdzie tam.

15 Dlatego, niby mowi sie ze niemcy trudno przezyli ten rok czterdziesty piaty, ze to byl szok, jak w ogole mozna tak dostac. Tak samo po osiemnastym, no niby nie jestem prorokiem politycznym, ale po osiemnastym na tym wlasnie zbil kapital wymieniany pan h. pozbieral tych niezadowolonych. Tak samo po czterdziestym piatym, niby byly plany zeby zniszczyc niemiecka gospodarke, i moze fajnie by bylo, jakby do nas wiecej forsy poszlo, czy gdzie indziej, a tu znowu powstalo imperium osiemdziesiat milionow i wszyscy tam jada. Gdzie chcielibyscie sie urodzic, to powie w niemczech, oczywiscie. No ale niemcy sie wlasnie musieli po czterdziestym piatym strasznie ograniczac. Po prostu kazdego przyjmujemy do armii, ale musisz byc za systemem demokratycznym panstwa. Niby to jest szerokie, tak ze po prostu zgadzasz sie na cos takiego, jak sejm czy tam w niemczech reichstag czy tam jak to, a nie jakistam terroryzm czy monopartyjnosc, nie wiem. Zreszta to juz zaczalem bez sensu.

16 I moze tez unia walutowa, nie wiem co by wygralo, czy dolar czy euro, czy costam jeszcze nowego, pewnie cos jeszcze nowego. Ale, miejmy nadzieje, ze do tego bedzie zmierzac, ten system wywodzacy sie z grecji, rzymu, z chrzescijanstwa, no to ze to na tym oprze sie to wszystko. Jeszcze nie zaprzeczam, ze tam nie wyobrazam sobie europy muzulmanskiej, bo to tez jest bardzo ciekawa wizja. Jeszcze tam troszke dorzucic mysli pragmatykow z finlandii, czy agnostykow z polski, to by moglo cos ciekawego wyjsc. Co tam o czym jeszcze mowilem. Ze niemcy sie musieli ograniczac, na system demokratyczny... zapomnialem. Dobra, nie wiem gdzie bylem. W kazdym razie. To troche woda jest, bo pamietam jak w bielsku bialej mowilem o swojej poezji, to super. Wracalem do dawnego watku, sprzed dziesieciu minut, to pytali, jak to, to przygotowane? Jeden zero dla publicznosci.

17 Jesteśmy w tej, ja niose ten obraz z tej elsy, poszlismy krakowskim przedmiesciem, jak to sie nazywa, niby fajna ulica, a tu podchodzimy do baru, a tu zamkniete, bo od jedenastej czynny. Niby juz teraz i mcdonaldy sa i sniadania, podaja niby, po prostu trzeba sie otwierac na klienta, ale co tam. Jakie czasy, widocznie u nas nie ma jeszcze tej koniecznosci dziejowej. Zreszta wlasnie zobaczyc. O tej koniecznosci dziejowej to tez fajna sprawa, na przyklad u nas sie patrzy, no nie czyli w polsce, polak, ze no w niemczech zarabiaja dwa razy wiecej, w grecji tez tam wiecej, no to trzeba szybko dostosowac sie zeby bylo tak samo. A niemiec wlasnie inaczej powie. Skoro jesteśmy niemcami to badzmy niemcami, czy cos takiego. I jakie mamy mozliwosci. No polska moze miec tam tyle wzrost gospodarczy, powiedzmy 5, czyli i tak super, czyli mozna obliczyc, ze za dziesiec lat bedziemy mieli troche lepszy. Oczywiscie, i tak bedzie dalej gorzej niz w niemczech, ale nie ma co skakac na jakies szczyty bez sensu, no nie? I tu wiec wlasnie troszke roznica myslenia jesli o tej koniecznosci dziejowej, znaczy mozna by mowic tam zamiary na sily i sily na zamiary. Acha, a to to powiedzialem w ogole, bo uslyszalem polaka, co uczyl sie w niemczech i mowil zupełnie myslami niemieckimi, czyli wlasnie skoro

jestesmy polakami to badzmy polakami, czyli wlasnie mierzmy, robmy, z tej gliny, ktora mamy, cos takiego.

18 No to moze tak. Idziemy sobie tym krakowskim przedmiesciem, poszlismy do mcdonalda, i tak sobie roznie gadamy, ona mowi ze studiowala rok w niemczech, trzy miesiace tam w brukseli na praktyce, tam w unii europejskiej tam w jakiej komisji, no i zobaczyla, ze tam straszna walka miedzy tymi komisjami, ze tam nie jest system jakis trojpodzial wladzy, tylko z piecdziesiat takich roznych, przynajmniej kilkanascie ogniw i tak dalej, tak ze wszyscy walczą, ze to oni zalatwiali, rozne takie system tego oslabiania i wzmacniania, czy tam czeks i balansyz. To jest bardzo rozbudowane, jesliby na to spojrzec z tej strony. No to ona byla prezydentem elsa turku, przez jakis czas. Ale zrezygnowala, no bo, tak jest, juz sie wszystko nauczyl, fajnie sie uczyc, ale no potem to juz mniejszy sens jest. No bo co, mozna jeszcze raz to samo zalatwic, wiec trzeba cos innego. Zreszta na przyklad w niemczech czy tam gdzie indziej, to chetnie rok dluziej sobie studiuj prawo czy tam cos, zeby zdobyc taka praktyke, czy wiedze, w innym kraju sobie jeszcze studia rok. No i moze to jest plus, na pewno w wielu przypadkach. Jesli sie nie jest tam zwiazanym, ze ma sie tam rodzine wyzywic, no nie wiem. Albo ze wlasnie chce sie wielkie dzieło stworzyc, bo to kolejny rok zycia uszedl.

19 Dobra. No i poszlismy do mcdonalda, ja tam sie nie wiedzialem jak tam sie poslugiwac jakimis tacami, za czesto nie chodze, w mcdonaldzie to bylem w krakowie, rzadko. No i tam patrze taki smietnik, czy tam sie tace wrzuca, znaczy chyba tace na gore sie stawia. No i tak sobie nie radze, ale w koncu dalem sobie jakos rade. No i mowie nie jestem ekspertem, to ona to bardzo dobrze ze nie jestes ekspertem. No i tak fajnie. Nie wiem czy taka mila, znaczy grzeczna, czy serio tak myśli, ale no wszystko jedno. Cos tam czesc czesc, do widzenia, i poszedlem do tych koreanczykow. No i tez tam fajnie, bo przewidujac kupilem sobie dwa bilety autobusowe, czy tam cztery, i jade tam, jeden czy tam pare przystankow jednym autobusem, potem cos powiedzieli, czy przeczytalem drugim, przesiadka, i normalnie tam ze dwiescie metrow dalej gdzie stanalem. No to pytam czy to tutaj juz wysiasc? To mowia, a tak, pan tu wysiadzie i w siodemke czy tam w warszawie to czterysta siedem, no i jeszcze jeden przystanek. Bez sensu, ja tu mam bilet, złoty dwadzieścia, no i to wlasnie jest takie myslenie warszawskie, pamietam jak dojechac tutaj? A tym pan nie dojedzie, chyba ze jeszcze jeden przystanek i tym tutaj. Wlasnie, mowie, panie, chce dojechac zeby widziec palac kultury potem sobie podejde. To jest taka moja, wschodniopolska perspektywa. A nie warszawska, ze stu metrow sie nie podejdzie, a jesli, to pod ziemia.

20 No i jakostam trafilam do tego domku, zreszta dzwonie a tu nikt nie otwiera. Ale pies szczeka. Ten pies, to mysle, jak tu sie im podlizac, no to zaczalem glaskac a to taki olbrzym, i jak mnie nie w reke, ale jakos ucieklem. Ale takie straszne, glupio sie tak podlizywac. To wzialem zeton i dzwonie, ludzi pytalem gdzie tam telefon, i ktostam wiedzial. Fajnie, bo jak tutaj zapytac kogos gdzie telefon, tam, tam. No i tak dziwnie, te dziewczyny poszly przez trawe, znaczy o to chodzi, ze tak jak

wytłumaczyć gdzie najbliższy telefon. Wiem że jest koło uniwersytetu, kiedyś był pod sklepem, teraz już nie ma. No fajnie. No i, no to zadzwoniłem, no to odbierają. A, bo tam chyba domofon nie działa. No to jeszcze raz zadzwoniłem, wchodzi, no fajnie, znaczy za bardzo nie pamiętam, ale tam ciekawa atmosfera. Jak tam przyjeżdżaliśmy to zawsze czułem się jak w Anglii, albo coś, ta pani domu zawsze tak ostrzyżona na angielsko, że u nas to by było śmiesznie, znaczy jest.

21 No dobra. No na przykład syn tego faceta, to jeden tam pisze poezję, starszy syn, a obaj studiuje na medycynie. Taka poezja jak teraz wszyscy piszą, czyli inna niż moja. No dobra, nieważne. Z tym młodszym gadaliśmy takie rzeczy, no medycyna, gdzie ja was teraz będę uczyć, ci profesorowie, przecież za dziesięć lat też będziemy lekarzami, a wtedy jeszcze też chcemy trochę popracować, no nie, więc oni chcą być tymi dobrymi, nie mówią nam wszystkiego. No i trzeba właśnie jakieś metody robić, jaki ma interes ten sprzedający się uśmiechać, właśnie trzeba takie mechanizmy, właśnie na tym ma się Europa opierać, że są korzyści właśnie gospodarcze, że lepiej się nie bić tylko współpracować. No i właśnie na tym może polega geniusz tych szumanów, i tak dalej, retinierów. To taki był Żyd, mason, taka ciekawa postać. Zwolennik wielkiej Zjednoczonej Europy. Zresztą kto tam nie był, zaczynając od Ottonów, Chrobrych. Chrobry miał być pierwszym cesarzem Europy, czy nie cesarzem, kimś tam Zjednoczonej Europy.

22 No i na przykład ten pies to pogryzł mi plecak. Znaczący ten zamek od plecaka, tak że musiałem z kurtki potem wyciągać w domu. No fajne są takie moje wypadki do Warszawy, tam na dzień zawsze rano wyjeżdżałem, potem wracałem, trochę żeby się przygotowywać do Akademii Muzycznej, nic z tego nie wyszło, ale, co tam. No i tam jeździłem szosta rano, czy tam piąta, autokarem, a ze mną jeździł taki facet dziennikarz sportowy lubelski, taki fajny, wszyscy mówili, o dziennikarzu. Sport. I, no i, no to cały czas były te scenki w pociągach. Jakiś kiedyś z żołnierzami, a ja w krawacie, oni eee, tak myślę, wleją mi? Wczoraj jechałem autobusem rezerwa, widzę, takie gnojki, znaczy wyszkoleni, zupełnie nie wiem jak odnieść się do kogoś takiego. No bo oni nas mają bronić? Serio? Bo wiem że żołnierze amerykańscy są szkoleni psychicznie i bardziej tak totalitarnie, na czym się opiera precyzja, czy na tym angielskim panowie wykonajcie swój obowiązek, a z drugiej strony za rosyjskie takie żeby wkurzyć, za Stalina, za Rodina? Zupełnie nie wiem jak wyglądała by taka obrona. Chyba po prostu, że takie spryciarzyki, coś takiego.

23 Tak jak w Jugosławii, że polski jechał tam batalion, czy coś tam, i baby stały na drodze, i ci stali, nie wiedzieli co robić. No, czy tam że ci Polacy z onetu to nie mieli broni w ogóle. Tylko tam że magazyny, takie wywiady, no przytyłem tu osiem kilo. Sprawdziły się buty, buty są najlepsze. Takie głupoty gadali, widac jakieś tepaki. Nie wiadomo, niby dobrze zarabiają. Byłem na wsi, na osiemnastce, to spotkałem jednego co był w Laosie. No ale nie piłem wódki. Daje mi no i ten żołnierz myślał że się przestraszę. No i mówi no ale ze mną to się napij, bo w Laosie, znaczy nie ze taki odważny, ale tak trochę głupio, może się i bałem, mówię, myślę, znaczy, e tam, mówię nie, nie mogę, doktor mi zabronił, coś tam. Jakiś tam biore sulfamidy. W

kazdym razie zolnierz nic mi nie zrobil, taki niesmiały jakis. Nie wiem co o tym sadzic.

24 Gadalismy sobie z tym synem fajnie, corka wlasnie no, trudnosci miala, niby warszawa takie duze miasto, a to sie charakteryzuje ze sa takie kosmopolityczne widoki, jak tam w londynie sie idzie to polowa to muzulmanie czy we francji o ktorejstam rano to ulice siadaja, i klekaja tam sie modla. Tak jak kiedys w lublinie bylo przeciez opowiadaja ci co przed wojna pamietaja, to wszedzie zydzi, ormianie, polacy, rosjanie, to wszystko mieszalo sie, niemcy, olbrzymie to wszystko jakos sie porozumiewali, jakos to bylo, moze i biedne, ale na pewno ciekawe, tak egzotycznie. Tak jak gdzie mam takie czerpanie egzotyki, no to dzisiaj bylem w bibliotece, no to pani mi mowi ma pan pietnascie minut. Znaczy sobota i o trzeciej sie konczy, no i zajrzalem do takiej ksiazki czy wiesz kto to jest, cos takiego, przedwojenna z trzydziestego siodmego roku, wszyscy, tak jak who is who w polsce. No i dobrze, tam lukasiewicz, rozni kompozytorzy, ich adresy, telefony. No troche sie tam zasmucilem bo u lukasiewicza pisalo autor czegostam i zasada niesprzecznosci, costam, znaczy sprzecznosci u arystotelesa, jedyna popularna ksiazka o logice. Sie meczyłem...

25 Wlasnie ta corka ma jakies trudnosci adaptacyjne, z gabarytami. Na serio taka gruba, taka wyrosnieta, takie bydlaki sa. Takie nie wiem czy to prosie, drapie sie po dupie, i taki w ogole brak wychowania, costam matka kurwa, chodz. Nie wiem jak reagowac, znaczy gram starego zolnierza, czyli nic mnie nie dziwi, tak, tak. No i wtedy ze mowia e, zolta. I tak ciekawe, ja do jakiejś najdrozszej szkoły poslali, i wlasnie co ludzie robia z takim skretem, znaczy ze nie nadaje sie do spoleczenstwa, no sztuke, co bedzie studiowac, sztuke, costam, to juz sie wymysla, ze jednak funkcjonuje, jakis projektant mody, cos takiego, ale to nie, znaczy w ogole myslalem czy to nie jest prymitywizm, ze ludzie pracuja jeszcze fizycznie. Przecieznie powinny to juz wszystko maszyny. I co tam ze lute. Moznaby polemizowac. Wlasnie jak kiedys mowilem ze trzeba wrzucac projekt, diody, i niech sobie lute.

26 I wlasnie, takie szkoły elitarne, jak wlasnie w angielskim pacjencie, ach, no to jeszcze szybko o angielskim pacjencie. Bylem w hastings, widac bylo, szwajcarzy, nacjonalisci, tacy zaglebieni w siebie, polacy, znaczy ja, tez, tak troszke inne sa perspektywy. Anglik tez troszke inaczej patrzy, znaczy sie tam z czeszka fajnie dogadywalem z niemcem tez bardzo fajnie, mniejsze sa te roznice kulturalne, nie ze oni nam narzucali, znaczy no ich sie oczywiscie trzeba bac, ale duzo jest wspolnych rzeczy, ogladalismy razem liste szindlera i super bylo. Fajnie, juz patrzmy na to ze byli tacy ludzie, na pewno istnieje ryzyko, ze stanelibysmy po dwoch stronach, ze trzeba by walczyć, ale to juz cos innego chyba. No to szybko o tym english patient. Ze wszyscy to widzielismy, wszyscy te same pamietalismy kawalki, zarty, cytaty.

27 Nie no to wszystko mialo byc o wakacjach. Anglie no to chcialem podzielic na dwa kawalki. Jak tam przyjechalem, bylem w hastings, i londyn troche, dojezdzam do bristol. I druga czesc jak wracam z bristol i w londynie, cos takiego. No to najpierw tam pojechalem do hejstings, czy hastings, do szkoły jezykowej. No to poszedlem,

zapisalem sie na sierpien. No i trudno. Kupilem bilet, drogie to wszystko, i mam jechac. Ale pojechalem do jadwisina, znaczy przedtem, i tam spotkalem rzezbierke. I okazalo sie ze ona jedzie do anglii ale dopiero od wrzesnia, pietnastego czy siedemnastego. Wiec wrocilem do tej firmy i zmienilem termin, zeby byc tam na poczatku tego, znaczy we wrzesniu, i zeby sie spotkac w anglii. No i trudno, troche musialem doplacic, ta baba troche zdziwiona, ale no dobra niech bedzie.

28 No i pojechalem do tego hejstings, autokarem jak zwykle, spotkalem takiego chlopaka, informatyk. Jakistam siedlismy kolo siebie w poznaniu, z lublina najdluzsza droga, a ci w poznaniu wsiedli. I tak no fajnie, poznan niby tez tam jakies radia lokalne, tez widac jakies duze miasto. Teraz tam tez duzo jakichs teatrow tworzy i tak dalej. Temu chlopakowi pozyczylem dlugopis, nie oddal. Zreszta potem spotkalem go jak wracalismy z powrotem. Znaczy mu kity wciskalem, tak jak wszystkim. Ze costam muzyka sie zajmuje, ale ze zrobilem kurs dla sekretarek, i wlasnie tak chcialbym byc sekretarka w duzej firmie, takie tam kity. A on wlasnie informatykiem, no to super, mysle, pogadamy po angielsku, a ten nie panimaju. No to moze po niemiecku, tez nic. Ale jak wracalismy z anglii to juz rozumial po angielsku.

29 No to pojechalismy do tego zajazdu chrobry, zreszta juz chyba mowilem o tej bialorusi, no to nie pamietam, to powtorze w skrocie, tam podobala mi sie jedna bialorusinka, ona po francusku, ja nie, hiszpansku, tez nie. No to ja po angielsku, nie, niemiecku nie. No to po rosyjsku i po rosyjsku gadalismy. No fajnie i ze ona studiuje w moskwie skrzypce, to ja mowie ze napisalem koncert na skrzypce, no to super, dalem jej wizytowke, nie odpisala, ale sobie fajnie pogadalismy. Oni do paryza jechali. Pojechali pierwsi, ale widzialem ich potem na granicy. To chyba opowiadalem, nie, ze na granicy widzialem stali tam czekali, bo po prostu ich zatrzymali, a nas przepuscili szybciej. Przez granice niemiecka. No i potem, no to w skrocie. W niemczech zatrzymalismy sie w jakimstam miasteczku see, nie pamietam jak sie nazywalo. Ale juz tam bylem, jak pierwszy raz do anglii jechalem. I tam wstepilem w ramach praktyki jezykowej na stacji benzynowej kupilem kartki takie, dwie metody zawiazywania krawata. Taka kartka pocztowa. No i poslalem rodzicom. No i fajnie. Zawsze wiaze krawat tak jak sam wymyslilem, bo drugi sposob ten popularniejszy to jest ten podwojny windsorski. Ale tego nie lubie.

30 No i tam w niemczech zadzwonilem sobie do rzezbierki, ona tez w niemczech byla, no i fajnie, no i wlasnie w belgii nas zatrzymali, tez bez sensu, niby unia, ukklad z szengen, ze niby bez paszportu mozna przejezdzac, a tu nas zatrzymali i otwierac walizki i tak dalej. Co to jest? Ksiazki. Jakie ksiazki? Moje. Tacy widac jacys tepi ci belgowie, prawie chinska uroda, takie mordy. Ale dobrzy europejczycy. I potem tam we francji ciutke, i na prom. Na promie to se troche pochodzilem, tak fajnie. Swietnie, lubie sobie. Tak fale, tak chodzilem sobie tak wialo, na malym sztormie, czapka, innym tam zimno, mialem przygotowane. I specjalnie sobie lazilem po tym promie, tak noc, wieje strasznie, tak mokro, wieje super, bardzo mi sie podobalo. Potem to byl chyba listopad, napisalem wiersz, ze niby pisany na promie. W przerwie wykladu cywilnego. A moze jakiegos innego. Ze tam glaszczce fale brzuch wieloryba, i ze

wrocic pomiedzy wrony, tak sie konczylo. Moze cos mi sie miesza. I doplynelismy do anglii, tam znowu widze te klify dover, no i tam chyba tez wszystkich puscili. I tam tez bez sensu, anglii, ci tak po chamsku patrza, po co jedzie, cos takiego, tam pokazalem, ze do tej szkoły, no to mnie bez problemu, ale takie glupoty.

31 Z walizami, do autobusu. Drogie te autobusy, ale wiedzialem, ze to trzeba podwojny, zreszta mi ten koreanczyk powiedzial w warszawie wtedy. Zeby kupic return ticket, to w anglii duzo taniej. Dojechalem tam, i tez tak pierwszy szok, ach, jeszcze z londynu jeszcze zadzwonilem do tych ludzi, u ktorych mialem mieszkac, do hastings, ze przyjezdzam za trzy godziny. Oni no fajnie, to wez taksowke. Ja tak, no kurcze, no jednak minus, ja bym przyjechal po takiego kogos. Nieznane miasto, no co tam, no i dojechalem, zreszta fajnie, widzialem, tam czeski tez jechaly, ktore potem okazaly sie jakas japonka, tez do tej szkoły, ale mi sie nie chialo z nimi gadac. I siadla kolo mnie taka mila pani, stara angelka jakas. No i costam zaczelismy gadac, tak fajnie, przypominal mi sie ten jezyk, zupełnie inaczej. Jakos tak, ze mozna sie porozumiec. I tak sie rozgladam taka wiocha, prowincja jakby sredniowiecze, kamienne domy. Normalnie, lewa strona jezdzia... nie, ale widac wiocha.

32 Bardzo fajnie, tak powinna wies wygladac w koncu. Tak samo jak sie patrzy na te francuskie prowincje, niby francja tak duzo ludzi, ale na kilometr jest mniej ludzi niz w polsce. Znacznie wieksza. No i wlasnie inna jest kultura kierowcow. Tam jest zauwazylem kierowca to sie smieje, opowiada dowcipy takie, no nie, zreszta staralem sie jakos rozumiec te dowcipy, No tak wlasnie, fajnie, opowiada, znaczy zupełnie inny humor, znaczy czasami to odpowiada, pozniej to sie tez nudzi, bo to jest taka konwencja, przyjete, ze japonczycy jak w szogunie mowili, zyjemy za takimi parawanikami. Ze to nic nie jest ze sie tak klaniam bo cie lubie, takie sa zwyczaje po prostu. No i tak samo wlasnie sie smieja. Ale czy sa w srodku szczesliwi, ja wiem? A ktos inaczej, no to he has no manners. Wlasnie ja sie wtedy bawie.

33 Fajnie tak przez miasteczka jechalismy, znaczy blisko hastings jest londynu, ale takimi jezdzilismy roznymi wiochami i wioste - miasteczkami, super - wiosteczkami. Widze taki fryzjerek, takie malutkie sklepiki, zakladziki, wspaniale, tak wyglada wlasnie jak takie przedwojenne, jakis radzyn. Takie mam wyobrazenie tego. Warsztaciki. No dobra. I. Acha, to taki facet opowiadal niedawno w radiu, ze w warszawie jest duzo takich malych zakladow, niedawno pokazywalem koledze, ze mam but dwa razy latany. Takie fajne buty, co pierwsza forsa ktora zarobilem, to sobie kupilem buty. Zreszta jak zarabialem, to tez bylo bez sensu, nosilem jakies meble. No i wlasnie taki szewc robil takie buty. Taki starej daty, ze nie ma neonow, taki warsztat, szkolnymi farbami, takimi jak sciany w szkole byly kiedys malowane, takie, ze woda splywa.

34 No i duzo takich bylo. No i ten facet, ze w madrycie i paryzu tez takie byly, ale to bylo jednak po okresach jakichstam, tu po dyktaturze czy po jakichs rewolucjach. Zniszczone jakimistam przewrotami czy niepokojami. To nie jest takie normalne, jakas dekoncentracja, ze jednak powinien byc jakis super, znaczy, ze szyldy i czasy

powinny pasowac. Mi tam wszystko jedno, jesli jest w stanie sie utrzymac, to tez jest jakas ciekawostka, troche. Inna jest psychika taki przedwojenny rzemieślnik, fajniej, niz taki na forse nastawiony. Z jakiejs firmy, co na dwa lata przyszedl pracowac.

35 No i dojechalem do hastings, straszny deszcz. No i tak widze, no fajne miasteczko, ciekawe gdzie jest centrum. A bylem w centrum. Tak jak sie o warszawie mowilo przedwojennej. Zreszta fajna jest ta architektura lubelska, ze tak daleko dom od domu, tak mi sie to podoba. Z jednej strony. A z drugiej strony to daje wrazenie takiej prowincji, i wpływa na to, ze jednak to jest prowincja. Tak jak w brnie, to wysokie te kamienice, i napchane to wszystko, wlasnie, w londynie czy w hamburgu to wszystko napchane jest. A gdzies tam kilometr dalej to jest wiocha, ale to takie napchanie, czy tam w krakowie nawet, to daje wrazenie takiego centrum, no, czy nawet rzeszow, duzo mniejszy, przynajmniej mniejszy od lublina, ale wszystko jest blisko, i kilka krokow jest teatr, kilka krokow jakistam wojewodzki costam nie wiem, tutaj uniwersytet, wielkie wrazenie, znaczy duzo inne wrazenie robi. No i w tym hastings tak mysle trzeba autobusem, zeby troche oszczedzic, no nie, ale pytam ludzi, nikt nic nie wie, no to pytam kierowcy autobusu, kierowca tez nic nie wie. No to juz mysle, no nie, to jest wlasnie taka wiocha.

36 Jakis hindus, dobra, niech i tak bedzie, mnie wszystko jedno. No i pytam jakiejs dziewczyny, taka widac jakas siksa. Takie wlasnie zupełnie inny typ. Zajrzalem niedawno do takiej gazetki co przywiozlem z londynu, zreszta z kosciola saint, tego saint martin in the fields, czyli tego co tam taki chor jest znany. I w ogole kapela. Super, bo tam wszedlem specjalnie, niedaleko takiego centrum ksiazki, jakiestam follis czy costam. Nie pamietam. Ale, znaczy, swietny tez taki kawalek londynu. Niedaleko nelson, costam, czy trafilgar square. Bo tam syn nel walczyl. No i jak to sie mowi, ta dziewczyna wiedziala, ach, to bedzie kolo cmentarza. Dobra, no i patrze fajna osobowosc takiej dziewczyny. Zupelnie, trudno w polsce taka znalezc, zreszta trudno w anglii spotkac polski typ dziewczyny. Czy moze wschodnioeuropejski.

37 Jechalem wlasnie wczoraj z mamy pracy autobusem, i tak patrze, no super taka dziewczyna, taka z takim noskiem takim smialym, takim ach, super, i tak mysle no nie, wysiasc, nie chce mi sie, ale szkoda, bo to moze byc jakas szansa przegapiona. Wlasnie tak widze ze nie jakas taka glupia, znaczy, nic nie wiadomo, zalezy tez od edukacji duzo, ale wlasnie, atam, nie wysiadlem mi sie nie chcialo. Moze dlatego wlasnie, znaczy nie wiem czy to dobre wytлумaczenie tego ze nie wysiadlem, ale wlasnie mowilem ze na wydziale spotkalem taka dziewczynę, co normalnie identyczne jej zachowanie jak rzeźbiarka, no to wlasnie jak sie tutaj nie zatrzymalem, tak jakos, analogicznie. No dobra, moze nie. chociaz nie, tamta pierwszy raz i w ogole takiego typu jeszcze nie widzialem. Chociaz nie, to byl wlasnie typ takiej finskiej urody, baltoslowianskiej. Taki baltycki. Finsko, estonsko, nawet lotewski. Takie policzki sliczne okraglutkie, fajnie, bo wlasnie w tym hastings spotkalem taka brazylijke, poslalem jej potem list ale mi nie odpisala. I wlasnie, patrze, czy ona jest z jakiejstam estonii, czy finlandii, chociaz ciemne wlosy, ale moze farbowane, a ona mowi, brazylia, ale rodzina to jest z lotwy.

38 No to własnie w hastings, w tej sali byla taka tablica, tam bylo kilkadziesiat twarzy kotkow narysowanych, i jeden sie usmiechal, drugi jakistam wykrzywiony, i podpisane bylo ze happy, jakistam rozne nastroje. I fajne, mi sie to podobalo ze takie troche jest typizacja, i ze da sie kilkoma kreskami na twarzy to narysowac. Tak komiksowo. Wlasnie ta siksa wsiadla do taksowki z kilka osob. I pojechaly gdzie tam. I sobie pomyslam, no troszke wygladam na prowincjusza, bo mi mowila ze kolo cmentarza a nie pojechalem. Ale ja wiem gdzie jest cmentarz w hastings. Dobra. Pewnie kolo pola bitwy. No dobra o tym polu bitwy. Tam byl ten chlopak, co z nim mieszkalem, zaraz powiem. Pojechal na wycieczke na to pole bitwy, mi sie nie chcialo. E tam, co mnie to obchodzi. No i powiedzial, ze nie poszedl do tego muzeum, mu sie tez nie chcialo, a samo pole bitwy wyglada jak pole. Takie zielone i pole po prostu. I to ma byc ze bitwa. Zreszta tez moge mowic ze bylem. Chyba ze ktos przeczyta ta ksiazke.

39 No i, sie mowi te ksiazke, nie wazne. No i pierwszego dnia wchodze do tego domu taksowka podjechala, tam dziwni ludzie sie krecili, przyszedl ten facet, okazalo sie lotnik jakis byly, taki zafascynowany ze tylko ogladal programy o lotnictwie i prenumerowal wszystkie gazety o roznych tam lotnikach. No i sie nauczylem roznych slowek, jakis fuselage, kadlub. Po co mi to nie wiem, ale pamietam ze potem w hamburgu sluchalem programu o hamburgu, i tam sie wlasnie produkuje kadluby do boeingow, w hamburgu. I ludzie, opowiedzcie co jest w hamburgu, ci mowia ze produkuje sie samoloty, a ja, nie, produkuje sie tylko kadluby. Raz mi sie tylko przydalo.

40 No super, i, wchodzimy taka widac prowincjuszka, ale jakas sekretarka widac prowincjuszka, facet z akcentem takim mowil jakims nie wiem, walijskim, ona tak slicznym, pieknym angielskim, prawie oksfordzkim. Takim naturalnym super. Od razu daje szampana. Czy wino? Wino biale. Taki zdziwiony, czy grac muzulmanina, pierwszy moment, trzeba sie zastanowic kogo sie bedzie gralo. Wiec mysle a tam, wszystko mi jedno. I sie napilem, i galem takiego bogatego powiedzmy wschodnioeuropejczyka. Takiego troche z manierami, cos takiego. Ze sobie sluchalem muzyki powaznej, ze niemiec, wlasnie niemiec tam byl i turek. Nie mogli wytrzymac, a ja wlaczalem sobie muzyke powazna, i tak dyrygowalem, albo cos takiego.

41 I co u was tam w niemczech. Super. I pracowac, nie... caly dom taki byl wszedzie dywany. Schody drewniane, tak ze jak ktos idzie to wszystko slychac. Tego nie lubie, tylko sie stuka i stuka. Tak jakby byl parter i piwnica. W ogole tam sie buduje domki, tak ze serie buduje firma, dwadziescia domkow, znaczy badania marketingowe, co sie sprzedaja, i kto kupi. No i ludzie przychodza, sprawdzaja. Znaczy jeden domek jest juz urzadzony, z meblami, mozna sobie obejrzec jak to bedzie wygladac. I kupuja taki dom. W sumie to jest metoda fajna. W ameryce to indianie skladaja takie domki.

42 No i w sumie to jest szybko, dwadziescia fundamentow, cyk i juz. Sa zreszta takie

fajne akcenty, na przykład sto metrów dalej to był takie ruiny kościoła, w Czechach to sala gimnastyczna to mówią neogotyki. To tutaj ten kościół wszystko wygląda jak średniowiecze. Ale domyślałem się że jakiś dziewiętnasty wiek. Wczesny dwudziesty. Że po prostu jakiś kościół wybudowany w dawnym stylu. Też takie ciekawe. No dobra.

43 No to i Niemiec właśnie super, z jakiejś tam sztetlon, jakastam miścina, wiocha widac, uciekl, znaczy udało mu się po prostu do minster na ekonomię. Zresztą jak to mówi, że trochę inaczej, jak to w Niemczech inny system trochę edukacji. Jak pamiętam byłem w Kansas to przyjechał Niemiec, i zachwalał że niemiecki system edukacji jest najlepszy. A sam był taki idiota, taki kretyn dosłownie, tylko że pełen wiary w swoją niemiecką jakby wyższość. Właśnie najgorsze bo takimi strasznie łatwo manipulować. I zresztą widac bo oni po prostu są manipulowani. My też ale nie wiemy.

44 No dobra. No ale że tam takie jakieś specjalizacje są super, no i wiec on był najpierw jak to się mówi na apprentice, czy praktyka w jakiejś firmie, a potem dopiero studia poszedł. Zresztą tam niby jest się czeka aż miejsce będzie. Czy coś takiego. Każdy system ma jakieś plusy i minusy. Wszystko, można też z tym polemizować, dobra. No i super, najpierw gadałismy tak ogólnie, jak się kogoś spotyka, pogoda, że język uczyć. Ale potem zaczęliśmy super, jakieś narodowe uprzedzenia, no i on też się tym bardzo interesował, no i chciał zrobić referat tam w jego grupie, że referaty. No i miał o narodowych uprzedzeniach. No to zaczął taki pisać, się z nim zgadzałem, też mu mówiłem, ale jednak widział w tej swojej grupie, nie chciał prowokować tych ludzi, i napisał o jakichś aktorach, takie bzdury. Ale super to było. Mysimy się właśnie porozumieli, widzę że nie chce przykładów dawać, że są pewne obiektywne rzeczy, że sex niemiecki to żołnierski, i tak dalej.

45 U nas trochę takiej tajemniczości rozmytej, we Francji taki, zresztą pisałem w wierszach, są pewne takie kulturalne, zresztą to nie odkrycie, ale dobra. Fajnie, bo taki tryb życia, zawsze wstawiałem pierwszy, około szóstej, no i tam wypijałem szklankę soku pomarańczowego, bo tam już stał, na śniadanie, właśnie identyczne zawsze, szklanka soku, taki cereal, czyli zimne mleko z płatkami, fajne, ale codziennie. Dobra, i potem trzy rodzaje obiadu, czyli albo kartofel, jeden, z jakimistam, nie pamiętam dokładnie, ale tak jak miało być, no tak jak oni jedzą. Kartofel z kawałkiem szynki, dziwne, u nas ja wiem, albo takie jakieś, pizza, co trzeci dzień pizza, i tak no, w Ameryce babysiterom się codziennie daje pizzę, więc i tak dobrze. No i deser, jakiś jogurt albo lody, no nie wiem. Tam sobie herbatę, albo w ogóle wodę czy kawę, no i fajnie. No i właśnie radio, trochę później odkryłem że tam jest BBC trójka, i super, tylko eklektycznie strasznie, czasem jest jakistam blues murzynski a zaraz potem Mozart. Tak że taka mieszanka cukierki do zupy. Nie pasuje. Jak kuchnia chińska, że się je kartofle w karmelu i mięso. Dla nas dziwne. Podobno najpiękniejsza muzyka to jest przez mamę śpiewana kolysanka, zależy jaka matka śpiewała.

46 Powiedzmy, jedzenie trzeba cos jesc. Chodzilem tam codziennie biegac. Biegalem, tam jeszcze byl rower, i wlasnie na dole w piwnicy, gdzie mieszkalismy. Ale tam po prostu takie sypialnie byly. Taki ze sie na miejscu, tez troche jezdzielam. Niemiec tez troche biegal pierwszego dnia, potem dal se spokoj. I tak wlasnie troche podziwial, ale nie dla szpanu, tylko po prostu zeby przygotowac sie na spotkanie z rzezbiarka. No i tak, no ale strasznie malo dla mnie bylo jedzenia, wlasnie ze w ogole, czekolade kupowalem albo cos takiego. Banany. No i byl turek jeszcze, socjalista, ateista, ale z nim sie nie dogadywalem. Znaczy tak, nie, to nie jest to, to jest cos innego. Powinnismy sie dogadywac, wlasnie tam pytaja mnie religia, to mowie agnostyk, niemiec, nie pamietam albo protestant albo katolik, chyba katolik, chyba ze protestant.

47 Tez takie fajne byly, takie smieszne ciapki mial niemiec, takie jakby do polkolanek, polwelniane, takie smieszne papucie, niech i tak bedzie. Turek chodzil sie upijac, nie wiem czy on tam do burdelu, chodzil, nie wiem, mi sie tam nie chialo. Acha wlasnie, niemiec, no i wlasnie taki byl tryb zycia, wstawalem wczesniutko, ale sie kladlem jedenasta, a niemiec wracal okolo pierwszej. Z jakichs pabow. I on tam sie dogadal z innymi niemcami, ze szkoly, jeszcze tam kilku roznych ludzi, i z taka tez czeszka, wtracce. Chodzili do tego pabu i mi opowiadali, fajnie. Zapraszal mnie. Ogladalismy troche telewizji, ze niby dla jezyka, fajnie, takie troche kulturowo, no w sumie fajnie. Staralem sie jak najwiecej jakiejstej sztuki lapac, rozne wiersze, ale niewiele tego tam bylo. Chcialem jakichs poetow spotkac, to bylo jakimstam, podobno mieszkal. Zreszta niedaleko tam mieszkal mccartney, w jakimstam raj. Chcialem pojechac do raj. Er y e. czyli robert, ykse, ewa.

48 Bo tam byla ulica mermaid. Znaczy ulica jakimtam syren. A dla mnie syrena to potezna symbolika. Kobieta piersi a na dole ryba. I mialam takie zawahania. Wlasnie w jadwisinie napisalem taki poemat marmaid, z bledem. I tam pisalo. Znaczy po angielsku. Pierwsza zniszczyla ogrod, syrena, druga odbudowala, a wrocilem do tej pierwszej. Cos takiego. Nie bylo takie obrazy seksualne, tylko takie symboliczne. W kazdym razie zaginal ten poemat. A pisalem go caly jadwisin. Nie wazne, moze dobrze ze zaginal. No i nie pojechalem tez tak troche ze strachu, tak jak napisalem o hamburgu, w hamburgu, ze nie dac decydowac wagonom, tylko sam odejsc. Tak jak od tej dziewczyny odszedlem na wydziale prawa, tak samo w hamburgu, stad sie wzelo, ze nie dac wagonom, ze znowu spotkalem ta typ rzezbiarki, i odszedlem. I tak samo z tym mermaid.

49 Nastepny watek to byla ta czeszka. Smiech miala wspanialy, jak slyszalem w telewizji smiech belgijki, no to rzygac sie chce. Straszne. A wlasnie ten smiech takiego krecika z telewizji, super, jakis taki nie powtorze, ale wspanialy, taki dzieciacy, czysciutki. Zreszta, od razu czeszke jak zobaczylem, to jeju, takie oczy i w ogole takie piersiatka takie twarde i normalnie sliczne. Od razu zwrocilem uwage, ale nie, tam siedzi rzezbiarka, nie patrzec, i nie patrzylem. Powiedzialem potem niemcowi, to tak nie wiedzial, w sumie patrzyl ze to szlachetne, ale jemu tez sie ta

czeska podobala. On tam mial jakas dziewczynę w niemczech, i jak ta dziewczyna do niego przychodzila to sie troche dziwila, bo u niego wisialy prawie gole zdjecia takiej aktorki znanej. Znaczy mi nie znanej, ale jakiejs popularnej. Wiec ta dziewczyna chciala zeby zdjal, ale to jego ulubiona aktorka. Mi tam wszystko jedno. Zreszta on juz tak z dystansem na to patrzyl. I tak fajnie gadalismy, opowiadalem mu jakies historie, on tez mi tam, na wszystkie tematy, na giel dzie, i gadalismy, dobra.

50 No i cheska siadla naprzeciwko mnie, znaczy jak byly lawki rownolegle trzy, to siedziala naprzeciwko mnie, ale w nastepnej lawce, czyli miedzy nami jakas japonka, jeszcze ktos i ona. Super, moglem ja obserwowac. Dyskretnie nawet. No i pisalismy ten test pierwszego dnia szkoly, dostalem osiemdziesiat siedem punktow, ona osiemdziesiat trzy, i tam roznie ludzie dostawali. Chcialem sie do jakiejś dobrej grupy dostac, i wlasnie, nie wiem jak to bylo. Trzeba bylo napisac z drugiej strony wypracowanko na temat mi czyli ja. no nie, napisalem takie bzdury, znaczy super, po prostu literackie, ze jestem nauczycielem jakiejś tam wu szu, i takie pisalem jakby to japonczyk pisal, tak slabo znajacy angielski, a to byl troche przekret. Ze ja uczyc prezydenta australii, hai. I uznali ze jakis debil to pisal. Wlasnie to jest, oni tez maja takie straszne klapki na oczy. Patrza z perspektywy ze, przeciez anglia spotkala sie z ta wielka kultura indii, a oni patrzyli z gory, zamiast sie uczyc. No przeciez bzdura. Nie chce generalizowac, ale wiekszosc tak podchodzila. Prymitywow, a to przeciez troche inaczej. Poza umiejetnoscia prochu i tak dalej, zreszta zobaczymy jak to bedzie. I w koncu tak sie konczy to wypracowanie, ze juz wszystko mam, ale pomoz mi doktorze freud. Czyli to bylo pisane na lezance, i wlasnie staralem sie ten styl literacki, znaczy ze to jakis idiota pisal, albo ze w ogole, no dobra, co tam. Anglicy w ogole znaja slabo angielski.

51 Te lekcje to nie warte nawet komentowania, no kretyni, maja duzo mozliwosci, cytuja duzo madrych, jakistam mysli, na pewno duzo sie ksiazek drukuje w anglii i tak dalej, ale to nie jest to, to nie jest tak zebym sobie spokojnie mogl porozmawiac z tymi ludzmi i byc pewien ze zrozumieja o co mi chodzi. Dobra. Zreszta. Zreszta wiekszosc tam czuje, taki rodzaj strachu albo niezrozumienia, wlasnie o co chodzi temu, nie wiem jak mnie nazywaja. Fajnie. Potem pojechalem do londynu. A, jeszcze moze wroce, do tego ze mnie. Dobra, cos takiego. Spotkalem na przystanku w drodze do londynu, polke. Znaczy slysze ze gadaja po angielsku, ale cos o polsce. No to mowie jestem z polski. Tak? Po polsku, no i zaczalismy gadac fajnie, tak widze, nie zlamana ta kultura angielska, zostala polka. Maz anglik, taki widac przyglup jakis, z kolczykami. To widac, raczej dla forsy, ale szlachetna, no i tak widze, takie zroznicowanie, ze jestem z lublina, ze wschodu, mowie, dobra, w polsce to jest tak, ale ja to jestem azjata, wiec u nas to inaczej. No i to tylko taki watek. Bo niby czesto jest ze polak polakowi to tam szkodzil, i tak dalej, ale widze ze takiej kobiecie to fajnie, to juz jest cos nowego. Zreszta tak jak mowilem, kazda kultura jest prowincjonalna, jesli tak patrzec w oderwaniu. Jak sie gada z polakiem po angielsku, tak jak dzisiaj gadalem, to zupełnie inne, i nagle sie wraca do polskiego, i znowu ta prowincja, tak samo jak anglicy miedzy soba gadaja, a wepchac miedzy nich jednego niemca, znaczy nie wiem czy akurat tak, ale cos jest. Mysle, o to chodzi.

52 Wracając, na przystanku pyta jak oceniam hastings, jak mi się podobało, a właśnie patrzyłem z góry na to miasteczko, to jednak wiocha, co tam, tysiąc lat historii... niby dyplomatycznie odpowiadałem, że fajnie, że w polsce lepiej, tak myślę. Ale co mi zawazyło głównie. Fajne jest stare miasteczko, takie uliczki, słiczne do rysowania, tak myślałem czy nie malować, zrobiłem parę szkiców, ale jak zobaczyłem kazimierz, to jednak nie umywa się po prostu tamto, i zresztą dusza zupełnie inna. Trzeba by tam być żeby to malować. Już bliższy byłby paryż, jakiestam za ulki. Bo to podobne do kazimierza trochę bardziej. No i zawazyło na takim podejściu moim do hastings, że mnie okradli jednak. No i właśnie to tak było że zginęła forsa, nie wiadomo kiedy, i tak jako niby kształcony prawnik nie mogę uprzedzić, bez dowodów kogoś posadzać, ale widac takie prymitywizmy, w sobie, to tak fajnie, znaczy trochę głupio, czy to turek, czy to syn tych gospodarzy, no i takie myśli chodzą. Bo na pewno nie Niemiec, to od razu widac. No i tak. Właśnie mi takie dwie kandydatury chodziły. Jak w grze w karty, w mafie się grało. Bardzo się wciąga w taką grę.

53 Graliśmy w jadwisinie, super, trochę się rzeźbiarka bała, super, nie wyczuwała kiedy kłamie. A właśnie Litwinom to się podobało, mówię, nie, wtedy kłamałem, mu się to bardzo podobało. No to właśnie jest coś takiego, właśnie takie myśli, dziwne jest zachowanie tego, i już się coś widzi, a to uprzedzenia, trzeba podchodzić chyba logicznie, spokojnie, znaczy forsy nie odzyskałem, ale mi się wydaje że to nic nie daje, takie jakies uprzedzenia. Fajnie Turkowi, puszczał mi poezję turecką. Taka socjalisty, co wyemigrował, był w Rosji, bo w Turcji go prześladowali, zresztą mówi że Turcja to faszysty rządzą, i nienawidzi Turcji. Dziwnie, bym tak o polsce nigdy nie powiedział, mam nadzieję, odpukuje.

54 Może coś powiem o tych wakacjach, że no to na przykład coś takiego. Jak tam do jadwisina jechaliśmy, tu tak autokar, przywitanie, wszyscy się witają, przyjechałem, w ogóle z tą Elą nie miałem nic wspólnego, i tak widzę, siedzi dwóch chłopaków, nie podchodzę, myślę, może też z tej, ale dałem się spokoj. Jakas baba podchodzi, coś nas pyta, nie wiem, jakas natretna, ale, wszystko jedno, i ci ludzie wszyscy się witają, całują się wszyscy po imieniach, po imionach znają, widzę, no, ta Elą to już takie elitki, po prostu przyjmują swoich kumpli, no nie, no ale też się kiedyś doczekałem, że gdzieś jechałem, to już byłem wśród tych co znają imiona ludzi. Czyli to się tak rotacyjnie, stajesz się częścią tego systemu, tej maszyny.

55 I tam autokarem jechaliśmy, chłopak siadł koło mnie, pyta, costam, po angielsku, mówię, no z Lublina, wiem że to tak, Rosja, prawie po rosyjsku slychac, a on, a Rzeszów jeszcze bardziej, myślę, o, z Rzeszowa. Ale okazało się że z Gdańska. Tylko tak dziwnie powiedział. W ogóle tak, na przykład rozmawiamy, coś tam krytykujemy, on mówi że się nie wypowiada. Ale tak prawniczo, z dystansem. Też mam czasem takie wypadki. Ale no wszystko jedno, mi tam wszystko jedno, ale widziałem że ludzie to tak trochę denerwowało. To taka była scenka z powitaniem. Dużo było scenek, na przykład jak odwiedzałem tego pisarza w Londynie, tego emigracyjnego Polaka. No to zona Irlandka, dlatego przetrwał oświecizm, to niby miłość, że trzeba mieć jakąś taką

zasade. Komunizm, mowi ze ludzie tacy co wierzyli, to przetrwali, albo milosc do matki, albo wiara jakastam religijna. A jak cos tak nie wiedzial, to nie przetrwal, i jakos tak szybko gineli tacy.

56 No to poszedlem do tego pisarza, mama go zobaczyla, nagrala w telewizji, pokazala mi ze jakis super, no to fajnie, pojechalem, tak widac, najbardziej liczyl sie u niego wlasnie sport. Ze byl kiedys chorowity, jeszcze przed oswieceniem, tam rok stracil w szkole, ale potem juz cale zycie szanowal bardzo zdrowie. I teraz gra w tenisa, ma osiemdziesiat pare lat, no i widac taki energiczny, taki sprawny umyslowo, proeuropejski, i tak dalej. Poszedlem dzien wczesniej, zobaczyc ten domek, tak przeszedlem, ze niby sobie mijam, fajnie, przeszedlem sie, potem do domu na piechote. Bo tam osiemdziesiat trzeba pensow, wiec troche zaoszczedzilem. Wiec to fajnie, tak sobie chodzilem, w londynie takie spacery, ach, nie da sie z ealingu w ogole dojsc do centrum, bo to jest tak na zachod. Tak samo jak rissen to jest na zachod od hamburga, nie, to tak samo ealing jest na zachod londynu. To pare dni temu widzialem rissen, takie drozki, tamtedy chodzilem tam wlasnie w telewizji niemieckiej, ze tam kurdowie protestuja, pokazany ten ratusz, otoczony policja, ten ratusz co wlasnie mialem mysli takie republikanske.

57 Ze to jest przyklad, taka rzeczpospolita rzymska, ta polska ogniem i mieczem, co nie wiadomo jak do tego podejsc. To bylo wlasnie dla obywateli, obywatela sie zeszli i mowia sobie, schematycznie, chcemy jak najlepiej dla siebie, jak najwiecej dla siebie. Oczywiscie musimy sie jakos ograniczyc, zeby w ogole istnialo, czyli ktos musi zginac, zeby zyc mogl ktos. Cos takiego. Tylko dlaczego ja? wlasnie kiedy ktos mowi tylko dlaczego ja, to takie panstwo sie rozpada.

58 W ameryce sie wciska i wciska tym ludziom, umieja ta preambule konstytucji, ta przemowe lincolna, kazdy to umie na pamiec. No i poczatki, ze tam byli pielgrzymi i tak dalej. To u nas o tych plemionach, co wszyscy mowili tym samym jezykiem, czy tam prawie, proby byly rozne zjednoczenia, wreszcie sie zjednoczyly, i to nie pod jakimis naporem zewnetrznym, tylko sie wzmacnili ci wislanie, polanie, potem to chrzescijanstwo, bo to jest takie parcie, trzeba stac kiedy lawina leci. No nie, prusowie nie przyjeli chrzescijanstwa, zgineli. Ukraiacy przyjeli wschodnie i tez jakos zyja. Jest troszke inaczej, tak jak u nas w lublinie kaplice swietej trojcy to robil mistrz z konstantynopola czy tam z bizancjum, a drugi z rzymu. I taka jest u nas wlasnie granica, to samo co w finlandii. Sa i na wschodzie i zachodzie. Dlatego moze sie i z ukraincami dogadac i z niemcami. Super.

59 No i u tego pisarza, dal mi ciasteczka, to zjarlem te ciasteczka. Dal mi szarlotke, to ja ciach. Ale tak mysle, trzeba troche zostawic, ale tak systematycznie jadlem, czyli cale pudelko zostawil, i tam bylo kilka roznych rodzajow, no to po jednym, potem po drugim z kazdego rodzaju, sie w mysli troche smial ze mnie, ale nie moglem sie opanowac, bo po tym hastings bylem strasznie wyglodzony. I tak juz okropnie. No i zjarlem mu te ciasteczka, herbate w takim jak to sie mowi garnku i tak fajnie, bo tak gadalismy o tej europie, w sumie on wszystko gada. Potem o mickiewiczu troche, ale

on wiecej mowil. Tam probowalem trozke, ze norwid, to mowil wlasnie, ze poezja musi miec jakas tresc, jakis przekaz. No mowie, ale czy w rozumieniu, bo norwida nikt nie rozumial a wielki poeta. A on mowi, nie, norwida wspolczesni mogli rozumiec, tylko ze odrzucili po prostu.

60 No dobra, w kazdym razie poslalem mu wiersze, nie skomentowal. Pewnie mnie zakwalifikowal do takich nic nie wartych. Ale nie moge szufladkowac, nie mam zadnych dowodow. Tak jak u mickiewicza, milczysz wiec nie wiem. Milczenie jest zlotem, wlasnie jak u kochanowskiego, wszyscy ida za zlotem, poeta bedzie gral pod plotem. Ze zloto uosabia tu caly swiat ten materialny. No i tak fajnie gadalismy, telefon dzwoni. To tak wstal, to widze takie energiczne ruchy, ale takie niespotkane, takiego starca energicznego, ale takie juz takie bardzo drobne kroczone bardzo szybkie. Takze trozke mnie to spanikowalo. Biegnie, biegnie, potem komorki szare, ze telefon przelozyl gdzie indziej, wraca wraca, nie zdazyl. Ale gdzie tam zadzwonil, nie wiem, kto do niego dzwonil.

61 Tak siedze, mi to wszystko bylo obojetne, tak tylko wchodzic do niego mowie, przychodze bez zadnego zapytania. Tylko tak. Zrozumial, dal mi swoja ksiazke, mu jakies serwetki, i takie polskie, fajne, tanie. No i fajnie, jak przyszedlem to ogladal mecz, czy tam jakas gre w tenisa. I pyta, zna pan zasady tenisa, czy tam w ogole zasady, no to troche znam, no to obejrzymy jeszcze do konca. I tak komentowal, ten powinien costam dobrze, i jeszcze musi costam. I sie skonczyl mecz, on, tak myslalem, cos takiego. I do mnie, no, a jakie sa teraz wyniki w takim sporcie, a on, ze to wszystko sledzi, no dobra. Tam zawsze mowie ze zeglarstwem sie interesuje. Gadalismy, tak patrzylem, i tak wiedzialem ze nawet krotkie spotkanie to bedzie oddzialywac na mnie, bo z kazdej kartki, jak to sie mowi, mozna tyle wyczytac. Ze sobie potem bardzo interpretowalem, bo to bylo cos bardzo niespotykanego, i tutaj spotykalem poetow, ta poetke z zlp, no to to jest jednak co innego, to jest cos, co wyrasta z tej samej kultury, z tego samego miejsca. I on niby polak, ale widze domek jest angielski, nikt by nie powiedzial. W sumie do czego dazyc, czy do petit bourgeois, ze ma sie ten domek, i jakiestam spoleczenstwo, sie ma tu grunty. Jak w starych dramatach, ze jest sie zolnierzem, ten piekarzem, co przeciwstawia, ten amerykanski everyman.

62 Napisalem temu najwybitniejszemu teoretykowi prawa i w ogole filozofowi, marksista, ale tez nie taki ze on sluzyl marksizmowi, tylko jego poglady sie raczej zgadzaja z marksizmem. Napisalem do niego, ze mi sie bardzo jego ksiazka podoba, odpisal, przyslal mi swoja ksiazke, wlasnie tak super, pisze panie kolego, to mu napisalem, ze ta kultura europejska, to jej chyba moze sie tylko rownac indyjska, takie zroznicowanie, no i super, wlasnie na tym widze takie dwupoziomowosc narodowosci. Czyli jest narod europejski, do ktorego nalezy elita, i w ogole wszyscy znaja ten jezyk europejski, czyli na bazie angielskiego, ale to jest jednak troche inny jezyk. I dogadaja sie po prostu. Zeby to nie bylo zwiazane ze mieszkam, ze to jest ziemia, tylko moge sobie mieszkac nad jakim tybrem, sekwana, gdzie w hiszpanii, i byc polakiem, i jak spotykam polaka, to jest mi trozke blizszy niz tam jakis inny. Ale

oni wszyscy sa z mojego panstwa, narodu, europejczycy. To jest taka wlasnie wspolnota, tak jak polacy, ta dwupoziomowosc. O my jestesmy z zamoscia. I tak, no nie jak ktorys sasiad jest z zamoscia i do niego przychodzili ludzie z zamoscia, to sie nie czulem wsrod nich ze jestem wsrod swoich. No wlasnie cos takiego, to by bylo super.

63 Ta kultura polska, caly czas nam wmawiali, cale te zabory, to wszystko, ze to jest dno i w ogole, i nie umywa sie jakiestam niemcy czy rosja. To wlasnie bylo wedlug mnie takie olbrzymi rozkwit tej mysli republikanskiej, niesamowite, takie zjawisko niepowtarzalne. Zaczynajac juz od tej polski polskiej, czyli chrobrego, juz prapoczekow, ze sie przyjel chrzescijanstwo, ale w ludzie slowianskim, no nie, a potem ta rzeczpospolita szlachecka. Wlasnie moj kraj to jest od baltyku do morza czarnego. To jest wlasnie ta rzeczpospolita, nie mozna nazwac polska, to nawet sie przeciwstawia calej europie, znaczy tej germanskiej, no nie, moze juz hiszpania to znowu cos innego. Ale, czy skandynawia. Ale to juz jest wlasnie kultura tutaj wytworzona wielonarodowa, i ormianie, zydzi, polacy, litwini, ukraincy, czy rusini w ogole, super. Wychodzilem sobie od tego pisarza, zrobilem zdjecie, tak mysle, no, bede interpretowal. Ale w sumie fajnie. Mialem przy sobie ksiazeczke wierszy, ale tak mysle, nie wezme, bo przeczyta i mniej powie. Juz mnie zaszufladkuje. Nawet z geniuszem trzeba umiec gadac. Zreszta to raczej nie geniusz tylko stary czlowiek i. Tak wiedzialem, ze tak interpretowac bede, super. I wielokrotnie potem interpretowalem, jak nie mialem na co zwalic jakichs mysli, to ze on powiedzial. Cos takiego, dobra.

64 To moze metro w londynie. Jezdzilem sobie, zreszta niby drugi raz bylem. Jest to centrum, ze widac te rozne, w hamburgu sa dwie klasy metra, co mowilem ze mi sie lepiej jezdzi druga. Tak lubilem jakas wspolnote. Tu widze jakis murzynek, tutaj jakis widac taki poeta z walkmanem, tutaj wszyscy tacy w garniturach, i to widac nie elita umyslowa, widze ze trzeba odrobinki biedy zeby nowe cos sie tworzylo. Taka po prostu musi byc glod, jakas potrzeba, drapanie.

65 No to wlasnie zrobilem sobie zdjecie u tego pisarza, a ten aparat troche nawalal. A mysle, nowy aparat. Ale jednak nawalal. Zrobilem zdjecie z big benem, jedno bo mi czeszka kazala, symbolicznie, tam bym nigdy nie zrobil, nie chcialem brac aparatu, ale zrobilem, i potem na plazy costam, fajnie bylo. Poszedlem w hastings na plazy, kamienista plaza, ale bardzo ladna. Taka sredniowieczna, tak sie kojarzy. Dobra. Takie domki, klify, ciemne klify, nie takie jak w dover, tylko ciemniutkie, stare lodzie tam sa, stare chaty rybackie, ten zamek na gorze, no i roznych ludzi prosilem zeby mi robili zdjecia. Mi cykali. Tak widze, w butkach sobie laze kolonialnych, dwukolorowych. No i co ja chcialem powiedziec. Aha, no i ta czeszka chciala sie wykapac w morzu. Taki miala projekt. A to bylo zupełnie zimno, wrzesien. I tak troche glupio, ja tez chcialem sie wykapac, ale tak myslalem, zeby sie przebiec jakostak. Ze niby jak biegalem to pobiec nad morze i sie wykapac. Ale ona mowi mam stroj kapielowy. Na sobie. To sie umowilem ze dobra. I wrocilem do domu, zmienilem tez. I jak konczyla, bo mielismy lekcje w dwoch tych, rano i wieczorem.

No i poszlismy juz wieczorkiem na plaze. I super bylo, ludzie sie gapia, akurat tam fale byly takie ze jak po pomocy chodzili to tak tryskalo i ludzie sie smiali, zdjecia robili, bo to swietne wrazenie, ze leze sie woda po ulicy, niby co siodma. No i super, wchodzimy, tak troche zimno, ale tak sie wzajemnie zachecajac, ludzie tak sie troche gapia, ubrani tak cieplo, w sweterki, no i super, troche sobie poplywalismy, znaczy wspaniale uczucie, troche takiej wolnosci. Nie wypadalo nago, ale no nie, filmowo to by bylo nago. No i swietnie, reczniki, miala swoj. Kazdy poszedl do domu, szybko zeby sie przebrac.

66 Moze o telefonach. Jak jechalem do anglii, to w niemczech sie zatrzymalem, zadzwonilem do rzezbarki, ale to juz chyba mowilem, i tak samo w anglii, tam byly rozne sposoby telefonowania. Ten niemiec co tam mieszkal, wynalazl karty, ze tanio wychodzilo. Kazdy ma swoja karte, swoje konto, i sie z tego dzwoni. Czytelnik to juz sie z tego bedzie smial. Chyba ze wojna. No i dzwonilem do rodzicow, raz zadzwonilem, potem do rzezbarki, i wlasnie to bylo dziwne, tylko z coktorejs budki mozna sie bylo dodzwonic, i do rzezbarki nie wiadomo bylo, czy dzwonic do domu, czy do akademika, czy do rodzicow. I czasami tak glupio, kilka dni sie nie mozna bylo dodzwonic. I wreszcie dzwone, w moje urodziny, dziewiatego, a ona tak wlasnie dziwnie, i wyczulem ze to tak strasznie, cos takiego bylo. A to ten jej byly chlopak inna sobie znalazl. I ona tak mowi, ach, i tak czulem, ze glupota, przyjaciol poznaje sie w biedzie, to jest taki minus, nie lamac sie, co to ma znaczc, zeby widziec na horyzoncie to prawdziwe jakies znaczenie, prawdziwa wartosc te rzeczy niezmiennie, przynajmniej prawie niezmiennie. No i to byl taki minusik.

67 Jeszcze tak, o, niczego nie jest pewna, potem dala mi jakastam ksiazke, z dedykacja, ze dziewiaty wrzesnia, ale to juz nie tak bylo. Nie, w sumie fajnie. No to tez moge takie scenki opowiadac jak to bylo z tym przyblizaniem sie i oddalaniem do rzezbarki. Znaczy w ogole fajnie, najpierw tam na wycieczce do warszawy, to od razu sie zakochalem, super, najpierw siadlem tam kolo niej, i tak gadamy sobie. A ona nagle zaczela gadac po polsku. I to na mnie tak zadzialalo, no super. Czyli, nie wiem czy to ladne, ale to wlasnie na mnie tak zadzialalo. I to tak od razu, ze nagle sie po prostu tak blisko mnie znalazla. No i gadalismy sobie, tez tak po warszawie chodzilismy sobie, na granicy zmeczenia, wiec koka kola, potem znowu zmeczenie i znowu koka kola. I tak wszyscy. Koka kola, zeby sie budzic. Bo to jest ten system tego prawa, tego zniewolenia, znaczy jakby nie popatrzec, koka kola, czekolada, wszystko z poludniowej ameryki.

68 No i tez tam fajnie, akurat remontowali te kolumny zygmunta, i to jak picadilly circus. Tam hipisi, jak bylem dawno w londynie, to podszedl do mnie i do takiego polaka, tez tam spotkanego w londynie, jakis hipis. A mysmy kupili tam szesc piw, i dodali nam siodme, promocja, i tak tanio wyszlo. Mysmy juz nie mogli, tak po trzy sie podzielilismy, juz prawie rzygalem, no nie, i ten hipis podchodzi, dajcie mi troche alkoholu, no to mowie it's yours. Dalem mu cala butelke i tak sie wlasnie cieszyliśmy ze sie pozbylismy. Hipis tez sie cieszył. No to, fajnie, chodziliśmy z rzezbarka po księgarniach, inni by nie chodzili, jakies takich poetow nieznanych szukalismy, mnie

tez tacy interesuja, co nie standardowo pisza jak epoka im kaze, tylko wlasnie tak ze moze sie to rozwinie, a moze tylko eksperyment, i tylko sie ktos za szescset lat znajdzie, ze byl ktos taki. No i z przeceny jakas ksiazke kupila. Chodziliśmy sobie, no i myśmy gadali po angielsku, ale wiedzac, swoje. I tak wchodzimy do sklepu, no super. Fajnie, po tym miescie, zwiedzałem warszawe, byłem jakby nie stamtad.

69 Taki chłopak podchodzi, gadamy po angielsku, cos do mnie po polsku gada, a ona mu odpowiada po polsku. I on taki szok. No nie, tego bardzo nie lubila, ze ludzie taki szok, skad znasz polski, i ja wypytywali. A ja podobno tak zareagowałem, ale super ze znasz polski. No nie, taka bliskosc, bo jestem dumny z polskosci i tak dalej, a to widac, myslimy czy to szpieg. Jak mowie w tej redakcji czasopisma tego co myslalem ze to jakies super, a okazalo sie takie tez szare. W londynie. Ze mowie im przeciez nie jestem szpiegiem, oni, oczywiscie. Odpisala, tak, nie jestes szpiegiem, i bzdury mi pisala, ale co tam. To widac, po tym poznac, jak ktos nie odpisuje, to jest wlasnie to ze gubi to swiatelko z horyzontu, to cos. No i z rzezbarka potem pojechalismy, znaczy w ogole pojechalismy na wycieczke do krakowa, i tak super, poszlismy do tego kosciola franciszkanow czy dominikanow, tam gdzie jest ten bog ojciec. Wyspianskiego witrz. Super, no wspaniale to wyglada podswietlone jeszcze sloncem. Taka msza akurat byla, myśmy weszli, wyszli, a ona miala taka ksiazeczke niemiecka o krakowie czy o polsce i tam pisalo ze to witrz matejki. No nie, tak sie zastanowilem, i mowie, to wyspianskiego, i rzeczywiscie to wyspianskiego.

70 Kupilem jej taki srebrny lancuszek, jej sie tam podobal, i okazalo sie ze ma jakies uczulenie, no nie, na jakistam nikiel, i zaczely jej wyskakiwac. Mowie od razu wyrzuc lancuszek, ona, dalem siostrze. Mowie, nie, wyrzuc. Od razu wyczulem. To sa minusy ktore przewazaja ze to sie wszystko rozlatuje. Tak jak wlasnie w tym oku proroka. Ten kamien, z tego nic nie bedzie. Nawet ta forsa, jak to sie sprzedaje, to trzeba wyrzucic. Dopiero jak wyrzucili, do morza ten diament czy brylant, to sie skonczyly wszystkie przeklenstwa. To jest wlasnie to, co niemiec nie zrozumie. Ze odpukuje na przyklad. Ona wymagalala ode mnie, zebym przestal odpukiwac. A to jest czesc jezyka, zamiast mowic na wszelki wypadek sie ubezpieczam, wystarczy odpukac. Czesc mowy naszej. Calej kultury, to opowiadanie dowcipow, tu sie wtraca do mojej kultura zydzowska, moze wlasnie stad sie wzelo, w czasach niewoli ten dowcip, bo to jest ta bron nie do ogarniecia. Tak samo to odpukiwanie, to jest ukryty politeizm, ten kult swietych nawet. Teraz taki prymitywny, ale to jest taki duch slowianski nie do ogarniecia przez umysl niemca, amerykanina, czy anglika.

71 Podstawy tych roznych religii czesto byly chodzcie, sie z wami podziale. Ten komunizm indianski, przedkolumbijski. Ze te powwow, dzielilo sie swoimi rzeczami, poczucie wspolnoty. Jak ci sie zawali stodoła, to ci pomoga inni. Chociaz to roznie interpretuja, i siadzie jakis gruby historyk, bedzie mowil, ach, wszystko pozory. No to na przyklad w tym wroclawiu, tez fajnie bylo, ze tam pokoj w akademiku, i takie ach rozmowy. Polska, niemcy, historia, costam, gadamy, gadamy, i tak w ogole, znaczy wielkie, i blizej, dalej, takie gadanie, odkrywalismy wielkie roznice, niemcy polska, nie do przeskoczenia. Wlasnie staralem sie z ta opcja europejska, to jest europa

wszystko, to różnica, przyjechali, przecież takie wędrowki ludów były, że w ogóle jakas genetyka oczywiście że nie ma do czynienia. A kultura no to przecież wszystko zmiennalne, to jest wszystko do wychowania. I costam opisywałem to później w wierszach, takie scenki.

72 I jak właśnie super poszedłem. Że już właśnie wszystko się już rozleciało, no nie, tam we Wrocławiu, i tam w nocy, więc ja już takie opcje, costam gadamy, i wreszcie stary trik glupkowaty, zacząłem udawać że płaczę. I od razu zadziałało. To było super, co prawda udawane, ale cel był piękny i dla wspólnego dobra. No i takie, chyba warto było, to się trochę przedłużyło. Znowu takie przybliżenie i fajnie. Chodziliśmy za rączką po Wrocławiu, byliśmy bardzo blisko. Jak dzieci. To może teraz trochę o Bristolu. No to z Londynu pojechałem autokarem do Bristolu, w dwie strony bilet, tylko wzięłem spiwor, tak powiedziała, też nie wiedziałem o co tam chodzi, no i w jej pokoju, fajnie, bo niby dwa dni można kogoś przyjmować. Tam trzy dni zostałem, że uprosiła niby trzy dni. To jest właśnie ten minus, że niby w Anglii wolno rok mieszkać studentom, rok w akademiku, a potem trzeba wynajmować w mieście pokój czy costam. A zagraniczni mogą ile chcą. Ale ona na rok przyjechała, tak widzę, fajnie, u nas tam czesi, polska, wszystko jest ze czteroosobowe są pokoje, a tam wszystko jedno, w Niemczech jeszcze telefon każdy ma, i łazienkę własną. No i patrze, tu hindusi, a jeden Anglik taki biały, to tępy strasznie. I wreszcie jakaś Angielka i okazała się potem tępą, mi rzeźbiarka pisała. No i też się wytwarzały też takie, czy komuna, czy każdy sam. Trzeba się złożyć na abonament na telewizor. No to mówię nie ma co się od razu wylać. Chyba słusznie. Ale potem coraz bardziej. Żeby razem kupować jedzenie, to ona co innego chciała jeszcze. I się nie zgodziła na to. Wielka kłotnia, co to ma być. Nie ma co nawet o tym.

73 I pokój fajny, te jej rzeźby tam stoją, bardzo fajne, moje zdjęcia, tam różne zdjęcia. Fajnie, tam chodziłem sobie, mówiłem że nie lubię cegły zachodniej, bo to jest straszna cegła. Polska cegła tutaj wschodnioeuropejska jest dużo ładniejsza i pełna życia. Taka, tak samo jak trawa. Pisałem że trawa polska jest super, a niemiecka jest właśnie martwa i amerykańska. Nie ma duszy w tym. I się zgadzała, ale jak konsekwentnie zacząłem mówić o wszystkim no to już trochę przesada. I dalej myślę, że strasznie by było jakby taką trawę tu zrobili. Potem chodziłem tam po różnych wydziałach, tam Students Union, w ogóle poszedłem na pierwszy wykład, różne zapisy, też takie scenki, chodziliśmy po Wawelu, podzielili nas na dwie grupy. Jedną z przewodnikiem polskim, drugą z angielskim. No i strasznie mi się to nie podobało, no co to ma być, wszystkich powinni z angielskim, w obu grupach. No i poszedłem z Anglikami. Kilku zagranicznych też poszło z Polakami, tak że były jaja. No i rzeczywiście tak w sumie myśleli. Ale trochę prowincjonalizm. W każdym razie jakos to było. To był troszeczkę minus tej wycieczki w Krakowie.

74 Ale na przykład Niemcy nie mogli zrozumieć, o co w ogóle chodzi. Nie chcieli. Obcy język. No i tak samo o Bristolu, że zapisy byli Anglicy, a oni mówią, nie, obcokrajowcy to inaczej. Bo chcą żeby Anglicy to koniecznie coś innego. Tak samo w MTV, wszędzie, że w Europie to sytuacja jest zupełnie inna. Bzdura, to już tak

przesiaka, jeszcze sie zdziwia. Znaczy mam nadzieje ze beda na tyle mdrzy zeby przestac. Zeby przestac robic takie prowincjonalizmy. To mowilem, napisalem tej fince co ja spotkalem w warszawie. I przestala mi odpisywac. Bo sie chyba przestraszyła, ojej, jak ja tak patrze na angie, ze to nie jest panstwo, tylko jakis region, to tak samo mysle o finlandii. Tak mysle. Tak samo mysle o polsce. To jest europa, to jest koniecznosc. Panstwo narodowe to juz nie te czasy. Chociazby ze wzgledu na ochrone srodowiska. No, takie byly ze inaczej sie rejestruje obcokrajowcow, inaczej, costam. Ach, pierwszy wyklad to od razu konstytucyjny, ze anglia nie ma konstytucji, to zupełnie co innego niz gdzie indziej, to od razu mowie izrael, tez nie ma konstytucji. No, rzeczywiscie, tez dodal, izrael, ale to juz powiedzial z takim komentarzem, ze nikt nie mial watpliwosci, ze anglia jest inna. Ze w ogole to jest jedyne miejsce na swiecie.

75 Ale to byla widownia zlozona z pierwszorocznikow. Czyli dalo sie nimi manipulowac. Mysmy tak siedzieli, jeju, ci ludzie tacy latwo manipulowalni, no i, no to taka scenka, poszlismy do supermarketu, po zakupy, tam sie bralo wozki, ludzie brali wozki i podprowadzali pod akademiki, zostawiali pod akademikiem, tam sie paletaly wszedzie. No i przydaloby mi sie troche forsy, podchodzimy do automatu, jako wolny czlowiek, sie nie spieszac, mysle, no, ile wziac, trzydziesci, piecdziesiat, i automat mi wciagnal karte. Szok, rzezbarka od razu costam costam, a ja, spokojnie, w koncu to wszystko jedno, nie moglem zrozumiec po co panika. A ona nie mogla zrozumiec, jakto ze nie panikuje. No i poszlismy do jakiegostam serwisu, i mowimy automat taki, skonczylo sie ze w londynie poszedlem do tego banku, i mowie, no ze mi zabral w bristolu ta karte. A jaki automat. To mowie ze to inny bank. No to trzeba tam isc. Na pewno? Bo to przeciez tu mam konto. A, na pewno. No to poszedlem tam, grzeszny czlowiek, a tam mi mowia, tez tam, w ogole, w polsce sie nie mozna dogadac, nigdzie. Oni nie rozumieja, ze nie mozna do czlowieka mowic indeksacja jakiejstam stopy procentowej, to nie jest ten sposob. Tak mozna mowic albo do kompletnego debila albo do kogos kto sie zna. Mowie wartosc realna to co to jest, grudka zlota, o czym mowi? Costam costam, ale w sumie chodzi o grudke zlota. No i po kilku okienkach, rozne numerki, zebym costam robil, wyciagal, radzil sie kilku osob, i w koncu wrocilem do tego samego banku. No przeciez panu nie dam tych pieniedzy. No to zaczalem klac i krzyczec. No to oczywiscie, ach, prosze tu, szybko, costam, i dali mi ta forse, dziekujemy, do widzenia.

76 W tate galery zaczalem pisac podrecznik na pianino. Tam wlasnie widzialem amerykanow. Siedzieli to gadali o texasie. Co za bzdury, no przeciez brzydzil bym sie. No i w tate galery nie zobaczylem, tak samo pierwszym razem jak po kilku latach, jakichs super rzeczy. Za pierwszym razem jeden obraz, tak samo jak rzezbarka jak chodzila, to mowila ze znalazla tam jeden ladny obraz. Ale znalazlem duzo takich znanych, ze potem w ksiazkach, ach, cytowane i interpretowane. Potem zobaczylem ta artystke konkretna, napisalem do niej, ksiazke poslalem, kupon zeby mi odpisala, nie odpisala. Chamstwo, wlasnie chamstwo. Prostactwo. Szedlem sobie kolo tamizy, i wedlug moich wyliczen rzeka powinna plynac w druga strone. Patrze, nie, niemozliwe. I uznalem ze to rzeka sie myli. Dalej tak mysle. Szedlem kolo

tamizy, wszedłem na jakąś prywatną własność, i idąc tam myślę, muszę to opisać. Dom ze schodkami weneckimi, balkony już nad rzeką. Obrosnięte niekontrolowanym bluszczem.

77 Warszawa, Hamburg, to są takie Singapury. Czyli tam właśnie człowiek jest taki malutki. To bym uznał za minus. I w Bristolu też tak troszeczkę. Wielopoziomowe, domy jeden niżej drugi wyżej, ach, idę sobie tam, koło pomnika Wiktorii, albo kogoś innego, chyba Wiktorii. I to miejsce już kiedyś widziałem. Nie jakiegoś déjà vu, tylko to miejsce już dawno widziałem, we śnie. Tylko że we śnie myślałem że to Kansas City. Po prostu to było najbliższe wyobrażenie, ale okazało się że to był Bristol. Różne są takie rzeczy niezbadane, i to nie jakos zagadkowo, tylko już widziałem to miejsce. Też mówiłem rzeźbiarce, nie wiedziała jak komentować. Poszliśmy do biblioteki, tam niedaleko jest biblioteka Bristolu, świetnie zobaczyłem rzeczy, że bym tam tylko siedział i czytał sobie. To jak wyjeżdżałem z Bristolu, taka scenka. Podeszliśmy, pytam, kiedy autobus. Już. No to szybko, wsiadam do autobusu, i jeszcze myślę, a pożegnaj się. No to zdjęcie zrobiłem, i daję, żeby mi zrobiła. I wyczerpała się bateria. Znaczący już któryś znak, że wiedziałem że tak nie powinno być. I bym to pokonał, widziałem to światełko na horyzoncie, ale to trzeba być chyba kozakiem. Coś takiego niedefiniowalnego. To co mówił ten pisarz, ta miłość przetrzymująca. Nie, że to tylko epizod, tylko że to było właśnie to. W sadzie trzeba się na czymś oprzeć. Zeznanie świadka, po prostu uznaje, że to jest to. Wsiadłem do autobusu, odjechalismy tam, takie szyby ze słabo widac, ale widac. Odjechalismy, myślę, ale stanęliśmy, myślę no podejdź, podejdź. I podeszła. I sobie na migi gadaliśmy. Mówi na migi, nie bądź dumny, bo tak się baliśmy, bo mówiłem kilka razy, żebyśmy nie wrócili do polski i nie odesłali jej wszystkich listów, że e tam, to była bzdura, bo tak się baliśmy, czy to nie był sen. Nosek poruszyła, znaczący tak palcem nosek do góry, pokreciła głowę, od razu zrozumiałem. Czy napiszę książkę, rece tak motylka, to pytam jaką, leoporella? Znaczący nie pamiętam jak jej pokazałem (śmiechy). (Poważnie) ona nie, nie. I napisałem na szybie tak odwrotnie:

```

oooooo  tttttt  tttttt  eeeeeee
oo   oo  tt   tt  tt   tt   ee
oo   oo  tttttt  tttttt  eeeeeee
oo   oo   tt  tt   tt  tt   ee
oooooo  tt   tt   tt   tt  eeeeeee

```

78 urodziłem się z cesarskiego ciecica w dniu, w którym zmarł Mao Tse Tung. Człowiek, o którym mówi się że rządził jedną czwartą ludzkości przez jedną czwartą wieku... Młody budda miał wybór - czy zostać wielkim przywódcą politycznym, doskonałym wodzem i królem potężnego państwa, czy wybrać przywództwo religijne i zbawić ludzkość... Ja wybieram zbawienie ludzkości. odrzucam politykę.

79 moja brew. niewielu jest ludzi mających brew podniesioną do góry, a la Spock ze „star trecka” czy też a la Rokossowski... coś takiego. na zdjęciach z przedszkola, kiedy dzieci niełatwo jest rozróżniać (wszystkie podobniutki i nieukształtowane),

moja brew jest bezbledna wskazowka, ciocie sie nie musza zbyt wysilac... No jeszcze gdyby stalo murzyniatko, byloby latwiej. Brew, ktora niejednen fotograf i nauczyciel probowal „przylizac”. zadnemu sie nie udalo. jedynym efektem byly moje proby podniesienia drugiej brwi, cukrem czy tez uporczywym podkrecaniem. jestem Mefisto w koncu... ach, nieznanym zbytnio faktem jest napisanie przeze mnie baletu... wlasnie „mefisto”. kiedy pracowalem na konkursie skrzypcowym jako konferansjer, dzieci z publicznosci nie mialy watpliwosci, ze maja do czynienia z diablem o tym wlasnie imieniu. Niejednokrotnie sam przedstawialem sie jako diabel, wywolujac panike (najczesciej niepodrywalnych) dziewczat i moja radosc, hi hi.

80 w przedszkolu zdarzylo mi sie grac role krola. moja kwestia byla najkrotsza w calej sztuce, jednoczesnie dawala mi mozliwosc obserwowania akcji i poczucia wielkiej waznosci. a na serio (jak Marilyn Monroe) nie bylem w stanie powtorzyc jakiegokolwiek partii tekstu, improwizujac i rymujac na lewo i prawo. Jednak co wolno rymotworcy, to nie przedszkolakowi. pamietam, ze dzieci z grupy przychodzily do mnie zeby je leczyl. kazalem im robic rozne ciekawe rzeczy, z jedzeniem mydla wlacznie. wszystkie zyja i sa zdrowe (dzięki mnie, oczywiscie). czesto w czasie lezakowania udawalem ze spie. sprawialo mi to radosc i pozostalo na wiele lat (ach, jak naturalnie zachowuja sie dziewczyny, kiedy mysla ze sa same...)

81 kiedys w przedszkolu zabawialismy sie zdejmowaniem dziewczynom majtek. to byly czasy. za kare nam tez zdjeto. ja bylem jedynym, ktory nie „nauczyl sie lekcji” i kontynuowal zabawe... a w czasie lekcji angielskiego wypytywalem pania o przeklenstwa w tym jezyku, powodujac lekkie zdziwienie. no i w zerowce, kiedy uczono nas literek, bylem w stanie napisac okolo setki takowych (mimo ze w polskim alfabecie jest okolo trzydziestu). w chinach bym szalal...

82 zmiana srodowiska moze byc zbawienna i rozwijajaca, moze tez wrzucic czlowieka w swiat znacznie mniej ciekawy. jakkolwiek jest, czlowiek uczy sie ze pewne stany nie trwaja wiecznie (tutaj akurat bez aluzji do mocarstwa). przeszedlem wszystkie warianty przenoszenia sie, szkole srednia zmienialem 5 razy. jednak pierwsza byla zmiana przedszkoli. wiazalo sie to z rozbudowa Lublina, powstaly nowe osiedla (na szczescie dzielnica do ktorej trafilem byla - i odpukac) jest spokojniejsza i przyjemniejsza od srodmiescia. nowe przedszkole otoczone bylo zielenia i jakby wszedzie bylo wiecej miejsca... kiedy ostatni raz poszedlem do „starego” przedszkola, pani Krysia dala mi narysowany kwiatek, ze to niby moj. nadal nie rozwiazalem tej zagadki, nie pamietalem i nie pamietam rysowania czegos takiego. ale ze kwiatek byl ladny, wzialem go i pochwalilem sie rodzicom... to czy narodzil sie plagiator, len czy czlowiek inteligentny, okazalo sie pozniej... w przedszkolu (tym nowym) odbywaly sie wybory, referenda itd.

83 szpitala w ktorym sie urodzilem raczej nie pamietam, mimo ze tam bylem w czasie calej imprezy... a byl to czas, kiedy moj tata byl w stanach. mama miala zaproszenie, mogla pojechac, wtedy moj paszport mialby innego orzelka. nie zaluje ze rodzice tak zdecydowali. jednak poszedlem tam kilkanascie lat potem, rozejrzec sie. jakis doktor

(albo ktos udajacy doktora w bialej pelerynie) zapytal mnie czego szukam. powiedzialem ze wlasnie tutaj gdzie sie urodzilem i szukam gdzie powieszono tablice informujaca o tym zdarzeniu. szpital mi sie nie podobal. w ogole nie lubie cmentarzy, szpitali ani kosciolow. wyjatkiem sa koncerty organowe, obserwacje socjologiczne i wieczny odpoczynek (w powyzzszych miejscach).

84 bedac na wczasach w Lebie wzialem udzial w konkursie rysunkowym. z pewnoscia wygral bym, ale w najwazniejszej chwili zasnałem. wygralo dziecko ktore cala kartke zamalowalo na zolto, dorosli nazwali to plaza. (w moim repertuarze byl jamnik - glowa z trojkata prostokatnego a tulow z prostokata). gdybym wygral, nie byloby anegdoty rodzinnej... wtedy tez byla jakas epidemia, co atmosfere uczynilo ciekawsza. pamietam lasy i ze dostalem bumerang, ktory wracal tylko jak rzucali dorosli. nam, widzacym prawde lecial daleko, daleko.

85 majac dwa lata polecialem samolotem do Rumunii. Bylem najmłodszym pasazerem, kapitan zaprosil mnie do kokpitu i dal potrzymac drazek... jakos dolecieliśmy. w Rumunii nauczylem sie jezyka (niestety nic nie pamietam, wiem tylko jak jest „po chorobie”), jako tako rozmawialem. lubilem osly i kozie mleko. za pare lat (w Bulgarii, na wczasach) na jednej z uliczek chlopcy grali w pilke, poleciala im i poprosili zeby podac. no to kopnałem... poleciala ponad plotem. poszedlem do gospodarza, pilke oddal i zaprosil na kozie mleko. potem wiele razy kupowalismy u niego, pycha.

86 na sasiednim osiedlu, pelnym zieleni (u nas dopiero potem urosła, teraz chca wycinac, ale nie podpisalem petycji i moje drzewko jeszcze rosnie), jest plac „z rakietą”. stoi tam zjezdzalnia o tej wlasnie kosmicznej formie. kiedy chmary chlopakow chcialy zjezdzac, nie musialem zbyt dlugo czekac „puscicie dziewczynke bez kolejki”. spodniczki wtedy nie nosilem, ale mialem dlugie wlosy. na tym samym placu, jeszcze w czasie przedprzedszkolnym przylaczyłem sie do grupy przedszkolakow. dzieci odganiały mnie wiec sie z nimi bilem. szesciu nie dawalo mi rady. a potem pani ich zawolala. jeszcze jedno o tym placu - tam pewnej zimy, kiedy chlopak podstawil noge bliskiej mi dziewczynie, wszyscy przekonali sie ze umiem klac.

87 kiedys zbilem szybe (piescia). przyszedl szklarz z kosa i powiedzial ze następnym razem utnie mi glowe. następnym razem czekalem ze scyzorykiem i trutka. a kiedy przyszli jacys znajomi, darlem sie „zlodzieje”, (znajomi nie wiedzieli skad wiem). mieszkanie w ktorym to sie dzialo, bylo duze i stare. potem przenieslismy sie do nowego, gdzie wokol pelno bylo dzieci. wtedy moim marzeniem i celem bylo zawiezenie Eskimosom slonca, walizki mialem juz spakowane.

88 pewnego lata bawilem sie na kladce nad rzeka. bardzo blisko byl wodospad. wychylalem sie az zawislem pod kladka. krzyczalem i mnie uratowali. a plywac nauczylem sie przez wrzucenie mnie na glebine. w morzu lapalem meduzy. spotykalem tez inne zwierzeta (niekoniecznie w morzu). kiedys na spacerze

zaatakowały nas gesi. wziąłem kij i przepędziłem je. byłem wtedy od nich mniejszy. ratowałem też osę pływającą w wodzie. osa w podzięcie uzadliła mnie i taki był jej koniec. ropucha w Rumunii poparzyła mnie, ale wtedy bardziej słusznie, bo jej akurat nie ratowałem.

89 już w trakcie pierwszego tygodnia w szkole uciekłem. pani więc dała mi przypinany obrazek, którego nie przyjąłem. obrazek dostała jedna dziewczynka, zresztą z mojego przedszkola. potem zacząłem chodzić na karate. poszedłem na pierwszy trening, siadłem pod ścianą, a tu kazali mi ćwiczyć razem z innymi. jakos wczułem się w rolę i potem głośno krzyczałem (takie było zadanie, przy uderzeniach, nie ze mnie bili...).

90 nie chodziłem na religie. jako jeden z nielicznych. podobnie było w szkole średniej. tam jako jedyny (na początku, potem rezygnowało coraz więcej, a w trzeciej klasie chodziła może jedna czwarta). zajęcia były po lekcjach, więc nie miałem „okienek”. te przyszły dopiero w średniej - dzięki temu przeczytałem wiele ciekawych książek, od humorystycznych do najtrudniejszych. miałem poniżej 13 lat, jak przeczytałem Koran. całutki.

91 na matematyce pytałem o różne absurdalne własności liczb i brył (geometrie lubilem najbardziej). Miałem same dwoje, ale nie przejmowałem się. wymyślałem własne zadania, których nikt nie potrafił rozwiązać. klasyka jest zadanie o stubocznym jajku, o wyliczenie objętości żółtka którego pytałem. za nie dostałem trzy z dwoma, ale nikt nie podjął się rozwiązania. lubilem też rozwiązywać zadania od końca, najpierw wymyślałem odpowiedź a potem od niej dochodziłem do pytań. pani mówiła że mam zły tok myślenia. a ja zadania rozwiązywałem. nie ściagałem, nawet jak wszyscy ściągali (ale to było dawno temu).

92 na wuefie mieliśmy zadanie ściągac się do woreczków z piaskiem (woreczków było mniej niż ludzi). złapałem jeden i schowałem go w krzaki, żeby mieć na wszystkie kolejki. nauczyciel zganil mnie a ja przestałem wierzyć nauczycielom. przestałem też oszukiwać. potem na obozie w Sewastopolu (z tym samym człowiekiem jako wychowawcą) byliśmy w bardzo dobrych układach, ja występowałem w roli prymusa, roznosiłem jego polecenia i nie musiałem nosić namiotu.

93 kiedyś napadli nas w drodze ze szkoły. wstawił się za mną szkolny zabijaka i nas puscili. ten sam zabijaka bił się ze mną. jako że miał wprawę, powiedział „nie bijemy w nos” to ja „dobra” no i od razu wałną mnie w nos. biegłem za nim, ale nie dogoniłem. może dlatego że niosłem sanki (to była zima). niedawno wyszedł z więzienia. potem jak wyrwał mi z ręki jakiś chłopak (byli we dwóch, my we trzech, licząc babcię kolegi) naklejkę to go goniłem za nim aż złapałem. mało nie potracił mnie autobus. chłopakowi wykreciłem rękę i wałnałem w głowę. bardzo był zdziwiony że tak długo go goniłem. a tamta babcia następnego dnia powiedziała że już właśnie chciała mi zacząć pomagać i żebym się nie bał.

94 w Sewastopolu pilismy piwo. kiedy koledzy z sasiedniego pokoju urzadzali nam zielona noc, ja w polsnie wstalem i majaczylem wiec nas zostawili. drugi z naszego pokoju (pokoje czteroosobowe) sie obudzil i bronil aktywnie wiec dostal. ja rano nie nie pamietalem a ludzie mysleli ze udawalem. W Chersoncu niedaleko byly ruiny i muzeum sztuki greckiej. pamietam piekna posadzke ktora sucha przedstawiala jednego boga a mokra chyba Afrodyte. a piwo dlatego pilem, ze siedzialem w morzu bardzo dlugo i sie podziebilem. jeszcze wroce do pierwszego dnia w Sewastopolu. mialo byc morze ale pierwszego dnia powiedzieli ze kemping zajety czy cos takiego wiec rozbilismy namioty (w nocy, w swietle autobusowych reflektorow) gdzieś w nieznanej okolicy. rano znalezlismy jezioro (nie znalezlismy sie natomiast na mapie, wiec grupa szla az doszlismy do drogi, potem droga az znalezlismy drogowskaz). nad jeziorem bylo tez fajnie, w srodku nocy przyszli turyści z gitarami i zaprosili nas na ognisko.

95 nauka czytania szla dobrze do momentu, kiedy w podreczniku pojawili sie clowni. czyli klauni. mowilem ze to blad, chcialem poprawiac... nie pozwolono mi. od tej pory z dyktand zawsze mialem dwoje... no, dwie niescislosci. po pierwsze tylko do czasu wprowadzenia jedynek, a po drugie jak mi sie zachcialo to dostalem piatek z kwiatkiem, az pani w nagrode mnie pocalowala w czolko.

96 na olimpiadzie z polskiego (zawsze na swiadectwie mialem ledwo trzy, z dwoi poprawialem sie starym numerem - pisalem wiersz) ku zdumieniu otoczenia przeszedlem do drugiego etapu. dostalem 5 za wypracowanie. w drugim etapie byla gramatyka, ktorej nic a nic nie rozumialem, wiec otoczenie odetchnelo. na olimpiadzie z geografii dostalem max ilosc punktow i zajalem pierwsze miejsce w wojewodztwie (tego roku byl w ogole sukces naszej szkoly - jak Atlanta zapasnikow, nasi zajeli trzy pierwsze miejsca). Z historii (ktorej drugi etap pisalem calkowicie pijany) jako jedyny ze szkoly przeszedlem do trzeciego. ale niestety poszedlem na trzezwo i bylem chyba szosty. tego samego dnia co drugi etap z historii odbywaly sie praegzaminy z angielskiego do jednej ze szkol. jedyny ze szkoly wygralem i, majac wstep wolny do jakiegokolwiek szkoly w wojewodztwie poszedlem do tej wlasnie od angielskiego. najlepsza do jakiej chodzilem, chociaz nie w moim typie.

97 pewnego razu mialem wystapic na akademii szkolnej. napisalem wiec wiersz, podobal sie i zostal zatwierdzony. na proby nie chodzilem, na akademii powiedzialem i czekam na brawa. a tu mlodziez znudzona wszystkim nic. panie podpowiadaja mi „podaj mikrofon” wiec podalem. potem dopiero dyrektorka powiedziala wszystkim ze to moj wlasny wiersz, powiedzialem jeszcze raz i brawa byly mocne. ludzie podchodzili, indywidualnie nauczyciele gratulowali, uczniowie pytali czy to sam pisalem... ale takie brawa to juz nie to samo. potem w klasie wybuchla fala pisaczy wierszy, ludzie wchodzili na lawki i czytali (jeszcze dawno przed filmem dead poets society). No to ja przestawilem sie na pisanie muzyki, a tego juz nikt nie umial, he he.

98 do szkoły muzycznej zdalem ale nie chodzilem. nie podobala mi sie atmosfera, rytmika itd. mialem u znajomej lekcje prywatne, z ktorych uciekalem. potem mialem wielu innych nauczycieli, wiekszosc glupich. chcialem uczyc sie teorii i pisac muzyke, oni mowili „najpierw naucz sie tego co inni napisali”. zniechecali mnie jak mogli, kaleczyłem sobie rece zeby nie grac tych bzdurow. ale dopiero jak przestalem miec lekcje, na serio zajalem sie muzyka. (teraz mam na koncie 3 symfonie, balet, dwa koncerty i troche drobnicy).

99 kupilem kiedyś karnet do kina. co tydzień był film, w sumie cztery. poszedłem z kolegą (z jego inicjatywy cała sprawa). kolega znalazł różne zabawy, świecił latarką, podrzucał jarzebiny, śmiał się (na komendę, razem ze mną) w najstraszniejszych i smutnych momentach... aż nas wyrzucili. do kina kiedyś w Iwoniczu Zdroju mnie nie wpuszczali. mi było wszystko jedno, ale jak mówili mi że się nie podobal to bardzo chciałem iść. kilka lat później ten film mogłem obejrzeć, ale wolałem specjalnie pojechać na taki, który widziałem (też w Iwoniczu).

100 po serii olimpiad, jak już byliśmy najstarsi w szkole, przynosiliśmy rękawice i bilismy się (prawie legalnie, przy nieingerowaniu nauczycielki) na lekcjach. z tyłu, regularne pojedynki z sedzia. od thaiboxu, przez kick box do boks klasycznego. przedtem bijalismy się na przerwach za szkołą - były dwie rękawice, każdy miał jedną, druga można było blokować i klepać. pamiętam też że zawsze znalazło się (z twarzy) ludzi ze szkoły. potem bardzo się dziwilismy, jak przychodziły nowe i nowe roczniki, kompletnie nam obce...

101 kiedyś przedstawiając literki zmieniłem napis na ścianie w szkole. przez jakiś czas mojej działalności za moimi plecami stała groźna nauczycielka, nikt nie odważył się mi o tym powiedzieć. dostałem nagane, byłem też straszony (musałem wychodzić w trakcie lekcji podczas gdy tam omawiano kary dla mnie. nikt nie chciał powiedzieć co to (nie ze mnie nie lubili, tylko się bali). tylko jeden mi powiedział, dla informacji to wystarczy...potem bardzo się zaprzyjaźnilismy i go (jak już miał nie zdac) uczyłem przez ponad dwa miesiące takich rzeczy jak historia, biologia i zdał. teraz jest nauczycielem.

102 byłem znany z opowiadania snów. pełne słowotwórstwa (ludzie siedzieli i zapisywali) i dziwnych krain. jak przychodzili obcy to wciskano mi treść, że to niby chłopcu powinni śnić się kowboje. a ja opowiadałem o dzikuskach i dokładnie tłumaczyłem prawa rządzące moimi krainami. kiedy jechałem pierwszy raz pociągami (trzy czy cztery dni, do Bułgarii), założyliśmy teatr. graliśmy lalkami i innymi przedmiotami. przychodził cały wagon (dzieci i czasami wieksi) i oglądał sztuki takie jak „pani zima i dzikie marchewki”. jak ktoś chciał i umiał, to też mógł dodać swoją postać. jednak zawsze była widownia, nie była to po prostu zabawa.

103 przyniosłem do szkoły zegarek od chłopca z salskich stepów (opisanego przez Newerlego). serio. na lekcje, jak omawialismy te lektury. no i mi go ukradli. bardzo szkoda, bo nie pokazywałem go nikomu poza klasą. potem nauczycielki opieprzały

mnie ze nie uwazalem. ja uwazalem ze innych ludzi powinno sie wychowywac. i takich ktorzy nie kradna, i takich ktorych nie jest latwo okrac. co za naiwnosc. inny szok byl jak bieglem po korytarzu w szkole i wozna uderzyła mnie w twarz. zeby wychowac ze nie wolno biegac po szkole. za to kiedys udalo mi sie (niechcacy oczywiscie) zepsuc dzwonek w szkole. przybiegła nauczycielka - kto to zrobil, ja od razu - taki chlopak, tam pobiegl... wozny biegł z recznym dzwonkiem, bylo fajnie.

104 pod koniec szkoły ogarnal mnie szal robienia testow na inteligencje. nie bylo to przyjemne, baba do ktorej poszedlem (nie trzeba bylo, tylko mi zalezalo) byla w ciazy, miala zly humor i chciala zebym wypadl jak najgorzej. wszystkie zadania rozswizywalem, w dodatku szybko, ale uznawala ze zle. nadal sadze ze byly dobrze, z humorem. jak to mowia (czy to ja powiedzialem?) „istnieje taka funkcja w ktorej moja odpowiedz jest prawidlowa”, ale im chodzilo o chlopski rozum, wzorem jest przecietnosc. po robieniu roznych testow doszedlem do takiej wprawy ze miewalem maxa, zdazaly sie tez takie, w ktorych zadna odpowiedz nie byla prawidlowa.

105 wlasciwie co roku w szkole podstawowej jezdziel na kolonie. czasem na kolonie w pierwszej polowie wakacji, w drugiej na oboz np. zeglarski. w sumie chyba niezle sie socjalizowalem, trzeba bylo przezyc posrod nieznanych osob. piewsze kolonie byly w gorach, niedaleko miejscowosci, w ktorej wczesniej bylem, dosyc znanej. nie zakopane. sala miala okolo czterdziestu lozek, ja najmlodszy. bylo dosyc fajnie. podchody, zabawy, apele - poznalem rytm kolonijny. czasem wybralismy sie do kina, czasem na wycieczke. w tym czasie zmienili nam numer telefonu, dodali jedna cyfre na poczatku. zawsze mi sie to kojarzy, zafiksowane.

106 jedna z zabaw na pierwszej kolonii byla w zandarmow, policjantow i zlodziei. przedtem bawilem sie czasem w policjantow i zlodziei, zandarmi byli nowoscia i w sumie nie wiedzialem o co chodzi, ale bawilem sie dobrze. na tych koloniach wybierano malzenstwa czy cos takiego, i ja wygralem - z najstarsza kolonistka, zdala do osmej klasy, stara.

107 potem bylem na kolonii gdzies nad jednym zalewem, w drogim hotelu orbisu. nie wiem jak to zalatwili, byly swietne warunki. jak spotkalem po kilku latach kolege ktory tam byl, zapytal mnie - a pamietasz ile pilismy koka koli? ...w mojej pamieci raczej zostaly zabawy, jakie wymyslalismy i spotkanie z jednym klubem pilkarskim z trzeciej ligi, ale byli super, podziwialismy. pierwszego dnia tej kolonii nie zawolano nas (naszego pokoju) na obiad. siedzimy w pokoju, jemys kanapki z domu, wreszcie ja wychodze a tu pani panikujac „gdzie wy jestescie?” „wszyscy was szukaja”. a o to chodzilo ze nasz pokoj byl na koncu korytarza, za pokojem ze sprzetem czy czyms takim, w kazdym razie oddzielony. potem pamietam jak sluchalem rozmow tych pan naszych. jedna powiedziala ze raz poszla spac o jedenastej, a ja sie zastanawialem czy to wczesnie czy pozno.

108 na jednej z kolonii, (widac bylo giewont z podworka) oficjalnie wystepowalem jako poeta. oczywiscie byly to zabawnawe (bo z niezbyt wyszukanyim poczuciem

humoru) kawalki o kolegach, koleżankach itd. ale kazał drugi obieg. na scianie (gazetka kolonijna) powieszono taki piekniutki i glupiutki. ale wtedy było mi wszystko jedno, bilem sie z jakimś prymitywem (niedawno widziałem w tv jak zakłócał demonstracje pierwszomajowa). przypadkowo spotkałem koleżankę z klasy, która też była na wakacjach w okolicy.

109 na tej kolonii w gorach, gdzieś bardzo wysoko spotakliśmy jakiegoś turystę, siedzieliśmy i pili kwasne mleko. powiedzieli tamtemu o mnie że jestem poeta, to on żeby powiedział jakiś swój najlepszy wiersz. no to ja że mogę zaraz napisać i mu powiedzieć. myślał że żartuje. poszedł sobie a ja wiersza nie napisałem (tamtego wiersza).

110 na innych koloniach byliśmy w grupach mieszanych z Niemcami. fajnie było dosyć. jak przychodziła kontrola czystości domków to ja udawałem że nie umiem sprzątać i komisja sprzątała za nas. za to słynny byłem że umiem szyc i wielu ludziom szyłem jak coś się podarło. rzeka Tanew bardzo mi się spodobała. przyjechała odwiedzić nas znajoma Japonka (studentka polonistyki, mieszkała u nas). ciekawe urozmaicenie. potem okradli ją w kościele w Częstochowie.

111 na innych „koloniach” (w sumie nie wiem co to było) okazało się że trafiłem na jakiś szpital, tam mierzyli nam temperaturę i w ogóle większość była po chorobie albo po wypadku (zapewniam, trafiłem tam wskutek przypadku). w każdym razie wymyśliłem tam grę w pykacza. grało się monetami na podłodze, potem wielu to grało i to cały czas i mieli dużo radochy (acha, bo mieliśmy ograniczone możliwości zabawowe, ani pilki ani nic. i tylko ksiądz chodził.) pierwszego dnia wychowawca powiedział żeby nie uciekać, bo i tak nas złapia. przemyśliłem monety, zadzwoniłem z automatu i za tydzień rodzice mnie zabrali. inne dzieci patrzyły z zazdrością, a ci serio chorzy mówili że oni by chętnie całe życie tam spędzili.

112 na kolonii nad morzem kazali nam pić piwo. w ramach przystosowania do życia. serio, znaczy się wychowawczyni. potem ludzie z innej grupy okradli nasze szafki. był konkurs na piosenkę grupy, wszyscy dostali pierwsze miejsca, tylko my druga. serio był przekret. spotkaliśmy ludzi z więzienia i pani chciała zorganizować z nimi mecz. potem narkoman opowiadał nam o zachodach słońca. pamiętam że jedyny mowilem kobiecie że kolonie polegają na czymś innym. więc utrudniała mi życie. na szczęście wymyśliłem że będę dyżurnym w kuchni, i wiele czasu tam spędzałem, wyjadając marmoladę. a ludzie chętnie się zgadzali żebym ich zastępował.

113 z kolonii (jeszcze innej) wyjechałem kilka dni przed wyjazdem, ale nie dlatego, że wyrzucili czy się nie podobało. potem jeden chłopak opowiadał że komentowano to że jęde na wczasy do Bułgarii. a ja pojechałem do Japonii. tam grałem w filmie. znaczy byłem w telewizji, a film był badaniem odbioru innego filmu. horroru. podobało mi się. w Japonii. znaczy ten horror to był tylko epizod...

114 z okien wielkiego banku oglądaliśmy święto wozów. w ogóle dużo tam było

swiat. swieto ognisk obserwowalismy z dachu wierzowca. wokol miasta na wzgorzach rozpalano duze znaki alfabetu kanji. jeden przedstawial czlowieka, inne cos innego. dostalem lalczki noszace chrust, ktore mialy na glowie cos jakby drewno, serio palne.

115 w ambasadzie polskiej mieszkalismy kilka dni. ze pewnie bedzie taniej, kazdy obywatel moze jesli sa miejsca. a tu kazali nam slono placic. poza tym kierowca ambasady (pierwszego dnia w Tokio) zawiozl nas do sklepu. tam strasznie drogo, no ale coz, stolica. wychodzimy, on mowi ze to najdrozszy sklep, jego by nie bylo stac.

116 rozmawialismy w taksowce, troszke wtracajac po rosyjsku. no to kierowca wiozl nas okrezną drogą, oszust. smial sie, ale co bylo zrobic. znaczy potem jeździliśmy autobusami. a jak cos o polsce, to bardzo mili ludzie zaraz byli, lubia. czasem zapraszali do domu i corka gospodarzy grala chopina.

117 w parku w Kioto (Maruyama park) stal automat z coca cola. zadna sensacja, ale w scenerii medytacyjnej. no trudno, nawet troszke smiesznie. poza tym w tym parku bylem na koncercie, ktory bardzo dlugo wspominalem. otoz sluchalem tego czlowieka (gral trojkatem na kilkostrunnej balalajko-gitarze, kilka dzwiekow. cos pomrukiwal, podspiewywal. publiczność byla zachwycona. ja uznalem go za debila. ale potem jak sobie przypominalem, coraz milej to wspominalem i za coraz lepsza muzyke uznawalem. w kazdym razie zostalo w pamieci.

118 bylismy nad jeziorem biwa. najwieksze w japonii. kilka dni. no i tam mialo byc swieto ogni sztucznych. ale spadl deszcz, ludzie troszeczkę cos sobie pod dachami podpalali zimne ogienki. kolo naszego domu przejeżdzał pociąg. chyba shinkansen, nie jestem pewien. jak jechalismy tym szybkim, podobaly mi sie przejazdy mostami. bardzo poetyckie momenty. ale nowoczesnej poezji.

119 w metrze bylem w tokio po raz pierwszy. podobalo sie. tam sie zaczely moje przygody z metro. teraz jak jestem w jakims miescie, to dla mnie jedna z podstawowych atrakcji. obserwowac ten ruch ludzi, pociagi, obwieszczenia, plan calosci, itd itp.

120 jeździlem tez na obozy zeglarskie. w sumie cztery razy. mam sternika, ale nie raczej nie umiem. lubilem zawsze manewry, te bardziej skomplikowane, np. plywanie tyłem, na jednym zaglu, bez miecza. chetnie galem role czlowieka za burta. bylo wtedy goraco, ochloda. no i (bo to wtedy byl moj pomysl, inni rzucali kola) inni tez tak robili, z prawdziwym czlowiekiem. jest troche inaczej.

121 szkoly sredniej nie pamietam. moze sobie przypominac fragmenty, scenki, ale raczej nie zylem szkola, mialem inne mysli. chodzilem do lasu, czytalem egzotyczne i zakazane ksiazki, kserowane z juz kserowanych. szkola pierwsza srednia zamoyski, tam bylo duzo inteligentnych ludzi. duzo pijakow, ja abstynent (w tym srodowisku). z kolegami upijalem sie, z innymi od czasu do czasu. w szkole nie.

122 wypracowanie miało taki temat: analiza tekstu z międzywojnia. czy coś takiego. napisałem więc analizę tytułu wiersza Lokomotywa. no i tam rozkładałem to na oko, omo, ty, lok itd. na pol stronie czerwony tekst pod tym. plus przy dwoi znalazł się w razie czego... potem przyszło wiele innych wypracowań. w końcu na świadectwie z pol miałem dwoje. ale w szkole kazały kopie wypracowań, pokazywali mnie, ludzie czasem podchodzili. wybrali mnie do samorządu, chociaż program ogłosiłem taki: likwidacja przerw, więcej prac domowych itd.

123 zaobserwowałem takie zjawisko: pisałem wypracowanie, wszystkim się podobało, potem pisałem lepsze i ludzie mniej się zachwycali. bardzo chcieli mnie zaszufladkować, znaczy że się popisuje, zartuje albo coś takiego. w każdym razie nauczyciele raczej nie wiedzieli kto ja, ale mi było wszystko jedno. ja wiedziałem. w szkole ewoluowałem od kujonka (udawanego, oczywiście, ale w pierwszej klasie miałem np piatkę z matematyki na świadectwie), do coraz bardziej nieobecnego marzyciela. trochę też śmieszka, ale to taki substytut, żeby wyglądać na niegroźnego.

124 zaprosili mnie do USA. nie chciałem jechać, ale wysłali. trudno. nauczyłem się pisać na komputerze bez patrzenia. to główny nabytek. wózka przed wyjazdem chciała mi spojrzeć na rękę, ale nie dałem. powiedziała że w życiu wygram. że stanów w każdym razie mnie wyrzucili. gdybym miał coś zmienić w przeszłości, to nie jechałbym pierwszy raz. mój Auschwitz.

125 w stanach zacząłem biegać na długie dystanse. fajnie, już mi zostało. tam biegaliśmy aż do zygania, dwa razy dziennie, co 12 godzin. przed szkołą i po szkole. technika biegania pod górę, liczenie dystansu, ciekawe rzeczy. ale to było poza lekcjami. na lekcjach najwięcej uczyłem się na marketingu. historia była dosyć naiwna. literatura, no to tyle że poznałem nowe lektury. i inne podejście do tekstu. chciałem wziąć science-fiction, ale skończyłem w ogólnej literaturze.

126 byliśmy z marketingu na konferencji, ciekawa sprawa. nasza grupa była najbardziej spóźniona, zresztą ludzie nie wiedzieli o co chodzi. tam mieliśmy występować w różnych funkcjach w organizacji uczniów marketingu, ja miałem być sekretarzem czy kimś tam. ale co tam, bawiliśmy się jakos. jedno zajęcie prowadził Polak, robił taki numer, że osobę z publiczności prosił o wybranie dowolnej karty (i szybko pytał - czerwone czy ciemniejsze... w każdym razie naprowadzał wspaniale), chłopak wybrał - facet mówi żeby sięgnął pod krzesło, tamten sięga i tam jest ta właśnie karta.

127 sprzedawałem pizzę. od drzwi do drzwi. bardzo ciekawa sprawa. no i pracowałem w sklepiku szkolnym. wszystko z marketingu. pojechalismy też do kilku fabryk w Kansas City. pokazywali nam potęgę przemysłu itd. puscili nam w firmie telefonicznej film jak będzie wyglądać przyszłość, za dziesięć lat. no i umts, internet. wszystko tam było.

-.^
128 po powrocie ze stanów byłem strasznie tępy. intelekt spadł strasznie, dowcip gdzieś przysł. ale napisałem Hioba. moja pierwsza sztuka. pisanie zabrało mi rok. potem zmieniałem szkoły. też nie chciałem, akurat już mi się wszystko przypominało. albo przynajmniej do innej niż ta do której trafiłem. a trafiłem do takiej normalnej, przeciętnej szkoły, w której nauczyciel dyktuje notatki i potem sprawdza.

129 matury nie zdałem. napisałem niezłą, coś o ewolucji. wmieszałem w to darwinizm społeczny. poglądów nadal nie zmieniłem, ludzie z kuratorium potem mówili że praca dobra. ale nauczycielka nie lubiła takich co zmieniają szkoły. w każdym razie bez problemu zdałbym angielski, historie czy coś innego. ale tak mi doradzili. nie czuję się odpowiedzialnym za tą maturę. za wiele innych błędów tak, za to nie.

130 siedziałem w studiu muzycznym, komponowałem sonatę na kilka instrumentów. weszła dziewczyna obcieta na krótko, malowana na rudo. przedtem króciutko kilka razy rozmawialiśmy, ale myślałem że zupełnie nieosiągalna. piękna, szczupła, widziałem jak biegła pełna gracji po trawniku, w sandałach i jasnych jeansach. na początku nie uchwyciłem o co chodzi, chciała posłuchać, puscilem, podobало się, nie wiedziała że pisze nowoczesnie. nie miała czasu, biegła na próbę orkiestry. ach, w ogóle to pretekstem było sprawdzenie, czy moje utwory da się zagrać. czyli jednak coś od dawna próbowałem. zaprosiłem ją jak się skończy próba. przyszła, powolutku, chwilę siedzieliśmy, ja nadal niepewny, ona śmiało rozsunęła kolana. przysunąłem się, ocieranie nogami, nadal niewinne i prawie przypadkowe. zachęcałem żeby coś pokazała na ekranie, wziąłem za rękę, niby się broniła. nasze czoła zetknęły się. chwila szoku, zneruchomienie. i wszystko jasne. najpierw mój niesmiały pocałunek koło ucha, kilka musniek policzka, spojrzenie w oczy. coraz śmielej, przytulenie i cała seria powolnych ale bardzo przyjemnych, relaksujących pocałunków w usta.

131 byłem na spływie kajakowym. przyroda piękna, słonecznie. oprócz naszej grupy spływali tam studenci z Warszawy. na przystani poszliśmy do sklepu, stanąłem w kolejce za dziewczyną w kostiumie w cętki tygrysa. kilka słów wymieniliśmy, uśmiechy. dowiedziałem się że będziemy płynąć w tę samą stronę. po kilku dniach spotkaliśmy się znowu. i jeszcze raz. wtedy nasze grupy rozbili namioty obok siebie. wspaniała atmosfera, filozofowanie o wszechświecie, literaturze i historii. a ja pilnowałem jej kielbasek nad ogniem. zwierzenia, skryte marzenia, plany. jakos przyjemnie się rozmawiało. bardzo chciałem być blisko niej. ale byłem grzeczny. chociaż nie, zwróciła mi uwagę że jestem uparty. więc rozmawialiśmy o innych rzeczach. mówiłem jej, że nie spotkamy się przecież już nigdy, co jej zależy. ludzie odchodzili od ogniska, druga w nocy, najpierw opowiadałem dużo o sobie, potem siedzieliśmy bez słowa, widac było że się zastanawia. długo. w końcu oparła się o mnie. objąłem ją. ona mnie całowała, było świetnie. pamiętam, że miała dosłownie gorące usta. potem spotkałem ją na ulicy, zdawała jakiś egzamin. oby zdała.

132 dziewczyny noszące czarne spodnie próbowałem podrywać już wcześniej, na wycieczce w Warszawie. a w ogóle to było na wczasach, kurs czy szkolenie.

powiedziała że ma chłopaka, ale chodziliśmy razem, nosilem jej plecaczek. chociaż nie pamiętam, wiem że coś nosilem. razem jechaliśmy autokarem i opowiadałem jej o swoich fantazjach erotycznych. ona trochę się nie spodziewała, ale nie przerywała. wieczorem zebraliśmy się grać w karty, jak już uchwyciłem to niezle mi szło od paru dni, i na początku tego wieczora też... ale ona rzucała aluzje, to mnie dekoncentrowało. a potem zaczęła stukać moją nogę pod stołem i zupełnie się nie mogłem skupić. przegrywałem raz za razem, aż wreszcie zaprosiłem ją na spacer. szliśmy nad jeziorem, siedliśmy w końcu na schodach. ja koło niej. schodek wyżej. byliśmy cichutko, w końcu siadłem za nią i zacząłem głaskać po szyi, po plecach i ramionach. obcälowywałem leciutko i delikatnie. w końcu ukleknęłem przed nią i całowałem jej delikatne usta. oczy miała zamknięte.

133 spotkanie z dziewczyną z tatuażem rozy było straszne. skończyło się na oskarżeniach, plotkach i wielu nieprzyjemnościach. zaciągnęła mnie do pokoju żeby chwalić się jakimś chłopakiem. to jedna z tych, co mówią że kochają Jezusa i nikogo więcej. wiem że to nieprzyjemne, ale to był szkodnik straszny - dziewczynę mam na myśli. ona mówiła że to ja jej namieszałem w głowie że ze mną poszła, a ona niewinniutka. %&!. w każdym razie ona leżała na łóżku, ja ją masowałem, całowałem. jak koleżanki wchodziły to przestawiałem, krótkie wymiany informacji. potem oglądaliśmy w grupie jakąś głupią komedię. łatwo mnie sprowokować, to się już chyba nie zmieni.

134 stypendystka była zupełnie przypadkowa. wieczorek pożegnalny, nad jeziorem, na stole naleczowianka - woda z moich stron, a to była konferencja za granicą więc mi było przyjemnie. wróciła z Francji, mówiła że niejeden przeżyła flirtik. rozmawialiśmy o Europie, o podróżach i przyszłości. wypiliśmy trochę piwa. powiedziała żebym ją pocałował. chętnie przytuliłem się i całowanie stało się częścią rozmowy. napisali o nas w gazecie.

135 byliśmy na rozdaniu nagród na konkursie, sztywno i nudno. podszedłem do dwu uśmiechniętych dziewczyn i zapytałem czy nie uciekłyby ze mną. uciekły. rozmawialiśmy o literaturze, obie były ładne i inteligentne. jedna delikatniejsza, ubrana na białą, druga na czarno, wyglądała na łatwiejszą, czyli na bardziej otwartą. poszliśmy do baru, czytaliśmy sobie nawzajem. jak biała poszła zamawiać, zacząłem badać czarną. była w porządku, wymieniliśmy adresy. ale biała nie wracała, poszedłem sprawdzić. stała w kolejce. miała cudowne rajstopki. nieskazitelne, nietknięte... więc podszczypywałem ją dyskretnie, ona rzucała spojrzenia, czułem jak serduszko jej lomoce. wróciliśmy do stolika. potem, już na ulicy pytam ją wprost, czy któraś by mnie chciała. obie trochę miały ochotę. czarna mówi żebym ją wybrał. ja się zastanawiam, wazę argumenty, czarna zrezygnowała. no to ja pytam białą czy można ją pocałować. czarna w panice, odwraca się, biała stoi w miejscu wręcz zachęcająco. to był krótki, urwany, ale wspaniały pocałunek. umówiliśmy się że zadzwonię za rok. słowa dotrzymałem, ale wtedy już nie chciała mnie znać.

136 ta syrenka była najmłodsza. i najokrutniejsza. najpierw miłutko, ja uczciwy, a

nagle szok, że koniec. chociaż takie chwile też są ciekawe, wie się że jeszcze czegoś się chce w życiu. na treningu spoglądaliśmy na siebie, potem jak trener coś tłumaczył stanąłem za nią i lekko dotknąłem. jednak potem nie miałem odwagi, to ona podeszła, zapytała czy nazywam się Piotrek, i żebym zaczekał. wróciliśmy razem, wziąłem ją za rękę. potem już przy domofonie nagle się pocałowaliśmy. wiele razy wróciliśmy jeszcze razem i oboje mówiliśmy że ten pocałunek nie był spodziewany.

137 Często obserwujemy ten świat z za szybki, i to nie że to jest coś lepszego, tylko coś w co nie wnikniemy nigdy. Że trzeba drugim pokoleniem już tam być, no i właśnie to tam rozumiałem. Że nigdy nie będę tam studiował, nigdy nie poczuje się wśród tych studentów, że to są ludzie bez dystansu. No i rzeczywiście. Patrzyłem na te książki, my takich książek nie mamy. Wykład to od razu, takie środki finansowe tam mają, trzydziści stron skserowanych każdemu studentowi, u nas nigdy by tyle forsy na to nie było. Ale potem jak znalazłem się w tym świecie, to wiem że nie jest lepszy on naszego. Wykładowcy klamają, a ksero to propaganda.

138 Znalazłem dziś obraz rzeźbiarki, dała mi w Bristolu. Może nawet wypadło mi wtedy poprosić, bo wiedziałem że do mnie nie pasuje. Na obrazie (patrz na niego teraz) są dwa ciała, a może jedno, w każdym razie tworzą jedność. On przychyłony do niej, ona nago, patrzy przed siebie. Ciekawe co słychać u mojej rzeźbiarki. Zresztą już nie mojej.

139 Przyjechała do Lublina, przysłała mi list ze zdjęciem na tle placu zamkowego. Pisała że nie zadzwoniła mimo że znała mój numer na pamięć. Szkoda, ja mniej więcej równolegle byłem w Berlinie i zadzwoniłem do niej. Rozmawiałem mile z jej mamą, powiedziała że rzeźbiarka właśnie jest w Polsce. Nie potrafiliśmy utrzymać wymiany myśli. Zawsze jak przysyłała list to było dla mnie święto, odpisywałem jak najmilej i jak najszybciej. Nie czuję żalu do niej, raczej ogólny smutek, poczucie bezsensu. Ci co idą na wojnę mają łatwo. Chyba że chcą żyć.

140 Kiedyś już zakochany w innej Europejce postanowiłem że do rzeźbiarki więcej listu nie napiszę. Chyba dotrzymałem słowa, jak dotąd. Jako prawnik oczywiście obchodziłem ten zakaz, wysyłałem kartki pocztowe i kasety z moimi słowami. Jeszcze dwa lata nieregularnie kazały znaczki i chyba tylko raz wiadomość od rzeźbiarki mi coś przywołała, serio pomogła. Pisała wtedy o istocie nauki tworzenia, dość ciekawie, szczególnie że byłem wtedy w zupełnie innym świecie, to mi przypomniało dawne czasy, uczucie jak przy porządkach, kiedy znajduje się coś ważnego i zapomnianego.

141 Z tym wymienianiem się listami to w ogóle ciekawie. Ta co się śmiała jak krecik pisała strasznie niewyraźnie, ale nie zwracałem jej na to uwagi. Jakos odcyfrowywałem to co najważniejsze. Po jakimś roku zaprosiła mnie do Pragi. Ale te listy też były całkiem pełne napięcia. Musiałem pokazać jej się spoza Europy, żeby zwróciła uwagę i zaczęła traktować serio. Zresztą, w pierwszych Czechach jak załatwiałem wymianę dzięki takiej milej i cichutkiej dziewczynie z Jadwisina, to na

granicy w cieszylinie pytałem o jej miasteczko, patrzyłem jakby tam dojechać. No i ona długo nie odpisywała, więc w końcu nie pojechałem. Ale wracam do lublina a w skrzynce od niej list, bardzo miły, zapraszała koniecznie.

142 Może za dużo było tego przekomarzania, w końcu nie wiadomo czy to żart, miejmy nadzieję że tak, a nie braki organizacyjne. W końcu europa najważniejsza. Jechałem do niej do pragi, świetnie, wychodzę na dworzec, jak zwykle nie ma nikogo. Ale zawsze w końcu się kogoś spotyka, a tu nie. Ona miała czekać w pradze, mam telefon do jej domu do miasteczka, a tam nikt nie odpowiada. No coż, dostałem na pięknym dworcu jakiś adres, zaniósłem rzeczy i poszedłem na spacer. Zresztą potem przypomniałem sobie o pewnej tłumaczce, zadzwoniłem do niej i w końcu to spotkanie stało się głównym punktem programu praskiego.

143 Chociaż w sumie odwiedzenie jej to był tylko pretekst zobaczenia pragi. Chodziłem po księgarniach, wspaniale, siedziałem po parę godzin. Żadnych muzeów. Tylko ulice, mosty i metro. Piękne metro. Zapuszczałem się jak zwykle na przypadkowe stacje, chodziłem po okolicy, piliem mleko i jadłem pomidory. Cztery dziennie, litr mleka. Było wspaniale.

144 Znowu anglia. Przeklęta, oby wszystkich imperialistów spotkała szybka straszna śmierć, oby przetrwali Europejczycy, bo tacy też w anglii są, spotkałem kilku w metrze. Angole przyniosła jeszcze wiele nieszczęść europie, bardziej niż Szwajcarzy, też oglupieni, bardziej niż Norwegowie, Islandczycy. Tak się blisko poczułem w tej anglii literatury francuskiej, niemieckiej - normalnych, ludzkich, nie antyludzkich jak angielska.

145 Najpierw idę tam, do domu w którym miałem mieszkać, przed drzwiami jakiś gruz rozsypany, dzwonek wyrwany, pukam, krzyczę, nikt nie odpowiada. Strasznie. Słychać że w środku ktoś jest, zmywanie naczyń, kroki. Po czterdziestu minutach otworzył jakiś brudas w podartej koszuli, walijczyk, skurwiel. To były jedne z najstraszniejszych chwil w życiu, najnieprzyjemniejszych. Kiedy zdradzają ci, którzy powinni być Europejczykami, ale niestety wiadomo że nie są. To da się wyczuć, nie chciałem przecież tam jechać, zmusiła mnie sytuacja.

146 Łazienka nie działa, facet nagle wchodzi do pokoju, krzyczy gnoj, wściekał się, chciałem z nim kulturalnie, wymiana słów, ale imperialista potrafi tylko mówić. Ich trzeba zabijać, nie rozmawiać. Ale uprzedzeni do anglii nie mogę mieć, tylko nienawidzić imperialistów. Bo bez anglii europa się rozsypie, będzie nadal słabiotka. W końcu wyniosłem się od niego, forsy nie odzyskałem za noclegi, ale sam bym (mam nadzieję) się w takie rzeczy nie wpakował. Poszedłem do Polaków, bardzo miło, od razu się zgodzili żeby u nich zamieszkać. Chodziłem do biblioteki, ale wolałem niemieckie biblioteki, nie są aż tak nastawione na ekspansję, autor pisze od siebie, nie podlizuje się.

147 Poszedłem w miejsce gdzie powinni się mną zająć, też Polacy doradzili, sam

przeklinam to miejsce. Oczywiście mnie wysmiali. Takie straszne uprzedzenia, niegrzeczne traktowanie. Szatanski pragmatyzm nie zdających sobie sprawy ze czas imperium minal. Niestety jeśli się nie obudza Angole (a nie będzie to łatwe) to ich przegrana nie pomoże Europie, jak nie pomogła rozplitej polityka polska wobec Ukrainy. No i teraz wiem że w Hastings to lotnik mnie okradł.

148 Ale nawet w piekle trzeba się uczyć. Byłem na musicalu jednym, akcja kiepska, ale wykonanie niezłe. Właśnie to nastawienie że musi się udać, nawet jak wyjdzie kicz. Ta wielka rola propagandzistów, angielska sztuka, film, to wszystko ma umocnić wiarę w jedyne imperium. Ostatnio spotkałem się z imperializmem rosyjskim, połączonym z antypolską propagandą. Ze strony polskiej imperializmu nie spotkałem. Za to chamstwo. W Polsce imperializm jest katolicki. W Londynie myślałem że nie ma ucieczki. Ale nawet nie proponowali. Maja teraz telewizję polonia, mimo że konserwatywna to i ona pokazuje trochę tego co Kościół wyrabia, więc nie musiałem iść.

149 Chodziłem po centrum Londynu, wokół historycznych miejsc, setki śmiejących się turystów, nie wyczuwają że to system zła. Ci którzy się śmieją kiedy używam języka wyspiarskiego, zło, przeklinam, są pod wpływem imperializmu, nie dopuszczają inności. Dla mniejszości większość jest inna. No i chodzić tak myślałem o zupełnie innych rzeczach, ach, jak bardzo chciałem być gdzieś indziej.

150 Jak byłem w Brnie, przypadkowo spotkałem na ulicy dziewczynę z Jadwisiną. Podobnie we Lwowie chłopaka, dla niego Jadwisin był jednym z polskich epizodów, teraz w ogóle mieszka w Polsce. Tamta czeszcza okazała się miściutką, może niezbyt zaradna, ale w przyjaznym systemie może się sprawdzić. To z nią chyba pierwszą dłużej rozmawiałem próbując mówić po czesku. No i ona skontaktowała mnie z bilateralą z Brna. W końcu o to chodziło. Mniej więcej. Nie wszystko mówię, przepraszam.

151 Z Brnem mieliśmy wymianę, oni przyjechali, super było, Kazimierz, spacer, trochę dyskusji, wszystko w przyjaźni. Widzieli trochę minusów tutaj, kolej, w ogóle system. Mieli ciekawe spostrzeżenia. Jak zapytałem jednego ministra czy korzystamy z doświadczeń sąsiadów to odpowiedział że różne są warunki, więc nie. Głupi. Ale drugi jeszcze gorzej mnie uderzył. Powiedział że nie ma narodu europejskiego. Koło mnie siedział jakiś szkodnik z młodzieży wszechpolskiej, tego uspokajałem, a tu taki tekst ze sceny. Nic nie powiedziałem, w sumie straciłbym. Ale jak to, nie ma mojego narodu? Zapytał mnie jeden cynik po jakimu ci Europejczycy rozmawiają. Ja na to że po szwajcarsku. Nie zrozumiał.

152 Bilateralę podrywałem leciutko, ale... znowu nie mówię wszystkiego. W każdym razie obiecaliśmy sobie skontaktować się za 10 lat. Już nie mam jej adresu. Powiedziała że będzie miała 10 dzieci i że nie będzie pracować. Wątpię. W wymianach nie powinno się być zmęczonym. Robiliśmy wymianę z Lipskiem, oni zero organizacji, papiery im się gubią, nie wiadomo kto za co odpowiada. A u nas

raczej bez problemow. Ja stara szkola, wiem ze nie powinno sie poddawac, oni chca rezygnowac, ja zeby jeszcze probowac. I wymiana byla.

153 Jednak super momenty z czasu studiow to byly wegry. Najpierw konferencja w miskolcu, potem pecs. Piekna dziewczyna, wino, piekne miasto. Wlasnie o tym nie mowilem wszystkiego, miala byc tajemnica, ale to ona nie dotzymala slowa, caluje. I trzecie wegry, znowu pecs, juz znajoma droga, ciagle przez krakow pociagiem Cracovia, juz wiedzieli ze bede wracal przez radom. Fajnie sa spotkania przyjaciol dziewczyny do ktorej sie jedzie. Sa mile zaskoczeni, wystarczy powiedziec hello i juz sa w niebie.

154 Niestety opowiedzialem wegierce o litwince, chociaz mam nadzieje ze to nie przewazylo, moze byly wieksze powody, moze sie zakochala. Poszlismy do centrum handlowego, jedlismy wloskie jedzenie, ona radzila zebym poszedl do burdelu. Najpierw chcialem, ale potem dala mi niechcacy argument przeciw. Ze nigdy wiecej by mnie nie chciala widziec. I ja tez niechcacy wygadalem sie o litwince. Ta z litwy swiatowa, z ministrami sie spotykala, ambasadorami. Ale balem sie ze to jakas gra, zbyt latwo bylo.

155 To litwin ktory byl w jadwisinie powiedzial do niej pare slow, ja w ogole na nia nie zwracalem uwagi, ale zazartowalem ze chetnie bym ja poznal, i ona od razu do mnie przyszla, tej nocy juz sie bawilismy. Bylismy w kinie na filmie erotycznym. Acha, dlatego to bardziej podejrzane, ze litwin probowal mnie wciagac do roznym organizacji. Najpierw jak chcialem wyjsc z elsy, to on przeszkadzal, jeszcze zrob to, jeszcze to, i ja robilem. Widzialem jak kontroluje ludzi, wspaniala umiejtnosc, dosyc fajna kiedy u europejczyka litwina, belga, slaba kiedy u angola, rosjanina, amerykanca imperialisty. Na przyklad w drugich stanach kazal mi kupic meksykanskie piwo, kupilem w nowym jorku jakies czerwony pies czy cos takiego, przywiozlem, ale on mnie wciagal w cos w rodzaju partii, i balem sie tego, nie chcialem wchodzic, w koncu wypilem troche, reszte wylalem, ochydne, ale chyba dlatego ze stare sie zrobilo.

156 To moze o stanach pierwszych i drugich. Albo jeszcze o rozmowie z pociagu cracovia. Jechalem z ksiedzem grekokatolickim, sprytny, mowilem ze ich ideologia skuteczniejsza od faszyzmu, mowi ze jak dobrze ktos robi to to uznajemy za dzieło kosciola, a jak zle, to na wlasna reke. Oczywiscie mowie ze to dziala tylko do pewnego poziomu intelektualnego, mady widzi ze to brzydka sztuczka. Ale mile nam sie, ciekawie rozmawialo. Celnik slowacki prosil paszporty, mi dzikuje, a jemu mowi zeby otwierac bagaze, pyta to i tamto. No i mi glupio i jemu, w ogole ukraina to nadzieja europy, a europa sie ukraina nie przejmuje, szkoda. Drugi raz z celnikami slowackimi, to jechalem z pragi do budapesztu, a tu slowaczka pyta mnie jedyne go z przedzialu, reszta wlosi albo rumuni ile mam forsy i po co jade. Oj slowacy, w ogole europejczycy, poczytajcie o tecumsehu, nie dajcie sie sklocic bo przegramy.

157 Nad ohio river jechalismy, myslalem wtedy o tecumsehu, w ogole koledz byl

religijny, ciekawostka, szlachetny fanatyzm. Gdyby byli Europejczykami, czyli mieli więcej ciekawości i byli ciekawsi, to bym ich mógł szanować jako grupę, tak tylko jako ludzi. Każdego dnia w drugiej ameryce powtarzałem rano trzy razy: jestem Europejczykiem, jestem Europejczykiem, jestem Europejczykiem. Pomagało, w pierwszej ameryce tej broni jeszcze nie miałem, i przegrałem. A może mówiłem imie dziewczyny? Widziałem tam słabość edukacji europejskiej, niepraktycznej. Wiele energii marnuje się na forme, historie źle mówią o sąsiadach. Brakowało mi tam węgier, jak Węgierka coś przysłała, to było święto na dwa tygodnie. No i oskarżenia, o molestowanie, oczywiście niesłuszne, inaczej myśli tylko fanatyk. Ale wszyscy z wyjątkiem jednej osoby byli przeciwko mnie. Ale ta jedna wystarczyła, ogień który jest wieczny.

158 Duzo takich malutkich z tej perspektywy spraw, na przykład wycieczki, ja nie jechałem, czytałem wtedy, cała biblioteka dla mnie, wszystko nieznane, trzeba czytać jak najwięcej. Ale z imperialistami trzeba umieć walczyć. Facet mówił że marnuje przeze mnie forse, a ja mówiłem że właśnie oszczędza kiedy nie jade. On ze go nie zawiadamiałem, ja ze na początku powiedziałem gdzie chce jechać a gdzie indziej nie. Ocenicie sami kto miał rację, tu mrugam jednym okiem.

159 Finka ta z turku napisała jeszcze kiedyś z Nowego Jorku. To mi się przypomniało, jak ten pies koreańczyków ugryzł bliską mi osobę. Cholery, nic się nie nauczyli. Pisywałem z Jugosławianką, też poznana w Jadwisinie, zapraszała, potem się przestraszyła albo coś, w każdym razie nie pojechałem. To było przykre. Balkany, balkany. Przydałaby się historia Europy, naszej Europy, pełna tolerancji, widzenia odmienności, bogactwa kultur, bogactwa które nie musi być rozkradane przez obce rękę. Zresztą, koreańczycy to na serio byli Japonczycy, a z Czechką co się śmiała jak krecik wcale się nie kapalem, tylko taka zmyślona scenka, fajna, no nie?

160 Co do Turcji, to tata spotkał tego poety, wielkiego myśla i ciałem socjaliste. Na lotnisku w Antalyi kilka godzin staliśmy, wtedy widziałem ten brak kultury warszawki. Krzyczą, w ogóle ten język, niegrzeczny, budujący konflikt. Jednym ze sposobów uniknięcia niegrzeczności jest mówienie poetyckie, delikatne. Drugim precyzyjnie, prostym językiem. Staram się je połączyć. Co do rad warszawki to trzeba uważać. Niestety chyba zadziałał na mnie autorytet stolicy, oj powinni zrobić gdzieś w Łodzi stolicę, pragmatyczni bardziej ludzie. No to posłuchałem rady jednej warszawianki, myślałem że zna jakieś sztuczki, wyższy poziom gry a ja nie rozumiem, a okazało się że gdzie tam, partactwo, zupełny brak profesjonalizmu. Przez nią zmarnowałem wiele pracy, straciłem kontakt z wieloma cennymi osobami.

161 A dzień przed wyjazdem do Ameryki, z 31 grudnia na 1 stycznia 2000 poszedłem do lasu. Wziąłem latarkę, ale nie była potrzebna, śnieg, oczy się przyzwyczaiły. Chodziłem zachwycony lasem, przygotowywałem się do podróży, przodkowie moich myśli byli ze mna. Mickiewicz, ale oczyszczony z Szekspira i Bajrona, Wyspiański ale zdrowy i zwyczajny, Konfucjusz, nieznani autorzy eposów. Chwile po północy ognie sztuczne, luna wielka, ja w lesie samiutki, tylko potem spotkałem jakąś kobietę, ale to

tuz nad zalewem zemborzyckim. Zreszta nazwiska skreslic, moglyby byc inne. I wielkie stado ptakow, olbrzymie znad calego lublina uciekalo nad las, a ja tam stalem z glowa do gory i patrzylem...

MILEGEND

1 w drzewiu zaklęty jest kolos
zamyślony
drzew zasłania myśliciela
i wskazuje droga zagubionemu
który kiedyś już tu był

2 drzew ma tysiąc gałęziów
na niektórych są gniazdowie orłów
i ptaków dużo słabszych

3 dla pisklów gałęziowie są domem
drzew jest domem

4 kiedy liście spadają
drzew jest smutny
kiedy nowi liście wyrastają
świat się zmienia
a słońce przychodzi
żeby podziwiać drzewa
drzew nie wie że wyrósł z nasienia
a nasień nie wie
że wyrósł drzew
żyć istnieje w konkretnym chwili
i chwila nie ma
bo nie może określić co był przedtem
ani co będzie potem.

5 wszelcy plani są tylko marzeniami
nie są źli, marzeniowie
drzew nie wie czy ręk człowieka zmieni go
w biurk
czy w krzesel czy w łódź
czy w rama obrazu
czy zniknie ze starości, rozsypie się od wiatra

6 tajemniczy murarze składali drzewo z komórków
gałęzi oblepiali korem
a kora malowali na brązowy kolor
potem rzeźbiarz robił rowków
na zewnątrz drzewa
tak żeby wąż miał gdzie spać
i żeby małp mógł wejść
tak wysoko

wysoko do gałęziów
a potem z gałęzia na gałąź

7 Każdy liść to nadziej
a każdy nadziej
to miłość

8 na pewno istnieje jakiś różnic
między dzieckiem
a robakiem leżącym na plecach
dzieck ma dwóch nóżków
dwóch rączków
główka
jest owinięty w biały ubranek

9 dzieck posiada imion
który dali mu ludziowie więksi od niego
dzieck nie jest w stanie
utrzymać kawałka drewna w swoich rączkach
chyba że za dziecka uznamy
kogoś dorosłego
tylko ze względu na jego psychika
malutkiego psychika
głow dziecka jest pełny ufnością
głow dziecka poszukuje wiedza, wiadomości
pyta: - jak dojść daleko,
i dokąd iść?

10 ludziowie którzy stoją nad dzieckiem
starają się odpowiadać
niektórzy myślą że wiedzą
niektórzy wiedzą że coś trzeba odpowiedzieć
żeby dzieck miał takich szansów jak inni
żeby dzieck miał jak najlepszych szansów

11 dojść - gdziekolwiek
gdzieś daleko
w świecie
aby stanąć kiedyś w zadowoleniu
w radości, w spokoju
a może w pełni chwała
w pełni zrozumienia
ale też w pełni ognia świata

12 ciało ludzki pełny jest istnienia

i gdyby zapytać dlaczego
tak zbudowali ciała
odpowie budowniczy
że na pewno tak był potrzeb
ponieważ ciało ludzki jest taki
jakim wyobrażamy sobie człowieka

13 walk jest tym co natura czyni ciekawym
walk jest tym co napędza
co daje energia i pozwala nie zastanawiać się
po co ten wszystki i dlaczego
jeśli chcesz zagłuszyć ten prapytań
największy pytań
idź, spotkaj kogoś z kim możesz walczyć
nie będzie on trudny
bo inni też szukają
tych, z którymi można walczyć
aby nie usłyszeć pytania
aby mieć energia
aby mieć przed oczami sens
cel
i wiara

14 kiedy grup ludzi
znajdzie wspólny sposób na zagłuszeń pytania
o cel wszechrzecza
rozpoczyna walka z innym grupem ludziów
albo z istotem nie będącym człowiekiem
a ideem, pojęciem
albo bytem rzeczywistym
człowiek mający w ręku wielkiego siła
może niszczyć
ale niszczenie nie jest celem
a zagłuszenie niewiedza

15 walk pomaga walk odbiera wątpliwość
kiedy potrzebny skupień
myślowie zapełniają się skojarzeniami, wspomnieniami
nieufnością
obrazami
słowami
strachem

16 kiedy potrzebny uspokój
a walka nie można znaleźć w sobie

człowiek znajduje przeciwnika
 silniejszego od siebie
 i nie jest to pomyłek
 tego kto chciał być pokonanym
 lecz gdyby zapytać mędrca z dalekiego strony
 powiedziałby on
 tak, pomyłek nie jest odpowiedziem
 pomyłek jest zapomnieniem pytania
 a jeśli pytania nie widać
 zapomina się też o walku
 walk staje się życiem
 samym w sobie

17 rolnik uprawia roślinów
 a ogrodnik zbiera owoców
 rolnik przecina kłosów
 a dziecko podnosi owoców
 którzy spadli z drzewa
 albo uderza kijem w gałęziów
 tak żeby spadli najśłodszy ze słodkich
 bo dzicy, bo wolni

18 człowiek który nie ścina kłosów
 ani nie zbiera owoców
 poluje
 ten człowiek zabija lwa
 ten człowiek zabija człowieka

19 zło nie jest czymś co został zapisany
 w księgu natura
 zeł zdefiniował człowiek
 człowiek w konkretnym świecie

20 walczący o wadów
 nie modlą się do tych bogów
 do których modli się
 walczący człowiek

21 walczący zwierzęci
 nie modlą się do tych owadów
 do których modlą się walczący rybi
 a walczący rybi nie modlą się

22 obrazi istnieją i symbolowie
 jeśli histor świata

którego zna obserwator
uczeń
pozwala mu na takich obrazów i symbolów

23 roślini uprawiani przez rolnika giną
to jest śmierć
owocowie spadający z drzewa giną
to jest ich koniec
koniec jest śmiercią
owocowie zjedzeni
nie są symbolem śmierci
owocowie dają radość
owocowie przypominają
o chwilach pełnych śmiechu

24 owadów przemierzających lasów
- a lasy są trawami
mają myśli skupionych
mają myśli pełnych gotowości
na śmierć
na walkę
na zadowolenie

25 czym są skały
piękne
ale piękne martwe
czy to zły?
że nie został zapisany w księgu natury
piękne skały nie wiedzą o swoim martwocie

26 puści fabrykowie też mogą być piękni
metal lśniący w świetle księżyca
tam zakrada się par aby się kochać
oni wiedzą że metal nie przyciąga
myśli gorących
ale oni ogrzeją się własnym światłem
i zobaczą własnego ognia
będą szczęśliwi
nawet w klatce z metalu

27 do pustego metalowego hala
zakrada się też artysta
aby malować widoków
którzy poruszają jego umysł
w jego czołe w jego czaszce

tam kryją się prawdziwi tajemnicowie
i prawdziwi odpowiedziowie
dlatego w samotności
w chłodziu księżycowego światła
odbitego w metalu
artysta znajdzie ukojenia i natchnienia

28 do hala z metalu przyjdzie bezdomny
i hala zmieni w doma
tam nie spadnie deszcz i nie zawieje wiatr
w nocy znajdzie tam spokoja
jeśli tylko będzie umiał wejść i wyjść
nie niepokojąc nikogo

29 złodziej wejdzie do hala aby ukraść
a jeśli bezdomny będzie złodziejem
ukradnie z własnego doma
lecz dom nie będzie własny

30 jeśli artysta ukradnie
artysta będzie miał nieprawdziwy doznań
a księżyc odwróci się od niego

31 szpieg spróbuje zbadać hala
spróbuje zbadać każdego sekreta
inżynierów, konstruktorów
i żołnierzów
żołnierzów którzy budując swoje rodziny
budują armia
i którzy służą sprawowi
a sprawem jest zagłuszeń pytania podstawowego
przez walka z tymi którzy są obcy
inni i niezrozumiani
o nich w szkołach uczy się że są źli
że ich ojcowie zabijali naszych ojców
i że ich ojcowie chcieli wejść na naszych ziemów

32 mędrzec z dalekich stronów powie:
tak, książkowie tych, których wy nazywacie obcymi
was nazywają tymi którzy podpalali miastów
i którzy truli rzeków

33 księżyc rozmawia z samobójcą
samobójca wie że nie jest artystą
księżyc zadaje pytania

i nie chce oświeślać drogi

34 samobójca znajdzie droga
bo sam sobie będzie księżycem
i odbije światła odbitego

35 mędrzec z dalekiego kraina powie:
lepiej było znaleźć sobie odpowiedniego wroga
którego śmiech nie dawałby ci spokoja

36 wróg zniszczy fabryka z metala
wróg zniszczy metala
doma
księżyc

37 jeśli owad idący przez lasa gałęziów
którzy okazują się być patyczkami
zobaczy twojego zeszyta z notatkami
albo lista, którego ukryłeś w skrytku
to ich nie zrozumie
ale jeśli przyjdzie pożar
i spali łąka, lasa
i droga owada
to listowie nie będą żadnym tajemnicem
notatkowie nie będą pytaniem

38 księżyc będzie obserwował samobójców
i będzie płakał
kiedy listowie spłoną
bo księżyc wie
że czas istnieje pośród ludziów

39 mędrzec z dalekich stronów powie:
rzek którego wirowie wciągają
nie jest naprawdę rzekiem
tylko wojnem
rzek który kiedyś staje się słony
i stworzy falów, i będzie falem
nie odpowie na wołania
może za to przynieść wołania
mędrca z dalekich stronów

40 dziecka po dziecku topili w wodziu
nie wiadomo dlaczego koszmarowie naszli mojego rodzina.
wszystkim śnią się nieżywi ciałaowie.

nieżywi i nieśmiejący się niegrzeczni stworzeniowie.
 ci którzy przegrają będą niewolnikami,
 ci którzy giną są ofiarami dla kapłanów.

41 koszmarowie są karem i są ryzykiem. są ryzykiem myślenia
 i są karem za myślenia. koszmarowie którymi można handlować,
 których można kontrolować i których można przewidzieć.
 ideowie przynoszą skojarzeń. ideowie przynoszą tylko ofiarów
 a najniewinniejsi ideowie ci odziedziczeni
 których nie zauważacie są najniebezpieczniejsi.

42 kapłani katolicyzmu to zbrodniarze a ci którzy tego nie widzą
 są ich niewolnikami. dyskusej nie przekona niewolników
 a próbowałem i próbowali inni.
 ale niewolników oczowie są zamknięci. ich imionowie zostali zmienieni,
 imionowie ich dzieciów zostali zmienieni z prawdziwych imionów
 których mieli bez ideów katolicyzmu w którym topi się dzieciów
 w koszmarze twojego rodzina.

43 ci którzy przybyli niedawno będą krzyczeć w radościu
 starsi atakują uszów. ale fałszywi zwycięzcy będą krzyczeć,
 będą podnosić ręków. i nawet po zastanowieniu, po usłyszeniu
 wszystkich argumentów nie poznają istota fałsza
 ani nie poznają sposobu w jaki zostali nawróceni i oszukani.

44 chrzest dzieciów jest nieważny. on nie jest chrzest. ci którzy wiedzą
 coś wielkiego, ci którzy są ze mną, ze szreniawskim, mają się nie rozleniwiać.
 mają znać prawdę mają umieć ze sobą porozumiewać. mają umieć znajdować
 słabych punktów i działać zgodnie z logiką znajdując szczęścia
 i zwycięstwa i wiedząc kiedy przestać nie dając przekonać się wysłannikom kapłanów
 i fanatykom. ci którzy chcą aby niezmiennosc nazywać zmianem są,
 mogą być zdrajcami, albo głupcami. jednak więcej jest zdrajców niż głupców
 pośród tych, którzy szkodzą agnostycyzmowi.

45 niewolników nie powinno się nazywać głupcami.
 oni już nie mają wyboru. oni widzą fałszywych celów.
 oni idą drogą, który prowadzi na ołtarz, gdzie będą złożeni w ofierze.
 słabeusze powinni być tępieni, jednak mędrzec rozsądny, dobry,
 dobry spośród agnostyków musi wiedzieć co znaczą słowowie
 i nie dać się zakrzyczeć głupcom i gwałtownikom.

46 ciężarów należy się pozbyć i zniszczyć tak,
 aby wróg nie umiał ich odzyskać i wykorzystać.
 ciężarów historia, ciężarów którzy nie pozwalają porozumiewać się.
 sił i mądrość. to są rzeczowie których będziemy potrzebować.

jest jeszcze wielu innych, o których mądry będzie pamiętał
i z których silny będzie korzystał, sił i mądrość i wielu innych rzeczy,
o których mądry musi bardzo długo myśleć aby sobie przypomnieć
i na których silny musi bardzo długo pracować aby ich zdobyć.

47 kiedy trzeba znajdziecie odwaga. musimy zapytać mędrca,
mędrca który jest na pewno z nami.
wielu jest metodów, których sami musicie wymyślić
tak aby nie ulec złudzeniowi i złym namowom wyszukiwania mędrca
i poszukiwania prawdziwości jego zamiara.
patrz też na siebie, ale bardziej wymagający bądź od współpracowników
w chwili wyszukiwania mędrca.

48 musisz widzieć cela dalekiego, czystego. a nie widzieć tak, jak się chce.
wyobrażeń musi przybliżyć cię, a nie oddalać.
ani nie trzymać w miejscu. musisz widzieć wyraźniej niż ci,
którzy chcą zająć twoje miejsce, albo cię zniszczyć
albo ci przeszkadzać. musisz znaleźć różnych sposobów,
znaleźć swojego odpowiedniego droga. i wiedzieć kiedy zmienić droga
i wiedzieć po co idziesz i co miałeś pamiętać.

49 jakich obrazów, jakich słów, jakich przyrzeczeń. wojen który nadejdzie,
wojna o prawdę nie znasz, ani ja nie znam bo jeśliś już znał,
to byłoby za późno. przygotuj się na wielkiego odkrywania,
przygotuj się na odrzucania i przyjmowania.
współdziałania i samotności. musisz wiedzieć co to jest prawdziwy zwycięstw,
musisz wiedzieć kiedy żądasz zbyt wielu i kiedy dajesz się wciągnąć w pułapkę.
po to aby wyjść zwycięzcą i aby być bezpiecznym.
i aby twoi przyjaciele trwali z tobą. i zdobywali a potem panowali.

50 kiedy rani są płytki są naukiem. kiedy rani są zbyt głębocy, nie są naukiem.
kiedy rani przypominają o rzeczach niepotrzebnych, są źli.
wtedy musisz nauczyć się zapominać ich na pewnego czasu,
tak aby działać, aby mówić językiem zrozumiałym.
poznaj też czym jest okrucieństw, czym jest okrutny niezaangażowań.
odróżnij go od udawania i odróżnij go od niewolniczyzna.

51 jeśli fałszywy Bóg stoi gdzieś daleko,
a ty wyteżasz ramionów w jego kopalniu,
w kopalniu z którego wydobywają kamieniów do jego świątynia,
to nadal jesteś jego wyznawcą i jego niewolnikiem.
jeśli chcesz być wolny, jeśli chcesz być wspaniałą,
kimkolwiek chcesz być, jeśli z nami idziesz,
to przygotuj schematów którzy działają, przygotuj mechanizmów.

52 naucz się reguł i reguł naucz się poznawać.
 ważny jest też aby umieć odrzucać tych narzędzi którzy nie działają.
 musisz znaleźć odpowiedniego momenta.
 ani za wcześnie, ani za późno. w razie wątpliwości
 pomyśl o higieniu i zachowaj higienia.
 kiedy sojusznik zdradzi, pamiętaj że nie może cię pociągnąć za sobą.
 kiedy sojusznik jest agnastykiem,
 to pamiętaj że ty masz być agnastykiem nie tylko dlatego co robi przyjaciel,
 ale ze względu na słów i ze względu na ideów.
 zdrajców masz umieć pokonywać,
 ale nie tracić zbyt wielu energiiów. jeśli jesteś szlachetny,
 naucz się być panem swoich decyzjów.

53 nawet jeśli jesteś najgenialniejszy, nie wolno ci zmieniać reguł
 tylko dla własnego chwały. człowiek, rodzi się
 i nazywa ludzi którzy są wokół rodzinem. człowiek
 staje się człowiekiem nie z ubrań, kosztowności, ale z książek i myśłów.
 jeśli książkowie okażą się być pisani nie na papierze,
 to tym trwalszy może być ich przesłań.

54 człowiek obejmuje cywilizacja, a kiedy go rzuci, widzi jasno.
 nie zna czasu i nie zna języków. jest. nie zna ograniczeń.
 cywilizacji bez człowieka nie istnieje.
 inni gatunkowie których opisał człowiek nie znają książek
 na których wychowują się narodowie ludzcy,
 więc ich cywilizacji będzie opisany innymi słowami
 i mierzony innym miarem. historyj układa w głowie człowieka pojęć
 i objaśnia wzrokowi człowieka różnic, podobieństw,
 zagrożeń i przyjemności. historyj każe kochać i każe kraść i kłamać.

55 korzeniowie są tworzeni z rzeczywistością, ale rzeczywistość ten
 nie jest rzeczywistością ani prawdą absolutną.
 korzeniowie dotyczą tylko niektórych zakrętów, zakamarków historia.
 tożsamość przyjmuje się z określonej perspektywy.
 jeśli spotykasz egzotycznych pojęć, egzotycznych widoków,
 twój tożsamość się rozwija, a kiedy chcesz się stać innym człowiekiem,
 nowym człowiekiem, przyjmij innego spojrzenia na korzeniów.
 nowi korzeniowie, nowy opis korzeniów.

56 cywilizacji może być radosny,
 może być radością, jeśli znajdziesz w nim zapotrzebowania na siebie,
 albo ochrona przed dzikim naturą.
 nie będziesz znał stracha ani potrzeb których nie da się zaspokoić.
 cywilizacja niszczy naturę i niszczy inną cywilizację.
 cywilizacja niszczy myśl fanatyczny,

myśl obcy sztukowi, obcy budowniczym.
myśl stawiający wyżej jednych ludzi nad drugimi
ze względu na ich urodzenie.

57 czas musi być odpowiedni do najgłębszego myśła
jakiego przyjmuje cywilizacja i mędrzec który rozdaje wiedza.
dobro objawia się w cywilizacji dla tych, którzy są szczęśliwi,
a zło dla tych, którzy ucierpieli.

58 fanatyk opisze pewnych rzeczy jako zawsze złych
a innych jako zawsze dobrych szukając potępienia dla swoich wrogów
i dla wrogów swoich idoli. człowiek mądry widzi zmianów
i widzi konteksta. człowiek mądry umie rozmawiać.
umie słuchać i znajdować objaśnienia którzy nie są uproszczeniami.

59 szlachetny człowiek ma wielu obowiązków.
obowiązek nieniszczenia się. obowiązek ratowania własnego zdrowia
i własnego siła. obowiązek używania swoich umiejętności
i obowiązek odrzucania złych pokusów.
szlachetny człowiek ma obowiązki przyjmowania związków z innymi ludziami
i budowania biblioteków jeśli bibliotek jest potrzebny.
bibliotek to nie tylko książkowie, ale wiedza jakiego mogą zdobyć ludzie.
wiedza o pamięci, wiedza o zdarzeniach
a wielki wiedza to wiedza bardziej obiektywny niż wiedza niewielki.
wiedza wielki jest bliższy pokojowi niż wojniowi.

60 ksiądz powie że wiedza nie jest potrzebny ludziom
i że nie każdy jest na wiedza gotowy, do wiedza przygotowany.
mądry człowiek, dobry kapłan agnostycyzma powie
że wielu jest możliwościów opisanie tego czym jest wiedza
i kto wiedza potrzebuje. ważnym pytaniem jest
jak znaleźć swojego miejsca, ale nie pytaniem najważniejszym.
wielu nawet nie usłyszy tego pytania i znajdzie się tam,
jakby spadli z nieba.

61 wielu znajdzie rzuconych przez kogoś myśłów
i dostosuje ich do swojego życia, do swoich potrzebów.
on nie będzie ani dobry ani zły,
jeśli kontekst nie stworzy myśła złego lub dobrego.
jeśli rzeczywistość nie stworzy zmiany.
wiedzieć kiedy wystarczy i kiedy osiągnął się swój cel.
jeśli celem jest rozwój, to rozwój może trwać zawsze.
rozwój może zmieniać, rozwój może budować.

62 wyznaczeń bardzo dalekiego celu uwalnia człowieka od niepokoja

że idzie w złym kierunku. fanatyzm świadomie przyjęty
nie jest fanatyzmem, ale uważać trzeba na złego kapłana,
bo on wskaże celów, którzy są źli, którzy są szkodliwi dla człowieka,
ludzkości, naroda, rodzina i wiedza. odpowiedziów jest wielu
i cel nie będzie święty, jeżeli jego zmian jest potrzebny.

63 dorosłość nakazuje spojrzeć na rzeczywistość.
pieniądz jest w wielu chwilach konkretnym miarem,
miarem który ma dużego znaczenia i zmienia życia.
pieniądz powinien być wykorzystywany dla osiągnięcia celów.
pieniądz nie zawsze może być celem.
jeśli znajdziesz miarów takich jak pieniądz i porównasz ich z wiedzą,
ze zdrowiem, to zobaczysz że wielu istnieje podobieństwów.

64 cywilizacja potrzebuje odkrywców i powtarzających,
a każdego na swoim miejscu. ważny jest żeby odkrywca
słyszany był przez władców, a powtarzający
żeby umieli wcielić w życia najlepszych dzieł odkrywcy.
źle jest kiedy społeczeństw nie umie odkryć, że cel jest błędny.
źle, kiedy nie dąży do celu prawdziwego.
kultur powinien oczyszczać umysł i pokazywać piękna,
zdrowia, radość, kolora. wszystko wtedy, kiedy jest on potrzebny.

65 kultur smutka powinien być dostępny tym, którzy są bezpieczni
żeby nie czynili radykalnych kroków. a potem bezpieczni
powinni zobaczyć kultura piękna. człowiek jest tym,
kto wybiera kultura, tworzy i stara się pojąć kultura.
a kultur ma moc oczyszczania i wybaczenia.
jednak na gruzach kultur powstaje tylko wtedy, jeśli istnieją ludzowie szlachetni.

66 kultur daje życia. religiej podtrzymuje życia. religiej w społeczeństwie
musi znać pojęć dobra państwa, dobra społeczeństwa, dobra człowieka.
religiej nie może wymagać wielkich ofiarów, ani ofiarów,
którzy są sprzeczni z interesem państwa, społeczeństwa, człowieka.
ludzowie wyznający różnych religii, ludzowie wyznający wielu religii
równocześnie
muszą umieć współżyć ze sobą. muszą wiedzieć kiedy religiej ukazuje się
a kiedy znika. fanatyk często jest niebezpieczny,
jeśli nie dopuszcza możliwości wyznawania innego religia
i jeśli nie dopuszcza słuszności innych religii.

67 kapłani katolicyzmu są niebezpieczni i niszczą państwa.
nie wolno do tego dopuścić, ale pamiętaj że masz żyć.
potęg człowieka stojącego nad społeczeństwem
staje się zbyt wielki kiedy nie ma nad nim kontrola myśl ani czyn.

myśl dawny i czyn patriotów szanujących społeczeństwa.
człowiek związany słowem, przysięgiem, rozkazem.
nie ma takiego wolności jak człowiek absolutnie silny,
ale też mniej zła uczyni w gniewiu.

68 wrogowie państwa siejący defetyzma muszą być usuwani,
ich słowowie muszą być niszczeni i muszą być dawani ludziom inni słowowie,
pełni życia i pełni umiłowania kultura ojczystego.
władca musi słyszeć słów wielkich mędrców,
władca szanujący ludziów i dbający o dobra obywateli państwa.
wiele jest mechanizmów dbających o wybór najlepszych do odpowiednich miejsców.
musisz ich znać, musisz poznawać wiedza który pozwala ci działać w świecie,
działać skutecznie, mądrze. dzieciowie są ważni dla cywilizacji.
rodzenie dzieciów będzie obowiązkiem twojego rodzina. dzieciowie muszą poznać
największych arcydziełów, muszą słyszeć czystych głosów
i uczyć się prawidłowych wzorców. i nie wolno ich oszukiwać
w sprawach najważniejszych, ani śmiać się z ich niewiedza.

69 okrutny władca jest trzeźwy a mimo to jest zły.
szlachetny władca jest trzeźwy, ma trzeźwego umysła,
ale czyta ksiągów i poznaje właściwego zachowania.
okrutny władca zna tylko niewłaściwych wzorców,
okrutny władca nie ma na celu dobra społeczeństwa.
pamiętaj że ważny jest umiejętność kierowania umysłami ludziów
i ważny jest umiejętność dawania ludziom wolności
i zależy od człowieka. to rzecz wielki.
a jeśli wchodzisz w systema, to za własnym zgodem.

70 konieczność musi być oceniony po poznaniu wielu faktów
i wielu radów. a decyzję musi być podjęty kiedy masz jasnego umysła.
myśl wyznacza kierunka, nie księży.

71 ci którzy żyją intensywnie, mają temperamenta.
znajdą wytchnienia w kolorach przyroda.
zieleniowie łatwo odnajdą droga daleko od zdenerwowania,
daleko od stresu. słońce, radość oddala bóla
i koi starganych nerwów. ułatwia odzyskania zimnego humoru.
humora dobrego, humoru pobudzonego do walka,
do ostrego, wybuchowego egzystencja. nadmiar energia tonuje pewnością,
odnajduje wewnętrznej harmonia, powiększa wnętrze człowieka,
odnawia wrażeniów, pobudza, intensyfikuje. skos i kolor pomaga zrobić wszystko.
silny jak dąb, silny jak ścian. rozplanowani w staraniach
bez względu na rodzaj pomieszczenia gdzie będziesz żył.
przypominasz sobie tamtych chwilów. czy możesz utworzyć coś,
co będzie kojarzył się z dniami najszcześniejszymi twojego życia.

podaj metraż, podaj ilość powietrza, którym będziesz oddychał.

72 czy jesteś dynamiczny, czy jesteś zasłonięty od całości świata.
myślisz że jeśli widzisz to co jest przed tobem to widzisz wszystkiego.
lepiej uznać że tak. dążeń do klęska do niczego nie prowadzi.
zdecyduj się, to wystarczy. jeśli będziesz dominował
nad własnymi dylematami, to odnajdziesz smaka we wspaniałych owocach
i w odcieniach którzy błysnąć mieli, ale których nie zobaczył malarz.
znajdziesz wzora który świetnie odda istotę czystości i bezwzględności
który będzie dobry. zdobędziesz go szybciej niż gdybyś szedł bez przewodnika.
zobaczysz dzieciów i to będą twoi dzieciowie. kiedyś z bliskiego odległości
poczujesz innego człowieka. poczujesz że w tych,
których znałeś też jest energią cywilizacja, systema.

73 mód zmienia się, ale ogrzewań jest doskonały jeśli nie powoduje bóla,
jeśli nie odbiera ci człowieczeństwa, a niezwykłość odnajduje się
kiedy widać przeciętność. tam gdzie nie powtarza się perfekcyj,
perfekcyj zostaje w pamięci. charakteryzują cię na podstawie mało ważnych
cechów.
czy tego chcesz? czy umiesz podkreślić najważniejszych zaletów swojego pamięcia,
swojego doświadczenia?

74 cześć, skąd wracasz? znikąd, nie byłem nigdzie.
pięknie wyglądasz. ty też. skąd wiesz? widzę więc wiem.
moi przymiarkowie są wynalazkami, a chwilowie stają się pasmem przeżyć.
a każdy dzień nie różni się od następnego. idę schodami do góry.
opowiadam wysokim ludziom kim jestem, kim oni są.
jeśli ktoś mi nie wierzy, pokazuję mu pisma, pokazuję mu słów innych ludziów,
tych którzy nie mylą się nigdy, albo którzy są tak wielcy,
że nikt nie powtarza ich pomyłków. tak wielcy i nie inaczej.

75 wyobraź sobie miliardów identycznych jak ty osóbów,
którzy rodzą się, otwierają oczów, starają się zachowywać tak, żeby nie przewrócił
ich wiatr.
tak żeby nie uderzać ciałów innych osóbów, chyba że są to ciała osóbów
kochanych.
i co było dalej, co ci się śniło? pamiętam, ale myślę że nas słyszą,
więc powiem ci kiedy indziej. zapomnisz. spróbuję zapisać.
a jak się mają twoi dzieciowie? jak wygląda twój mieszkań?
jak wyglądają twoi codzienni zmartwieniowie? czemu pytasz o zmartwieniów?
oni pokazują tego, do kogo jesteś zmuszony, więc prawda o świecie, o realnym
świecie.
chciałbym też wiedzieć jakich masz chwilów wolnych,
jak jest ich wielu i co nazywasz wolnością. co nazywasz wolnością?
a ty co nazywasz? ja nie tworzę języka. buduję gwiazdów i planetów.

na planetach bawią się dzieciowie. na gwiazdach wieszam liściów którzy spadli z
drzew,
tak żeby stał się sprawiedliwość, tak żeby nie cierpiał nikt
kogo nie zdążył dotknąć prorok ani uzdrowiciel.

76 jeśli widzisz spokoja przez okna, słuchając muzyka i otwierasz oczów i okazuje się
że był to tylko wyobrażeń, to wiedz że tamten świat istnieje tak długo,
jak oczów masz otwartych w połowie. jeśli chcesz użyć swojego doświadczenia
po to aby zwyciężyć, albo aby twoi uczniowie i dzieciowie zwyciężyli
nie bój się, zachowuj się rozsądnie, zachowuj się rozważnie i przebiegle.
nie daj się oszukać. a jeśli świat za oknem był światem sztucznym,
jeśli okno był sztuczny, i muzyk, który kiedyś miał dusza
w tamtym otoczeniu dusza stracił, to nie bój się i pamiętaj o swoich innych snach,
o snach, których miałeś w domu, w dzieciństwie.

77 rzeczy mali okazały się ważnymi. zwyczajowie których nie zauważałeś
i których może tylko obserwowałeś będą mieli wielkiego znaczenia
w zachowaniu twojego tożsamościa, w zachowaniu tego kim jesteś.
zobaczysz ludziów którzy uczyli się patrzeć inaczej na świata niż ty patrzyłeś.
postaraj się przekazać im chociaż część tego co powinni wiedzieć albo całością.
postaraj się przekonywać, nie obrażać.
dawać przykładów zrozumiałych. jeśli rozmawiasz z ludźmi prostymi
umiej być dla nich albo gwiazdorem albo kimś dobrym, kimś kto ich przekona,
kto ich wyzwoli. albo daj im chleba, praca, nadzieja.
jeśli rozmawiasz z ludźmi mądrymi, zastanów się co mówisz i powiedz.
pamiętaj że gdzieś w twoim pamięci ukryty jest obraz tego, do czego dążysz.
umiej osiągać celów, przekonywać.

78 którędy mogę dojść do przystanka wieczność?
takiego przystanka nie ma na mapiu. nawet prorok nie powie ci.
mapówki tworzą ludziowie. świat realny tworzy historyj, przywódcowie, lud,
okolicznościowie.
dobry władca będzie sprawdzał czy deszcz nie niszczy pólów
i czy rzekowie nie wylewają. będzie sprawdzał wielu rzeczy
i będzie dbał o szczęścia współobywateli. mędrzec nie będzie obrażony.
będzie służył wiernie wiedzy, państwu, społeczeństwu.
wielu rzeczy mieli nazwa, wielu rzeczy nigdy nazwów nie dostali,
bo ktoś uznał że jego sposób widzenia rzeczy jest lepszy.
a tam gdzie dwóch przyjaciół działa wspólnie, tam jest siła trzech osóbów.
ten co jest dziwny przestaje być dziwny kiedy tego doświadczysz.
ten co jest zagadkowy okaże się jeszcze bardziej zagadkowy, kiedy
ludzie których znasz opiszą go jako kogoś niesamowitego.
miasta leżą nad rzekami, a rzekowie myślą o ludziach.

79 praca musi być poprzedzony naukiem zawoda

i doskonalony doświadczeniem z innych okresów życia,
z innych dziedzinów. kastowość nie jest zawsze najlepszym rozwiązaniem
a na pewno nie jest rozwiązaniem jedynym.
dziedziczenie zawoda często odległy jest od sprawiedliwości,
ale tam gdzie jest potrzebny skuteczność, taki system
też może okazać się odpowiednim. ważny żeby być dobrym w swoim zawodzie,
i żeby być najlepszym. unikać jednak trzeba sytuacji,
kiedy nie ma z kim się zmierzyć, kiedy stajesz się monopolistą.
konkurencja istnieje po to aby nie zapomnieć o tym że lenistwo nie jest środkiem
do bogactwa ani do szczęścia.

80 dylematowie i sporowicze będą właściwie rozstrzygnięci, jeśli rozstrzygną ich
odpowiedni sądownie.
sądownie obiektywnych niezaangażowanych sędziów.
sądownie przyjaciół, sądownie fachowców znanych wszystkim zainteresowanym.
praca jest celem samym w sobie, lecz nie dla każdego, nie zawsze.
jeśli znajdziesz radość w pracy, entuzjazm, będziesz wiedział dlaczego żyjesz.
wielkim szczęściem jest wiedzieć co jest naprawdę twoim powołaniem.
kapłan często będzie cię oszukiwał, udawał że wie, kłamał przywołując cytaty,
kryjąc się za maską przyjaciela, za maską mędrca.
naprawdę jest zły, służący przeklętym celom, nienawidzący.

81 pamiętaj, jeśli przyjdzie konieczność praca bez wytchnienia, pracuj.
unikaj takich sytuacji jak możesz. wiedz jednak że jeśli postanowiłeś
to słowa dotrzymaj. słowa danego kiedy znałeś okoliczności i miałeś jasnego
umysł.
postaraj się zrozumieć pracę innych, postaraj się unikać niepotrzebnego fanatyzmu,
nawet jeśli wpłynąłeś w nurt jednolitości. zysk jest dobry, zysk jest piękny,
jeśli umiesz wykorzystać potem tego którego wypracowałeś.
naucz się, znajdź sposób do mierzenia efektów. poznaj co mówią inni
i sam zastanów się. stosuj konsekwentnie jasne zasady. mądrych i dobrych.

82 w razie wątpliwości, w razie nieszczęścia bądź pełen bezpieczeństwa przyszłego.
musisz przewidzieć wszystkich sytuacji, a przynajmniej tylu
ilu człowiek jest w stanie wyobrazić sobie. pomyśl o dzieciach,
pomyśl o swoich własnych celach, o zadowoleniu.

83 miłość logiczna, miłość nieszczęśliwa.
system decyduje kogo wybierzesz i kogo wybierze dla ciebie.
jeśli jest wolność, jeśli jest przeznaczenie,
świat rysuje się innym. więc bądź sekretem,
niech miłość będzie ukryta, albo niech jego istotę będzie ukryta.
i nawet ci, którzy cię widzą, którzy wyobrażają sobie wiele rzeczy,
niech nie znają nawet tysięcznego części tego
co czujesz ani tego co razem stworzyliście. jeśli jesteś w stanie kochać.

zobacz siebie w ukochanych oczach, wyobraź sobie śmierć tej osoby,
co zrobisz kiedy okaże się to nieprawdą. czy będziesz szlachetny,
czy jest szlachetność i czym jest. miłość inspiracją narkotykiem,
bezpieczeństwem, siłą, bezpieczeństwem, celem.

84 religiję jest brudny,
pamiętaj że miłość nienawidzi religii, a religiję niszczy miłość.
żyj teraz, nie bój się. miłość logiczna, pełna troski, mądrości, doświadczenia.
jak wielu podręczników trzeba przeczytać, jak wielu chwilów przeżyć wśród ludzi
na przemyśleniach wyliczeniach, żeby znaleźć logikę w tym co się dzieje.
jeśli w twoim świecie istnieje miłość i jaki może być w innym świecie.
miłość nieszczęśliwy, odbierający władzę nad własnym światem.

85 przede wszystkim patriotyzm niech decyduje o wszystkim,
niech decyduje o tobie, o twoich czynach, o twoich myślach,
o twoich pragnieniach. o tym czy ryzykujesz, czy oszczędzasz się czy bawisz.
patriotyzm. naucz się buntować, poznaj bunt jeśli jesteś do tego odpowiedni.
jeśli już wiesz że potrzebny ci jest spokój, zapomnij o buncie,
nie będzie to hańbą. ale jeśli jesteś małym człowieczkiem to odrzuć mądrość
i zostań niewolnikiem, tak będzie lepiej.
wtedy mam nadzieję że człowiek wielki i dobry, szlachetny znajdzie cię
i zaprzęgnie do pracy w celu szlachetnym, dla celu szlachetnego.

86 umiejcie zrozumieć sytuację, starajmy się zrozumieć kiedy bunt jest potrzebny
a kiedy niepotrzebny. czasem łatwo jest być nieposłusznym,
wynika to z lenistwa. czasem kiedy widzisz własnego małego
i nie chcesz się do tego przyznać będziesz się buntował.
wtedy wielkość okażesz jeśli właśnie w spokojnym pracy znajdziesz siebie.
musisz znaleźć prawdziwego zrozumienia, albo oddać rozumienia innym
i rozpuść się w coś co da ci szczęście i co nie będzie niszczyć społeczeństwa,
twoich przyjaciół, twoich bliskich, państwa, ludzkości, ogółu. więcej jest rzeczy
niż wygląd, niż tytuły, niż ubrania. więcej na świecie, więcej wśród słów
i zachowań. rozumienie tych rzeczy to sztuka. sztuka bycia wolnym
i sztuka dostosowania się albo grania jak aktor. poszukuj mądrości,
znajdź własnego mądrości i poznaj wykształcenia. dbaj, aby czas,
którego mogłeś przeznaczyć na naukę nie był czasem straconym.
i żebyś z każdej lekcji wyciągał jak najwięcej wiedzy praktycznej,
abyś miał odpowiednią ilość lekcji, nie za mało. i nie oddaj się księżom.
księżowie będą cię niszczyć. dadzą ci smaczny jedzenie, ale jedzenie trujące,
które odbiera istnienie i świadomość. religiję ma być dobry.

87 człowiek religijny będzie znajdował sens a nie nienawiść.
pamiętaj że przywódca wybrany ma być w sposób właściwy.
przywódca zastaniesz, przywódca zjawia się. zobacz i oceń
czy jest powołany do tego co robi, czy jest tylko kukiełką.

jeśli myślisz o niepodległości, jeśli myślisz o wolności swojego społeczeństwa,
wiedz że ważny jest przywódca powołany, i władca który będzie umiał
porozumieć się i służyć społeczeństwu. i będzie umiał porozumieć się
z ludźmi własnego społeczeństwa i z władcami innych społeczeństwów
i z tymi którzy pomagają mu w rządzeniu i którzy mają władza z innych źródeł.
szlachetność niech będzie miernikiem, ale też siłą,
zdolność wygrywania, zdolność zdobywania szczęścia dla obywateli
a nie poddawanie się. wytrwałość, otwartość.
zapytaj czy przywódca pasuje do czasów, czy wie czym jest kompromis,
kiedy kompromis jest potrzebny. czy ma zdolność rozumowania.
patriotyzm przede wszystkim, tak abyś nie zastanawiał się nawet
czy wobec przywódcy potrzebny jest bunt. jeśli znajdziesz w sobie
cechów patriota, wykorzystaj ich zgodnie ze swoim powołaniem,
możliwościami, zdolnościami dla dobra społeczeństwa,
dla dobra swojego. niech społeczeństwo będzie wyznacznikiem celu twojego religia.

88 Kiedy wracam z podróży lubię zastać porządek
i listę rzeczy które mam zrobić

89 przygotowuję się
w sferze symbolu i rzeczywistości

90 rozmawiam z tysiącem ludzi
żaden nie jest mną
ale z każdym mam pierwiastek wspólny

91 Nielatwo zrozumieć
dziewczynę wysiadającą z pociągu
tuż przed odjazdem
widziałem jak czekała
pełna niecierpliwości
otoczona rodziną
która też zdawała się jechać

92 Podśluchiwałem zdecydowany głos
wreszcie zapytałem „Czy może jest coś wolne”
Zajęte zajęte dzwonię jeszcze raz
automat połyka żetony mimo że to nie żetonów epoka
Jednak na dworcu lubelskim bez zmian
deski pod dachem próchnieją
warszawiak ze słuszną pogardą patrzy
chce szybko uciec

93 Wreszcie ogłoszenie że pociąg odjedzie z innego peronu
tłum pędzi całujący się zostają

94 Dziewczyna zostawiła pusty przedział
krzyczy do rodziny
tamci nieszybko idą z walizami
dyskutują

95 Odjechałem
czy włączyć komórkę?
bateria naładowana
ale wiem że nie zadzwoni nikt

96 Policz do stu
po minięciu ulicy Bursztynowej
tam będzie szkoła
imienia Szreniawskiego

97 Przydrożna zieleń
droga żelazna w odbiciu widzę
jeszcze więcej drzew
Ludzie tacy jak ja
nie muszę obserwować

98 Nowe piękne osiedla zaraz wyjdzie utwór
sorealistyczny
Ale socrealizm
opisywał piękno i brzydotę
ja biorę
tylko piękno i dodaję potęgę

99 Jeślibym miał liczyć drzewa owocowe
i nowe domy przypomniałbym sobie
lekcję na której pytałem o zera
jak bardzo zwiększają wartość w systemie arabskim

100 Możliwości są kreowane
od Pani i pana z widowni zależy
czy się uda
w razie klęski
od tych państwa proszę żądać wyjaśnień

101 Centrum świata jest tu
dokładnie dwa kroki przede mną

102 Biało-czerwony dom potem piękne pola
zbyt cienka linia telefoniczna

myślicie że będą mnie oglądać przez słomkę
potrzebujemy przejrzystości
i musimy ją zdobyć

103 Zrobiło się ciemniej domy białe
koło nich czerwone

104 Czarna kałuża
brudne dziecko widzi swoje odbicie
ono nie będzie szczęśliwe

105 Pociąg zwolnił i stanął
krzyk dziewczynki
nie! nie! (razem nie tworzą tak)
otwieram okno
czytam
usłyszysz mnie człowiek
wykonujący proste czynności
i skupiony
kiedy powtórzą
przez megafon

106 Widzę te oczy przecież
jestem ci już obcy
czemu mówisz że kochasz
nie wierzę
Przyjdź kiedyś za cztery dni
nie chcesz żebym odebrał ci resztki równowagi

107 Dawniej ludzie podróżowali wolniej
najważniejszym miejscem w mieście
był dworzec
żeby odwiedzić kochankę
potrzebowałeś podejść do człowieka
który mógł ci przyznać podróż
i musiałeś za to płacić

108 Podróżujący dzielili się na dwie klasy
pierwsza klasa jechała szybciej
taniej
z wygodami

109 Podróże były niebezpieczne
pierwsza klasa miała ubezpieczenia
wszyscy chcieli należeć do pierwszej klasy

ale trzeba było przejść odpowiednie testy
i skończyć kursy

110 W drugiej klasie był tłok
po podłodze biegały szczury roznoszące choroby
niektórzy z podróżujących byli złodziejami
i musiałeś sam
uważać żeby ci nie zabrali
pieniędzy
słabi podróżowali
w grupach
wszyscy musieli rozmawiać na jeden temat
nadany przez przewodnika Jeśli ktoś się nie dostosował
niszczono go

111 Na szczęście w podróży
można było obserwować kobiety
koło ciebie stała piękna wieśniaczka
z koralikami na szyi
gdzieś dalej
pięknodługonoga modelka jadła obiad
Należało obserwować kody
na przykład trzymane na palcach złoto
znaczyło ilu mężów posiada kobieta

112 Nie wiem czy wolno było
kochać się w czasie podróży
Ludzie wtedy stawali się po pewnym czasie brzydcy
i kochali się dzieci z dziećmi
a starzy ze starymi

113 Służysz sobie by służyć państwu
musisz być konsekwentniejsza
Dobre ćwiczenie znalazłem
rozpoznawanie krajobrazów
masz decydować co trzeba zmienić
Czasem jest skip i nie wystarczy
zawsze wybierać najlepszego wariantu

114 Niektóre rezultaty
odbieram jako sukces
lub co najmniej jako interesujące
odważyłem się zareagować
i udało mi się zepsuć tamtemu humor

115 Samochód ścigał się z pociągiem
 a dziewczyna o której spodnie udaje mi się ocierać
 sprawdza palcami gładkość dłoni
 i od czasu do czasu napina mięśnie
 jakby chciała uciec
 Pozwolę jej się zrelaksować

116 Nie czekam na konkretną reakcję
 nie wiem czy człowiek którego spotkam
 nie zmienił się na tyle
 żebyśmy odkryli
 coś więcej niż sztuczne uśmiechy

117 Nawet jeśli znaki są przeciw nam
 to nie mówmy o tym konkurencji
 i odpowiednio się dostosujmy

118 Czy to są moje stopy
 tak, to są moje stopy
 Czy to są moje ręce
 nie, to nie są moje ręce
 moje ręce grałyby własne melodie
 a nie kradłyby cudzych
 Czy to są moje promienie księżyca
 nie, to nie są moje promienie księżyca
 to są promienie sztuczne
 promienie kłamców
 ale też promienie tych
 którzy rozwijają naukę i wiedzę
 Czy to są moje śpiewy
 tak, to są moje śpiewy
 to są śpiewy aniołów
 Czy to jest moja cisza
 tak, to jest moja cisza
 to jest cisza narodów obcych
 Czy to jest moje zagubienie
 tak, to jest moje zagubienie
 to jest zagubienie będących w błędzie
 Czy to jest moja modlitwa
 nie, to nie jest moja modlitwa
 nie znam żadnej modlitwy
 Czy to jest moja święta księga
 nie, moja księga dopiero powstanie
 ale wtedy to nie będzie tylko moja księga
 Czy jeśli poznasz połowę świata

to to będzie twoja połowa
 nie, połowa świata którą poznasz
 będzie tak samo twoja
 jak druga połowa świata
 Czy to co sprawdza się w jednym przypadku
 sprawdzi się w innym przypadku
 pokażcie mi przypadek
 to powiem tak
 pokażcie mi przypadek
 to powiem tak
 pokażcie mi twarz młodego artysty
 czy to jest artysta
 pokażcie mi najwspanialszą fontannę
 czy to jest miejsce gdzie spotykają się młodzi ludzie
 aby całować się i rozmawiać o filozofach
 pokażcie mi ciała będących starymi
 czy to są ludzie którzy kierują państwem
 pokażcie mi potrawy jakie śnią się głodnym
 czy to jest sen człowieka świadomego
 pokażcie mi księgi
 z których uczą się studenci
 i do których piszą komentarze
 czy to są księgi badające świat
 czy to są księgi badające świat
 pokażcie mi miejsca
 którymi szedł samotny myśliciel
 czy to był marzyciel
 czy to był tylko marzyciel

119 Najlepszą służbą Bogu
 jest służba Europie
 a najgorszą służbą Europie
 jest służba Bogu

120 nie ma sprzeczności całość
 fragmenty tworzą sprzeczność

121 mówię najprościej jak można
 nie tracąc sensu
 jeśli jest sens
 bo nie musi być
 cel można osiągnąć i bez niego

122 wiedza nieważna
 ważna impresja

123 celem nie jest wiersz
celem człowiek
i państwo Europa

124 wszystko powiemy
i byle nie umizgując się
dokładnie notować
a stworzyć najwłaściwsze wyobrażenie świata

125 Mahomecie
na ciebie jest zapotrzebowanie
w sferze sztuki najwyższej
sztuki Europejskiej

126 przychodzisz w nocy
kiedy mój umysł
umysł narodu
też nie jest jasny

127 skupiam resztkę uwagi
skupiam resztkę pamięci
i jeśli rzucę losy
to będą to losy zwycięskie
boginie przegranej odeszły
kiedy usłyszały o twoim nadejściu

128 propozycje które przychodzą
z ust proroków Islamu
będą dużo większe
niż wspaniałości o które proszą ludzie stąd

129 dobrze spojrzeć w te twarze
widzieć pełny odbiór
ale w tych czasach wymagać tego nie wolno
nie ma sensu
nawet od studentów najlepszych uczelni
nie mówię tego z dumą
ale z realistycznym żalem
to co było zrobione
już było wielkie

130 ludzi nie udoskonale tekstem
którego nie pojma
czynienie zrozumiałym

to obniżenie poziomu
czyli błąd
niech robią to uczniowie
którzy dopiero kiedy dorosną
będą mówić językiem pełnym

131 jeśli lepiej oprzeć się na biurokracji
przemilczeć niewdzięczne objawy niezrozumienia
przejsć do konkretnego
ważniejszego niż przypominanie
zapytaj czy czyn ma odbiorców
czy widać efekt

132 czy istnieje sposób
ulepszenia tego co robisz
zapytaj także
czy to co uczyniłeś
może roznosić światło
może roznosić ogień
czy tylko odbija
czy odbija światło

133 w chwili ciszy zdasz sobie sprawę
będziesz mógł zważyć
przeszłe uczynki
i każdy szczegół wskaże
swoje dokładne kontury
wskaże swoje kontury i barwy

134 w nieznanym języku kryje się sens
nie musisz uczyć się języka
znajdź tłumacza

135 nie będę przeklinał
obrażanie państwa postaram się ograniczyć do minimum
jestem stąd

136 ale proszę mi nie przerywać
nawet jeśli państwo nie rozumieją tego co mówię
lub nie będą się zgadzać
ponieważ obniży to wartość mojego wyводу

137 dyskusje prowadzone tutaj są pokrywaniem szarością
tego co mogłoby być napisane
ciągnięciem w dół i niszczeniem wiosennej zieleni

138 jak dalekie są państwu kontakty
 otwarte i zdrowe
 ze światem zewnętrznym
 (Jeśli ktoś się chce nauczyć pisać w html'u
 to proszę zgłosić się do mnie w przerwie)

139 Dlaczego słowa państwa są pełne autocenzury
 w tym przypadku niepotrzebnej
 ponieważ tutaj nikt nie umie pisać
 na skalę światową
 nikt nie ma nawet zamiaru
 tworzyć dzieł zdolnych do ucieczki
 ponad Bramę Krakowską

140 Ile może dać otwarta rozmowa
 z literatem który gdzieś był
 i jeszcze się nie znudził
 słuchaniem tych samych destrukcyjnych bełkotów

141 Jeżeli nowe znaczy dla państwa
 niezgodne z regułą
 a niezgodne z regułą znaczy dla państwa
 złe
 to nie będzie tutaj rozwoju

142 Czy mam się zastanawiać
 czy wyjechać
 czy zniknąć

143 Jeżeli przepaść
 między waszym wyobrażeniem o literaturze
 a tym co mogłoby tutaj powstać
 jest tak olbrzymia
 że słowa nie są w stanie jej zlikwidować

144 Co ma zrobić muza
 niby zapraszana do stołu
 czy ma przysłać sobowtóra
 nie znającego nic tylko kilka cytatów
 które będziecie powtarzać
 jak powtarzaliście dotychczas
 czy ma próbować udźwignąć ten ciężar
 i zmienić w każdym z was
 indywidualnie

stosunek do świata
zniszczyć kompleksy prowincjusza

145 Jeżeli chcecie by wam dano
powiem nie tędy droga
to miasto jest wielkie
na tyle na ile jesteście w stanie pokazać jego wielkość
jeżeli będziecie porównywać
na zasadzie
my też
tutaj też
to nie zerwiecie się z łańcucha ciemności

146 Jeżeli natomiast pokażecie
ja jestem
i moi bracia są
wielcy najwięksi
to tutaj, w mieście gdzie wspaniale
jest pisać długie teksty
powstanie pomnik ludzkości
pomnik tego czego chcecie

147 Być może jestem tylko
czekającym na
wyższą zapłatę
od tej której się spodziewałem

148 Być może znam przyszłość
i losy narodu nie są mi obojętne
ponieważ filozofia umarła

149 Ach, gdybyś teraz widział mnie
cudo człowieczej siły

150 Jeśli powiem że beznadzieja
jest oznaką słabości
to okażę się faszystą

151 Jako agnostyk
twierdzę że jest to tylko
jedna z możliwości
państwo to ja
Europa
(proszę zamknąć maskę)
na tyle doskonała, na ile doskonały jest człowiek

152 Dotykam spraw cielesnych
tym bardziej, że jestem niematerialny
sprawdzam się we wszechświecie wartości
momentów pięknem zachwycających swoich niszczycieli

153 Każdy błysk i każdy szelest
wyobraża to
co być nie może

154 Chwila tworząca potęgę
jest tylko nazwą ulicy
której kierunku nikt nie rozpoznał
poza uciekinierami lub wygnanymi

155 Niepokój znam dlatego
że jestem pewien zwycięstwa
i wiem że narkotyki uludy
są sposobem mówienia podobnym warczeniu

156 Przekleństwa ludzi którzy nie znają sensu istnienia
zapytanych gdzieś w uliczce
wyrwanych z bezdenne go śmiechu
to mrużenie oczu przed wiedzą

157 Jeżeli młodość jest tylko wytłumaczeniem
braku przekonań głębszych niż kieszeń
gdzie trzymam portfel
w portfelu dowód tożsamości
Europejską legitymację
poza tym banknot dwudziestozłotowy
oby szybko zamienił się w Euro
i oby Euro trwało w sile i chwale
oby zdrowie go nie opuściło

158 W portfelu jest też wizytówka
niezbędna w zdobywaniu świata
jednocześnie nie gwarantująca niczego
skreślam detale zmieniam kolejność

159 Moja tożsamość budzi wątpliwość
nawet znających mnie od dawna

160 Bycie przyłapanym na kłamstwie
jest kolejnym otwarciem

i próbą przebudzenia zaspanej duszy

161 W moim portfelu znajdziesz też kartę biblioteczną

162 Kiedyś był tam mały tomik wierszy
ale przełożyłem
gdzie nie sięgnie moja ręka
gdy zbyt pośpiesznie miałbym dać go komuś
kto nie zrozumie

163 W drugiej kieszeni mam gaz pieprzowy
Nie
tylko klucz do mojego mieszkania
do mieszkania gdzie tworzą się dziwy
jeżeli masz niewielki umysł
i w którym tworzą się prawdy jasne i proste
jeżeli potrafisz czytać ze zrozumieniem

164 stoję naprzeciw Ciebie po to
by mnie ocenić
i jeśli jestem w błędzie odrzucić.

165 wiarołomni nie są w stanie
mnie zranić
bo nie jestem sam

166 ich uderzenia wzmacniają
siłę moich słów
widzę jak rozpaczliwie bronią
gruzów choroby
którą przyszedłem zwalczyć

167 ich okrzyki nie ranią moich uszu
bo nie jestem sam
jest ze mną Mahomet

168 razem mamy się na baczności
kiedy już zaczynam się chwiać
on daje przykład
i dokładnie wiem
w którą stronę iść

169 nie kryję przyszłego zwycięstwa
przed wrogami
mówię im tylko to

co jest potrzebne
aby szybciej umarli
krzycząc w bezładzie
i rozbijając się jedni o drugich

170 cel jest większy niż moja osoba
niż słowa poetów
niż słowa proroków
niż słowa królów

171 czy myślicie
że ci którzy łamiąc prawo
trwali w chwale was obronią
nie
wy zginiecie
i żaden wzór nie będzie dobrym wzorem
jeżeli nasz sąd uzna go za niesprawiedliwy

172 a jeśli wypełnisz warunki
to czeka cię nagroda wielka i wspaniała
jeżeli będziesz wierzył
w chwałę Europy
twoja radość nie będzie miała końca
wszystko co najwspanialsze będzie twoje
serca bijące dla Europy będą wspaniałe
a serca wrogów Europy przestaną bić

173 jeżeli pójdziecie za naszymi znakami
będziecie zwycięzcami
i będziecie pośród tych
którzy zaznają bezpieczeństwa
i całkowitego szczęścia

174 wy nie jesteście władającymi
ani my nie jesteśmy władającymi
dlatego mówcie spokojnie
dlatego bądźcie spokojniejsi
niż oczekują wasi wrogowie

175 w każdym działaniu
i w każdym spojrzeniu
ma kryć się mądrość
uspokajająca wielkie fale
wzburzonych myśli
zniszczycie ich

- . ^
właśnie trwaniem na prostej linii
na prostej drodze
i wskazywaniem kierunków
prowadzących nie do zniszczenia
ale do siły
do trwania
do zdrowia

176 jeśli oni krzyczą
to są ludzie przekłęci
odpowiedźcie zupełnie innymi słowami
tak żeby postronny słuchacz
wiedział
że są to oskarżenia
wynikające z niewiedzy ich serc
i z tego że oni kłamią

177 nie lękaj się
dopóki masz wiarę
i lękaj się
kiedy stracisz wiarę
ale nie wiarę tych
którzy stoją za oceanem
ale wiarę Europejczyków

178 wiarę cudowną doskonałą
doskonalszą niż ta
którą stwarzają ludzie
żyjący na tamtej ziemi
nie będziesz opierał się
na tych wartościach
które nie są odpowiednie dla danej chwili
ani dla danego miejsca

179 znajdziesz takie wyjaśnienia rzeczy
które okażą się najpotrzebniejsze
i będą cię podziwiać ci
którzy pójda za tobą
a twoi wrogowie umrą ze strachu

180 powiedz im
kto nie uwierzy we mnie
tego czeka holokaust
i ci którzy w ciebie nie uwierzą zginą

181 nie daj się sprowokować
i znajdź siłę wymierzalną
w sile ramion i potędze broni
które będą za ciebie walczyć
które będą walczyć po waszej stronie
i potędze umysłów które ciebie poprą
oraz w umiejętności twoich ludzi
działania i rozmawiania jednych z drugimi
bez niepotrzebnych kłótni
ale też bez wpadania w zachwyt ideą
dopóki to nie jest konieczne
dopóki miejsca po których stąpacie
nie są święte

182 ty będziesz wiedział
które miejsca są święte
a nie kapłani
którzy byli przed tobą
i nie kapłani którzy przyjdą
przywdziewając kolorowe szaty
nie znający ksiąg
i nie mający widzeń
ty będziesz najważniejszym sędzią
ty będziesz wyrocznią

183 jeśli nie będziesz się
nadmiernie spieszył
i jeśli znajdziesz
właściwy grunt
pośród tych ludzi
którzy mają słuchać
wtedy dobro które czynisz
nie będzie zapomniane
i będzie wynagrodzone
ani dobro tych którzy będą szli twoją drogą
nie będzie zapomniane
pomnoży się siła twojego umysłu
i pomnoży się siła waszych umysłów
i waszych czynów

184 wytworzyć kolejność
w jakiej ludzie będą
porozumiewać się ze sobą
i stopnie szacunku
jakie będą istniały między krewnymi

jakie będą istniały między znajomymi
i tymi których znacie od niedawna
i od dawna
w zależności od jakiej strony
ich poznaliście

185 pośród służących tobie
będą tacy którzy cię zawiodą
Nie daj się oślepić
i skieruj ich w miejsca
gdzie nie będą w stanie szkodzić
a tych dla których miejsc nie będzie
zniszczyć

186 wielu z nich nie ułęknie się
dopóki nie poczują kary
wielu z nich stanie się twoimi wrogami
i stanie się wrogami tych
z którymi powinni
umieć się porozumiewać

187 sztuka
kultura
sposób patrzenia na historię
będą tym czego użyjesz
będą tym czego użyjecie
do uspokojenia tych ludzi
do sprawienia
aby działali prawidłowo

188 dasz im tyle wolności
ile będą w stanie wykorzystać
dla dobra Europy

189 oskarżyciele powiedzą
że to prawo jest okrutne
nie dyskutuj z nimi bez potrzeby
musisz umieć z nimi dyskutować
wiedzieć jak unikać dyskusji

190 twoja cierpliwość nie może
stać się bezczynnością
a wiele spraw
których nie dokończysz
dokończą twoi następcy

i następcy twoich następców

191 będziesz istnieć
w każdej rzeczywistości
w każdej chwili

192 Jestem językiem/nagrzewam się brakiem własnego cienia
wielbię i destrukuję pojęcia których nawet nie przeczuwasz/tak to jest list-ja-język
dedykację czy tytuł tu umieszczam/Droga Syrenko
prywatność dawno się wyczerpała/studnia pomysłów erotycznych
pusta

193 Tabu-ja-język/nie mówię że jestem sam pośród głupców
próbowałem odebrać sens myślom pomnika-mnie-języka/bez rezultatu
zbyt zanurzyłem się w Polskę/nie widzę kontekstu
ale czuję rany/czuję że służę obcym panom
kiedy przyjdzie starość pomysłu-mnie-języka/inni chwycą sławę

194 Nawet drobne porozumienie/tak cudownie przebudza z koszmaru
próbują organizować systemy/nie znając historii o narodach które wymarły

195 Wiedza-ja-czytelnik/otworzyłem list
ten nowy krótki/i stary odesłany
łaki na zdjęciu ładne/wolałbym ciebie zobaczyć
nawet lekko mi się wydaje/że cię kocham
ale miałem kiedyś przecucie/że nie stworzymy pary
w żadnym ze znaczeń/nawet dymków komiksowych
a moje przecucia się nie mylą

196 Wiedza-ja-cierpiętnik/śmiem mieć nadzieję
że powiesz że się mylę/i wykorzystasz mnie
nagiego i zdziwionego/twoją mocą

197 Ja-zwierzę międzyjęzykowe-Ty/spadam by sprawdzić prawa fizyki
liczę strony przeczytane/brak mi sił by załopotać skrzydłami
i podlecieć pod twoje okno/kiedy będziesz się przebierać
przed lustrem/zanim zdążysz mnie zauważyć
zmienię się w ptaka/we mnie-orla-ciebie

198 Epoka trwania
funkcja denotatywna języka 0358
funkcja emotywna języka 0360
funkcja ekspresywna języka 0254, 0359
funkcja impresywna języka 0363, 0364

199 Akzent

zmiana w procesie stawania się
 zdarzenie rządzące biegiem życia ludzkiego
 Ja-maszyna-tłumacz/położyłem sobie na głowie
 najwyższe ogrody/i mierzę
 słońce - wiatrem/ciebie - kwiatem na łące
 może lepiej byłoby zachodzącym promieniem/nie - zbyt religijne

200 Chcę oddać oryginał/doskonały jak jest

tylko ty możesz/zmieniać cel
 nie uciekam/od odpowiedzialności
 ufam tobie i twoim oczom

201 Będę szeptem/odsuniesz od ucha

dłonie tulące świerszcza/trochę chcę poznać twoją niewolę
 czasem stanę między/światem sztuki
 i między prymitywnym odbiorcą/chcę służyć i być wielki
 wielkością pani

202 Urządzam w sposób dogodny fizyczne warunki bytu

Urządzasz w sposób dogodny fizyczne warunki bytu
 Przyjmuję i dostosowuję się do zmiennych ról społecznych
 Przyjmujesz i dostosowujesz się do zmiennych ról społecznych
 Utrzymuję stosunki społeczne z ludźmi w swoim wieku
 Utrzymujesz stosunki społeczne z ludźmi w swoim wieku
 Godzę się ze śmiercią współmałżonki
 Godzisz się ze śmiercią współmałżonka
 Przystosowuję się do emerytury i zmniejszonych dochodów
 Przystosowujesz się do emerytury i zmniejszonych dochodów
 Przystosowuję się do spadku sił fizycznych
 Przystosowujesz się do spadku sił fizycznych
 Przystosowuję się do starzenia się rodziców
 Przystosowujesz się do starzenia się rodziców
 Akceptuję i dostosowuję się do fizjologicznych zmian wieku średniego
 Akceptujesz i dostosowujesz się do fizjologicznych zmian wieku średniego
 Traktuję małżonkę jako osobę
 Traktujesz małżonka jako osobę
 Wypełniam wolny czas zajęciami typowymi dla ludzi dorosłych
 Wypełniasz wolny czas zajęciami typowymi dla ludzi dorosłych
 Uzyskuję i utrzymuję zadowalającą sprawność w pracy zawodowej
 Uzyskujesz i utrzymujesz zadowalającą sprawność w pracy zawodowej
 Osiągam dojrzałą odpowiedzialność społeczną i obywatelską
 Osiągasz dojrzałą odpowiedzialność społeczną i obywatelską
 Wspomagam dorastające dzieci tak, aby stawały się odpowiedzialnymi i
 szczęśliwymi ludźmi dorosłymi

Wspomagasz dorastające dzieci tak, aby stawały się odpowiedzialnymi i
 szczęśliwymi ludźmi dorosłymi
 Znajduję pokrewną grupę społeczną
 Znajdujesz pokrewną grupę społeczną
 Przyjmuję odpowiedzialność obywatelską
 Przyjmujesz odpowiedzialność obywatelską
 Rozpaczynam pracę zawodową
 Rozpoczynasz pracę zawodową
 Prowadzę dom
 Prowadzisz dom
 Wychowuję dzieci
 Wychowujesz dzieci
 Zakładam rodzinę
 Zakładasz rodzinę
 Uczę się współżycia z małżonką
 Uczysz się współżycia z małżonkiem
 Wybieram małżonkę
 Wybierasz małżonka
 Dążę do i osiągam postępowanie odpowiedzialne społecznie
 Dążysz do i osiągasz postępowanie odpowiedzialne społecznie
 Rozwijam ideologię (sieć wartości i system etyczny kierujący zachowaniem)
 Rozwijasz ideologię (sieć wartości i system etyczny kierujący zachowaniem)
 Przygotowuję się do kariery zawodowej (niezależności ekonomicznej)
 Przygotowujesz się do kariery zawodowej (niezależności ekonomicznej)
 Przygotowuję się do małżeństwa i życia w rodzinie
 Przygotowujesz się do małżeństwa i życia w rodzinie
 Osiągam niezależność uczuciową od rodziców i innych osób dorosłych
 Osiągasz niezależność uczuciową od rodziców i innych osób dorosłych
 Akceptuję swój wygląd i skutecznie posługuję się własnym ciałem
 Akceptujesz swój wygląd i skutecznie posługujesz się własnym ciałem
 Ukształtuję rolę męską
 Ukształtowujesz rolę żeńską
 Osiągam nowe, bardziej dojrzałe więzi z rówieśnikami obojga płci
 Osiągasz nowe, bardziej dojrzałe więzi z rówieśnikami obojga płci
 Rozwijam postawy wobec grup społecznych oraz instytucji
 Rozwijasz postawy wobec grup społecznych oraz instytucji
 Osiągam niezależność osobistą
 Osiągasz niezależność osobistą
 Rozwijam świadomość, moralność i skalę wartości
 Rozwijasz świadomość, moralność i skalę wartości
 Rozwijam pojęcia potoczne przydatne w życiu codziennym
 Rozwijasz pojęcia potoczne przydatne w życiu codziennym
 Rozwijam podstawowe umiejętności czytania, pisania i liczenia
 Rozwijasz podstawowe umiejętności czytania, pisania i liczenia
 Uczę się właściwych ról męskich

Uczysz się właściwych ról żeńskich
 Uczę się przebywania z rówieśnikami
 Uczysz się przebywania z rówieśnikami
 Wytwarzam zdrowe postawy wobec samego siebie i wzrastającego organizmu
 Wytwarzasz zdrowe postawy wobec samej siebie i wzrastającego organizmu
 Uczę się sprawności fizycznej potrzebnej w codziennych zabawach
 Uczysz się sprawności fizycznej potrzebnej w codziennych zabawach
 Nabywam gotowość do czytania
 Nabywasz gotowość do czytania
 Tworzę pojęcia i uczę się mowy do opisu rzeczywistości społecznej i fizycznej
 Tworzysz pojęcia i uczysz się mowy do opisu rzeczywistości społecznej i fizycznej
 Uczę się różnic płci i skromności seksualnej
 Uczysz się różnic płci i skromności seksualnej
 Uczę się kontroli nad wydalaniem
 Uczysz się kontroli nad wydalaniem
 Uczę się mówienia
 Uczysz się mówienia
 Uczę się przyjmowania stałego pokarmu
 Uczysz się przyjmowania stałego pokarmu
 Uczę się chodzenia
 Uczysz się chodzenia

203 Był król w starożytnym kraju.

Nie pamiętam imienia kraju,
 i nie pamiętam imienia króla.
 Król opiekował się poddanymi,
 i każdy człowiek który miał kłopot,
 on lub ona przemawiał do króla o nim.
 I król zawsze próbował pomóc.
 Po jakimś czasie król zobaczył jak bardzo
 lubi pomagać poddanym.
 Więc król ciągle pytał poddanych
 czy nie mają kłopotów.
 Nie bądźcie wstydliwi,
 powiedzcie mi,
 spróbuję wam pomóc,
 Zwykł mówić król.
 Poddani lubili swojego króla,
 i pisali wiersze o nim.
 Ale królowi nie wystarczało
 pomaganie poddanym.
 On nie chciał żeby którykolwiek z nich miał kłopoty.
 Więc za każdym razem kiedy coś się wydarzało w jego królestwie,
 król zawsze o tym wiedział,
 i starał się pomagać,

aby ludzie nie mieli kłopotów.
I jego poddani poczuli że kontrola stała się zbyt mocna.
Wywołali rebelię przeciw królowi.
Kiedy król został osadzony w więzieniu,
nie potrafił zrozumieć przyczyny
zachowania jego byłych poddanych.
Starłem się tylko pomóc, powiedział.
Wrogowie kraju czuli radość
że król jest w więzieniu.
Zaatakowali kraj.
Ludzie pytali uwięzionego króla
czy poprowadzi ich przeciw wrogom.
Kiedy wrogowie ujrzeni króla na koniu,
oni wszyscy uciekli.
Król władał krajem,
i za każdym razem kiedy chciał zmieniać życie
swoich ludzi,
pytał o ich zdanie.

204 Kiedy ludzie z małej wyspy
na wielkim oceanie zaczęli łamać prawa
dane im przez ich boga,
wielu z nich ginęło młodo,
i wielu cierpiało przez nieznane choroby.
Wielki wojownik nazwany Mirosław
zobaczył rodaków z wyspy
i chciał im pomóc,
ale nie wiedział jak.
Kiedy Mirosław zasnął,
miał sen.
Bóg ludzi wyspy powiedział Mirosławowi
aby nauczył ludzi służby ich bogu,
i jak jeść czyste jedzenie.
Mirosław poszedł do ludzi,
ale ludzie nie wierzyli mu.
Wielu było takich jak ty,
Mirosławie, ale żaden z nich nie dał nam
dowodu od boga.
Idź sobie, krzyczeli.
Mirosław poszedł do lasu,
w lesie nie jadł
przez wiele dni.
Jednej nocy Mirosław ponownie spotkał boga.
Boże,
daj mi dowód który przekona moich rodaków z wyspy,

powiedział Mirosław.
 Ale bóg chciał aby ludzie uwierzyli bez dowodu.
 Jeśli chcą dowodu,
 to wszyscy zginą,
 brzmiała odpowiedź.
 Zabij mnie, a nie tamtych ludzi,
 błagał Mirosław.
 Bóg nie uwierzył Mirosławowi.
 Chcesz żyć nie mniej niż ktokolwiek inny.
 Kiedy Mirosław wrócił do rodaków,
 zobaczył wielu umierających z powodu nieznanej choroby.
 Mirosław rozkazał oznaczać nowe groby
 symbolem nowego boga.
 Ty też chcesz żyć,
 powiedział Mirosław staremu bogu.
 Nikt więcej nie zginął od tamtej choroby.

205 Zazartowano z młodego króla,
 mówiąc o zagadce o słońcu
 i że król nie będzie bezpieczny
 tak długo jak nie zna odpowiedzi.
 Król popędził do doradców,
 i zapytał o odpowiedź na zagadkę.
 Ale doradcy śmiali się z młodego króla.
 Jesteś zbyt młody na tę zagadkę, odpowiedzieli.
 Młody król czuł się zagrożony.
 Myślał o zagadce o słońcu od świtu do zmroku.
 Śnił nawet o niej.
 Ale nie było odpowiedzi.
 Królestwo miało kłopoty,
 ponieważ nie było nikogo
 kto rozkazałby ludziom co robić.
 Słyszano nawet głosy z tłumu
 znaleźć nowego króla.
 Młody król widział ludzi
 mówiących o nim złe rzeczy,
 i schował się w swoim pokoju.
 Nałożył sztuczną brodę.
 Kiedy doradcy zobaczyli młodego króla,
 wszyscy uklonili mu się.
 Młody król zaprowadził najmądrzejszego doradcę
 do ogrodu i zapytał o zagadkę.
 Doradca powiedział królowi że zagadka
 nie istniała.
 I każdym razem kiedy młody król

chciał żeby ludzie go słuchali,
nakładał sztuczną brodę.
Dopóki nie urósł, oczywiście.

206 Lech mieszkał z rodziną w lesie.
Deszcze nie raniły ich,
trawa była ich najbardziej miękkim posłaniem.
Lech i jego rodzina byli szczęśliwi
kiedy czuli drzewa i kiedy czuli wiatr.
Pewnego dnia wielu ludzi przyszło do lasu
i budowało tam domy.
Ścinali wiele drzew i hałasowali.
Lech nie cieszył się a jego dzieci płakały.
Ludzie obserwowali Lecha,
ale Lech ich nie widział,
kiedy byli ukryci w domach.
Po jakimś czasie ludzie przyszli do Lecha
i nakazali mu opuścić las.
Lech widział wielką moc swoich niepożądanych sąsiadów,
i mimo że Lech nie był słaby,
zaczął myśleć o przygotowaniach do podróży.
Jego żona Dobrawa zatrzymała Lecha.
Nie musimy odchodzić,
musimy nauczyć się budować domy,
powiedziała Dobrawa.
Dobrawa i Lech zostali w lesie
i polubili się
z ludźmi mieszkającymi wokół.
Lech wysłał syna aby uczył innych ludzi
o imionach podobnych do swojego,
jak budować domy.
Dobrawa nie dała swoim dzieciom
imion ludzi którzy przyszli.
Jej córka też nie.

207 Czasem musisz zająć czyjeś miejsce
lub zachowywać się w sposób ci nieznanym.
Było dwóch przyjaciół pracujących dla króla.
Sławomir był bardzo mądry,
a jego słowo było szanowane.
Czasem nawet bogowie prosili go o radę.
Jego wrogowie znali siłę Ziemowita,
a kiedy był w sąsiedztwie wszyscy czuli się bezpiecznie.
W jednej bitwie Sławomir i Ziemowit zostali schwytani.
Silna straż została postawiona wokół.

Dwunastu silnych żołnierzy stało wokół Ziemowita,
 czterech mądrych księży zajęło się Sławomirem.
 Więźniowie mieli być sprzedani
 komukolwiek płacącemu odpowiednią cenę,
 a jeśliby nikt ich nie chciał,
 wtedy mieli być zabici.
 Żaden król nie chciał kupić Sławomira czy Ziemowita.
 Nawet król dla którego pracowali przed schwytaniem.
 Król nie wierzył że wypuszczono by ich,
 i symboliczny pogrzeb odbył się
 ku czci więźniów.
 Kiedy przyszła noc,
 Sławomir mądry złapał miecz
 księdza i przeciął jego gardło.
 Zabił też pozostałych trzech księży.
 Ziemowit mówił do dwunastu żołnierzy wokół.
 Oszukał ich,
 i przestali wierzyć swojemu królowi.
 Poszli z Ziemowitem do jego kraju.
 Sławomir i Ziemowit byli wolni.

208 Było dwóch braci,
 obaj bardzo silni i mądrzy.
 Młodszy ukraść kiedyś magiczny likier
 który pozwalał widzieć myśli innych ludzi.
 Kiedy dowiedzieli się o tym wrogonie,
 postanowili go zabić.
 Przestraszył się i pił krystaliczną wodę
 aby nie widzieć myśli.
 Ale to nie działało.
 Jego wrogowie przysłali wojowników
 próbujących odebrać mu życie.
 Młodszy brat potrafił dojrzeć
 myśli ludzi,
 więc ich unikał.
 Ale po pewnym czasie
 młodszy brat poczuł zmęczenie.
 Widzenie myśli nie wystarczało aby ocalić życie,
 kiedy zasypiał.
 Więc młodszy brat pił zepsuty sok który odebrał czystość jego umysłowi.
 Kiedy wrogowie dostrzegli jego słabość,
 darowali mu życie.
 Kiedy wrogowie odeszli,
 młodszy dał napój starszemu bratu.

209 Kiedy Władimir zestarzał się,
 zdecydował wybrać następcę
 spośród synów i córek.
 Posiadał wielką wiedzę.
 Władimir przywołał dzieci.
 Kiedy przyszły,
 dał im jedzenie i poszedł do swojego pokoju.
 Wołał ich do siebie po kolei.
 Ale po rozmowie z każdym z dzieci
 wiedział że żadne z nich nie jest przygotowane
 na przyjęcie jego wiedzy.
 Myślał.
 Kiedy jego dzieci zjadły wszystko,
 poszły do ojca.
 Władimir błogosławił wszystkie dzieci
 i wybrał jedno z nich.
 Pokazał dziecku kraje do odwiedzenia
 ludzi do rozmawiania i modlitwy do powiedzenia.
 Potem Władimir wiedział że dokonał właściwego wyboru.

210 Było dwóch królów w kraju nad rzeką.
 Ale kraj potrzebował tylko jednego.
 Niektórzy mówili że nadejdzie wojna,
 niektórzy mówili że będą dwa państwa.
 Obaj królowie kochali kraj bardziej niż władzę.
 Jeden z nich myślał
 Lepiej nie walczyć o kraj,
 niech ten drugi będzie królem.
 Ale nie był pewien jednej rzeczy
 Co jeśli ten drugi nie jest wystarczająco silny żeby być królem,
 co jeśli jego myśli są niespokojne?
 Mądrzy ludzie przyszli do królów.
 Królowie zgodzili się że mądrzy ludzie
 wybiorą króla spośród nich obu.
 Potem jak wybrano króla,
 ten drugi szybko został zapomniany.

211 Sławny grotnik nie opuścił domu
 kiedy kraj był zajęty przez innego króla.
 Przyjaciele mówili grotnikowi
 aby obciął sobie dłonie
 i nie pozwalał ludziom nowego króla zabijać
 noszących podobne do dawnego króla ubrań.
 Grotnik pracował dla nowego króla,
 i jego strzały były słynne,

i wielu wrogów nowego króla padło od nich.
 Po jakimś czasie stary król wrócił.
 Przemówił do grotnika
 Nie zabiję cię,
 mimo że robiłeś strzały
 które zabijały i raniły moich żołnierzy.
 Możesz robić strzały dla naszego kraju,
 ale twoje imię nie będzie znane,
 i nikt nie będzie cię słuchał.
 Zostawiam tu młodego człowieka,
 on będzie podejmował wszystkie decyzje
 kiedy nauczysz go robić strzały.
 A jeśli go nie nauczysz, zginiesz.

212 Stanisław przewoził ludzi
 z jednej wyspy na drugą.
 Ale kiedyś miał sen o potworze
 żyjącym w morzu,
 i bał się wejść na łódź.
 Ludzie zabrali jego łódź i próbowali
 dostać się na drugą wyspę,
 ale nie posiadali wiedzy Stanisława
 i wszyscy utonęli.
 Teraz Stanisław był pewien że w wodzie jest potwór.
 Rybak zaczął przewozić ludzi przez morze.
 I nic nie stało się ludziom.
 Stanisław przestał wierzyć w potwora.
 Pamiętał nieświeży posiłek
 przed snem o potworze.
 Powiedział rybakowi
 przewożisz teraz ludzi,
 potrzebna ci będzie moja łódź.
 Twoja łódź jest dobra tylko dla ryb.
 Sprzedam łódź tanio.
 Rybak kupił łódź.
 Stanisław cieszył się,
 gdyż zrobił dziury w dnie łodzi.
 Łódź zatonąła,
 wszyscy ludzie z wyjątkiem rybaka utonęli.
 Za pieniądze od rybaka
 i za dodatkową sumę,
 Stanisław kupił nową łódź.
 Był jedynym przewoźnikiem ludzi.
 Ale teraz musiał uważać na rybaka.

213 Kwiat rósł pośród odpadków.
 Było to miejsce poza miastem,
 i ludzie nie chodzili tam zbyt często.
 Nikt nie widział kwiatu,
 i nikt nie odciął kwiatu od korzenia.
 Kwiat czuł się bezpiecznie.
 Ale kiedyś zakochany chłopiec
 wałęsał się poza miastem i zobaczył kwiat.
 Dał kwiat ukochanej.
 Kwiat był przez chwilę szczęśliwy.

214 Kiedyś dzieci urządziły własne święto.
 Śpiewały pieśni stworzone przez siebie
 i robiły to co robić chciały.
 Kiedy były głodne wróciły do rodziców.
 Kiedy dzieci dorosły
 zapomniały o święcie.
 Ale te, które pozostały młode w duchu
 śpiewały pieśni stworzone przez siebie
 i robiły to co robić chciały.

215 Misjonarz zakochał się w córce króla.
 Król powiedział mu
 Ożenisz się z moją córką
 jeśli nawrócisz się na naszą religię.
 Misjonarz zastanawiał się.
 Jeśli znajdę innego misjonarza na moje miejsce,
 nawrócę się i ożenię.
 A jeśli nie, ale
 o tym pomyślę później.

216 Kiedy ludzie nie chcieli przygotować się do wojny,
 i wojna miała nadejść,
 król i mnisi rozkazali
 budować świątynie.
 Ludzie byli leniwi,
 ale budowali aby nie patrzono na nich jak na nie-wierzących.
 A kiedy nadeszła wojna,
 bronili się w świątyniach.

217 Była tańcząca księżniczka,
 tak piękna,
 że kiedy mężczyźni widzieli jej taniec,
 przestali pracować.
 Żony mężczyzn nie były szczęśliwe,

ale kiedy księżniczka odeszła,
 mężowie byli znów z nimi.
 Pewnego dnia księżyc zobaczył księżniczkę.
 Księżyc obserwował księżniczkę,
 i nie chciał zejść.
 Kobiety nie rodziły dzieci.
 Tańczącej księżniczce rozkazano wyjść z kraju.
 Potem urodzono wiele dzieci.

218 Była tańcząca księżniczka
 w starożytnym kraju.
 Tańczyła tak pięknie,
 że wszyscy mężczyźni przestawali pracować kiedy ją widzieli.
 Żony mężczyzn nienawidziły księżniczki,
 bo mężowie nie przynosili do domu jedzenia.
 Ale mężowie byli na tyle silnie żeby powstrzymywać żony.
 Pewnego dnia księżyc nie chciał zejść na dół
 kiedy zobaczył księżniczkę.
 Żony nie mogły rodzić dzieci.
 Wszyscy ludzie zebrali się w środku kraju
 i pomalowali księżniczkę w ohydne kolory.
 Nikt nie chciał patrzeć na księżniczkę.
 Żony rodziły piękne dzieci
 a wszyscy,
 z wyjątkiem tańczącej księżniczki, byli szczęśliwi.

219 Odbudowa tylko dodatkiem.
 Do przygotowania, nie czytaj zbyt wiele
 jeśli chcesz zwyciężyć
 mędrzec niech czyta wiele.
 Czytaj to co chcesz czytać,
 chyba że to niebezpieczne.
 Święty niech czyta nie rozumiejąc
 a pojmując.
 Twórca niech pisze inaczej,
 ale zgodnie z Księgą.

SPIS TREŚCI

Odbudowa Warszawy	3
Baltika	53
Erro	262
Milegend	303